Kontrowersje Prawdziwy horror czy smutna schroniskowa rzeczywistość

Film Tragedia milczenia. Dokument Aleksandry Fudali-Barańskiej

Rok 2077: **Zbigniew Rokita: Śląsk stolicą Rzeczpospolitej**

Nr ISSN 2353-6195
Nr indeksu 350-079

magazyn

DZIENNIK ZACHODNI
LAT

Piątek 30.01.2026 | Nr 24 (24 476) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT) | **www.dziennikzachodni.pl**



TB

Święta wojna

Stare odcinki serialu wracają do TVP3 Katowice. „Skandal, krzywda, o Jezu, co one wszystkie światowe ludzie o nas pomyślą” | CZYTAJ STR. 2/18-20

REKLAMA

0011467013

0 zł prowizji
i rata gra!

Pożyczka Fit
RRSO 11,47%



Zapraszamy do kontaktu:
www.kasastefczyka.pl 801 600 100

KASA STEFCZYKA
Zawsze u siebie

DĄBROWA GÓRNICZA
ul. Sobieskiego 9, tel. 32 264 92 10

BĘDZIN,
ul. Małachowskiego 44A, tel. 32 290 35 85

Przykład reprezentatywny z dnia 30.12.2024 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 94 480,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją: 0 zł / 0%, opłatą za dwa przelewy: 20 zł) wynosi 10,90%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 11,47%. Czas obowiązywania umowy – 107 miesięcy, 106 miesięcznych rat równych: 1384,64 zł oraz ostatnia, 107. rata: 1384,86 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 148 156,70 zł, w tym odsetki: 53 656,70 zł.

Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Przyjdź do Placówki Pośrednika Kredytowego: spółki Stefczyk Finanse S.A. z siedzibą w Gdyni przy ul. Legionów 126-128, wpisanego do KRS w Sądzie Rej. Gdańsk-Północ w Gdańsku VIII Wydz. Gosp. KRS pod nr. 0000677966, kapitał zakładowy: 417.273.120,00 zł (wpłacony w całości), NIP: 586-227-30-23, umocowanego do dokonywania czynności faktycznych i prawnych w imieniu i na rzecz SKOK im. F. Stefczyka z siedzibą w Gdyni, związanych z przygotowaniem, oferowaniem, zawieraniem i wykonywaniem umów o kredyt.

eprasa.pl feba4262bd

TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

„DZIENNIK ZACHODNI"
● *przy* **SOBOCIE**
tłumaczy, radzi, bawi...

PONIEDZIAŁEK
● **DODATEK SPORTOWY**
Wyniki, tabele i analizy

WTOREK
● **PULS BIZNESU**
Przepisy prawne, opinie

ŚRODA
● **STRONA ZDROWIA**
Jak zadbać o siebie i bliskich

CZWARTEK
● **POD PARAGRAFEM**
Historie kryminalne

PIĄTEK
● **PULS POLSKI**
Reportaże i publicystyka

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 32 555 02 05, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.dziennikzachodni.pl

KALENDARIUM

1889
W zameczku myśliwskim Mayerling popełnili samobójstwo następca austriackiego tronu, arcyksiążę Rudolf, i baronessa Maria Vetsera, jego kochanka.

1927
Rosyjski pianista Lew Oborin reprezentujący ZSRR zwyciężył w I Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

1969
Na dachu angielskiej wytwórni muzycznej Apple Records w Londynie odbył się ostatni występ zespołu The Beatles – muzycy grali we czwórkę na żywo.

2001
Zmarł Edmund Fetting, piosenkarz, aktor, wykonawca „Ballady o pancernych" („Czterej pancerni i pies") i piosenki „Nim wstanie dzień" („Prawo i pięść"). JJ

30 STYCZNIA 2026

Dziś 30. dzień roku.
Do końca roku 335 dni.

Dzień będzie trwał 8 godz. 59 min., jest krótszy od najdłuższego o 7 godz. 48 min. i dłuższy od najkrótszego o 1 godz, 17 min. Do końca astronomicznej zimy 48 dni

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Adelajda, Aleksander, Batylda, Bronisław, Feliks, Gerard,Hiacynta, Maciej, Marcin, Martyna, Piotr, Sebastian, Teofil

Przysłowie na dziś:
Św. Marcin lody gładzi;
gdy ich nie ma, to je sadzi.

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni
i.stajer@dz.com.pl

Dziś od godz. 9 do 15 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Ireneusz Stajer
513 585 782

Pogoda w regionie

Dziś

Dzień **0°C** Noc **-1°C**

Barometr **1008 hPa**
Wiatr **wsch. 22 km/h**
Biomet **niekorzystny**

Sobota
Dzień **-5°C** Noc **-8 °C**

Niedziela
Dzień **-7°C** Noc **-13°C**

Poniedziałek
Dzień **-5°C** Noc **-12°C**

Przed nami weekend bardzo słoneczny, ale najmroźniejszy w tym sezonie

Marcin Zasada

PTSD PO BERCIKU. CZY DZIŚ POWINNIŚMY WCIĄŻ BAĆ SIĘ „ŚWIĘTEJ WOJNY"?



Święta wojna nie była dobra ani nigdy mnie nie śmieszyła. Gorzej, że kiedyś też bardzo bałem się Bercika i przejmowałem się, co przez niego o nas pomyślą. Że w mitycznych krainach dobra i szczęścia (Warszawa, Kraków... etc) naprawdę pomyśleć mogą, że my wszyscy to takie Berciki. My tu chcemy być piękni i nowocześni, a znowu... no tego... ino te stereotypy.

Dziś stare odcinki „Świętej wojny" wracają do TVP3 Katowice i - dziękuję bardzo - poczułem się młodszy o 20 lat. „Skandal, krzywda, o Jezu, co one wszystkie światowe ludzie sobie o nas pomyślą". Nasz niezapomniany Michał Smolorz przewraca się w grobie. Dziś, jeszcze bardziej niż kiedyś, chcemy być piękni i nowocześni, a tu zardzewiały nóż w śląskie plecy. Czy dziś nadal warto się bać?

Wszystko, co kiedykolwiek powiedziano o „Świętej wojnie", to bardziej lub mniej prawda. Profil, że tak powiem, humoru taki, że szczytowym osiągnięciem, jakie zapamiętałem, był odcinek, w którym Bercik próbował pozyskać energię elektryczną z krowich odchodów. Najczęściej mogło się wydawać, że scenariusz powstawał na kolanie, a aktorzy na planie improwizowali. Wchodząc na poważniejsze tony: znając prawdziwy komediowy potencjał Joanny Bartel, Krzysztofa Hankego czy Grzegorza Stasiaka, stare odcinki „Świętej wojny" oglądałem po latach z wielkim zawodem. Bo to naprawdę zabawni ludzie, z tonami anegdot i śląskich wiców. W TYM słynnym serialu jakby zabrakło oprawy, która wykorzystałaby ich zdolności.

Dlaczego „Święta wojna" nas tak wkur...a? To znaczy wtedy? Bo byliśmy psim tyłkiem całego świata. Bo w takich latach 90. i na przełomie tysiącleci Górny Śląsk tak się kojarzył: jak upadła kraina bez żadnych widoków na przyszłość. Często wspominam lotnicze zdjęcia Katowic z początków lat 90. autorstwa Lecha Zielaskowskiego: tamto miasto, stolica dawnej przemysłowej stolicy Polski, nie wyglądało jak cokolwiek, z czym warto wiązać swoją przyszłość. Gdy gdziekolwiek poza Śląskiem mówiłem, że jestem z Bytomia, dostawałem w zamian jedyną taką miksturę drwiny, współczucia i ciekawości. Śląsk to były kratery, ludożercy, żarcie wongla. I Bercik na deser.

Wtedy problem polegał na tym, że był tylko Bercik. „Święta wojna" nagryzmoliła śląskiego bohomaza w głowach całej Polski i po epoce Kutzowego romantyzowania Hanysów w białych koszulach i o czystych nogach, Bercik stał się obowiązującym archetypem. Nawet gdy „Święta wojna" schodziła z ekranu (2008 rok), współczesna śląska kultura nie miała jeszcze swojej istoty. Twardoch stał się gwiazdą literatury 4 lata później, 5 lat później Talarczyk został dyrektorem Teatru Śląskiego, Rokita jeszcze chyba przebywał na emigracji w Krakowie. Debiut „Cholonka" w Korezie to rok 2004. Wysyp ciekawych filmów ze Śląskiem i o Śląsku w jakimś stopniu (Riedel, Magik, Religa...) to też czas ostatnich kilkunastu-dwudziestu lat.

To dlatego dziś Bercik ani nie boli, ani nie straszy jak kiedyś. I brak bólu czy lęku to jakiś dowód emocjonalnej równowagi, którą odzyskaliśmy (lub osiągnęliśmy). I gdyby to dziś nagrano „Świętą wojnę", właśnie dzięki temu, dzięki zbudowanej przeciwwadze dla Bercika, nie byłoby połowy tych ultraemocjonalnych dyskusji. Nie znaczy to wcale, że one są złe. Są świadectwem PTSD, jaki zostawił nam w świadomości ten serial, co samo w sobie jest interesującym zjawiskiem. I tak też sam... oglądałbym dziś „Świętą wojnę": jak świadectwo epoki, z której się wykaraskaliśmy (albo ciągle „wykaraskujemy"). Są nawet momenty, gdy na przygody Bercika można patrzeć okularami Simpsonów - tej bajki, w której przewidywano przyszłość.

Mój ulubiony odcinek. Numer 283. Tytuł: „Aglomerator". Rok 2007. Wizja przyszłości. Ernest (w tej roli Józef Polok) ma pomysł na biznes. Superbiznes. „Chcemy zrobić z Katowic co najmniej dwumilionowe miasto" - opowiada. Żeby nie było za poważnie, Zbyszek, ten z Warszawy (Zbigniew Buczkowski), jest przekonany, że chodzi o przyrost naturalny i on mógłby się w tej sprawie do czegoś przydać. „To rozwój, aglomeracja, autostrady, stadiony!" - ekscytuje się Ernest. W tle pobrzmiewa tradycyjna haja Bercika ze Zbyszkiem o to, czy lepsza jest Warszawa czy Śląsk. Pasjonujące.

„Chodzi o to, by połączyć 16 śląskich miast w jeden wielki organizm" - klaruje Ernest Bercikowi. W „Świętej wojnie" nigdy nie było za dużo logiki, więc wydarzeniem przełomowym miało być spotkanie Ernesta z zagranicznymi inwestorami i pieniądze z Unii Europejskiej. „Ino żeby zaś kopalni nam nie zawarli" - ripostuje Bercik. No właśnie. Ta wizja przyszłości to np. „zawarcie kopalni" i zrobienie w niej „nowoczesnego centrum handlowego". Np. Silesia City Center?

Z czasem pojawiają się problemy. Bercik dowiaduje się, że w skład dwumilionowych Wielkich Katowic wejdzie również Sosnowiec. „Po moim trupie" - krzyczy i tu wchodzą tradycyjnie ryzykowne suchary, m.in. o „300 Murzynach, którzy podpalili komisariat w Sosnowcu" (potem okazało się, że jednak w Afryce). Minutę później Bercik jest już pogodzony ze sobą i nie chce więcej podziałów na Hanysów i Goroli. No i ten finał. Trójkąt małżeński. Andzia „woli Murzyna od warszawioka". Szamotanina. Kurtyna. Napisy końcowe.

PS. Mam jeszcze jeden wniosek i go nie lekceważę, że Bercik i cała ta „bercikizacja" Ślązaków doprowadziła na Śląsku do paraliżu komediowego naszych twórców. Nie ma śląskich komedii, w śląskiej kulturze bywa najczęściej bardzo poważnie i to jest bez wątpienia problem. Wciąż marzę o śląskich Sopranos, jak już ostatecznie poradzimy sobie z traumą po „Świętej wojnie". Czas najwyższy. Już nie ma się czego bać.

DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.pl

Redaktor naczelny **Marcin Zasada**,
Prezes Makroregionu **Aneta Sarga-Burtan**,
Marketing **Paweł Biernacki**,
Biuro reklamy oddział u **tel. 502499257**

Redakcja ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec
tel. 32 634 21 00
redakcja@dz.com.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl feba4262bd

ZDROWIE PACJENTKA CIERPIAŁA NA RZADKĄ CHOROBĄ SZPIKU. LEKARZE Z KATOWIC DOKONALI NIEMOŻLIWEGO

Walczyli o życie ciężarnej kobiety

Paweł Kurczonek
Katowice

Leczenie przyszłej mamy, u której rozpoznano rzadką chorobę, prowadziły zespoły dwóch katowickich szpitali. Pani Aldona spędziła siedem miesięcy w izolatce, ale trud się opłacił. Urodziła zdrowe dziecko i przeszła przeszczepienie szpiku kostnego.

36-letnia Aldona Sendal trafiła do szpitala w dziesiątym tygodniu ciąży z powodu ciężkiej niedokrwistości i znacznie obniżonego poziomu płytek krwi i leukocytów. Badania wykazały rzadką chorobę - aplazję szpiku. W jej wyniku szpik kostny niemal całkowicie przestaje produkować komórki krwi.

Na tym problemy 36-latki się nie kończą. Jej organizm wytwarzał przeciwciała niszczące przetaczane płytki krwi, co poważnie zwiększało ryzyko groźnych krwawień, w tym krwotoku domózgowego.

- To była pacjentka ekstremalnie trudna - podkreślił prof. Grzegorz Helbig, kierownik Kliniki Hematologii i Transplantacji Szpiku Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego w Katowicach, w trakcie wczorajszej konferencji prasowej.

Co ważne, hematolodzy zwrócili uwagę na możliwy związek między ciążą a rozwojem aplazji szpiku.

Leczenie wymagało ciągłych przetoczeń krwi oraz indywidualnie dobieranych płytek. Jak tłumaczył prof. Helbig liczba płytek krwi u 36-latki momentami spadała do zera lub kilku tysięcy na mikrolitr, podczas gdy do zabiegów operacyjnych potrzebne jest co najmniej 50-80 tysięcy.

Z przyczyn bezpieczeństwa odwiedziny rodziny zostały ograniczone do jednej wizyty na trzy tygodnie. W czasie hospitalizacji pozostawała pod stałą opieką hematologów, położników oraz zespołu psychologicznego. Nad przebiegiem ciąży czuwali lekarze Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Katowicach.

- Z naszego punktu widzenia nie było to leczenie choroby, ale prowadzenie ciąży w warunkach bardzo wysokiego ryzyka, aby jak najbezpieczniej doprowadzić



FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Aldona Sendal spędziła siedem miesięcy w izolatce. Urodziła zdrowe dziecko i przeszła przeszczepienie szpiku kostnego

ją do rozwiązania - wyjaśnił dr n. med. Tomasz Zieliński, położnik z UCK.

Największym wyzwaniem był w tym przypadku nie sam poród, lecz doprowadzenie ciąży do momentu, w którym można było ją bezpiecznie zakończyć. Niska liczba leukocytów i płytek krwi oznaczała stałe ryzyko infekcji oraz poważnych, groźnych krwawień - nie tylko u matki, ale również i dziecka.

Jak wyjaśnili specjaliści, sama ciąża przebiegała z niewielkim zahamowaniem wzrastania płodu. Z tego powodu podjęto decyzję o jej wcześniejszym zakończeniu w 37. tygodniu. 11 września 2025 roku, po wcześniejszym zabezpieczeniu preparatów krwi, wykonano planowe cięcie cesarskie. Na świat przyszła zdrowa dziewczynka w stanie ogólnym bardzo dobrym (2250 g, 50 cm, Apgar 10/10).

- Zabieg musiał być przeprowadzony szybko i precyzyjnie, przy bardzo ograniczonym marginesie bezpieczeństwa - zaznaczył prof. Helbig.

Po szczęśliwym porodzie pacjentka wróciła na Oddział Hematologii i Transplantacji Szpiku.

Jako że nie doszło do remisji choroby po zakończeniu ciąży, lekarze podjęli decyzję o przeszczepieniu szpiku kostnego od dawcy niespokrewnionego. Dla Aldony Sendal oznaczało to kolejne dwa miesiące spędzone w izolatce. Dawca został znaleziony w międzynarodowym rejestrze.

- Był to pierwszy przypadek, kiedy rozpoznaliśmy ciężką aplazję szpiku u pacjentki w ciąży. (...) W tym przypadku postępowanie jest naprawdę niestandardowe. Nie ma żadnych wytycznych, które mówią, co w takiej sytuacji należy robić - tłumaczyła doc. Anna Kopińska z Kliniki Hematologii. - To była walka z tygodnia na tydzień, zarówno medycznie, jak i psychicznie - dodała.

Pod koniec listopada ubiegłego roku pani Aldona, już jako matka dwóch córek, została wypisana do domu. Kilkumiesięczna Inga rozwija się prawidłowo.

- Najtrudniejsza była izolacja i niepewność, czy wszystko się uda. Najbardziej bałam się o dziecko - podsumowała 36-latka.

Mama Ingi nadal pozostaje pod stałą opieką poradni transplantologicznej i przyjmuje leczenie immunosupresyjne. Lekarze oceniają jej rokowanie jako dobre, choć podkreślają, że na pełną ocenę skuteczności przeszczepu potrzeba co najmniej kilkunastu miesięcy obserwacji.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011467472

Morskie wiatraki pod lupą

W tym roku na Bałtyku zacznie działać pierwsza polska morska farma wiatrowa – Baltic Power. To ważny krok w rozwoju krajowej energetyki i projekt, który budzi duże zainteresowanie. Wraz z nim pojawia się wiele obiegowych opinii. Sprawdzamy, które z nich mają potwierdzenie w faktach, a które są tylko mitami – oraz co morska energetyka wiatrowa oznacza dla gospodarki, środowiska i odbiorców energii.

Czy morska energetyka wiatrowa jest stabilna i efektywna?

Zanim wyznaczy się lokalizację morskich farm wiatrowych, prowadzone są wielomiesięczne badania wietrzności. Pozwalają sprawdzić, jak zmieniają się warunki w różnych porach roku i czy dana lokalizacja jest stabilna oraz opłacalna. Dlatego opinie niestabilności morskiej energetyki trudno uznać za uzasadnioną. W rzeczywistości warunki na morzu są bardziej przewidywalne niż na lądzie, a nowoczesne turbiny mogą być nawet dwa razy bardziej wydajne niż lądowe. Nie ma też ryzyka, żeby turbiny „kradły sobie wiatr". Takie kwestie są eliminowane już na etapie projektu, m.in. dzięki odpowiednim odległościom. Stabilny i mocny wiatr na morzu umożliwia produkcję dużej ilości energii przez większość roku. Dlatego Baltic Power nie zastąpi w całości dotychczasowych źródeł energii, ale jest ważnym elementem miksu energetycznego.

Z punktu widzenia fizyki, nie ma też możliwości, aby energia, która pochodzi z farm wiatrowych –morskich i lądowych – była słabsza niż ta z elektrowni węglowych. Elektrony dostarczane do gniazdek odbiorców są identyczne, niezależnie od miejsca wytworzenia.

Koszty prądu z morskich elektrowni wiatrowych

Często podnoszony argument o wysokich kosztach morskiej energetyki wymaga rozróżnienia dwóch perspektyw. Pierwsza to cena energii dla odbiorcy. Gdyby Baltic Power już dziś dostarczała prąd do sieci, jego cena byłaby o około 10 proc. niższa niż ta notowana na rynku SPOT. Drugi poziom to bilans dla całej gospodarki – nowe miejsca pracy, rozwój krajowego przemysłu, napływ kapitału oraz uniknięte emisje, które zmniejszają koszty związane z opłatami klimatycznymi. Przykładem jest fabryka gondoli turbin Vestas w Szczecinie.

Skąd naprawdę pochodzą turbiny Baltic Power?

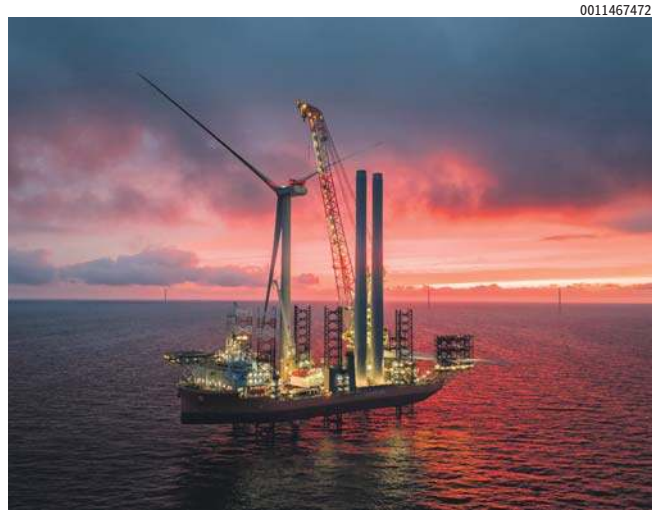
Wokół inwestycji pojawił się także mit o wykorzystywaniu „używanych turbin z Niemiec". W rzeczywistości takie rozwiązanie nie wchodzi w grę. Turbiny są projektowane od podstaw pod konkretne warunki lokalizacji i nie mogą być przenoszone z jednej farmy na drugą. W Baltic Power zastosowano nowe turbiny duńskiego producenta Vestas, a ich kluczowe elementy – gondole – produkowane są w Szczecinie. To przykład tego, jak globalna technologia zaczyna być realnie osadzona w polskim przemyśle.

Baltic Power a turystyka, środowisko i lokalne społeczności

Obawy dotyczące wpływu farm wiatrowych na turystykę i środowisko naturalne pojawiają się niemal zawsze. Tymczasem Baltic Power powstaje aż 23 km od brzegu, co oznacza, że turbiny dla wypoczywających na plażach turystów będą ledwo widoczne. Ich pracy nie będzie słychać z plaży. To oznacza, że obecność farm nie wpłynie na ich doświadczenia, a finalnie na ruch turystyczny w pobliskich miejscowościach. Co więcej, inwestycja nie koliduje też z miejscami uwielbianymi przez windsurferów czy kitesurferów, którzy coraz chętniej wybierają właśnie polskie wybrzeże jako swój kierunek.

Nie tylko turyści są w tej inwestycji brani pod uwagę. Na etapie budowy projekt objęty jest szczegółowymi badaniami środowiskowymi, a prace na morzu monitorują wyspecjalizowane jednostki. Stosowane są rozwiązania m.in. ograniczające hałas pod wodą w trakcie instalacji fundamentów, takie jak kurtyny powietrzne, które chronią życie morskie oraz zapewniają komfort życia mieszkańców. Na farmie będzie również zainstalowany monitoring ruchu ptaków migrujących. Jak to działa? Jeśli radar wykryje stado ptaków zbliżających się do turbin, system na czas ich spodziewanego przelotu wstrzyma pracę turbiny, by ptaki mogły bezpiecznie przelecieć przez teren farmy.

Projekt od początku rozwijany jest też w dialogu z branżą rybacką. Z początkiem 2026 wystartowała druga runda naboru wniosków



o rekompensaty dla rybaków, których działalność została ograniczona w trakcie prac instalacyjnych, wyprzedzając obowiązujące regulacje.

Kto korzystana energii z morza?

Choć morska energetyka wiatrowa to sektor o międzynarodowym charakterze, w Baltic Power znaczący udział mają polskie firmy. Lokalny wkład do projektu wynosi co najmniej 21 proc. w całym cyklu życia farmy – od projektowania i budowy, po 30 lat eksploatacji. W Polsce wyprodukowano elementy konstrukcyjne, gondole, części turbin, kable lądowe, komponenty stacji elektroenergetycznych, a krajowe firmy odpowiadały za budowę lądowej stacji elektroenergetycznej w gm. Choczewo i bazy serwisowej w Łebie. Zapewniały także usługi logistyczne, transportowe, realizowały badania geotechniczne.

Baltic Power nie jest więc jedynie inwestycją energetyczną. To projekt, który realnie wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne Polski, wspiera rozwój nowego przemysłu i sprzyja długofalowej stabilizacji cen energii – niezależnie od narracji krążących dziś w debacie publicznej. Co więcej, Baltic Power to dopiero pierwszy projekt tego typu w naszym kraju. Jego moc – blisko 1,2 GW – to ważny krok, a potencjał polskiej części Bałtyku sięga nawet ponad 30 GW, z czego na 18 GW są już przyznane koncesje.

eprasa.pl feba4262bd

TRANSPORT ODCINEK AUTOSTRADY A4 WIECZNIE REMONTOWANY, ALE STALEXPORT WNIOSKUJE O PODWYŻKI OPŁAT

Drożej za przejazd A4 Katowice-Kraków?

Paweł Kurczonek
p.kurczonek@dz.com.pl

Za dużo płacimy za przejazd wiecznie remontowaną autostradą A4 na odcinku Katowice-Kraków? Będzie drożej. 29 stycznia Stalexport zawnioskował o podwyżki. Jeżeli Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad przychyli się do wniosku, nowe opłaty zaczną obowiązywać od 1 kwietnia. I to nie będzie prima aprilis.

Stalexport S.A., zarządzający 61-kilometrowym odcinkiem autostrady A4 pomiędzy Katowicami a Krakowem, skierował wniosek o podwyżki opłat do Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad. Od 1 kwietnia, zgodnie z wnioskiem, opłata od samochodów osobowych miałaby wzrosnąć z 17 do 18 zł na bramce, czyli z 34 do 36 zł za przejazd całego odcinka. Z kolei dla samochodów ciężarowych kategorii 2,3,4 i 5 opłata na jednej bramce miałaby wzrosnąć z 52 do 55 zł, czyli ze 104 do 110 zł za cały odcinek. Dla kategorii 2 i 3 utrzymana miałaby zostać 22 zł bonifikata, co oznacza, że obecna opłata dla pojazdów tych kategorii w wysokości 30 zł wzrosłaby do 33 zł, czyli z 60 do 66 zł za cały odcinek.

Zarządca trasy argumentuje, że podwyżki wynikają z rosnących kosztów utrzymania autostrady, a także ponoszonych nakładów inwestycyjnych przed zakończeniem umowy koncesyjnej w marcu przyszłego roku. Autostrada zostanie wtedy przekazana stronie publicznej.

- Rosną stawki firm budowlanych i ceny materiałów, zatem korekta opłat o 1 zł jest niewielka. Obecna cena za jeden przejazd jest daleka od maksymalnej, którą dopuszcza umowa ze stroną publiczną - powiedział PAP rzecznik Stalexport Autostrada Małopolska Daniel Gryt.

W przypadku samochodów osobowych maksymalna stawka, jak zaznacza rzecznik Stalexportu, mogłaby wynieść nawet 30 złotych. Jednocześnie Daniel Gryt zapewnił, że intencją firmy jest utrzymanie bonifikaty dla kategorii 2 i 3 pojazdów ciężarowych. Ma ona być oddzielnie konsultowana z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad.



ARC DZ

Jeśli wniosek Stalexportu zostanie przyjęty przez GDDKiA, zmiany będą obowiązywać od 1 kwietnia

Stalexport przypomina, że pieniądze z opłat za przejazd są wydawane na inwestycje i utrzymanie trasy.

- W 2025 r. oddano do użytku ok. 35 km nowej jezdni, a w 2026 r. wyremontowane zostaną kolejne 32 km, co oznacza, że do końca 2026 roku cała trasa A4 Katowice-Kraków będzie posiadała nową, wytrzymałą nawierzchnię - znacznie lepszą względem stanu z początku obowiązywania koncesji - podkreśla zarządca.

Liczący 61 kilometrów odcinek autostrady A4 Katowice-Kraków został przekazany firmie Stalexport w 1997 roku. Od tego czasu jest utrzymywany i zarządzany przez tę spółkę i jej podmiot zależny - obecnie jest Stalexport Autostrada Małopolska. - Spółka zobowiązana jest do utrzymania trasy w bardzo dobrym stanie i w takim standardzie musi przekazać autostradę stronie publicznej za rok. Należy też pamiętać, że ważnym beneficjentem zysków spółki jest Skarb Państwa, który w 2024 r. otrzymał z tego tytułu 126,5 mln zł. Od 2018 r. do budżetu państwa trafiło już ponad 600 mln zł - dodaje Gryt.Koncesja Stalexportu wygaśnie w marcu 2027 r. Rząd nie planuje przedłużenia umowy ani wyboru nowego koncesjonariusza. Za utrzymanie i zarządzanie tą drogą odpowiadać będzie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. GDDKiA ma już dalsze plany związane z autostradą A4. W planach jest jej poszerzenie. Aktualnie trwają przygotowania do ogłoszenia przetargu na wybór wykonawcy dokumentacji. Rozbudowa ma wykorzystać szeroki pas rozdziału, czyli teren oddzielający obie jezdnie trasy. - Zamierzamy wykorzystać doświadczenia zdobyte przy rozbudowie autostrady A2 na odcinku Łódź - Warszawa, gdzie trwa przetarg na realizację prac, a także przy wcześniejszych zadaniach prowadzonych pod ruchem, m.in. na autostradzie A1 w województwach śląskim i łódzkim. Dotyczy to zarówno rozwiązań projektowych, organizacji ruchu, jak i samego procesu realizacji - przekazało biuro prasowe GDDKiA.

Jak wskazała GDDKiA, podpisanie umów na rozbudowę A2 Łódź - Warszawa pozwoli również lepiej oszacować koszty prac planowanych na autostradzie A4 Katowice - Kraków.

Śledztwo w sprawie nieprawidłowości w czasie wyborów umorzone

Paweł Kurocznek
p.kurczonek@dz.com.pl

Bielska prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie nieprawidłowości podczas wyborów prezydenckich. Prokurator nie stwierdził znamion czynu zabronionego.

W dwóch obwodowych komisjach w Bielsku-Białej i jednej w Wiśle podczas II tury wyborów prezydenckich miało dojść do nieprawidłowości. 29 stycznia bielska prokuratura okręgowa umorzyła śledztwo w tej sprawie.

- Prokurator nie stwierdził znamion czynu zabronionego – powiedział w czwartek PAP rzecznik prokuratury Paweł Nikiel. Wyjaśnił, że choć potwierdziły się nieprawidłowości, jak błędne przypisanie głosów innemu kandydatowi, to śledczy uznali, iż doszło do tego przez pomyłkę. Nie znaleziono dowodów, by członkowie komisji wyborczej dokonali tego celowo.

Jak dodał Paweł Nikiel, postanowienie nie jest prawomocne. Możliwość złożenia zażalenia przysługuje Stowarzyszeniu Obserwatorium Wyborcze, a także osobom prywatnym, które składały zawiadomienia o nieprawidłowościach. Prokuratorzy badali sprawę pod kątem złamania art. 248 pkt. 2 i 4 Kodeksu Karnego. Te przepisy dotyczą przestępstw przeciwko wyborom i referendum. Pierwszy ze wskazanych punktów odnosi się do użycia podstępu w celu nieprawidłowego sporządzenia dokumentów wyborczych. Drugi - do nadużyć przy liczeniu głosów. Za ich popełnienie przewidziana jest kara do trzech lat więzienia.

Przypomnijmy, w związku z wnoszonymi protestami wyborczymi dotyczącymi sporządzania protokołów głosowania oraz nieprawidłowego liczenia głosów, Sąd Najwyższy poinformował 12 czerwca ubiegłego roku, że karty wyborcze z kilkunastu obwodowych komisji zostaną zweryfikowane.

Jak mówił wówczas Paweł Nikiel, upoważniony przez Prokuratora Generalnego śledczy z bielskiej prokuratury okręgowej 17 czerwca 2025 wziął udział w posiedzeniu miejscowego sądu rejonowego. Celem posiedzenia było „ustalenie liczby ważnie oddanych głosów na poszczególnych kandydatów na urząd prezydenta RP". Dokonano wtedy oględzin kart do głosowania, a oddane głosy zostały dwukrotnie przeliczone.

Ustalono, że w jednej z kontrolowanych komisji doszło do zamiany głosów między kandydatami. W protokole większą liczbę głosów przypisano Karolowi Nawrockiemu, choć faktycznie zostały oddane na Rafała Trzaskowskiego. W drugiej komisji aż 160 głosów oddanych na Rafała Trzaskowskiego (spośród 959 ogółem) zostało umieszczonych w zamkniętym, opieczętowanym pakiecie zawierającym głosy przypisane obecnemu prezydentowi Karolowi Nawrockiemu. Błędne dane znalazły się również w oficjalnym protokole, w którym zostały wpisane „na konto" Nawrockiego.

- Ujawnione przez Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej nieprawidłowości budzą poważne wątpliwości co do rzetelności prac wskazanych komisji wyborczych, a także wskazują na możliwość popełnienia przestępstwa – mówiła w czerwcu 2025 prok. Anna Adamiak, Rzecznik Prasowy Prokuratora Generalnego.

AUTOREKLAMA 0311458858



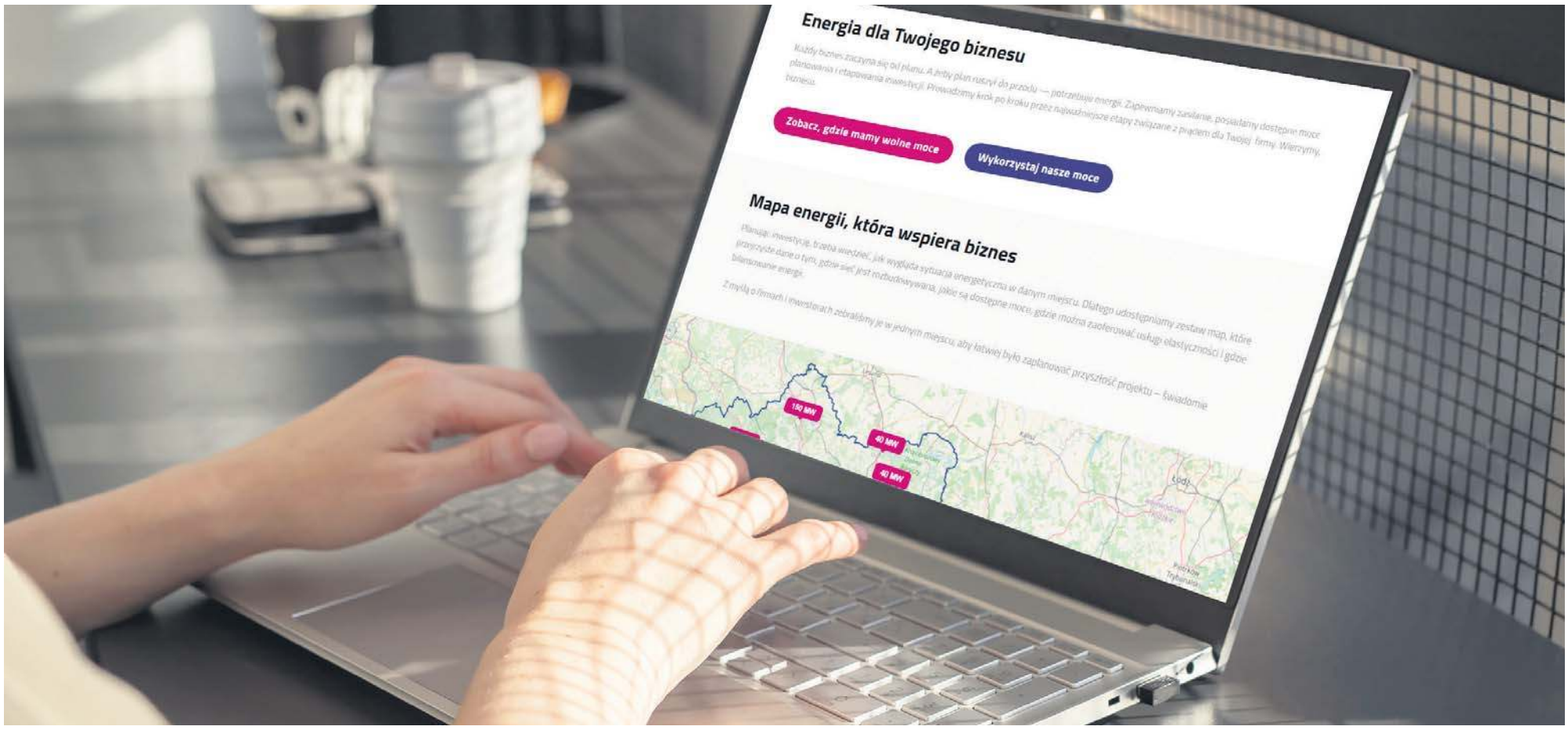
eprasa.pl feba4262bd

MATERIAŁ INFORMACYJNY TAURON DYSTRYBUCJA

0011470505

Energia, która decyduje o lokalizacji inwestycji

Dlaczego południe Polski zyskuje przewagę?



Wybór lokalizacji pod inwestycję coraz częściej zaczyna się dziś od analizy dostępnej infrastruktury, a nie map administracyjnych. Kluczowe pytanie inwestorów, samorządów i doradców biznesowych brzmi: czy w tej lokalizacji będzie dostępna energia i na jakich warunkach? Dzięki nowemu narzędziu TAURON Dystrybucji – pierwszemu takiemu rozwiązaniu w Polsce – odpowiedź można uzyskać jeszcze przed podjęciem strategicznych decyzji inwestycyjnych.

Południe Polski - region, który przyciąga kapitał

Dolny Śląsk, Śląsk, Małopolska i Opolszczyzna od lat należą do najważniejszych gospodarczo regionów w kraju. O ich atrakcyjności decydują m.in.: intensywna urbanizacja, koncentracja dużych miast i przemysłu, dostęp do wykwalifikowanych kadr oraz silne środowisko akademickie. Region oferuje także specjalne strefy ekonomiczne, przygotowane tereny inwestycyjne oraz rozwiniętą infrastrukturę drogową i kolejową.

Nic dziwnego, że południe Polski przyciąga inwestycje produkcyjne, technologiczne, logistyczne i usługowe. Rosnąca konkurencja sprawia jednak, że przewagę zyskują ci, którzy potrafią szybko ocenić dostępność infrastruktury - zwłaszcza energetycznej.

Biznes potrzebuje prądu. I rzetelnych danych

Dla przedsiębiorcy planującego nowy zakład, centrum logistyczne czy rozbudowę produkcji, dostęp do energii nie jest już tylko formalnością. Brak informacji na wczesnym etapie może oznaczać opóźnienia, dodatkowe koszty, a nawet konieczność zmiany lokalizacji.

- Tempo realizacji projektów decyduje dziś o przewadze konkurencyjnej, a dostępność infrastruktury energetycznej staje się kluczowym wyróżnikiem - podkreśla Marcin Marzyński, Wiceprezes TAURON Dystrybucji ds. klienta. - *Szukamy inwestorów, którzy ulokują swoje biznesy na naszym terenie. Zapewnimy im moce przyłączeniowe, przyłączenie do sieci i realne wsparcie w rozwoju, co przełoży się na wzrost gospodarczy całego regionu.*

Dostepnemoce.pl - dane, które porządkują proces inwestycyjny

Portal **dostepnemoce.pl** skraca drogę od pomysłu inwestycyjnego do decyzji lokalizacyjnej. Platforma gromadzi w jednym miejscu informacje, które wcześniej były rozproszone lub często dostępne dopiero na późnym etapie procedur.

Mapa energii, która wspiera biznes

Planując inwestycję, trzeba wiedzieć, jak wygląda sytuacja energetyczna w danym miejscu. Dlatego udostępniamy zestaw map, które pomagają podejmować lepsze decyzje. To przejrzyste dane o tym, gdzie sieć jest rozbudowywana, jakie są dostępne moce, gdzie można zaoferować usługi elastyczności i gdzie już działają podmioty gotowe wesprzeć bilansowanie energii.

Z myślą o firmach i inwestorach zebraliśmy je w jednym miejscu, aby łatwiej było zaplanować przyszłość projektu – świadomie i z realnym spojrzeniem na możliwości regionu.

Na portalu dostępne są m.in.:

- mapy dostępnych mocy przyłączeniowych,
- mapy największych inwestycji i plany modernizacji sieci,
- mapy zapotrzebowania na usługi elastyczności,
- przegląd taryf dystrybucyjnych, które można dopasować do potrzeb konkretnego biznesu,
- przewodnik „krok po kroku" przez proces przyłączenia do sieci.

- Kompleksowe mapy pokazujące możliwości i potencjał TAURON Dystrybucji to pierwsze takie rozwiązanie dla biznesu i inwestorów w Polsce - mówi Maciej Mróz, Wiceprezes TAURON Dystrybucji ds. operatora. - *W jednym miejscu można sprawdzić, gdzie rozbudowujemy sieć i stawiamy na rozwój i partnerstwo z przedsiębiorcami. Dajemy im możliwość planowania przyszłości projektów inwestycyjnych - świadomie i z realnym spojrzeniem na możliwości regionu. Prezentowane na mapach dane mają charakter kierunkowy i pokazują główne obszary rozwoju sieci. Zawsze jednak jesteśmy otwarci na rozmowy o indywidualnych potrzebach biznesu, w tym również w innych lokalizacjach.*

Proces przyłączenia - prosty i cyfrowy

Portal nie tylko informuje o dostępnych mocach, ale prowadzi użytkownika przez proces przyłączenia do sieci TAURON Dystrybucji. Informacje o wymaganych dokumentach i podpisaniu umowy o przyłączenie, są przejrzyste i dostępne online.

Narzędzie nie tylko dla biznesu

Z portalu korzystają również samorządy, strefy ekonomiczne i doradcy inwestycyjni. Dla miast i gmin to konkretne wsparcie w rozmowach z inwestorami – możliwość wskazania terenów z realnym potencjałem energetycznym.

TAURON Dystrybucja odpowiada nie tylko za niezawodność dostaw energii, ale także za równe zasady dostępu do swojej infrastruktury. Publikując dane w sposób otwarty i zrozumiały, porządkuje dialog z rynkiem i wspiera rozwój gospodarczy regionów.

Energia jako przewaga konkurencyjna

W dynamicznym otoczeniu biznesowym informacja staje się równie ważna jak sam zasób. Dostęp do rzetelnych danych pozwala firmom planować szybciej, bezpieczniej i bardziej świadomie.

Dziś energia to nie tylko kilowaty. To wiedza, która może przesądzić o powodzeniu inwestycji. Dzięki **dostepnemoce.pl** - ta wiedza jest na wyciągnięcie ręki.

eprasa.pl feba4262bd

POLSKA *i* ŚWIAT

WARSZAWA

– Wniosek o uchylenie immunitetu posłowi PiS Antoniemu Macierewiczowi trafił we wtorek do Sejmu – potwierdził Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. Chodzi o sprawę publicznego znieważenia przez nazwanie agentami rosyjskimi kierownictwa SKW podczas posiedzenia Sejmu we wrześniu 2025 r. Marszałek poinformował, że skierował wniosek do Biura Legislacyjnego oraz do Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji.

„Inicjatywa w sprawie Rady Pokoju leży po stronie prezydenta Karola Nawrockiego

Radosław Sikorski, wicepremier, szef MSZ

Wiceminister rolnictwa: Każdy pies będzie zaczipowany

Adam Kielar
Warszawa

W tym roku zostanie przeprowadzony audyt wszystkich schronisk w całym kraju – zapowiedział w czwartek główny lekarz weterynarii Paweł Meyer. Ma dotyczyć m.in. nadzoru nad placówkami.



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Jacek Czerniak i Paweł Meyer podsumowali kontrole przeprowadzone w schroniskach dla zwierząt

W czwartek (29 stycznia) w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Warszawie przedstawiono wyniki kontroli przeprowadzonych w schroniskach dla zwierząt. W konferencji uczestniczą: główny lekarz weterynarii Paweł Meyer oraz wiceministrowie: Jacek Czerniak (MRiRW) i Tomasz Szymański (MSWiA).

Jak podkreślił Meyer, wykonano 368 kontroli, dwie jeszcze są realizowane, a w 40 miejscach stwierdzono nieprawidłowości. Zapowiedział także audyt wszystkich schronisk w Polsce.

– W tym celu w bieżącym roku zostanie przeprowadzony audyt wszystkich schronisk, całego nadzoru nad schroniskami we wszystkich województwach w całym kraju i będzie on obejmował wymagania w tym zakresie, jak również pozwoli nam ocenić system nadzoru i procedury nadzoru dotyczące tego zagadnienia – powiedział.

Zamknięte schronisko w Sobolewie

W ostatnim czasie szerokim echem w mediach odbiła się sprawa schroniska dla zwierząt w Bytomiu (woj. śląskie). Dochodzenie w sprawie znęcania się nad zwierzętami w tej placówce prowadzi mysłowicka policja pod nadzorem tamtejszej prokuratury.

W sobotę, po ponownej kontroli, zamknięte zostało schronisko dla zwierząt w Sobolewie na Mazowszu. O tej placówce zrobiło się głośno, gdy pojawiły się tam znane osoby, w tym wokalistka Doda.

Policja w schroniskach

Podczas konferencji prasowej dotyczącej kontroli przeprowadzonych w schroniskach dla zwierząt wiceszef MSWiA Tomasz Szymański przekazał w czwartek, że w 125 interwencjach policji w schroniskach dla zwierząt przeprowadzonych od początku br. wzięło udział blisko 490 funkcjonariuszy.

Zaapelował do organizacji społecznych i osób prywatnych, które wiedzą o nieprawidłowościach w schroniskach, by zgłaszały te informacje zarówno głównemu lekarzowi weterynarii, jak i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji.

– Dobrostan zwierząt oraz funkcjonowanie ich w należytych warunkach są dla nas priorytetem. Mówimy stanowcze „nie” patoschroniskom – podkreślił.

Szymański poinformował również, że w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego będą analizowane wystąpienia pokontrolne.

– Przeanalizujemy zalecenia i wystąpimy do jednostek samorządu terytorialnego, (...) żeby wdrożyć jak najlepsze rozwiązania – zadeklarował.

Każdy pies będzie zaczipowany

Wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi Jacek Czerniak zapowiedział wprowadzenie jednolitego systemu, w którym każdy pies będzie zaczipowany.

– Każdy pies będzie zaczipowany i zarejestrowany – podkreślił. Dodał, że w systemie znajdą się podstawowe informacje dotyczące właściciela zwierzęcia.

– Jeżeli właściciel psa nagle podejmie decyzję, żeby tego psa gdzieś zostawić – oby nigdy tak się nie działo – to system niezwłocznie sprawdzi, do kogo należał. W ten sposób ograniczymy w jakimś zakresie bezdomność zwierząt – powiedział.

Zapowiedział, że w przypadku psów system będzie obligatoryjny, zaś w przypadku kotów – fakultatywny. – Obowiązkowo rejestrowane będą też zwierzęta znajdujące się w schroniskach – dodał.

PAP

REKLAMA 0111463805



START DRUGIEJ ZMIANY

PLUKON food group

Rozwijamy produkcję i uruchamiamy drugą zmianę.

SZUKAMY OSÓB DO PRACY NA STANOWISKACH PRODUKCYJNYCH – doświadczenie nie jest wymagane.

OFERUJEMY:
- stabilne zatrudnienie (umowa o pracę),
- atrakcyjne wynagrodzenie i benefity,
- możliwość rozwoju i awansu,
- praca w nowoczesnym zakładzie.

+48 538-513-339, kariera@plukon.pl

Plukon Katowice Sp. z o.o.
- Zakład Drobiarski w Dąbrowie Górniczej

eprasa.pl feba4262bd

Trump ostrzega Iran: „Czas ucieka” na porozumienie

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

Donald Trump ostrzegł Teheran, że „czas ucieka" na negocjacje w sprawie porozumienia o programie nuklearnym Iranu, gdy przybywa sił USA w Zatoce Perskiej.

Donald Trump zaznaczył, że czas na zawarcie porozumienia ucieka.

„Ogromna Armada zmierza w stronę Iranu. Porusza się szybko, z wielką siłą, entuzjazmem i determinacją. To większa flota, dowodzona przez wspaniały lotniskowiec Abraham Lincoln, niż ta wysłana do Wenezueli” – napisał Donald Trump na platformie społecznościowej Truth Social.

Rzecznik irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej zapewnił, że Iran przygotował plany operacyjne na wszelkie scenariusze



FOT. X

Stany Zjednoczone zgromadziły w regionie Bliskiego Wschodu wystarczające siły, z lotniskowcem USS Abraham Lincoln na czele, by przeprowadzić uderzenie na Iran

„Podobnie jak w przypadku Wenezueli (armada) jest gotowa, chętna i zdolna do szybkiego wypełnienia swojej misji, w razie potrzeby z szybkością i przemocą” – dodał.

Iran: „Trzymamy palce na spuście”

W odpowiedzi szef dyplomacji Iranu Abbas Araghchi oświadczył, że wojska Iranu są gotowe „z palcem na spuście”, by „natychmiast i stanowczo odpowiedzieć” na każdą agresję lądową lub morską.

Rzecznik irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej zapewnił natomiast, że Iran przygotował plany operacyjne na wszelkie scenariusze wydarzeń. Teheran utrzymuje, że jego program nuklearny ma charakter pokojowy i zaprzeczał oskarżeniom USA i ich sojuszników, jakoby dążył do rozwoju broni jądrowej. Najnowsze ostrzeżenie Trumpa jest następstwem jego obietnicy, że Waszyngton zainterweniuje, aby pomóc osobom zaangażowanym w brutalne stłumienie protestów w kraju na początku miesiąca.

Protesty w Iranie pokazały kryzys władz

Demonstracje rozpoczęły się po gwałtownym spadku wartości irańskiej waluty, ale szybko przerodziły się w kryzys legitymizacji dla przywódców duchownych w kraju. „Pomoc jest w drodze” – mówił Trump, po czym zmienił ton i dodał, że dowiedział się z wiarygodnego źródła, że egzekucje demonstrantów zostały wstrzymane.

Amerykańska Agencja Informacyjna Aktywistów Praw Człowieka (HRANA) potwierdziła śmierć 6301 osób, w tym 5925 protestujących, od początku zamieszek pod koniec grudnia. Norweska organizacja Iran Human Rights (IHR), ostrzegła, że ostateczna liczba ofiar może przekroczyć 25 000.

W reakcji na nasilenie gróźb USA wobec Iranu trzecią sesję z rzędu rosły ceny. Atak USA może zagrozić przepływom ropy naftowej z Bliskiego Wschodu, regionu, który odpowiada za ok. 1/3 globalnych dostaw ropy. PAP

„Streets of Minneapolis”. Bruce Springsteen zaśpiewał o prywatnej armii Trumpa

oprac. Karolina Wrońska
Minneapolis

Legendarny muzyk Bruce Springsteen opublikował piosenkę, którą napisał na znak protestu przeciwko operacji służb imigracyjnych w Minneapolis, pod tytułem „Streets of Minneapolis".



FOT. RAPH_PH, CC BY 4.0

Bruce Springsteen zareagował na kolejne zabójstwo ICE w Minneapolis protest songiem

76-letni artysta śpiewa o „prywatnej armii króla Trumpa” i kłamstwach władz.

„Napisałem tę piosenkę w sobotę, nagrałem ją wczoraj i wypuszczam ją dla was dzisiaj w odpowiedzi na państwowy terror, który dotknął miasta Minneapolis” – przekazał w mediach społecznościowych Springsteen, który już wcześniej krytykował operacje służb wymierzone w imigrantów.

W sobotę z rąk agentów federalnych zginął w Minneapolis 37-letni pielęgniarz Alex Pretti. Wcześniej w tym miesiącu zabita została przez agenta służb migracyjnych (ICE) Amerykanka Renee Good.

„Jest zadedykowana mieszkańcom Minneapolis, naszym niewinnym sąsiadom imigrantom ku pamięci Aleksa Prettiego i Renee Good” – przekazał muzyk.

Tekst utworu opisuje operacje służb w mieście. Springsteen śpiewa o „prywatnej armii króla Trumpa” i „paskudnych kłamstwach Millera i Noem”. Stephen Miller, czołowy doradca prezydenta Donalda Trumpa, określił Prettiego jako „zabójcę”, natomiast Noem zarzuciła 37-latkowi „krajowy terroryzm”. PAP

REKLAMA 0011460132

Katowice stolicą architektury i designu. Jubileuszowa edycja 4 Design Days przyciągnęła ponad 5 tysięcy uczestników

Ponad 5 tysięcy uczestników, blisko 250 prelegentów, 42 debaty i sesje tematyczne oraz dwa dni intensywnych rozmów o przyszłości architektury, miast i jakości przestrzeni – tak wyglądała jubileuszowa, dziesiąta edycja 4 Design Days, która odbyła się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach.





Wydarzenie od lat gromadzi architektów, projektantów, urbanistów, przedstawicieli samorządów, inwestorów, deweloperów, administrację publiczną oraz środowiska biznesowe. Tegoroczna edycja po raz kolejny potwierdziła, że 4 Design Days to dziś jedna z najważniejszych w Polsce platform debaty o przestrzeni, mieście i odpowiedzialnym projektowaniu.

Program jubileuszowej odsłony skoncentrowany był wokół wyzwań, z którymi mierzy się współczesna architektura: odporności na kryzysy klimatyczne i energetyczne, projektowania regeneracyjnego, adaptacji istniejącej zabudowy, wpływu przestrzeni na relacje społeczne, a także roli nowych technologii – od danych po sztuczną inteligencję – w procesach projektowych i inwestycyjnych.

– *Architektura nie może być dziś wyłącznie estetyczną odpowiedzią na potrzeby rynku. Musi stać się narzędziem budowania jakości życia i odporności miast* – podkreślał podczas jednej z sesji David Sim, jeden z gości specjalnych wydarzenia i autor książki Soft City.

Wśród międzynarodowych prelegentów znaleźli się również m.in. Jonas Norsted z norweskiej pracowni Atelier Oslo, Jeanette Frisk – współzałożycielka kopenhaskiego arki_lab, specjalizująca się w projektowaniu partycypacyjnym oraz Roger Riewe – współtwórca uznanego biura Riegler Riewe Architekten. Towarzyszyło im szerokie grono polskich architektów, urbanistów i ekspertów, których dorobek realnie kształtuje współczesną przestrzeń.

Integralną częścią programu było także wydarzenie towarzyszące Property Forum: Pomysł na Miasto, poświęcone rynkowi nieruchomości oraz wyzwaniom stojącym przed polskimi miastami. Dyskusje dotyczyły m.in. rewitalizacji terenów poprzemysłowych, współpracy samorządów z sektorem prywatnym, długofalowego planowania przestrzennego oraz odpowiedzialności inwestycyjnej.

– *Miasta potrzebują dziś nie doraźnych decyzji, lecz spójnej wizji rozwoju, która łączy interes publiczny, ekonomię i jakość przestrzeni* – mówiła podczas jednej z debat Jeanette Frisk.

Jednym z najważniejszych momentów jubileuszowej edycji była Gala Property Design Awards, podczas której nagrodzono najlepsze realizacje architektoniczne i wnętrzarskie w Polsce. Jury doceniło projekty biurowe, mieszkaniowe, hotele, obiekty publiczne oraz przestrzenie komercyjne, podkreślając znaczenie jakości, odpowiedzialności środowiskowej i społecznej w projektowaniu. Z okazji 10-lecia przyznano nagrody specjalne dekady. Tytuł Projektu Miastotwórczego Dekady otrzymała Strefa Kultury w Katowicach, Budynkiem Dekady został Varso Tower w Warszawie, a Rewitalizacją Dekady – Hala Koszyki. Architektem Dekady został Przemo Łukasik, a Designerem Dekady – Oskar Zięta. Specjalne wyróżnienie przyznano Davidowi Simowi.

Drugiego dnia wydarzenia odbył się finał prestiżowego konkursu Dobry Design, promującego marki i projektantów, którzy łączą estetykę z funkcjonalnością, trwałością produktów oraz troską o zrównoważony rozwój. Konkurs od lat wskazuje kierunki, które wyznaczają standardy współczesnego polskiego wzornictwa.

Jubileuszowa edycja 4 Design Days po raz kolejny pokazała, że Katowice stały się jednym z kluczowych miejsc w Polsce dla rozmowy o architekturze, designie i mieście. To nie wydarzenie o chwilowych trendach, lecz o długofalowych kierunkach, które realnie wpływają na to, jak projektujemy przestrzeń, w której żyjemy, pracujemy i funkcjonujemy na co dzień.

eprasa.pl feba4262bd

Dziennik Zachodni
Piątek, 30.01.2026

Nie padłem na widok Julii Wieniawy

Patryk Osadnik
Katowice

26 stycznia odbyła się katowicka premiera filmu „Chcę więcej", który kręcono w Katowicach. Na premierze pojawiła się Julia Wieniawa, z ponadgodzinnym spóźnieniem. Warto było czekać?

Wielokrotnie współpracowałem z Warszawiakami. Bywało między nami różnie, ale chyba miałem szczęście, bo im częściej tam przyjeżdżałem, tym bardziej lubiłem ich i to miasto. Aż trafiłem na premierę filmu „Chcę więcej". Choć nie wyjeżdżałem w ostatnich dniach z Katowic, to ludzi z Warszawy mam serdecznie dość.

I żeby było jasne. Przez „ludzi z Warszawy" nie mam na myśli Warszawiaków, ale pewien sposób bycia. Wolę zaznaczyć, bo zaraz się okaże, że tak naprawdę to ktoś z Sochaczewa, Żyrardowa albo Piaseczna, a może nawet z Katowic i napisze w komentarzu: „Dlaczego pan kłamie?" Odebrałem telefon. – Dlaczego pan kłamie? – zapytał ktoś. Ja, kłamię? Mogłem się pomylić, ale kłamać? – Dlaczego pan kłamie, że Julia Wieniawa spóźniła się na premierę filmu i to jej wina? – jakoś tak potoczyła się ta kuriozalna rozmowa.

Ustalmy fakty. Julia Wieniawa spóźniła się godzinę na premierę filmu „Chcę więcej" w Katowicach. Ponad godzinę. Napisałem o tym w Dzienniku Zachodnim. Nigdzie nie napisałem, że to wina Julii Wieniawy. Według jej pełnomocnika bezpośrednio sugerowałem… Z pewną nieśmiałością przed ludźmi z Warszawy – nie zgadzam się z tym.

Na początku tekstu zadałem pytanie: „Czy warto było czekać?". Odpowiedziałem na nie na końcu. Moim zdaniem – nie.

W rozmowach z ludźmi z Warszawy odniosłem wrażenie, że ja – prosty synek z Radzionkowa – powinienem paść z zachwytu na widok Julii Wieniawy. Nie padłem. Po prostu straciłem godzinę czasu.

Pani Julio, proszę się na mnie nie złościć, ale Pani obecność nic dla mnie nie znaczyła. Uważam, że rozmowy z aktorami prowadzone na ściance niewiele wnoszą. Zazwyczaj padają sztampowe pytania i sztampowe odpowiedzi, nic ciekawego. Poza tym dla mnie – dziennikarza regionalnego – ważniejsze od Pani było to, jak na ekranie przedstawiono Katowice. Niech mi Pani wybaczy, ale gdyby spóźniła się Pani kwadrans, a nie godzinę, to wspomniałbym o Pani tylko tyle, że zagrała Pani w tym filmie i była na premierze.



LUCYNA NENOW

Spóźnienie Julii Wieniawy odnotował autor tego tekstu i… rozpętała się burza

W każdym razie napisałem tekst z przymrużeniem oka. Bo tak też Julia Wieniawa po seansie wyjaśniła, że miała „niezaplanowaną wycieczkę krajoznawczą". Ekipa wskazała w żartach, że została „porwana przez kierowcę". I właśnie to miało być powodem spóźnienia – problemy z dojazdem.

Czy wierzę w te tłumaczenia? Skłonny jestem w nie uwierzyć. Co prawda podczas premiery była mowa o wypadku z udziałem kierowcy, a ostatecznie reżyser filmu wyjaśnił, że kierowca przyjechał na czas, ale pod hotelem okazało się, że samochód ma zepsute hamulce, więc trzeba było sprowadzić inny. I to zamieszanie miało spowodować godzinne opóźnienie.

Szczerze mówiąc, to postanowiłem napisać ten tekst nie ze względu na Julię Wieniawę, ale ze względu na ludzi z Warszawy, z którymi miałem okazję rozmawiać w ciągu dwóch dni od premiery filmu „Chcę więcej".

Jestem dumny z tego, skąd pochodzę. Kocham Górny Śląsk. Mieszkam tutaj z własnego wyboru, choć miałem propozycje przeprowadzki i pracy w Warszawie. Nie mam kompleksu Warszawy. Nie imponuje mi ona.

Szanowni Czytelnicy, uwierzcie mi, że kiedy usłyszałem, iż powinniśmy być wdzięczni – nie wiem, czy jako redakcja Dziennika Zachodniego, czy jako Katowiczanki i Katowiczanie – za to, że jaśnie wielmożni panowie – ludzie z Warszawy – postanowili nakręcić film w Katowicach, to na mojej twarzy pojawiło się… XD. Naprawdę, nie jestem w stanie inaczej tego opisać. Po prostu XD.

Poinformowano mnie również, że pofatyguje się dla mnie i zadzwoni do mnie „SAM PAN AKTOR". Rozumiecie? Do mnie zadzwoni „SAM PAN AKTOR". I mi, prostemu synkowi z Radzionkowa, wszystko wyjaśni.

Rzeczywiście Pan Aktor zadzwonił. Nawet kilka razy. Rozmawialiśmy. Zgodziłem się, żeby w tekście, który wywołał „aferę", o której podobno – jeśli wierzyć słowom ludzi z Warszawy – rozmawiała cała Warszawa, podkreślić jeszcze, że spóźnienie nie było winą Julii Wieniawy. Nie było w jego wypowiedziach buty, nie było poczucia wyższości. Zupełne przeciwieństwo ludzi z Warszawy. Paradoksalnie Pan Aktor – według Wikipedii – pochodzi z Warszawy.

Czego jeszcze dowiedziałem się od ludzi z Warszawy? Że my tutaj, w Katowicach, to chyba rzadko mamy do czynienia ze światem show biznesu. Że my tutaj, w Katowicach, to chyba rzadko mamy do czynienia z tak dużymi wydarzeniami. Kilka razy podkreślono, że mogę kogoś nie znać, bo nie jestem z Warszawy, ale gdybym był, to na pewno bym go znał.

Rozumiecie? Dyskurs imperialny. Tam Warszawa – imperium. Tu Katowice – peryferium.

Wiele pozytywnych rzeczy mogę napisać o Warszawie. Bulwary Wiślane? Super. Molesta? Uwielbiam. Pałac Kultury i Nauki? Piękny. Nigdy go nie wybudzajcie. Imperium? XD.

REKLAMA INFORMACYJNY ORLEN
0011462052

Morskie wiatraki pod lupą

W tym roku na Bałtyku zacznie działać pierwsza polska morska farma wiatrowa – Baltic Power. To ważny krok w rozwoju krajowej energetyki i projekt, który budzi duże zainteresowanie. Wraz z nim pojawia się wiele obiegowych opinii. Sprawdzamy, które z nich mają potwierdzenie w faktach, a które są tylko mitami – oraz co morska energetyka wiatrowa oznacza dla gospodarki, środowiska i odbiorców energii.

Czy morska energetyka wiatrowa jest stabilna i efektywna?

Zanim wyznaczy się lokalizację morskich farm wiatrowych, prowadzone są wielomiesięczne badania wietrzności. Pozwalają sprawdzić, jak zmieniają się warunki w różnych porach roku i czy dana lokalizacja jest stabilna oraz opłacalna. Dlatego opinie niestabilności morskiej energetyki trudno uznać za uzasadnioną. W rzeczywistości warunki na morzu są bardziej przewidywalne niż na lądzie, a nowoczesne turbiny mogą być nawet dwa razy bardziej wydajne niż lądowe. Nie ma też ryzyka, żeby turbiny „kradły sobie wiatr". Takie kwestie są eliminowane już na etapie projektu, m.in. dzięki odpowiednim odległościom. Stabilny i mocny wiatr na morzu umożliwia produkcję dużej ilości energii przez większość roku. Dlatego Baltic Power nie zastąpi w całości dotychczasowych źródeł energii, ale jest ważnym elementem miksu energetycznego.

Z punktu widzenia fizyki, nie ma też możliwości, aby energia, która pochodzi z farm wiatrowych –morskich i lądowych – była słabsza niż ta z elektrowni węglowych. Elektrony dostarczane do gniazdek odbiorców są identyczne, niezależnie od miejsca wytworzenia.

Koszty prądu z morskich elektrowni wiatrowych

Często podnoszony argument o wysokich kosztach morskiej energetyki wymaga rozróżnienia dwóch perspektyw. Pierwsza to cena energii dla odbiorcy. Gdyby Baltic Power już dziś dostarczała prąd do sieci, jego cena byłaby o około 10 proc. niższa niż ta notowana na rynku SPOT. Drugi poziom to bilans dla całej gospodarki – nowe miejsca pracy, rozwój krajowego przemysłu, napływ kapitału oraz uniknięte emisje, które zmniejszają koszty związane z opłatami klimatycznymi. Przykładem jest fabryka gondoli turbin Vestas w Szczecinie.

Skąd naprawdę pochodzą turbiny Baltic Power?

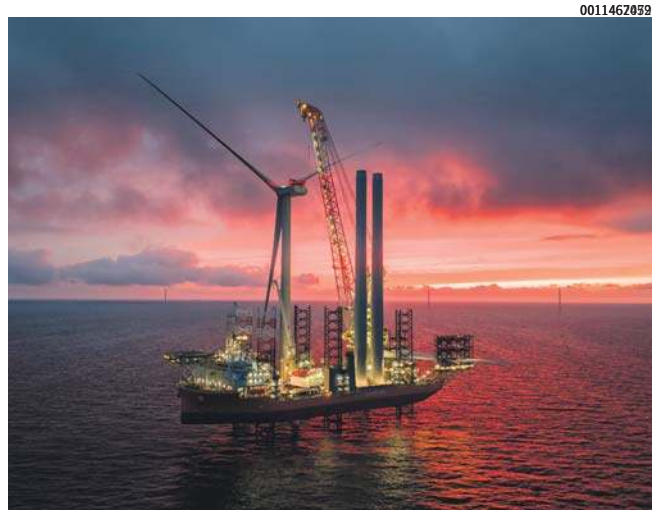
Wokół inwestycji pojawił się także mit o wykorzystywaniu „używanych turbin z Niemiec". W rzeczywistości takie rozwiązanie nie wchodzi w grę. Turbiny są projektowane od podstaw pod konkretne warunki lokalizacji i nie mogą być przenoszone z jednej farmy na drugą. W Baltic Power zastosowano nowe turbiny duńskiego producenta Vestas, a ich kluczowe elementy – gondole – produkowane są w Szczecinie. To przykład tego, jak globalna technologia zaczyna być realnie osadzona w polskim przemyśle.

Baltic Power a turystyka, środowisko i lokalne społeczności

Obawy dotyczące wpływu farm wiatrowych na turystykę i środowisko naturalne pojawiają się niemal zawsze. Tymczasem Baltic Power powstaje aż 23 km od brzegu, co oznacza, że turbiny dla wypoczywających na plażach turystów będą ledwo widoczne. Ich pracy nie będzie słychać z plaży. To oznacza, że obecność farm nie wpłynie na ich doświadczenia, a finalnie na ruch turystyczny w pobliskich miejscowościach. Co więcej, inwestycja nie koliduje też z miejscami uwielbianymi przez windsurferów czy kitesurferów, którzy coraz chętniej wybierają właśnie polskie wybrzeże jako swój kierunek.

Nie tylko turyści są w tej inwestycji brani pod uwagę. Na etapie budowy projekt objęty jest szczegółowymi badaniami środowiskowymi, a prace na morzu monitorują wyspecjalizowane jednostki. Stosowane są rozwiązania m.in. ograniczające hałas pod wodą w trakcie instalacji fundamentów, takie jak kurtyny powietrzne, które chronią życie morskie oraz zapewniają komfort życia mieszkańców. Na farmie będzie również zainstalowany monitoring ruchu ptaków migrujących. Jak to działa? Jeśli radar wykryje stado ptaków zbliżających się do turbin, system na czas ich spodziewanego przelotu wstrzyma pracę turbiny, by ptaki mogły bezpiecznie przelecieć przez teren farmy.

Projekt od początku rozwijany jest też w dialogu z branżą rybacką. Z początkiem 2026 wystartowała druga runda naboru wniosków



o rekompensaty dla rybaków, których działalność została ograniczona w trakcie prac instalacyjnych, wyprzedzając obowiązujące regulacje.

Kto korzystana energii z morza?

Choć morska energetyka wiatrowa to sektor o międzynarodowym charakterze, w Baltic Power znaczący udział mają polskie firmy. Lokalny wkład do projektu wynosi co najmniej 21 proc. w całym cyklu życia farmy – od projektowania i budowy, po 30 lat eksploatacji. W Polsce wyprodukowano elementy konstrukcyjne, gondole, części turbin, kable lądowe, komponenty stacji elektroenergetycznych, a krajowe firmy odpowiadały za budowę lądowej stacji elektroenergetycznej w gm. Choczewo i bazy serwisowej w Łebie. Zapewniały także usługi logistyczne, transportowe, realizowały badania geotechniczne.

Baltic Power nie jest więc jedynie inwestycją energetyczną. To projekt, który realnie wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne Polski, wspiera rozwój nowego przemysłu i sprzyja długofalowej stabilizacji cen energii – niezależnie od narracji krążących dziś w debacie publicznej. Co więcej, Baltic Power to dopiero pierwszy projekt tego typu w naszym kraju. Jego moc – blisko 1,2 GW – to ważny krok, a potencjał polskiej części Bałtyku sięga nawet ponad 30 GW, z czego na 18 GW są już przyznane koncesje.

eprasa.pl feba4262bd

REKLAMA 0011470096



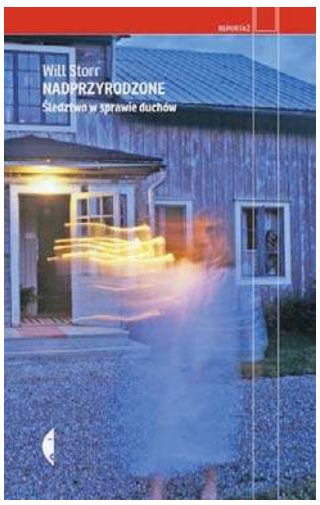
eprasa.pl feba4262bd

na półce

„Nadprzyrodzone”. Stare pytania o duchy

Will Storr

Wydawnictwo Czarne



Kiedy Will Storr wyrusza do Filadelfii, by na zlecenie magazynu „Loaded” napisać artykuł o łowcy duchów, ma nadzieję trafić na fantastyczną historię amerykańskiego ekscentryka. Nie zdaje sobie sprawy, że właśnie zaczyna się przygoda jego życia, a następne kilka lat spędzi wśród badaczy zjawisk nadprzyrodzonych, duchoholików, demonologów, druidów, szamanów, parapsychologów i świadków opętań, że będzie poszukiwał demonów, widm, poltergeistów i zjaw kryzysowych, odwiedzał cmentarze i nawiedzone domy, a wreszcie spierał się z watykańskimi egzorcystami, filozofami i psychiatrami. Nie wie, że przyjdzie mu zakwestionować wszystko, w co do tej pory wierzył, a za każdym razem, kiedy wyda mu się, że odkrył prawdę, znów wydarzy się coś, co przyprawi jego racjonalne „ja” o duchowy zawrót głowy. Nie spodziewa się też, że najbardziej przerażające okaże się pytanie: czy to możliwe, że duch nie istnieje? Że jesteśmy tylko materią? Autor książki porusza się po różnych płaszczyznach poznania. Spotyka się nie tylko z osobami, które doświadczyły obecności duchów czy demonów, ale i z tak zwanymi mediami (osoby, które potrafią komunikować się z duchami) czy szamanami. A my, jako czytelnicy, towarzyszymy jego odkryciom i wątpliwościom, trzymani w napięciu, z ciarkami na plecach. „The Guardian” tak napisał o tej książce: „Fenomenalna historia, po której naprawdę zakwestionujecie swój sposób postrzegania świata”. Oto krótki fragment. „Idę za druidem po błotnistej ścieżce, wykraczamy po-za dawne granice Herrington Hall i wchodzimy na spokojną drogę, wzdłuż której rośnie żywopłot. Kierujemy się w stronę starego kościoła z iglicą wznoszącą się ku ponuremu niebu. Stephen oznajmia mi, że wszyscy mają zdolności parapsychiczne, i zdumiewa go, kiedy ludzie zachowują się tak, jakby korzystanie z nich świadczyło o ich wyjątkowości”. **JJ**

Tomasz Chudzyński

PIRACI DROGOWI – NAJWIĘKSZA ZMORA POLSKICH DRÓG

O nowych karach, m.in. za przekroczenie prędkości, rozmawiamy z Januszem Staniszewskim, byłym policjantem drogówki, analitykiem i ekspertem bezpieczeństwa ruchu drogowego

Właśnie weszły w życie zaostrzone przepisy ruchu drogowego, w tym dożywotnia utrata prawa jazdy za łamanie sądowych zakazów. Za przekroczenie prędkości karą może być więzienie.
Uspokajam – nie każdy kierowca, któremu przydarzy się przekroczenie prędkości, trafi do więzienia. Sankcja ta może być zastosowana w przypadku rażącego naruszenia przepisów, które naraża życie lub zdrowie innych uczestników ruchu drogowego. Nowe przepisy precyzują, że może to dotyczyć m.in. jazdy powyżej 180 km/h na drodze ekspresowej lub 210 km/h na autostradzie. Grozi za to kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Z prędkością na polskich drogach mamy problem. Badania, choćby Instytutu Transportu Samochodowego, wskazują na główną przyczynę wypadków w Polsce właśnie nadmierną prędkość.
Polityka represji za wykroczenia w ruchu drogowym, te najbardziej zagrażające bezpieczeństwu albo uciążliwe dla uczestników, musi postępować. Z prostej przyczyny: każdy z nas przyzwyczaja się do obowiązujących kar, nawet jeśli one są wysokie. A chodzi o to, by rygor niósł ze sobą stały efekt odstraszający. Tu w grę powinna wchodzić też skuteczność egzekwowania kar. I to też musi postępować. Kara więzienia – drastyczna – powinna eliminować pewien procent zachowań niebezpiecznych, które wynikały ze swego rodzaju „odporności mentalnej” na obecne sankcje. Chodzi np. o pewną grupę osób bardzo majętnych, z łatwością zarabiającą pieniądze np. na swojej działalności w internecie. Część z tych osób kupuje bardzo drogie auta, o dużej mocy, przy czym ich umiejętności prowadzenia pojazdów są znikome. Mandat karny, np. w wysokości 10 tys. zł, nie jest dla nich czymś strasznym, nawet jeśli trzeba takich mandatów zapłacić kilka. Dlatego wprowadzenie sankcji więzienia jest moim zdaniem słuszne.

Wielu kierowców z nowymi przepisami się nie zgadza. Powtarzają argument brzmiący jak żart: „Jeżdżę szybko, ale bezpiecznie”. Niektórzy dodają, że „ograniczenia prędkości są w wielu miejscach idiotyczne”.
Ja, pan, większość kierowców nie dyskutujemy z tym, czy dany znak drogowy ustawiony jest prawidłowo lub w jakimś miejscu powinno być ograniczenie prędkości. Nogę z gazu ściągamy tam, gdzie jest to wymagane przepisami . Oto przykład. Wielu z nas wie, że drogi w Skandynawii należą do najbezpieczniejszych na świecie. Ale związane jest to z bardzo surowymi, dotkliwymi sankcjami. Gdy służyłem w policji, odbywaliśmy w jednym z krajów tego regionu wizytę studyjną. Uczestniczyliśmy w patrolu na autostradzie. Właściwie żaden z kierujących tam nie przekraczał prędkości nawet o 10 km/h. Jednym z niewielu kierowców zatrzymanych w czasie tego patrolu był mężczyzna, który jechał za szybko o 30 km/h. Tłumaczył się śmiercią ojca, pogrzebem. Nic to nie dało. Zatrzymano mu prawo jazdy, i to dożywotnio. Usłyszał, że ma szczęście, bo gdyby przekroczył prędkość jeszcze o 5 km, to tego samego dnia trafiłby do aresztu. Przepisy w Polsce zmierzają do tego, by mandaty były powiązane z dochodem osoby łamiącej przepisy. Podkreślę to: uporczywie, wielokrotnie, a także z konfiskatą bardzo drogich samochodów i aresztem. Tak jak w Skandynawii.

Podczas dyskusji w Sejmie nad zaostrzeniem polskich przepisów mówiono nie tylko o prędkościach na autostradach czy ekspresówkach, ale o przekraczaniu „50” w terenie zabudowanym, bo to jest groźne dla pieszych.
To prawda. Do tego dodałbym np. wymijanie wysepek lewą stroną i jeszcze kilka innych karygodnych zachowań. Do przekroczenia prędkości dochodzi nawet tam, gdzie są remontowane drogi, gdzie mamy do czynienia właściwie z placami budowy, z pracownikami, ciężkim sprzętem. Natomiast w tych konkretnych przypadkach – terenów zabudowanych czy prac drogowych – „zarządzanie prędkością” może odbywać się za pomocą rozwiązań infrastrukturalnych, inżynieryjnych. To np. zmiana toru jazdy, zwężenia, oświetlenie ostrzegawcze i inne rozwiązania.

Choćby przejścia dla pieszych na tzw. garbach. Ale w to trzeba inwestować...
To nie są nadzwyczajne koszty: zwężenie drogi, światła nie kosztują zbyt wiele, a doskonale zarządzają prędkością. Kierowcy sami zwalniają, ruch się uspokaja. No i chodzi o bezpieczeństwo. Kultura jazdy zdecydowanie poprawiła się w Polsce w ostatnich dwóch dekadach. To zapewne efekt wielu kampanii informacyjnych, działań profilaktycznych, ale i eskalujących sankcji. Wciąż trzeba jednak eliminować tych, którzy sprawiają zagrożenie na drodze.

Kim są ludzie, którzy uporczywie łamią przepisy? To ci, którzy zachłysnęli się bogactwem i kupują samochody z silnikami o mocy 600 KM?
To często ludzie młodzi. Politechnika Gdańska badała zachowania kierowców. Wynika z nich, że dla większości osób, które łamały przepisy na drodze, wystarczy ostrzeżenie, by takie zachowanie w przyszłości wyeliminować. Jest jednak grupa kierujących, która zmian w przepisach ruchu drogowego, ograniczeń, choćby prędkości, po prostu nie akceptuje. Ci ludzie odrzucają również sankcje. Dlatego muszą być one zaostrzone, by w krytycznych sytuacjach mogły skutecznie zadziałać.

Nowe przepisy mają też dać narzędzia do zwalczania nielegalnych wyścigów.
To bardzo ważne. Do tej pory policjanci musieli mocno się napracować, by takie zdarzenia eliminować. Po prostu nie było przepisów dotyczących tego procederu. Teraz jest wreszcie narzędzie, by to zjawisko okiełznać. Ustawodawca wprowadził także do nowych rozwiązań pojęcie tzw. driftu i jazdy motocyklem na jednym kole. Zdarzało się, że kandydaci na kursach prawa jazdy pytali, czy mogą jechać na jednym kole, bo przecież nie ma na to sankcji, a można pokazać umiejętności, gdy droga jest pusta i nie ma żadnego zagrożenia. Takie myślenie jest szokujące! Te zachowania muszą być piętnowane.

Skoro surowsze sankcje i ograniczenia skutkują mniejszą liczbą zdarzeń na drogach, to chyba są słuszne. Konfiskaty samochodów za rażące łamanie prawa, odbieranie prawa jazdy...
Nie jestem zwolennikiem dożywotniego zakazu kierowania pojazdem. Uważam, że taką osobę należy poddać resocjalizacji i dać kolejną szansę, np. po 10 latach kary, oczywiście po ponownym egzaminie. Jeśli odbierzemy prawo jazdy ludziom 20-, 30-letnim, to karzemy ich właściwie na całe życie. Nawet skazani odbywający karę w więzieniu mogą starać się o zwolnienie przedterminowe z odbywania kary. Sądzę, że to istotny problem. Podobnie jest z konfiskatą pojazdu. Musimy poważnie rozważyć, czy odbierając samochód, z którego korzystała cała rodzina, chcemy karać nie tylko osobę, która przepisy złamała, ale też jego bliskich.

Ostrzejsze przepisy sprawiły, że zostały mocno ograniczone w Polsce zjawiska obecne przez wiele lat: „popędzanie” światłami i jazdę na zderzaku.
Podążamy w kierunku, który wydaje się słuszny, i to są dobre działania. Ustawodawca dobrze reaguje nie tylko w kwestii ruchu samochodowego, ale też wprowadzając obowiązek używania kasków przez rowerzystów do 16. roku życia lub ograniczając prędkość dla hulajnóg elektrycznych. Uważam, że rosnący poziom sankcji powinien być adekwatny do dochodu sprawcy. Co ciekawe, pojawiają się często pytania o to, dlaczego wprowadzamy ostrzejsze rozwiązania tak późno. Sądzę, że gdybyśmy 20 lat temu wprowadzili rozwiązania w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego na wzór skandynawski, system po prostu by się „zapchał”: byłoby zbyt wielu ukaranych, i to bardzo surowo. Działamy krok po kroku. Zaczęliśmy karać za przekroczenia dopuszczalnej prędkości powyżej 30 km na godzinę, za chwilę dojdziemy do sankcjonowania przekroczeń powyżej 5 km/h. Wypracowujemy oczekiwane zachowania na drogach i działamy tak, by ograniczać kolejne stwarzające zagrożenia. ©℗



Jadwiga Jenczelewska

WIEK TELEWIZJI

Bez żadnych fanfar, w ciszy i milczeniu, minęła bardzo ważna i wyjątkowa rocznica: równo 100 lat temu narodziła się telewizja – chyba jeden z najważniejszych wynalazków ludzkości. Cóż, wiek istnienia telewizji – w porównaniu z awanturami wyborczymi w jednej z partii, śliskimi ulicami zimą w styczniu (!), kryminalnymi zdarzeniami i burzliwymi relacjami na linii Europa-USA, to być może mało ważny temat. Ale czy wyobrażają sobie Państwo jakby to było, gdyby nie było telewizji? Nikt nie zaprzeczy, że wynalezienie internetu i komputerów, które w „wieku dziecięcym”, przynajmniej te komercyjne, przypominały małe telewizorki, to także pochodna wielkiego wynalazku sprzed wieku. Wszak mają wspólne podstawy elektroniczne, a późniejsza cyfryzacja doprowadziła do integracji obu tych technologi. No i telewizja rozwinęła technologię obrazowania z wykorzystaniem ekranów kineskopowych, które później – w postaci monitorów CRT – stały się podstawowym interfejsem dla komputerów.

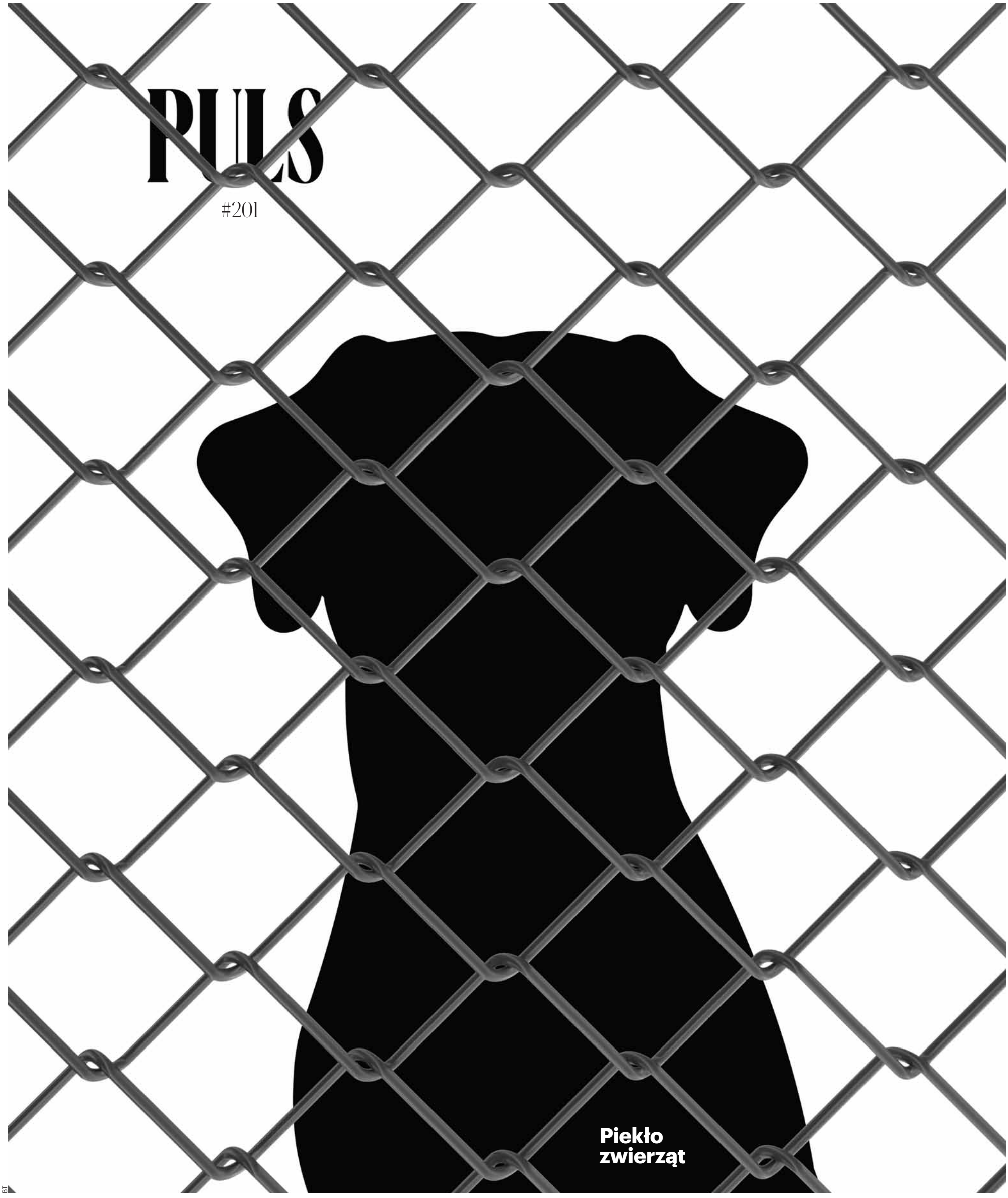
27 stycznia 1926 roku szkocki inżynier John Logie Baird zaprezentował w Londynie swój nowy wynalazek nazwany telewizorem. Twórca pierwszego działającego systemu telewizyjnego już 1924 r. skonstruował telewizor monochromatyczny, a w 1928 r. przesłał transmisję telewizyjną z Europy do Ameryki Północnej i Południowej. Stworzył też pierwszy system telewizji kolorowej, który zademonstrował 3 lipca 1928 roku.

Ale nie on wymyślił słowo „telewizja” (z gr. tele – daleko i łac. visio – widzenie). Twórcą nazwy był francuski inżynier Constantin Perskyi w 1900 r. na potrzeby referatu wygłoszonego podczas Międzynarodowego Kongresu Elektrycznego na Światowych Targach w Paryżu. Jak wiele złożonych wynalazków telewizja ma wielu ojców, ale najważniejszym był J. L. Baird. Są w tym gronie także Polacy. W 1897 r. Jan Szczepanik wynalazł i opatentował telektroskop – urządzenie do przesyłania na odległość ruchomego kolorowego obrazu wraz z dźwiękiem. W 1898 r. Mieczysław Wolfke opatentował system telewizji bezprzewodowej, a w 1929 r. inż. Stefan Manczarski opatentował nadajnik i odbiornik telewizyjny, w którym obrazy mogły być zapisywane na obracających się płytach metalowych. Był to prototyp magnetowidu. ©℗

eprasa.pl feba4262bd

PULS

#201



Piekło zwierząt

eprasa.pl feba4262bd

Dziennik Zachodni
Piątek, 30.01.2026

PRAWDZIWY HORROR? A MOŻE SMUTNA SCHRONISKOWA RZECZYWISTOŚĆ?

Schroniska dla zwierząt to miejsca, w którym jedni zostawiają serce i czas. Dbają, doglądają i tak po ludzki przytulają. Dla innych to sposób na zarabianie pieniędzy. Umożliwia im to system, bo ten preferuje oszczędzanie, a na zwierzętach oszczędzać się nie da. Trzeba im zapewnić kojce, jedzenie, pomoc weterynaryjną, po prostu – godne życie

Dorota Kowalska

Najpierw był Bytom, potem Sobolewo, teraz Ostrowite (gmina Golub-Dobrzyń). Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Bytomiu sprawuje opiekę nad stu pięćdziesięcioma psami i setką kotów. Jest prywatne, wcześniej przez lata działało jako placówka publiczna.

Kilka dni temu pod schroniskiem pojawiła się Dorota Rabczewska, wcześniej do Bytomia zjechała celebrytka Laluna, znana chociażby z programu „Królowe życia". Wtedy sytuacja wymknęła się spod kontroli. Wolontariusze chcieli wtargnąć do placówki siłą i zabrać zwierzęta. Wezwano policję.

Doda też podgrzewała atmosferę. - Moi fani to również mieszkańcy Bytomia. Zawsze pomagam swoim fanom, bo oni też mi pomagają. Zwierzęta są dla mnie numer jeden. Pani Ania, która jest kierowniczką, nie ma ani pół emocji na twarzy - mówiła.

Dalej było o tym, że mieszkańcy miasta muszą zareagować, że taka osoba nie może prowadzić schroniska. - To powinno być miejsce, w którym zwierzęta nie wegetują, nie cierpią, nie są narzędziem do interesów, tylko gdzie mogą znaleźć ukojenie i adopcję. A ja wysyłam ciuchy tydzień temu, a ona ich jeszcze nie ubrała. Teraz na szybko je ubiera - tłumaczyła Rabczewska.

Wcześniej spotkała się z prezydentem Mariuszem Wołoszem oraz wspomnianą już wcześniej kierowniczką schroniska. Wołosz zapewnił, że umowa z operatorem została rozwiązana 15 stycznia, że teraz najważniejsze jest to, aby zaopiekować się zwierzętami.

W międzyczasie Doda pokazywała na zdjęciach psiaki: zaniedbane, chude, pokaleczone. Miały pochodzić z bytomskiego schroniska.

- Proszę się zrzec stanowiska. Jesteś okropna, w piekle spłoniesz. Mi się chce płakać - mówiła piosenkarka w kierunku kierowniczki schroniska.

Ta zdecydowanie odpierała zarzuty. Podkreślała, że takich psów nigdy u niej nie było.

- Mam na wszystko dokumenty. Spotkamy się w sądzie - rzuciła w stronę Dody.

I dodała, że od kontroli i wydawania ocen są odpowiednie instytucje.

Ale według raportu, który przygotowało dwoje bytomskich radnych - Beata Adamczyk-Nowak z Koalicji Obywatelskiej i Maciej Bartków z Prawa i Sprawiedliwości - w bytomskim schronisku dochodziło do nieprawidłowości.

- Pojawiły się informacje o eutanazji zwierząt w celach zarobkowych, przemocy i zaniedbaniach w opiece. Zwierzęta trzymane były we własnych odchodach - twierdzi Maciej Bartków.

Z notatki, którą pod koniec grudnia podczas wizyty w schronisku sporządzili pracownicy Wydziału Inżynierii Środowiska Urzędu Miejskiego w Bytomiu, wynika, że zaobserwowali przypadki biegunki u psów w wielu kojcach, skrajnie niezadowalający stan sanitarny kwarantanny, rażący brak czystości w szczeniakarni, widoczne urazy u zwierząt.

Ale Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Katowicach poinformował, że przeprowadzane w ostatnich latach kontrole wykazywały jedynie uchybienia infrastrukturalne.

„Warunki bytowania zwierząt są zgodne z obowiązującym prawem. To nie ulega żadnej wątpliwości. Niezgodne z naszymi ustaleniami są stwierdzenia, które pojawiają się w mediach społecznościowych, że była to mordownia, że dochodziło do znęcania się nad zwierzętami, że psy stamtąd znikają itd. Liczne kontrole nigdy tego nie wykazały" - podkreślił Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Katowicach.

Właściciel z zarzutami

Kilka dni później przyszedł czas na Sobolewo. W sobotę, 26 stycznia, o zamknięciu Schroniska dla Zwierząt „Happy Dog" poinformowali premier Donald Tusk i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Powód? Nieusunięcie uchybień przez właściciela placówki. W azylu przebywało wówczas około sto osiemdziesiąt psów i kilka kotów.

Grunt, na którym znajduje się schronisko, należy do gminy. Dzierżawca, czyli prowadzący placówkę Marian D., został jakiś czas temu oskarżony o znęcanie się nad zwierzętami. Proces trwa wiele lat i wciąż się nie zakończył. Mężczyźnie zarzuca się m.in. stosowanie przemocy wobec zwierząt, trzymanie ich w za ciasnych kojcach oraz niedokarmianie.



FOT. MAŁGORZATA GENCA

W Polsce funkcjonuje ponad 200 zarejestrowanych schronisk dla bezdomnych zwierząt

Mieszkańcy i aktywiści od dawna apelowali do wójta Sobolewa Macieja Błachnio o rozwiązanie umowy z Marianem D. Bezskutecznie.

W sobotę sforsowali płot i zaczęli spontanicznie zabierać psy. Część z nich trafiła do prywatnych domów. W sieci pojawiły się pytania, dlaczego zwierzęta były wydawane bez żadnych procedur. Niektórzy obawiali się, że trafiły w ręce osób, które nie będą umiały poradzić sobie z czworonogami.

I tu do akcji wkroczył poseł Łukasz Litewka, od początku zaangażowany w to, co działo się wokół schroniska w Sobolewie.

„Nikt nie był w stanie zapanować nad tłumem, ale to tłum ludzi, którzy kochają zwierzęta. One przeszły piekło, nigdzie nie będzie im gorzej. Weszliśmy do obozu i zobaczyliśmy maszynkę do mielenia mięsa, pałki do bicia zwierząt, na których była krew. Guzy, rany, ropy. Ludzie wchodzili do klatek, przytulali psy, błagali o smycz - wynosili je, bo nie wyobrażali sobie, by te zwierzęta zostały tam jeszcze nawet jedną noc" - napisał na platformie X. „Nie wińcie ich, wińcie tych, którzy przez lata nie otworzyli drzwi schroniska. Bo to miejsce nigdy schroniskiem nie było, było mordownią" - dodał, publikując przy okazji zdjęcie jednej z kobiet, która błagała go o smycz, by móc wyprowadzić z klatki przerażonego psa.

Jak poinformował potem wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski, sto czterdzieści sześć psów, które zostały, przekazano do schroniska w Wojtyszkach prowadzonego przez Instytut Ochrony Zwierząt.

A miejsc, które budzą wątpliwości, przybywa. Bo podobne sceny miały miejsce w ostatni weekend w prywatnym schronisku Zielone Pole w Ostrowitem (gmina Golub-Dobrzyń). W wyniku kontroli zleconych przez MSWiA stwierdzono tu uchybienia. Obiekt znalazł się pod szczególnym nadzorem wojewody, na miejsce przyjechali wolontariusze oraz celebryci, w tym Doda.

Na reakcję polityków nie trzeba było długo czekać. Tym bardziej że wszystko dzieje się w środku zimy, wyjątkowo mroźnej i śnieżnej. I tak, kilka dni po medialnym szumie wokół zwierzaków, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zwróciło się do wojewodów o przekazanie informacji na temat liczby schronisk w ich regionach.

Podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz zaapelował też o zwrócenie uwagi podczas kontaktu z właścicielami schronisk na potrzebę odpowiedniego zabezpieczenia zwierząt.

Trochę faktów

W Polsce funkcjonuje ponad 200 zarejestrowanych schronisk dla bezdomnych zwierząt. W 2022 roku przebywało w nich ponad 84 tysiące psów i 34 tys. kotów.

W Aleksandrowie Łódzkim radzą sobie ze zwierzakami świetnie: każdy psiak w ich gminie musi zostać zaczipowany, to obowiązek. Bo bez identyfikacji nie ma odpowiedzialności. Dopóki pies jest niczyj, można go porzucić bez żadnych konsekwencji. Od lat bezpłatnie sterylizują i kastrują zwierzęta. Rozmawiają z ludźmi, tłumaczą, dlaczego to się opłaca.

- Rocznie korzysta z tej możliwości wielu właścicieli psów i kotów, w każdym razie około sześciuset zwierząt w ciągu roku jest sterylizowanych i kastrowanych. Jak na gminę z 35 tysiącami mieszkańców to całkiem dobry wynik - mówi Katarzyna Rezler, działaczka prozwierzęca, pełnomocnik burmistrza Aleksandrowa Łódzkiego ds. zwierząt i realizacji programu przeciwdziałania bezdomności. A tak na marginesie, mają bardzo mało bezdomnych zwierząt w swojej gminie.

Tak, oczywiście słyszała o schroniskach w Bytomiu i Sobolewie. Jak takim sytuacjom przeciwdziałać?

- Przede wszystkim trzeba określić minimalną stawkę dzienną, jaką otrzymują schroniska za psa czy kota. To mogłoby być na przykład 12 złotych plus koszty weterynaryjne, które oczywiście pokrywa gmina jako właściciel zwierzę-

eprasa.pl feba4262bd

cia. Zwierzę powinno być czipowane przy przyjęciu do schroniska, a jego wizerunek publikowany. Każde schronisko powinno prowadzić rejestr zwierząt, które do niego trafiły w ciągu na przykład ostatniego miesiąca. Wtedy właścicielom łatwiej byłoby znaleźć swojego psa, co dzisiaj wcale nie jest takie proste - tłumaczy Katarzyna Rezler.

Bo problem jest systemowy. Bytom czy Sobolowo nie są wyjątkami - zwierzaki cierpią także w innych schroniskach. Chodzi oczywiście o pieniądze.

- Gmina ma ustawowy obowiązek opieki nad bezdomnymi zwierzętami, ale bardzo często ogranicza swoją rolę do zlecenia tego zadania w drodze przetargu. W praktyce wygrywa najtańsza oferta, a kryterium ceny dominuje nad jakością opieki, zapleczem weterynaryjnym czy doświadczeniem kadry - wyjaśnia Katarzyna Rezler.

Wiadomo - system premiuje oszczędzanie, a nie dobro zwierząt. I nie jest to często winną konkretnych ludzi, ale obowiązującego modelu. Gmina znajduje schronisko, które oferuje najlepszą dla niej ofertę, czyli najtańszą.

- Widzimy stawki rzędu 8, 10 czy 15 zł dziennie za psa, często z deklaracją, że obejmują również opiekę weterynaryjną. To są stawki całkowicie nierynkowe. Za takie pieniądze nie da się zapewnić diagnostyki, leczenia, dobrej karmy, ogrzewania czy pracy ludzi. Leczenie bywa wtedy symboliczne albo odkładane w czasie - opowiada Katarzyna Rezler.

Ale bywa jeszcze gorzej. Zdarza się, że gmina płaci jednorazowo 1200, 2000 czy 2500 zł za konkretnego zwierzaka. W tej kwocie ma się zmieścić dożywotnia opieka nad zwierzęciem: wyżywienie, leczenie, praca opiekunów, utrzymanie infrastruktury. Ci, którzy mają zwierzęta, doskonale wiedzą, że to niewykonalne, nie da się za takie pieniądze utrzymać zwierzaka. Więc dobrze, gdy zwierzę żyje krótko albo najzwyczajniej w świecie znika.

Kontrole schronisk problemu nie rozwiązują.

- Bardzo często są zapowiadane i koncentrują się na infrastrukturze i dokumentach. Sprawdza się ogrodzenia, metraż boksów, zgodność papierów, a nie to, czy pies jest faktycznie leczony, czy eutanazja była zasadna, czy dokumentacja medyczna nie jest fikcją. Papier przyjmie wszystko, zwierzę głosu nie ma - tłumaczy Katarzyna Redzler.

I dodaje, że kiedy w schroniskach dzieje się źle, odpowiedzialność za nieprawidłowości powinny ponosić schronisko i gmina. Schronisko jest niejako wykonawcą zlecenia, ale gmina opiekunem prawnym zwierzęcia. Jeżeli wie, a powinna wiedzieć, że w schronisku dzieje się źle i nic z tym nie robi, ponosi współodpowiedzialność za taki stan rzeczy.



FOT PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Pikieta przed schroniskiem w Sobolewie. To jeden z przypadków, gdy piekło zwierząt nagłośniła Doda

Psów i kotów jest za dużo

Niby coraz bardziej rozumiemy zwierzęta. Większość Polaków wierzy, że te odczuwają ból tak jak ludzie. Stajemy się też coraz bardziej wrażliwi na krzywdę wyrządzaną psom i coraz chętniej im pomagamy. Ponad 36 procent badanych, którzy wzięli udział w ankiecie „Jak Polacy traktują zwierzęta?", przeprowadzonej w 2019 roku, zadeklarowało, że gdy widzi psa przywiązanego do łańcucha, próbuje rozmawiać z jego właścicielem. Niemal tyle samo osób - blisko 35 procent -powiadamia lokalną organizację pomocową o błąkającym się po ulicy czworonogu. Aż 87 procent ankietowanych na pytanie „Czy pomagasz zwierzętom?" odpowiedziało twierdząco, a 10 procent zadeklarowało, że jest wolontariuszem w schronisku dla zwierząt.

To deklaracje. Wszyscy kochają zwierzęta w internecie. Rzeczywistość jest jednak zupełnie inna.

- Prawda jest taka, że traktujemy zwierzęta gorzej niż rzeczy. Zwierzę można kupić, sprzedać, oddać, zostawić w spadku, zabić, zjeść. Wszystko można ze zwierzęciem zrobić. Gdyby zwierzęta mówiły, byłoby o tyle dobrze, że usłyszelibyśmy prawdę, bo my tej prawdy nie przyjmujemy, my jej nie akceptujemy. Uważam, że jesteśmy hipokrytami do potęgi, a one nie są - mówi Dorota Sumińska, lekarz weterynarii, publicystka, autorka książek i propagatorka dobrego traktowania zwierząt.

I pyta, dlaczego walczymy o zdjęcie łańcuchów z psich szyi. Te psy mają przecież opiekunów. Czy powinny z nimi być? A psy w boksach metr na metr na końcu działki, na której stoi pałac - czy powinny tam być? Nie. Mamy dużą prowincję, na której psy traktowane są beznadziejnie - tak mówi. Chociaż zdarzają się przypadki w miastach, kiedy pies jest zamykany na balkonie. Żyjemy w naszych bańkach. Nasi znajomi mają psy, kochają je, my kochamy swoje i wydaje nam się, że cały świat taki jest. Nie jest.

- Uważam, że trzy czwarte ludzi, jeśli nie więcej, którzy mają zwierzęta, nie powinno ich mieć. W Polsce, niestety, jest za dużo zwierząt. Stąd wynika cały szereg problemów, dotyczących między innymi również psów i kotów, bo ciągle mamy jakieś debaty: łańcuchowe, nie łańcuchowe. Tego by nie było, gdyby zwierząt było mniej. Wtedy mieliby te zwierzęta ci, którzy powinni je mieć. I to nie chodzi o to, żeby ktoś robił łaskę, zabierając zwierzę ze schroniska, tylko chodzi o to, żeby to był swego rodzaju zaszczyt, że można mieć psa - uważa Dorota Sumińska.

Schronisk wciąż przybywa, bezdomność wśród zwierząt rośnie. Mamy coraz więcej psów i kotów, których nikt nie chce.

- Trzeba radykalnie zmniejszyć populację zwierząt. Jest to możliwe wyłącznie przez obligatoryjną kastrację psów i kotów nieprzeznaczonych do reprodukcji. Dopóki się tego nie zrobi, dopóty będzie coraz gorzej, bo zwierząt będzie coraz więcej - ocenia Sumińska.

I tłumaczy, że Fundacja Karuna stworzyła program „Kastrujemy bezdomność". Niestety, nie ma woli politycznej, żeby taką kastrację przeprowadzać obowiązkowo. Dlaczego?

- Dlatego, że to się wiąże z pieniędzmi. Proszę pomyśleć, choćby tacy wytwórcy karm dla zwierząt - im jest wszystko jedno, czy sprzedają swój produkt schronisku, czy prywatnym opiekunom. Są rolnicy, którzy poubojowe odpady mogą sprzedać producentom karm dla zwierząt, a tak musieliby je utylizować i jeszcze za to płacić. Jest cała rzesza instytucji, które czerpią korzyści z tego, że zwierząt jest dużo, bo na nich naprawdę można robić duże pieniądze - odpowiada.

Więc obowiązkowa kastracja i sterylizacja, czipowanie zwierząt, minimalna stawka dzienna, jaką otrzymują schroniska za psa czy kota, publikowanie wizerunków zwierzaków, które trafiają do schronisk, wreszcie rzetelne kontrole tych placówek - to pierwszy krok do tego, aby porzuconym zwierzakom żyło się choć trochę lepiej.

Najważniejszy jest człowiek

Schronisko w Korabiewicach, gmina Puszcza Mariańska, godzinę drogi od Warszawy. Zwierząt mają tu teraz około trzysta pięćdziesiąt, w tym około sto dziewięćdziesiąt piesków, trzydzieści trzy koty. Mają dwadzieścia sześć koni, prawie trzydzieści kóz, krowy, świnie, drób. Schronisko należy do Fundacji Międzynarodowy Ruch na rzecz Zwierząt Viva.

- Fundacja Viva przejęła je w 2012 roku. Wcześniej schronisko było w opłakanym stanie, działy się tu potworne rzeczy: znęcano się nad zwierzętami, nie karmiono ich, nie wydawano do adopcji, nie było żadnej opieki weterynaryjnej. Zwierzęta przechodziły gehennę. Nam udało się to schronisko wykupić i od 2012 roku prowadzimy je najlepiej jak potrafimy - mówi Karolina Wiewiórkowska, kierowniczka placówki.

Podpisali umowy z kilkoma gminami. Ale pieniądze, które dostają od gmin, mają pokrywać wyłącznie koszty odłowienia i przetrzymywania zwierzęcia w schronisku. To nie są duże kwoty. Tak naprawdę często dokładają do utrzymania, a przede wszystkim do opieki weterynaryjnej, więc nawet tu, jak tłumaczy, nie wychodzą na zero.

- Pomagają nam przede wszystkim darczyńcy, którzy są z nami od wielu, wielu lat. Chętnie reagują na nasze apele, wspierają w kryzysowych sytuacjach, ale też w codziennym utrzymaniu schroniska - opowiada Wiewiórkowska.

Sami też nie siedzą z założonymi rękami. Organizują dni otwarte, przeróżne imprezy i tak najbliższa odbędzie się 8 lutego - 14. urodziny schroniska, 9 kwietnia - trzecia edycja gry terenowej (to trochę taki bieg przełajowy z miejscami, w których odpowiada się na pytania, wykonuje wyznaczone zadania). Wygrywa ta ekipa, która zdobędzie najwięcej punktów. Fajna rodzinna zabawa. Można przyjechać na cały dzień i się nie nudzić. 7 czerwca będzie Dzień Dziecka - stawiają wtedy na najmłodszych, przygotowują dla nich mnóstwo atrakcji.

- Potem we wrześniu mamy „Jesień życia w schronisku". Wtedy skupiamy się na starszych pieskach, pokazujemy je gościom, a 18 października czwartą edycję „Biegu po karmę". To ogromna impreza, bierze w niej udział coraz więcej biegaczy. I na koniec, w grudniu, robimy kiermasz świąteczny - można na nim zjeść bigos, kupić jakieś drobiazgi - tłumaczy.

Podczas każdej imprezy oprowadzają gości po schronisku, przedstawiają im zwierzęta, opowiadają o nich i o tym, jak funkcjonują.

- Jeżeli chociaż jedna osoba zakocha się w jakimś psiaku i będzie chciała wziąć go do domu, to dla nas wielka radość - mówi Wiewiórkowska. To się zresztą często zdarza, a przy okazji zbierają datki na schronisko, edukują, tłumaczą, jak dbać o zwierzęta, jak zapobiegać bezdomności. U nich każdy pies ma imię, każdego znają od pyska po ogon. Psy są porządnie przebadane, zaopiekowane.

- Najważniejsi jest zespół, bez niego nie ma dobrego schroniska - tłumaczy Karolina Wiewiórkowska. - Na umowach o pracę bądź na umowach zlecenie pracuje u nas ponad dwadzieścia osób. To fenomenalni, empatyczni, oddani zwierzakom ludzie, żadne przypadkowe osoby. Chcą tutaj być i wiedzą, po co tutaj są. Schronisko to smutne miejsce, prawda? Więc oni chcą nieść tym zwierzakom jak najlepszą opiekę, uczynić ich życie lepszym - dodaje.

Pomagają im wolontariusze: prawie dwieście osób. Przyjeżdżają bardzo regularnie: wyprowadzają psy, a przede wszystkim promują zwierzaki do adopcji. Wykonują kawał dobrej roboty, na którą oni, pracownicy, nie mają czasu. Wszyscy tworzą zgrany team, wszyscy kochają zwierzaki.

I tak na koniec

Szum wokół schronisk ma swoje dobre i złe strony. Zwraca uwagę na problem, ale i przeszkadza.

- Emocje są zrozumiałe, ale hejt, próby samosądu często szkodzą zwierzętom. Paraliżują adopcje, zamykają schroniska na wolontariuszy, tworzą chaos. Potrzebujemy kontroli obywatelskiej opartej na wiedzy i dokumentach - mówi Katarzyna Rezler.

Tak naprawdę najważniejszy jest człowiek. Na zmiany systemowe przyjdzie nam pewnie jeszcze poczekać, jeśli w ogóle do nich dojdzie. Więc, póki co, dobrze by było, aby zwierzętami w schroniskach zajmowali się tylko ci, którzy naprawdę tego chcą, rozumieją, że pies czy kot to żywa istota, która odczuwa ból, strach, smutek, potrafi się cieszyć, przywiązać, na swój psi czy koci sposób kochać. I jest całkowicie od nas zależna.

PAP

Współpraca: Ireneusz Stajer

eprasa.pl feba4262bd

Dziennik Zachodni
Piątek, 30.01.2026

Hodowla gołębi to wciąż pasja, w woj. śląskim element lokalnej tradycji i kultury, ale coraz częściej profesjonalizm. Gołębie z Polski potrafią osiągać ceny rzędu kilkuset tysięcy złotych. Jak mają się gołymbiorze 20 lat od katastrofy hali Międzynarodowych Targów Katowickich?

Patryk Osadnik

SKRZYDLATA PASJA W CIENIU WIELKIEJ TRAGEDII. MINĘŁO 20 LAT



FOT. KARINA TROJOK

Środowisko gołębiarzy nie zapomniało. Wydarzenia sprzed 20 lat wryły się w pamięć. Zostaną w nas na zawsze

65 ofiar i dwa żywe gołębie pod gruzami. Ta historia wciąż wyciska łzy na Śląsku. Jak mają się gołymbiorze 20 lat po katastrofie hali MTK? - zapytaliśmy.

28 stycznia 2006 r. doszło do najtragiczniejszej katastrofy budowlanej w historii Polski. Podczas targów i ogólnopolskiej wystawy gołębi pocztowych zawalił się dach hali Międzynarodowych Targów Katowickich w Chorzowie. Zginęło wówczas 65 osób, a ponad 140 zostało rannych. Zginęło również kilkaset gołębi.

Katastrofa wstrząsnęła całą Polską, a szczególnie środowiskiem gołębiarzy. Wielu z nich straciło najbliższe osoby - małżonków, rodziców, dzieci. Niemal każdy zna kogoś, kto stracił życie lub został poważnie poszkodowany. Niektórzy z niepełnosprawnością borykają się do dziś.

KAŻDY Z NAS MA LUB ZNA KOGOŚ, KTO MA TRAUMATYCZNE PRZEŻYCIA I WSPOMNIENIA ZWIĄZANE Z TĄ TRAGEDIĄ. CZAS LECZY RANY, ALE ŻYWE SĄ PRZEŻYCIA

Kolejne targi i ogólnopolska wystawa gołębi pocztowych odbyły się w Gdańsku. W woj. śląskim trudno było o odpowiednie miejsce. Choć środowisko nie otrząsnęło się jeszcze z traumy, to 2007 r. okazał się sukcesem podczas olimpiady gołębi pocztowych. Polacy przywieźli z niej dziewięć medali.

- Każdy z nas ma lub zna kogoś, kto ma traumatyczne przeżycia i wspomnienia związane z tą tragedią. Jednak czas leczy rany. W tej chwili nie odczuwamy negatywnych skutków katastrofy dla hodowli czy tradycji. Ale żywe są na pewno przeżycia i wspomnienia - mówi wiceprezydent Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych, Piotr Kobędza.

Od czasu katastrofy pojedyncze edycje targów oraz ogólnopolskiej wystawy zorganizowano w Gdańsku, Wrocławiu oraz Kielcach. Długo odbywały się one w Sosnowcu. Po pandemii COVID-19 przeniosły się do Międzynarodowego Centrum Kongresowego w Katowicach.

W styczniu 2026 r. targi przyciągnęły ponad 15 tys. uczestników i prawie 160 wystawców z Polski oraz z zagranicy. Co roku to największe tego typu wydarzenie w Unii Europejskiej.

- Targi są dowodem na niesłabnącą popularność sportu gołębiarskiego. Pokazują także, jak ogromną rolę odgrywa bezpośrednia wymiana wiedzy oraz doświadczeń, również w wymiarze międzynarodowym, która jest nieodłącznym elementem wydarzenia - ocenia menedżerka targów EXPOGołębie Marta Ostaszewska.

Mike Tyson przyleciał po gołębie do Polski

W 2023 roku wszystkie media obiegły zdjęcia z hodowli gołębi pocztowych w Piątnicy. Udostępnił je... Mike Tyson. Tak, ten Mike Tyson. Legendarny amerykański bokser przyleciał do Polski i przyjechał do Piątnicy, żeby kupić od lokalnego hodowcy 100 gołębi. Pięściarz już w dzieciństwie opiekował się gołębiami, a w pierwszą bójkę podobno wdał się jako dziewięciolatek z chłopcem, który zabił jednego z nich.

Gołębie z Polski są cenione na całym świecie. Na aukcjach potrafią osiągać ceny rzędu kilkuset tysięcy złotych. Choć to raczej ekstrawagancja. Trafiają do krajów z całej Unii Europejskiej, a nawet do Chin. Średnia cena to około tysiąca złotych.

Polska jest największym rynkiem gołębi pocztowych w Unii Europejskiej. Natomiast największym światowym rynkiem są Chiny. Szacuje się, że aktywnych hodowców jest tam około 350 tys.

W 2020 r. chiński hodowca kupił gołębia za ponad dwa miliony euro.

W ogłoszeniach o aukcjach gołębi pocztowych umieszczane są bardzo szczegółowe dane dotyczące ich rodowodów. Gołąb, który ma utytułowanych przodków, może być dużo wart. Towarzyszą im bardzo dokładne zdjęcia oczu. Hodowcy m.in. przez barwę i strukturę tęczówek oraz średnicę źrenic oceniają stan zdrowia i potencjał gołębi do startu w zawodach.

- Co z takich oczu można wyczytać? Mówiąc szczerze, to wszystko i... nic. W teorii utarło się, że oczy w dużej mierze przedstawiają wartość gołębi. Część hodowców się z tym zgadza, część hodowców się z tym nie zgadza. Jak z każdą teorią. Nie tylko oczy są oceniane. To również mięśnie, jakość piór i pierza itd. A na końcu zawsze najważniejszym wyznacznikiem wartości są rezultaty osiągane podczas zawodów - podkreśla Piotr Kobędza.

Nadal pasja i coraz częściej profesjonalizm

Do lotów w Polsce zarejestrowanych jest ponad dwa i pół miliona gołębi pocztowych. Hodowla jest wciąż najbardziej popularna w woj. śląskim.

„Kiedy zbliżo się sobota, żodyn z nich nie umi spać. Każdy myśli już o lotach, co do kosza dzisiej dać... (...) Gołymbiorze, gołymbiorze, im już nic tu nie pomoże. No bo takie hobby mają, że na niebo zaglądają" - kultowy szlagier zespołu B.A.R.

To element lokalnej tradycji i kultury, hobby. Nadal można zobaczyć gołębie pocztowe, które wracają do gołębników przygotowanych w fiślach, czyli pomieszczeniach nad garażami, górnych częściach stodół, na strychach.

Wiceprezydent Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych zwraca uwagę na to, że hodowla coraz bardziej się profesjonalizuje.

- Dawniej hodowla gołębi opierała się na pasji. To było hobby. Ktoś miał fiślę i kupował kilka gołębi. Był amatorem. Teraz kiedy ktoś zaczyna, od razu chce być zawodowcem. Stawia profesjonalny gołębnik, kupuje profesjonalny sprzęt. Dawniej o takich warunkach nawet nie mogliśmy marzyć. Zaczynając jako nastolatek, miałem zaledwie cztery parki - mówi Piotr Kobędza.

Zaznacza, że jedno w hodowli gołębi jest niezmienne.

eprasa.pl feba4262bd

To pasja, której trzeba poświęcić sporo czasu i zaangażowania.

- To, jak każdy inny sport, wymaga dyscypliny i czasu. Gołębiami trzeba opiekować się 24 godziny na dobę przez 365 dni w roku. Nie można ich zamknąć w gołębniku i wyjechać na wakacje. Trzeba je karmić, trzeba podawać im wodę, trzeba z nimi trenować, żeby móc liczyć na sukcesy w zawodach - podkreśla Piotr Kobędza.

Polski Związek Hodowców Gołębi Pocztowych liczy ponad 40 tysięcy członków. To liczba, która utrzymuje się na podobnym poziomie od lat. Wiceprezydent związku przyznaje jednak, że młodych hodowców nie przybywa zbyt wielu.

- Młode pokolenia mniej garną się do tego sportu. Mają różne alternatywy, które nie wymagają tyle czasu i zaangażowania - ocenia Piotr Kobędza.

Mimo to jako pasja hodowla gołębi jest nadal w wielu rodzinach przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Hala mogła się zawalić w każdej chwili

Po zawaleniu się dachu hali Międzynarodowych Targów Katowickich w kulminacyjnym momencie akcji ratowniczej udział brało ponad 1300 strażaków, ratowników górniczych, medycznych oraz górskich, policjantów i żołnierzy. Ostatnie ciała spod stalowej konstrukcji wydobyto 14 lutego. Posadzkę hali całkowicie odsłonięto 19 lutego. Wówczas znaleziono dwa ostatnie żywe gołębie.

Według prokuratury główną przyczyną katastrofy były błędy w projekcie wykonawczym hali, który odbiegał znacząco od projektu budowlanego. Śledczy ocenili, że mogła się ona zawalić w każdej chwili. Doszły do tego nieprawidłowości podczas użytkowania i nadzoru nad budynkiem.

Polska Agencja Prasowa poinformowała, że najsurowszą karę wymierzono projektantowi hali Jackowi J. Za umyślne spowodowanie katastrofy z zamiarem ewentualnym skazano go na dziewięć lat więzienia. Nie miał on nawet uprawnień koniecznych do zaprojektowania takiego budynku. Na kary od półtora roku do dwóch lat więzienia skazano pięć innych osób.

Odszkodowania rodzinom ofiar katastrofy Skarb Państwa zaczął wypłacać dopiero w 2019 r., po wieloletniej batalii przed wymiarem sprawiedliwości. Małżonkom, rodzicom i dzieciom ofiar wypłacono po 200 tysięcy złotych, rodzeństwu po 50 tysięcy złotych.



FOT. KARINA TROJOK



FOT. KARINA TROJOK



FOT. KARINA TROJOK



FOT. KARINA TROJOK



FOT. KARINA TROJOK

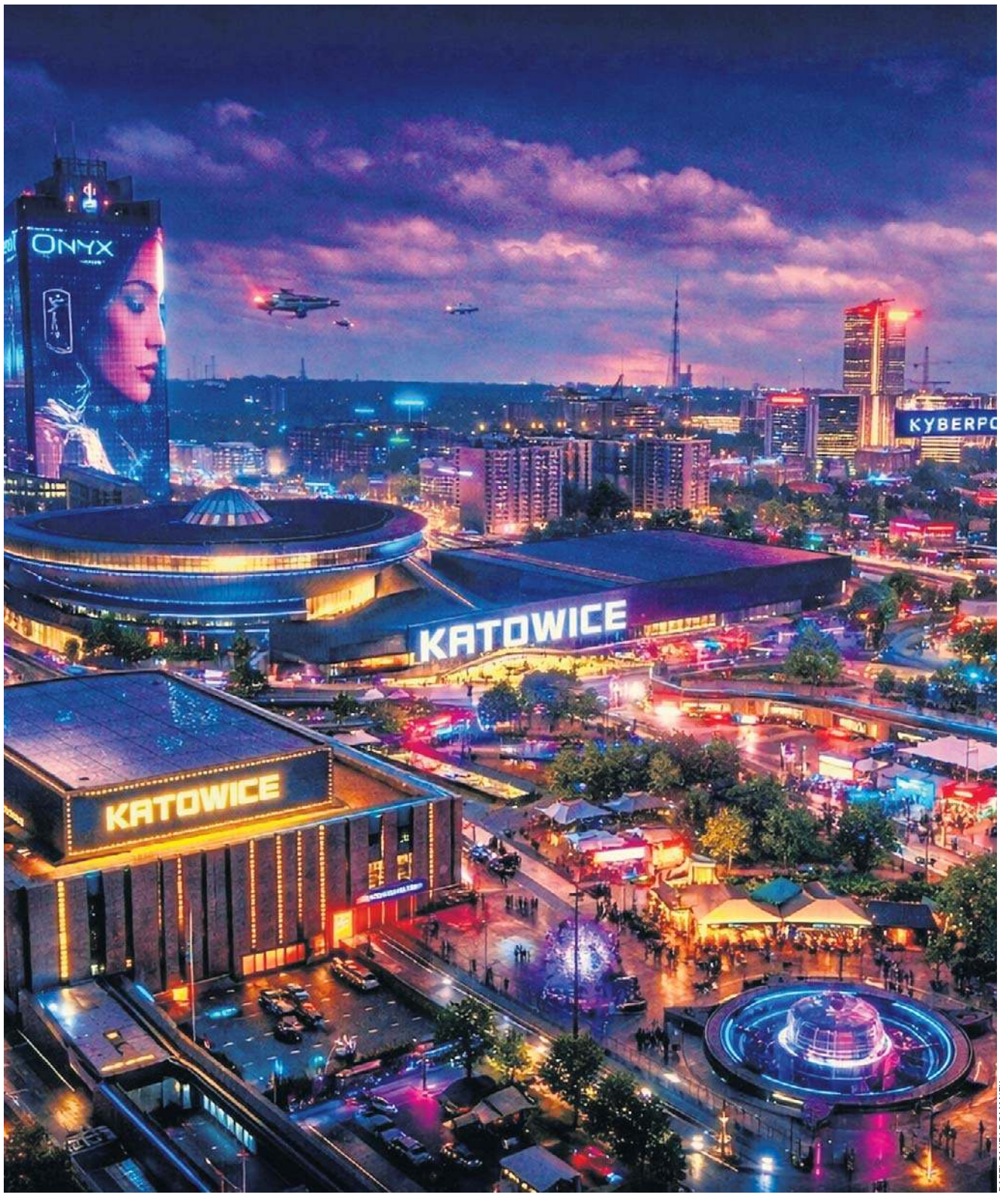
eprasa.pl feba4262bd

Dziennik Zachodni
Piątek, 30.01.2026

ŚLĄSK STOLICĄ RZECZPOSPOLITEJ

Rok 2077. Miasto wygląda naprawdę dobrze. Wysokie budynki, piękna rzeka Rawa, błysk i blask jednej ze stolic Europy, może świata. Niech im będzie. Ale tak jak mówi mój redaktor naczelny: „Papieską alternatywę »być czy mieć« rozstrzygnęli na korzyść mieć, my zaś odwrotnie". Czy jakoś tak

Zbigniew Rokita



BARTŁOMIEJ ROMANEK

Ostatni raz Lewobrzeże widziałem, jeszcze zanim to wszystko się zaczęło. Śmieszne zresztą, że w korespondencji, którą teraz piszę, nie mogę drugiego brzegu tak nawet nazwać. Redaktor naczelny już ładnych parę lat temu poprosił mnie o zrezygnowanie z terminów, których używało się na początku - dziś młodzi nie rozumieją już nawet, czym są Lewobrzeże i Prawobrzeże. Ci, którzy przyszli na świat w nowej rzeczywistości, używają może nie tyle nazw oficjalnych (bo kto mówiłby Polska Rzeczpospolita Demokratyczna i Rzeczpospolita), ale raczej mówią po prostu: na nas Polska, na nich Rzepa. I pomyśleć, że to dla tamtych, „demokratów" z Rzeczpospolitej, słowo „Polska", brzmi jak obelga lub co najmniej wątpliwa deklaracja ideowa. Ale oni zawsze tacy byli - nawet miłość do ojczyzny czy szacunek do tradycji nam wyrzucali, tłumacząc, że czym nowsze i bardziej w świecie rozmyte, tym lepsze. I się doigrali.

Tak, jest 16 marca 2077, wiadomo która rocznica wiadomo czego, a ja jadę. Granicę przekroczyłem na przejściu Oświęcim-Bieruń, jadę, na wschodzie Przedmieścia Miasta zaczynają się już w okolicach Trzebini, choć granicą administracyjną jest dawne Jaworzno. 10 tysięcy kilometrów kwadratowych, formalnie największe miasto w Europie - od Trzebini do Koźla, od Dziedzic do Myszkowa. Oczywiście z wyspą gliwicką, bo Gliwice jak to Gliwice, jako jedyne nie przystąpiły do Miasta.

Bo tak, redaktor naczelny ciągle powtarza: „We wszystkich tekstach tłumacz wszystko wszystkim jak krowie na rowie. Bo młodzi nie wiedzą". A skąd mieliby wiedzieć? Ale dobrze, i tak wysyłają mnie tutaj nie po to, żebym zdobywał informacje, a żeby „artykuł miał ludzką twarz", tak mówi redaktor naczelny. A więc wytłumaczę w nim wszystkim, że po Katastrofie Polska została podzielona na dwie części, przedarta wzdłuż linii Wisły. Myśleliśmy, że to na chwilę, że to tylko linia frontu się na moment zatrzymała - tak jak dawniej było pomiędzy dwoma Koreami, Cyprami, Niemcami czy całym szeregiem prowizorek, które przetrwały dziesięciolecia.

W naszym przypadku podział na Polskę i Rzepę przetrwał już jednak nieco dłużej niż tamte. A stało się tak być może dlatego, że przeciwieństwie do wszystkich tamtych podzielonych państw, podział Polski miał sens, opierał się poniekąd na granicach historycznych. Latami wszyscy powtarzali „widać zabory", żeby wyśmiać nas i nasze tradycje, naszą wrażliwość. Do dziś śmieją się, że mamy u siebie „Kalifat Podkarpacki" czy że hołdujemy konserwatywnym wartościom. Choć kiedy nie ma już tamtych mogę powiedzieć po prostu - wartościom normalnym. Nieważne.

A ja teraz jadę już przez Lewobrzeże, mknę redakcyjnym autem służbowym przez Rzeczpospolitą, za nami dziennikarzami gdzieś tam z tyłu koguty kolumny prezydenckiej, a ja wjeżdżam do Miasta. I choć napisać tego nie napiszę - Miasto robi wrażenie. Ale jednocześnie nie rozumiem, dlaczego wówczas, po Katastrofie, przenieśli stolicę dalej od Wisły, przenieśli z Warszawy do tego miejsca? „Po co im było budować swoje Bonn zamiast zostać ze stolicą w Berlinie?" - to jeszcze raz redaktor naczelny, lubi historyczne analogie i cieszy się, że je rozumiem. Bo nasza stolica nadal mieści się w Warszawie.

Mieści się, nawet jeżeli - tego też nie napiszę - przypadła nam ta mniej rozwinięta, wschodnia część Warszawy. Podobnie zresztą w Krakowie i - przyznam, choć nie napiszę - czasem nawet żal człowieka odrobinę bierze, gdy u nas jak to u nas, po bożemu, a po drugiej stronie rzeki ten ich Zachód gnije, ale jak pięknie przy tym pachnie. Ale, pod Bogiem,

eprasa.pl feba4262bd

za nic bym nie przeniósł się na Lewobrzeże.

Miasto wygląda naprawdę dobrze. Wysokie budynki, piękna rzeka Rawa, błysk i blask jednej ze stolic Europy, może świata. Niech im będzie. Ale tak jak mówi mój redaktor naczelny: „Papieską alternatywę »być czy mieć« rozstrzygnęli na korzyść mieć, my zaś odwrotnie". Czy jakoś tak.

Ale ja za nic nie wyprowadziłbym się z mojego Leżajska. Piękna przyroda, przyzwoici ludzie. Trochę inni fakt. Ale czas i Polska Rzeczpospolita Demokratyczna zatarła różnice wewnętrzne, między Polakami, a jednocześnie uwypukliły się różnice zewnętrzne, między Polakami i Rzeczpospolitymi - które i tak wcześniej istniały. Bo nowoczesna, XX-wieczna Polska była od początku projektem romantycznym, marzycielskim. Pozszywano coś, co nigdy nie było całością, w głowach niektórych wojskowych, artystów i polityków wyobraził się naród, a potem darli oni koty z własnym społeczeństwem, że treść nie chce dojrzeć do ofiarowanej jej formy. I tak długo przetrwała Polska jako jedność. I dobrze przetrwała, nawet nieźle się zestarzała. Na tyle dobrze, żeby tamte wydarzenia przebiegły możliwie cywilizowanie. Tak, w historiografii anglosaskiej tamte wydarzenia zapisały się jako Katastrofa. Kompromisowo, oni mówią na to powstanie, a my wojna domowa. To też nieważne.

Wjeżdżam do dawnych Katowic. Wita mnie napis w... nie zdążyłem zliczyć ilu językach. Każda mniejszość ma tutaj przyznane wszystkie prawa, a przynależności do większości się definitywnie odradza. Tak mówi redaktor naczelny. I te mapy z nazwami miast w każdym z tych „języków". Najbardziej lubię oglądać te śląskie: Buenos Aires to Gut Luft, Petersburg to Pyjtersztat i tak dalej. Lewactwo. Choć nawet śmieszne.

Dziś prezydent Polski ma się tu spotkać z premierem Rzepy, a ja wytłumaczę to tak jak poprosił redaktor naczelny, jak krowie w rowie: „Przywódcy dwóch państw spotykają się po raz pierwszy w historii. Rezultatem szczytu ma być traktat dobrosąsiedzki i wzajemne uznanie się dwóch państw. W kuluarach mówi się nawet o możliwym wystawieniu wspólnej reprezentacji na igrzyskach olimpijskich w ukraińskim Łuhańsku".

To wydarzenie historyczne, a może nawet dziejowe, ale tak naprawdę relacje między naszymi państwami nigdy nie były szczególnie wraże. Retorycznie jasne, jedni drugich od najgorszych, bo oblężona twierdza i tak dalej, ale w rzeczywistości żyliśmy ze sobą nawet nieźle. Każdy w zależności od poglądów może przenieść się na jedną bądź drugą stronę Wisły (trzy mosty nie zostały w czasie Katastrofy wysadzone: Most Poniatowskiego w Warszawie, most w Tczewie i ten między Oświęcimiem i Bieruniem, przez który wjechałem). Każdy może żyć bądź w zdrowym, tradycyjnym, katolickim i przede wszystkim polskim społeczeństwie, bądź wybrać cywilizację może i większego dostatku, ale za cenę nihilizmu, multi-kulti i rozpadu tradycyjnej rodziny. Jasne, mają pewne sukcesy: w takim np. dawnym Zabrzu zbudowano drugi peron i piątą trybunę, którą następnie przekazano dawnemu Chorzowowi, bo ten nie miał ani jednej. Tak, trochę się z nich naigrywam, ale rozumiem, że Lewobrzeże też może ludzi kusić. I kusi, głównie młodych - dlatego średnia wieku u nas wynosi 52 lata, a u nich 27. Z jednej strony to dla Prawobrzeża problem, starsze społeczeństwo itd., ale z drugiej strony jednak wielu z tych młodych Lewobrzeżan, gdy się starzeje, przenosi się na drugą stronę rzeki. Przyjmują obywatelstwo PRD, wybierają inne wartości, wybierają cywilizację życia, a nie śmierci. I nie mówią już tych wszystkich podłych rzeczy o „Polsce B", ciemnogrodzie czy katotalibanie.

Może i niektórym brakuje mediów społecznościowych, zupełnej dowolności w ubiorze, wypowiedziach czy wyborze pracy, ale to wyrzeczenia, którą sami chcą zapłacić za przewidywalność i wspólnotę. „Wolność jest przereklamowana" - powiedział mi ostatnio jeden uchodźca z Lewobrzeża, gdy z okazji Bitwy Zamojskiej (tak, wówczas zajęli prawie całe terytorium dawnej Polski, zanim nie przełamaliśmy frontu i nie oparliśmy się na linii Wisły) robiłem materiał o motywacjach przybyszów.

I JESTEM. PO TYLU LATACH. W TYM MIEJSCU BYŁ KIEDYŚ RYNEK, TERAZ JESZCZE ZNACZNIE WIĘKSZY I NAZYWA SIĘ PLACEM MICHAŁA WYRWAŁA

Ale to nic nowego. Kiedyś przed podobnym dylematem stanęli Ukraińcy: podzielone mniej więcej wzdłuż Dniepru na wschód i zachód społeczeństwo mogli bądź kleić, tworząc na jego bazie nowoczesny naród polityczny, bądź podzielić się na dwoje. Oni wybrali tak, my owak.

I jestem. Po tylu latach. W tym miejscu był kiedyś Rynek, teraz jeszcze znacznie większy i nazywa się Placem Michała Wyrwała. I znowu tak samo jak u Ukraińców: Wyrwał brzmi dla mnie tak jak kiedyś Donieckim brzmiał Bandera, a Lwowskim Lenin. Tak, to życie to chyba kilka prostych mechanizmów, które ciągle odkrywamy na nowo. I dlatego chyba jednak ma rację redaktor naczelny, prosząc, żebym wszystko tłumaczył prosto i jasno.

Na podest wychodzi już ich premier. Gospodarz, nasz prezydent dołączy za chwilę, jego kolumna jechała za naszą. Premier wita się z nami w tych ich kilkunastu językach. Gdy mówi po polsku, wyłapuję sens, jasne, ale jednak na przestrzeni tych paru pokoleń dwie polszczyzny dość mocno się rozjechały. Nasza czerpie wiele ze staropolszczyzny, nawet ze staro-cerkiewno-słowiańskiego stara się oczyścić z obcych naleciałości. A tamci odwrotnie: zatapiają się i roztapiają w cudzym.

Ale co to. Ich premier wita w kolejnym języku. I ja go rozpoznaję. Mówi... po śląsku.

Zamieram. Słyszę go po raz pierwszy od naszej wyprowadzki z Katowic podczas Katastrofy. Bo jeżech stond. Jestem stąd. Miałem wtedy kilkanaście lat i polszczyznę znałem słabo, w domu mówiliśmy po naszemu, a potem, w Leżajsku, w PRD, nigdy już godki nie użyliśmy.

Tak, wówczas wyjechaliśmy jako jedni z pierwszych. Zrobiło to zresztą wielu Ślązaków. Ślązacy stanęli przed dylematem, co w sobie wyżej cenią: śląskość, którą na sztandarach miała Rzeczpospolita, czy konserwatyzm, który na swoich sztandarach miała Polska. Śląska wspólnota, która być może żadną wspólnotą nigdy nie była, znów rozpadła się na dwoje.

Bo każdy z tamtych, którzy podczas Katastrofy podejmowali decyzję, po której stronie się opowiedzieć, musieli zdecydować, czy bardziej kochają w sobie Ślązaka czy człowieka, a taki wybór to wybór tragiczny. Jak każdy, którego my, śląskie boroki, musieliśmy zawsze dokonywać.

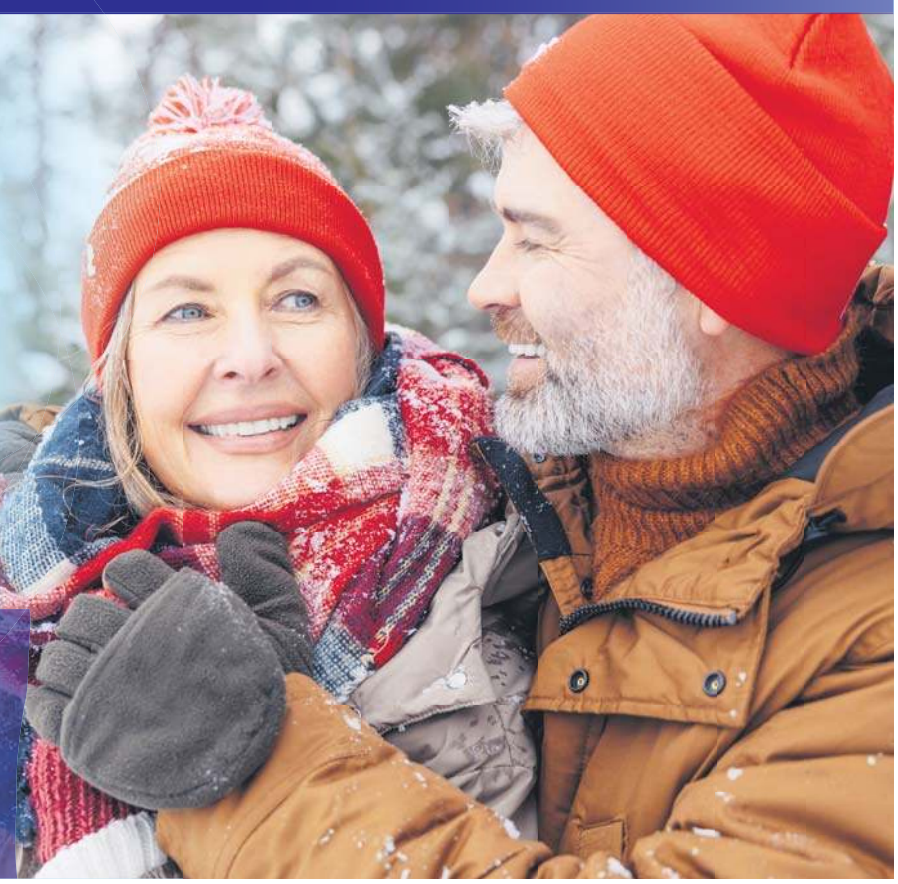
Nagle trzask, huk, błysk, ludzie rozbiegają, ja też biegnę, ale nie wiem dokąd, nie poznaję już tego miasta. Wiem jedno: niczego tu dziś już nikt nie podpisze.

REKLAMA 0011470386

18 75
SOLANKI
Uzdrowisko Inowrocław

Czas na zdrowie

Zakwaterowanie
3 posiłki dziennie
w formie bufetu szwedzkiego
Konsultacja lekarska
4 zabiegi dziennie
(oprócz niedziel i dni świątecznych)
90 min. dziennie w Strefie Relaksu
(sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
Voucher do Integracja Cafe



52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320
medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl
www.solanki.pl

eprasa.pl feba4262bd

Dziennik Zachodni
Piątek, 30.01.2026

BERCIK, NIY MA CIEBIE GAŃBA?

– Na jednej z imprez podchodzi do mnie gość i mówi: „Bercik, k..., powiedz mi, k..., czymu ty, k..., robisz z tych Ślonzoków, k..., takich prymitywów, k...? Zapytałem go, czy się słyszy? Serial pokazuje wady Ślązaków w wyostrzonym świetle

Ireneusz Stajer

Święta wojna" jest serialem, który ma swoich zwolenników i krytyków, ale nikt na Śląsku nie przechodzi obok niego obojętnie. Jak Pan przyjął wiadomość, że „Święta wojna" wraca do TVP Katowice? Emisja pierwszego odcinka już 2 lutego o godz. 17.50.
Myślę, że prędzej czy później Telewizja Katowice wróciłaby do tego serialu. Szczerze mówiąc, dotychczas nie powstał żaden inny film traktujący nasz region tak bardzo komediowo i zabawnie. To jest dobry pomysł, by przypomnieć widzom ten serial.

Jakie ma Pan wspomnienia z planu „Świętej wojny"?
To było prawie dziesięć lat mojego życia i ciężkiej pracy na planie. Zawsze uważałem, że każdy dzień na planie „Świętej wojny" był dniem jakby wyjętym z życiorysu. Praca przy tym serialu wymagała bardzo dużo wysiłku intelektualnego i fizycznego. Po jedenastu godzinach zdjęć byłem naprawdę zmęczony. Bo trzeba było nauczyć się scenariusza, zagrać to i mieć w głowie miejsce na następną scenę. A Hubert Dworniok (nazywany Bercikiem - red.) był prawie w każdej scenie. Okres ten wspominam jako czas ciężkiej, wytężonej pracy.

Zdarzało się, że improwizowaliście na scenie, bo ktoś zapomniał tekstu i „pojechał" swoim tekstem? „Święta wojna" była serialem niskobudżetowym, więc niechętnie kręcono duble...
Oczywiście, że zdarzały się takie sytuacje. Przede wszystkim scenariusz był napisany po polsku. Moim zadaniem było przełożyć go na śląski tak, żeby ludzie w całej Polsce wiedzieli, że godomy po śląsku. Jeśli ktoś zapomniał tekstu, potrafiliśmy wyjść z tego bez szwanku dla treści serialu. Problem pojawiał się, gdy przychodzili na plan aktorzy z filmu i teatru, którym trzeba było podawać tekst jeden do jednego. Oni nie improwizowali. Asia Bartel (serialowa Anna „Andzia" Dworniok - red.), Zbyszek Buczkowski (Zbigniew Pyciakowski - red.) i ja specjalnie dokładaliśmy do scenariusza swoje kwestie. Reżyser Dariusz Goczał pozwalał nam na takie wstawki, a jak mu coś nie pasowało, to wycinał ten fragment.



FOT. TVP KATOWICE

Krzysztof Hanke: Uważam, że zrobiłem świetną robotę, bo Ślązacy są w Polsce postrzegani jako ludzie sympatyczni i dowcipni

Jakieś śmieszne sytuacje na planie filmowym?
Było ich bardzo dużo. Pamiętam, że w jednym odcinku Zbyszek z Bercikiem hodowali różne zwierzęta. Na plan przywieźli nam myszy. Chcieliśmy, żeby one się rozmnożyły, by potem młode sprzedawać za bajońskie sumy. Podczas kręcenia tego odcinka myszy rozbiegły się i do końca pracy nad serialem, w mieszkaniu w kamienicy, gdzie kręcono film, w różnych miejscach te białe myszy się pojawiały. Po prostu, one sobie tam zamieszkały. Mieliśmy też problem z sąsiadem zajmującym lokum poniżej, facetem bez poczucia humoru. Choć ja się nie dziwię, bo czasem Bercik skoczył mu przed oknem z jakieś drabiny albo przejechał motocyklem żużlowym. Niewątpliwie byliśmy uciążliwymi sąsiadami.

Słyszałem, że na planie zdarzały się niegroźne wypadki, ale wpisujące się w klimat serialu.
Jednego razu spadł mi na głowę obraz, który faktycznie mnie zranił. Bercik zgodził się też na udział w walkach bokserskich w szynku Alojza (w tej roli wystąpił Grzegorz Stasiak - red.). Moim przeciwnikiem miał być czarnoskóry koszykarz o wzroście przeszło dwóch metrów (Krzysztof Hanke mierzy 162 cm - red.), więc już sam widok obu rywali „zabijał śmiechem". Moją specjalnością była walka z cieniem. Podczas takiego pojedynku uderzyłem prawym prostym w drzwi i złamałem dwa palce. Skończyło się na zagipsowaniu ręki.

Jaki był odbiór serialu? Na pewno dostawaliście różne sygnały od Ślązaków, ale i „goroli"...
Znacznie więcej było ich od nie Ślązaków. Ludzie spoza Śląska odbierali „Świętą wojnę" bardzo dobrze, nie kryli sympatii do serialu i nas, aktorów. Oceniam, że 20 proc. Ślązaków film nie podobał się, bo pokazywał Ślązaków - ich zdaniem - w niekorzystnym świetle. Na jednej z imprez podchodzi do mnie gość i mówi: „Bercik, k..., powiedz mi, k..., czymu ty, k..., robisz z tych Ślonzoków, k..., takich prymitywów, k...?". Zapytałem go, czy się słyszy. Były czasy, kiedy próbowałem przekonywać, że „Święta wojna" jest komedią, której celem nie jest obrażanie kogokolwiek. Natomiast serial pokazuje wady Ślązaków w wyostrzonym świetle. Wspomniane argumenty nie docierały jednak do adwersarzy, więc każdy z nas zostawał przy swoim. Przestałem polemizować. Jeśli ktoś nie chce oglądać „Świętej wojny", może zmienić kanał.

Jak w tym śląskim świecie odnalazł się Zbigniew Buczkowski, rodowity Warszawiak? Coś go dziwiło, zaskakiwało?
Odpowiem anegdotą. Jedną z serialowych postaci jest Kipuś (w tej roli Andrzej Mrozek - red.), duży, opływowy facet, stały klient szynku u Alojza, mój serialowy kolega. Kipuś godoł tylko po śląsku, bo dla niego nie istniał żaden inny język. Zbyszek chciał mu zaimponować i mówi tak: „Kipuś, ja już spokojnie mogę rozmawiać po śląsku". Zbyszek, jak przyjeżdżał z Warszawy na plan, zawsze spał w hotelu, więc Kipuś pyta go: „A na kierym sztoku (piętro po śląsku - red.) śpisz?". Buczkowski odpowiada poważnie: „Jak to na którym? Na lewym" (śmiech). Zbyszek przez dziesięć lat dojeżdżał na plan pociągiem z Warszawy, ale nie nauczył się ani trochę po śląsku. Musiałoby chyba minąć z pięć pokoleń, żeby coś zapamiętał z naszej godki (śmiech). Doskonale za to wczuł się w śląskie klimaty scenarzysta Doman Nowakowski (urodzony w Zielonej Górze - red.). Wystarczyło mu opowiedzieć w kilku zdaniach jakąś śląską historię, a on już na tej podstawie potrafił nakręcić cały odcinek „Świętej wojny".

Czy czuje się Pan odpowiedzialny za obraz Ślązaka, który przedstawiał ten serial? Bercik to przykład nieogarniętego Ślązaka...
Poza Śląskiem spotykam się wyłącznie z wyrazami sympatii do tego serialu. Nikt jeszcze nie powiedział, że Bercik jest postacią odrażającą i wywołującą niechęć do Ślązaków. Przeciwnie, cieszy się ogromną sympatią w całej Polsce. Uważam, że zrobiłem świetną robotę, bo Ślązacy są tam postrzegani jako ludzie sympatyczni, dowcipni (z dużym poczuciem humoru) i otwarci. Na Śląsku, w obecnych czasach, również spotykam się z pozytywnymi opiniami na temat „Świętej wojny". Mówią, że to serial kultowy, że zrobił dużo dobrego, pokazując Ślązaków jako ludzi, z którymi można pożartować, miło spędzić czas.

eprasa.pl feba4262bd

Jak serial wróci na antenęTVP Katowice, pewnie ożywią się i jego krytycy. Przestałem się tym jednak przejmować, polemizować. Każdy może sobie odbierać ten serial, jak chce. Jak ktoś nie ma poczucia humoru, niech ogląda coś poważniejszego.

Czy Pana zdaniem można byłoby wrócić do serialu w obecnych realiach i zrobić inny film? Jaka byłaby to wówczas „Święta wojna”? W 2019 roku przymierzano się do nakręcenia drugiej edycji serialu...

Tak, miała powstać dalsza część przygód Bercika, Andzi i Zbyszka. Tym razem to Bercik miał zamieszkać pod Warszawą, a nie Zbyszek odwiedzać Katowice. Nie wiem, czy Warszawiakom zabrakłoby poczucia humoru i obrażaliby się na Zbyszka za to, że w dowcipny i stereotypowy sposób przedstawia swoich stołecznych ziomków. Wszyscy znamy powiedzenie „Nad Warszawiaka nie ma cwaniaka”. Mówi się też, że Warszawa to miasto „krawaciarzy” liczących na szybki sukces i na wszystkich patrzących „z góry”. Tymczasem Bercik miał trenować żeńską drużynę siatkówki. Fantastyczny pomysł: Bercik w otoczeniu pań o wzroście dwóch metrów. Szkoda, że nie doszło do realizacji tego pomysłu. (śmiech)



FOT. ARCHIWUM/TOMASZ JODŁOWSKI

Od 2 lutego na antenie TVP Katowice znowu będziemy oglądali perypetie Bercika

Co Pan myśli o ewentualnej „Świętej wojnie 2”?

Na styku dwóch kultur, różnych w sumie światów (w tym przypadku Śląska i Warszawy), powstają najśmieszniejsze komedie. W miejscu takim rodzą się różne przekomiczne sytuacje, z których zrobi właściwy użytek bystry scenarzysta i sprawny reżyser. Komedia nie jest bowiem jakimś studium socjologicznym grupy ludzi czy psychologiczną analizą pojedynczego człowieka. W swoich założeniach ma przede wszystkim bawić. Owszem, chciałbym uczestniczyć w takim projekcie, o ile taki powstanie; choć jestem już starszym człowiekiem (Krzysztof Hanke skończył 68 lat - red.), a z takim przedsięwzięciem wiąże się naprawdę ciężka praca. W 2019 roku miałem więcej energii i chęci do powtórzenia sukcesu pierwszej edycji serialu. Teraz moje życie jest bardzo poukładane. Dwa miesiące w roku siedzę sobie na drugim krańcu świata, tam gdzie jest cieplej niż na Śląsku. Obecnie trudniej byłoby się dostosować do wymagań realizatorów serialu. Musiałbym się przemóc, bo bez Bercika nie byłoby kontynuacji serialu.

ZBYSZEK SPAŁ W HOTELU, WIĘC KIPUŚ PYTA GO: „A NA KIERYM SZTOKU (PIĘTRZE) ŚPISZ?”. TEN ODPOWIADA POWAŻNIE: „JAK TO NA KTÓRYM? NA LEWYM”

„Święta wojna” ma więc po prostu bawić?

Dokładnie tak. Ten serial ma wprawiać w dobry nastrój. Jeśli ktoś doszukuje się w „Świętej wojnie” jakiegoś drugiego, trzeciego dna oraz mądrości ludowych, powinien sobie odpuścić. Nie tędy droga. Myślę, że w „Świętej wojnie 2” znowu podgrzewalibyśmy stereotypy o Ślązakach, wprowadzali nowe śmieszne historie, bo taka jest istota komedii. Szczerze mówiąc, dzisiejsi ludzie są inni niż stereotypowy wizerunek Ślązaka. W serialu my się w zasadzie wyśmiewamy z tych stereotypów, których Bercik jest uosobieniem. Zresztą cały czas obracam się w komediowych klimatach - bardzo dużo występuję w kabarecie Rak z Andrzejem Kozłowskim. Jeździmy ze swym programem po całej Polsce i świecie. W połowie lutego będziemy w Niemczech (m.in. w Kaiserslautern i Regensburgu). Na przełomie lutego i marca wybieramy się na tournée po Kanadzie. Zagramy między innymi w Ottawie, Edmonton i Calgary.

Krzysztof Hanke
urodził się 31 października 1957 r. w Świętochłowicach. Absolwente III LO w Zabrzu oraz Wydziału Aktorskiego Akademii Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie.
W młodości przez sześć miesięcy pracował w KWK Bielszowice, zaliczył też zasadniczą służbę wojskową.
Na przełomie lat 1981 i 1982 wraz z Ryszardem Siwkiem i Andrzejem Stefaniukiem założył Kabaret Rak, którego jest liderem i jedynym stałym członkiem.
Poza kultpwym serialem „Święta wojna”, zagrał epizodyczne role w filmach: „Baczyński” oraz „Kobiety mafii 2”.

REKLAMA 0011470713



eprasa.pl feba4262bd

Dziennik Zachodni
Piątek, 30.01.2026

CO MNIE OBCHODZI „ŚNIĘTA” WOJNA MIĘDZY DURNYM HANYSEM A JEGO KUMPLEM ZE STOLYCY?

Jestem w innym miejscu i zmieniam Śląsk na swoją własną modłę. A artyści z całej Polski chcą rozczytywać nasz śląski genotyp i filtrować przez własną artystyczną wrażliwość

Robert Talarczyk



FOT. LUCYNA NENOW

Niby mógłbym się oburzać, że tyleśmy tych wszystkich śląskich książek, spektakli i filmów natłukli, nagród podostawali, by na lata świetlne oddalić się od Masztalskich różnych i Bercików nierozgarniętych w stronę Cholonków naszych, piątych stron świata, Hanek i byków, ale po co?

Zadzwonił do mnie mój kumpel Marcin Zasada, redaktor naczelny, którego wielce cenię i po ludzku bardzo lubię z informacją, że Telewizja Katowice będzie wznawiać pewien serial, który onegdaj święcił tryumfy na antenie ogólnopolskiej, a którego bohaterem był mało rozgarnięty hanys i cwany, choć też niezbyt lotny warszawiak, a których przygody śledziła całkiem spora grupa telewidzów przez niemal dekadę.

- No i co z tego? - spytałem, kiedy już oznajmił mi tę wiadomość. Weź coś napisz na ten temat - rzucił i się rozłączył. A potem zadzwonił Przemek Jedlecki z drugiej, konkurencyjnej gazety, którego również darzę sympatią i cenię za bezkompromisowe pióro i rzucił: To skandal! - Ale co? Próbowałem okiełznać jego święte wzburzenie. - Jak to co?! Będę puszczać to badziewie! Wznawiać! Ludzie to będą oglądać! A to trzeba zakopać, wymazać, zapomnieć! Zrób coś! I rzucił słuchawkę.

I tak siedzę od tego czasu i ani w lewo, ani w prawo. Bo co? Niby mógłbym się oburzyć i dąć w trąby, że tyleśmy tych wszystkich śląskich książek, spektakli i filmów natłukli, nagród podostawali ogólnopolskich i może jakaś jedna czy dwa międzynarodowa by się znalazła i jeszcze tytaniczną robotę wykonali, żeby na lata świetlne się oddalić od masztalskich różnych i bercików nierozgarniętych w stronę cholonków naszych, piątych stron świata, hanek i byków. W zasadzie mógłbym. Tylko tak siedzę i myślę: po co? Jak mawiał mój ojciec świętej pamięci: jak się mądry z głupim piere po pysku, to z daleka nie widać kto jest idiota, a kto profesor. Jeden i drugi tak samo głupi w okładaniu po mordach.

Oczywiście, nie obrażając nikogo. To tylko cytat z mojego ojca, który już nie żyje 30 lat. Za jego czasów było wolno więcej i nikt wtedy nie myślał o poprawności politycznej. Dziś wszyscy o niej myślą, a walą się po pyskach mocniej niż za czasów mojego taty. Wprawdzie to gęby wirtualne ale czasem bardziej boli niż w realu. Ale do rzeczy! Święta wojna, bo taki tytuł nosi ten wytwór marnego i koniunkturalnego konceptu twórców, mizerii realizacyjnej, haniebnego budżetu i odrobiny talentu Krzysia Hanke czy Asi Bartel, których wyciśnięto jak cytrynę w tej opowieści o śląskiej głupocie z przebojowym szlagwortem napisanym przez Grzesia Poloczka pod początkowe napisy stał się synonimem braku gustu i telewizyjnej bylejakości, a TVP zwietrzyła dobry pomysł na zwiększenie oglądalności i ogłosiła wszem i wobec: „Święta wojna wraca”! Szczerze mówiąc kompletnie mnie to nie interesuje, dwukrotnie odmówiłem wzięcia udziału w tym czymś i mogę sobie to zapisać w skarbczyku asertywności. Jestem zupełnie w innym miejscu i zmieniam Śląsk na swoją własną modłę, przynajmniej tak mi się wydaje. „Tkocze” wygrali najważniejszy festiwal teatralny w Polsce. Spektakle Teatru Śląskiego są zapraszane na prestiżowe festiwale w kraju, moi aktorzy robią kariery, mówiąc głośno skąd są i się tego nie wstydzą. Film „Godej do mie” będzie miał premierę w kinach w całym kraju, a artyści z całej Polski chcą rozczytywać nasz śląski genotyp i filtrować przez własną artystyczną wrażliwość.

DZIŚ WARSZAWA PRZYJEŻDŻA NA NASZE PREMIERY, BO UWAŻA, ŻE TO NA ŚLĄSKU JEST COŚ, CZEGO NIE MA GDZIE INDZIEJ. I NIE JEST TO ZASŁUGA SITCOMU SPRZED LAT

Co mnie więc obchodzi jakaś śnięta wojna pomiędzy durnym hanysem i jego kumplem ze stolycy. Dziś Warszawa przyjeżdża na nasze premiery, bo uważa, że to na Śląsku jest coś, czego nie ma nigdzie indziej i nie jest to zasługa marnego sitcomu sprzed lat.

Problem jest gdzie indziej. Ludzi myślących podobnie do nas w Teatrze Śląskim jest na Śląsku garstka. Bo gdyby było inaczej zamiast wznawiać „Świętą wojnę” realizowalibyśmy śląską „Rodzinę Soprano”, której premiera byłaby pokazywana na antenie Telewizji Katowice, a nie Netfliksie. I o tym mówiłaby cała Polska. Ale jest, jak jest i proponuje zakupić w Biedronce paczkę paluszków i zasiąść przed telewizorem.

Smacznego odbioru.

eprasa.pl feba4262bd

SOWIECI WESZLI DO MIECHOWIC

Huk wystrzałów, dramatyczne sceny z udziałem setek rekonstruktorów. W bytomskich Miechowicach po raz dziesiąty odbyło się widowisko historyczne „Walki o Miechowice”, upamiętniające jedną z najtragiczniejszych kart historii Górnego Śląska

Jacek Bombor

Jak co roku, w ostatnią niedzielę stycznia, Miechowice stały się miejscem poruszającej lekcji historii. 25 stycznia punktualnie o godz. 14.00 rozpoczęło się widowisko historyczne „Walki o Miechowice”. Tegoroczna edycja była szczególna - inscenizację przygotowano już po raz dziesiąty, a na miejscu pojawiły się setki rekonstruktorów oraz widzów z całej Polski.

Widowisko odbyło się na boisku dawnego Gimnazjum nr 13 przy ul. Stolarzowickiej 19 w Bytomiu, gdzie rozegrały się sceny odtwarzające dramatyczne wydarzenia ze stycznia 1945 roku.

Organizatorzy zadbali o każdy detal inscenizacji - od historycznych mundurów i uzbrojenia, po realistyczną scenografię i pojazdy wojskowe. Huk wystrzałów, unoszący się nad placem dym i dramatyczna gra aktorów sprawiały, że widzowie mogli niemal namacalnie poczuć grozę wojennych wydarzeń.

Dla wielu uczestników była to pierwsza tak bezpośrednia konfrontacja z historią, która przez lata pozostawała na marginesie oficjalnych narracji. „Walki o Miechowice” to dziś największa lokalna inscenizacja historyczna tego typu w Polsce, przyciągająca zarówno pasjonatów historii, jak i całe rodziny.

Widowisko nawiązuje do jednych z najdramatyczniejszych wydarzeń końca II wojny światowej na Górnym Śląsku. W styczniu 1945 roku żołnierze Armii Czerwonej dopuścili się masowych zbrodni na ludności cywilnej, do których doszło również w Miechowicach.

Na podstawie dokumentów zgonów z Urzędu Stanu Cywilnego w Bytomiu, ksiąg parafialnych oraz relacji świadków ustalono, że w Miechowicach zginęło nawet 380 osób - kobiet, mężczyzn i dzieci. Masakra miechowicka uznawana jest za jeden z najbardziej dramatycznych epizodów tamtych dni.

Inscenizacja odbywa się w ramach Dnia Pamięci o Tragedii Górnośląskiej, obchodzonego co roku w ostatnią niedzielę stycznia. To czas pamięci refleksji nad powojennymi represjami, zbrodniami Armii Czerwonej oraz władz komunistycznych wobec mieszkańców naszego regionu.


FOT. LUCYNA NENOW


FOT. LUCYNA NENOW


FOT. LUCYNA NENOW


FOT. LUCYNA NENOW


FOT. LUCYNA NENOW


FOT. LUCYNA NENOW

eprasa.pl feba4262bd

Dziennik Zachodni
Piątek, 30.01.2026

TRAGEDIA MILCZENIA. DLA NICH WOJNA NIE SKOŃCZYŁA SIĘ PO 1945 ROKU

Jedna z więźniarek obozu mówiła nawet „gryzą nas te same wszy”. Spano na tych samych pryczach, część osób chodziła nawet w pasiakach, które zostały po dawnych więźniach - mówi Aleksandra Fudala-Barańska, reżyserka filmu pt. „ Dla nas wojna nie skończyła się po 1945 roku”

Magdalena Nowacka-Goik

„Nie wierzę, że te historie ujrzą światło dzienne, że będzie jakaś reakcja” - to zdanie usłyszałaś od jednej ze swoich bohaterek, kiedy robiłaś film o obozach pracy przymusowej na terenie Górnego Śląska. Film będzie miał premierę w lutym na antenie TVP Historia i powstał w ramach konkursu na projekty dokumentalne związane z regionem. Jestem ciekawa, czy ona, ta twoja rozmówczyni go zobaczy i czy stanie się to jakimś katharsis.
To było najsmutniejsze, najbardziej przygnębiające zdanie, które usłyszałam podczas robienia tego filmu. Mimo przerażających historii, które usłyszałam, obrazów, które powstały na podstawie opowieści, to właśnie to ciągle siedzi mi w głowie. Pewnie też dlatego, że wszystkie te historie były przez lata zamknięte w głowach tych ludzi z przeświadczeniem, że muszą o nich milczeć.

Historie, które słyszałaś, chociaż bezpośrednio nie dotyczyły ciebie i twoich bliskich, w pewien sposób były ci bliskie. W końcu jesteś stąd.
Pochodzę z typowej śląskiej rodziny. Jednego dziadka miałam w Wehrmachcie, drugi dziadek od strony mojego taty walczył po stronie polskiej. Na oczach taty zastrzelili babcię, która nie chciała powiedzieć, gdzie ukrywa się jej mąż. Faktycznie, wydarzenia związane z agresją sowietów, wywózkami czy obozami pracy przymusowej nie dotknęły bezpośrednio mojej rodziny, ale choćby ze względu na tożsamość, jak najbardziej mogły.



MAT. PRASOWY

Aleksandra Fudala-Barańska, reżyserka filmu o obozach pracy przymusowej na Śląsku

„Dla nas wojna nie skończyła się w 1945 roku” to twój trzeci film wpisujący się w temat tragedii górnośląskiej. Wyszła trylogia: od historii wywózek na wschód, przez wkroczenie Armii Czerwonej i tych przerażających działań sowietów, a kończąc właśnie opowieścią o komunistycznych obozach i represjach związanych z pobytem w nich.
Pierwszy film powstał w 2015 roku, trochę przypadkiem. Centrum Dokumentacji i Deportacji Górnoślązaków na Wschód w 1945 roku w Radzionkowie poprosiło o przygotowanie prezentacji multimedialnej, jako elementu stałej wystawy w powstającym właśnie Centrum Deportacji w Radzionkowie. Nagraliśmy wtedy mnóstwo wypowiedzi uczestników i świadków wywózek do Związku Radzieckiego i na tej bazie powstał film zatytułowany po prostu „Tragedia Górnośląska 1945”. Zrobiliśmy go wspólnie z Adamem Turulą. Temat wrócił w ubiegłym roku, przy okazji 80.rocznicy wybuchu wojny. Pomyślałam, że skoro mamy już materiał filmowy związany z wywózkami, można by zrobić część drugą, opowiadającą o wkroczeniu Armii Czerwonej w 1945 na Górny Śląsk. Tak powstała „Czerwona zaraza”. W tym filmie została też uwzględniona Opolszczyzna, a przy produkcji bardzo mi pomogła Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu oraz Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze w Polsce, a także samorząd województwa opolskiego.

Od początku zależało ci, aby w twoich filmach było jak najwięcej bohaterów - uczestników wydarzeń.
Tak, to było dla mnie priorytetem, a jednocześnie największym wyzwaniem, które odczułam już przy drugim filmie, czyli przy „Czerwonej zarazie”. Znalezienie bohaterów. Minęło przecież 80 lat i miałam świadomość, że nawet, jeśli te osoby żyją i są w stanie pamiętać coś z tych czasów, to jednak są bardzo wiekowe. To trochę tak, jak z powstaniami śląskimi - słyszymy o tych wydarzeniach z przekazów potomków, kolejnych pokoleń. A mnie bardzo zależało, aby jednak oddać głos ludziom, którzy faktycznie to przeżyli. Mimo że byli wtedy dziećmi i ta perspektywa była nieco inna. Na szczęście w dotarciu do tych osób pomogły mi w tym wspomniane instytucje, w których działalność wpisane jest nagrywanie relacji świadków tamtych czasów. To były pierwsze tropy. Potem, dzięki tym kontaktom, docierałam do kolejnych. Działały wyjątkowe przypadki, zbiegi okoliczności.

Brzmi prawie metafizycznie, ale rozumiem, że to jednak pewnie kwestia związana z tym, że jednak w wielu domach te historie nadal są żywe.
Wszystkim, kto tylko chciał słuchać, opowiadałam o tym moim filmie. I kiedyś, podczas takiej rozmowy, charakteryzatorka w telewizji opowiedziała mi, że jej wujka i dziadka spalili sowieci, a ciotkę zgwałcili, Dzięki tej przypadkowej rozmowie dostałam namiar na tę rodzinę, pojechałam, wysłuchałam kolejnej tragicznej rodzinnej historii o... „pomyłce”. Pomyłce, bo sowieci myśleli, że

eprasa.pl feba4262bd



ALEKSANDRA FUDALA-BARAŃSKA

Plan filmowy. Nagrywanie jednej z historii, jaką można usłyszeć w filmie



MAT. PRASOWY

W Pyskowicach obozu pracy nie było, ale były wywózki. A to pociąg z tamtego czasu

były to niemieckie tereny. O ile jednak zbieranie relacji o wkroczeniu Armii Czerwonej nie było jeszcze tak skomplikowane, to kiedy postanowiłam odszukać osoby, które opowiedzą mi o czasie, jaki spędzili w obozach pracy przymusowej po 45' okazało się bardzo trudne. Z wielu powodów.

No właśnie. Mam wrażenie, że ten trzeci film, będący domknięciem tematu, był chyba najtrudniejszy w realizacji. O ile na temat wkroczenia wywózek, morderstw i gwałtów Sowietów sporo się mówi od kilkunastu lat, temat obozów na Śląsku, nadal jest w pewnym sensie spychany na margines. Niewygodny, trudniejszy, wieloznaczny. No i rodzący konflikty w kontekstach tożsamościowych - to na Śląsku mocno widać.
To był temat tabu i mam wrażenie, że w wielu domach nadal tak jest. No i tu wrócę na chwilę do początku naszej rozmowy. To zdanie o braku wiary w upublicznienie tych historii i reakcji usłyszałam od córki mężczyzny, który w tym okresie był jeszcze dzieckiem, ale jego cała rodzina była w obozie w Łambinowicach. Ta kobieta opowiedziała mi szczegółowo jak wyglądała codzienność w tym obozie, ale zakończyła zdaniem, że i tak nie wierzy, iż ta historia ujrzy światło dzienne, a ci ludzie, czy ich potomkowie, rodziny doczekają się współczucia, zrozumienia dla ich losu. Poświadczenia, że to, co im zrobiono, wpisuje się także w pojęcie tragedii po 1945 roku na Śląsku. Bo to przecież niewygodna prawda. Pracownicy Muzeum w Łambinowicach opowiadali mi, że kiedy tworzyli placówkę i szukali osób, które były w tych obozach albo ich rodzin, to nie tylko zamykano im drzwi przed nosem. Ludzie reagowali naprawdę agresywnie, dochodziło nawet do szczucia psami. Tak silny był ich strach i obawa, że jeśli coś powiedzą, potwierdzą, czekają ich represje. Nawet teraz.

Mimo wszystko udało się. I nie tylko wysłuchać opowieści rodzin, ale też bezpośrednich świadków.
Tak. Znowu, jak przy poprzednim filmie, to były osoby, które w tamtych czasach były dziećmi. Ale jednak sporo pamiętały. Wśród nich są dwie panie, Elżbieta Duda z Łambinowic i katowiczanka - Joanna Kruszewska, która była więziona w podobozie obozu Zgoda.

Większość to były obozy poniemieckie. Opustoszały na moment, aby zapełnić się innymi osobami, a polscy komuniści pod protekcją sowietów weszli w buty poprzednich oprawców.
Ale poza tym, wiele się nie zmieniło.
Z zebranych relacji wynika, że warunki były identyczne, jak za czasów, kiedy były to obozy hitlerowskie. Jedna z więźniarek po wojennego obozu w Oświęcimiu mówiła nawet „gryzą nas te same wszy". Spano na tych samych pryczach, część osób chodziła nawet w pasiakach, które zostały po dawnych więźniach.

Kanwą filmu jest tworzenie publikacji „Tam, gdzie pamięć trwa... Tragedia Górnośląska 1945 roku w przestrzeni regionu" po miejscach pamięci po tragedii górnośląskiej w naszym województwie. Publikacja, wydana przez Centrum Deportacji w Radzionkowie miała promocję 25 stycznia. W filmie pokazujesz, jak ludzie z muzeum tworzą ten przewodnik, a twoi bohaterowie opowiadają o miejscach, które są w przewodniku. Mamy wspomnienia, mamy te miejsca pokazane dzisiaj. Nie ma zdjęć z tamtych czasów, ale są rysunki ilustrujące to, co działo się w tych obozach. A tworzy je również osoba nieprzypadkowa, bo plastyczka, której babcia siedziała w podobozie Zgody.
Wpychanie żab do ust, połykanie gryzoni. Walenia głowy nogą od krzesła. Przerażające - ale prawdziwe

NIE WIERZĘ, ŻE TE HISTORIE UJRZĄ ŚWIATŁO DZIENNE, ŻE BĘDZIE JAKAŚ REAKCJA - TO NAJBARDZIEJ PRZYGNĘBIAJĄCE ZDANIE, JAKIE USŁYSZAŁAM PODCZAS TEJ PRACY

O których obozach usłyszymy historie?
O obozie pracy w Mysłowicach na miejscu obozu Rosengarten, także tych w Łambinowicach, Lasowicach, Łabędach, oczywiście Zgoda, czyli Świętochłowice, obozy przyzakładowe, obóz w Oświęcimiu.

Byliście tam z kamerą?
Tak, oczywiście.

Wszędzie?
Poza Oświęcimiem.

Dlaczego?
Nie dostaliśmy zgody. Usłyszeliśmy, że ich misja kończy się na opowieści o tym, co było w tym miejscu do 1945 roku. Mam świadka, którego ojciec tam zmarł i dokumenty poświadczające, że faktycznie ten obóz tam działał. Tyle.

Ale odwiedziliście też Pyskowice, a tam obozu nie było.
Ale stamtąd były wywózki. To taki fragment trochę nawiązujący, łączący się z poprzednim filmem. Bardzo chciałam pokazać autentyczne wagony z wywózki, a tam taki właśnie się znajduje. Nawiasem, nie wygląda za dobrze.

A w takim razie jak wyglądają te miejsca obozów teraz? Czy gdziekolwiek znajdują się ślady mówiące o tym, co tu się działo? Przypomnienie o ich podwójnej roli?
Przy niektórych owszem. Takim przykładem są Mysłowice, gdzie jest informacja, w Łambinowicach też napisano, że to obóz dwóch reżimów. Ale w większości nikt się o tym nie dowie, jeśli tam trafi. Zazwyczaj to puste pola. W większości nie ma śladu. Najbardziej absurdalny jest obóz Zgoda, na miejscu którego są ogródki działkowe.

Wróćmy do samych bohaterów. Różne osoby, różne sytuacje związane z tymi wydarzeniami. Da się to jakoś podzielić na tych, którzy doświadczyli wywózek i tych, którzy byli w obozach - pod względem tych uczuć, które im towarzyszyły?
U każdej z tych osób są te same emocje, niezależnie od tego czy dotyczyło to wywózki, czy pobytu w obozie, czy innych sytuacji, jak morderstwa lub gwałty w rodzinie. Na początku rozmowy zwykle byli powściągliwi. Mężczyzna, którego matkę zgwałcili Sowieci powiedział o tym na samym końcu. W momencie, kiedy się żegnaliśmy. Te rozmowy były więc zazwyczaj długie, bo każdy z nich musiał mieć czas, aby się otworzyć do końca. Pamiętam też historię o pożarze w Łambinowicach. Komendant wysłał więźniów do gaszenia i podczas tej akcji kazał do nich strzelać. Usłyszałam tę historię z różnych źródeł, ale z obu o tym, że osoby, które ocalały i wyszły z tego obozu, do końca życia miały traumę. Budząc się z koszmarów, krzyczały „ Zabierz mnie z tego ognia". Taką relację, identyczną, usłyszałam od dwóch, niezależnych osób. Nawet się ze sobą nie znały.

Co najbardziej uderzyło cię podczas zbierania tych materiałów?
Oczywiście same opisy znęcania się są przerażające, ale dla mnie chyba największą tragedią jest milczenie. Ludzie, którzy tam byli, przez wiele lat o tym milczeli. To mogło rzutować na ich pracę, karierę zawodową. Nawet teraz jest w nich ta obawa i właśnie taki brak przekonania: Po co? Co to da? Zmieni?

Opowiedz o tym więcej.
Rozmawiałam z mieszkańcem Błotnicy Strzeleckiej, jego tata pracował w Łabędach przy demontażu zakładów przemysłowych. Rano wynosili zwłoki z obozów. Kiedy wyszedł z obozu, dostał obywatelstwo polskie, ale tymczasowe. Niby Niemiec, niby Ślązak. Długo po tym, do jego domu przyszedł esbek i mówi: „Pan siedział w obozie, za co konkretnie? Powinien tam pan zginąć. Niewinnych tam przecież nie trzymali." No więc, właśnie taka była narracja. „Winą" była tożsamość, nazwisko, pochodzenie. Każdy drobiazg mógł być „dowodem". Puszka na kawę z niemieckim napisem, makatka w kuchni...

...z napisem „Grüß Gott"
Dokładnie. Albo podsłuchana przez ścianę rozmowa po niemiecku. Ludzie podsłuchiwali przez ścianę, czy sąsiad mówił po niemiecku. Sytuacje były kuriozalne. Opowiadał mi mężczyzna z Radzionkowa, że jego ojciec i dziadek deklarowali się jako Polacy i widnieli w spisach jako Polacy. Ale dziadek pracował w kopalni, która była po niemieckiej stronie i należał tam do niemieckich związków zawodowych. To wystarczyło, żeby trafił do obozu, jako Niemiec. Musiał po wojnie sądownie udowadniać, że jest Polakiem. Skonfiskowali mu dom. Sąd uznał jego roszczenia, ale co przeżył on i jego rodzina, to już zostało.

Pora na zamknięcie tych historii?
Bez opowieści o obozach, moim zdaniem, nie ma pełnej opowieści o Tragedii Górnośląskiej. Bez opowieści o tym, co kryje milczenie. Bo tragedia nie zawsze krzyczy.

O FILMIE

Film pt. „ Dla nas wojna nie skończyła się po 1945 roku" poświęcony jest ofiarom komunistycznych obozów pracy funkcjonujących w Polsce w latach 1944 - 1950 aż w 206 miejscowościach.
Po zakończeniu II wojny światowej Sowieci wykorzystali obozy zbudowane przez nazistów do osadzenia w nich Niemców, Ślązaków, Ukraińców, Łemków, a także Polaków, którzy zostali uznani za „wrogi element" i „zdrajców narodu". Zginęło tam około 75 tysięcy więźniów.
Rosjanie, którzy tworzyli i nadzorowali obozy wspólnie z siłami polskimi, nie zadawali sobie trudu, żeby zweryfikować, kto powinien się w nich znaleźć.
Decyzja o osadzeniu nie była poparta orzeczeniami sądów czy prokuratur, więźniowie trafiali tam bez wyroków, często na podstawie fałszywych donosów. Poza karaniem „germańców" i „wrogiego elementu" chodziło o zapewnienie niewolniczej siły roboczej, potrzebnej m.in. do demontażu sprzętu, który transportowano do Związku Radzieckiego. Komunistyczne obozy pracy nie tylko zaadoptowały obozową, poniemiecką infrastrukturę, ale też w podobny sposób postępowano wobec więźniów. W obozach panował głód, szalały choroby, a praca była ekstremalnie ciężka. Wiele relacji z obozowego życia wskazuje, że dokonywano w nich masowych aktów zemsty. W filmie wystąpią ostatni świadkowie tych tragicznych wydarzeń oraz nowe pokolenie pasjonatów badających historię obozów.

eprasa.pl feba4262bd

Dziennik Zachodni
Piątek, 30.01.2026

GUZIKARZE MIELI SWOJĄ KAMIENICĘ

Kamienica Grossmanów przy ul. Piotrkowskiej 29 w Częstochowie to nie tylko przykład elegancji sprzed ponad stu lat. W jej murach zamknięta jest historia miasta

Piotr Ciastek



FOT. PIOTR CIASTEK

Częstochowa na początku XX wieku należała do największych ośrodków przemysłowych Królestwa Polskiego. Miasto wyróżniało się w branży konfekcyjno-galanteryjnej, a jednym z ważniejszych graczy byli Grossmanowie.

Rodzina związana była z Częstochową od początku XIX wieku. Lazarus Grossman prowadził tu jedną z pierwszych księgarni, później był właścicielem wapiennika przy ulicy Dojazd (obecnie Piłsudskiego). Jego synowie - Jan, Stanisław i Michał - rozwijali przemysłowe inwestycje, m.in. kopalnię wapienia, piec wapienny, fabrykę guzików, fabrykę włókienniczą „Warta" i zakłady kapeluszn icze.

Fabryka Guzików, założona w 1881 roku przez Jana i Stanisława Grossmanów, była największym tego typu zakładem w Królestwie Polskim, współcześnie budynki dawnej guzikarni przekształcono w apartamentowiec. Na 190 maszynach pracowało około 300 robotników, wytwarzając guziki z orzecha kokosowego sprowadzanego z Ameryki Południowej oraz z masy perłowej. Większość produkcji eksportowano do Cesarstwa Rosyjskiego.

Grossmanowie angażowali się także w działalność społeczną i dobroczynną. Wspierali Towarzystwo Dobroczynności dla Żydów, pomagali w budowie Szpitala Żydowskiego na Zawodziu, a żona Jana - Ewelina z Kohnów - działała w sekcjach dla ubogich położnic i ochrony dla dziewcząt. Bracia uczestniczyli też w rozwoju edukacji i kultury, m.in. w powstaniu I Polskiego Gimnazjum w Częstochowie czy w organizowaniu wystaw na cele dobroczynne.

Siedzibą rodziny była kamienica przy ul. Piotrkowskiej 2 (obecnie Piotrkowska 29). Budynek wybudowano przed 1914 r. w stylu neogotyku angielskiego, z elementami neorenesansowymi i neobarokowymi. Charakterystyczną cechą jest wieżyczka nakryta ostrosłupowym hełmem, która wciąż wyróżnia budynek w krajobrazie ulicy.

Wnętrze kamienicy zachowało wiele pierwotnych detali. Marmurowe schody z neobarokową żelazną balustradą zdobią roślinne motywy, a na podestach stoją lampy gazowe w formie żelaznych świeczników z fantastycznymi maskami i smokami. W sieni znajduje się posadzka terakotowa wykonana przez Jakuba Hasklowicza z Częstochowy i M. Redla z Sosnowca.


FOT. PIOTR CIASTEK



FOT. PIOTR CIASTEK


FOT. PIOTR CIASTEK



FOT. PIOTR CIASTEK


FOT. PIOTR CIASTEK

eprasa.pl feba4262bd

Osobowości Roku 2025 mieszkają koło nas

Dobre historie dzieją się obok nas - i zasługują na uwagę. To właśnie dlatego powstał plebiscyt Osobowość Roku. Ta akcja to opowieść o ludziach, którzy zmieniają naszą małą ojczyznę.

Ważne sprawy rozgrywają się nie tylko na wielkich scenach, ale też lokalnie. Wśród ludzi, którzy na co dzień działają w swojej małej ojczyźnie. W niej pracują, pomagają, tworzą, uczą, organizują. To właśnie te działania - często niedostrzegane szerzej przez innych - składają się na sens plebiscytu Osobowość Roku.

To tradycyjna nagroda, która od wielu lat jest co roku przyznawana laureatom wielkiego plebiscytu. Jest on organizowany w całej Polsce przez dzienniki regionalne i serwisy internetowe wydawnictwa Polska Press. To bardzo prestiżowe, ogólnopolskie wydarzenie. Cały plebiscyt zakończy uroczysta gala na Zamku Królewskim w Warszawie, a laureaci zostaną uwiecznieni na kartach wyjątkowego albumu.

Plebiscyt prowadzony jest jednocześnie we wszystkich województwach w kraju, oczywiście w naszym także. To właśnie u nas lokalni bohaterowie dnia codziennego i ich historie zostają nazwane, opisane i pokazane szerzej - jako zbiór indywidualnych postaw, inicjatyw i wyborów, które realnie wpływają na życie innych. Kandydatów do nagród nominuje kolegium redakcyjne, a także Czytelnicy i Internauci, których głosami prestiżowe tytuły zostaną przyznane w sześciu kategoriach. Dzieje się to najpierw osobno w miastach i powiatach naszego regionu, a następnie na szczeblu województwa. I teraz właśnie jest ten czas, w którym uwaga skupia się na uczestnikach plebiscytu i ich drodze. Na tym, co robią i dlaczego robią to właśnie w ten sposób. - Właśnie zaczął się trzeci tydzień głosowania w akcji. Prowadzone jest w sześciu kategoriach: Kultura; Działalność społeczna i charytatywna; Biznes i Przedsiębiorczość; Polityka, samorządność i społeczność lokalna; Innowacje/Nowe Technologie oraz Nauka - bo Osobowość Roku to nie jest jeden typ działalności. To nie jest jedna definicja sukcesu. To wspaniała różnorodność doświadczeń, różnych środowisk, a także skali działania i motywacji. Łączy je jednak wspólny mianownik: pasja, zaangażowanie, wiara i konsekwencja w działaniu - wyjaśnia Daria Jankiewicz-Kaczmarek, odpowiedzialna za organizację plebiscytu w całej Polsce.

Dziś prezentujemy kolejne sylwetki osób, których działania zostały zauważone w tegorocznej edycji. Każda z tych historii jest inna, ale wszystkie składają się na opowieść o ludziach, którzy swoim zaangażowaniem nadają sens codzienności i realnie wpływają na swoje otoczenie. To ten moment, w którym historie ludzi mieszkających koło nas wychodzą z codzienności i zostają zauważone. Pokazują, że zmiana zaczyna się blisko.



LIDERZY PLEBISCYTU W SKALI WOJEWÓDZTWA PO DWÓCH TYGODNIACH GŁOSOWANIA

BIZNES



MARCIN CENDER, właściciel Aquaparku Leśna, powiat żywiecki. Nominacja za rozwój infrastruktury wypoczynkowej oraz efektywne wykorzystanie przyznanych funduszy europejskich na poprawienie konku-rencyjności przedsiębiorstwa, zapewnienie jego rozwoju oraz wzrost atrakcyjności obiektu na poziomie wojewódzkim poprzez m.in. zakup innowacyjnej zjeżdżalni pontonowej.

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA



MARIUSZ MUCHA, właściciel Komplekso-wych Usług Ogólnobudowlanych, Myszków, powiat myszkowski. Nominacja za działalność społeczną i charytatywną, wsparcie finansowe i fizyczne dla akcji na rzecz chorych dzieci, organizo-wanie turniejów charyta-tywnych, wspieranie WOŚP i lokalnych imprez w Myszkowie oraz za bezinteresowną pomoc i zaangażowanie w życie społeczności.

INNOWACJE / NOWE TECHNOLOGIE



MARCIN LIS, specjalista w dziedzinie systemów jakości oraz zarządzania innowacyjnymi projektami i zintegrowa-nymi systemami, autor ksią-żek w tej dziedzinie, inno-wator, wizjoner, który dzięki się swoją wiedzą i doświadczeniem w Akademii WSB, Dąbrowa Górnicza. Nominacja za wizjonerstwo, oswajanie z nowymi technologiami i niezwykłą, inspirującą osobowość.

KULTURA



KRZYSZTOF ŻYNGIEL, artysta malarz, Częstochowa.

Nominacja za wyjątkowy dorobek artystyczny i charakterystyczny styl oraz wizję w dziedzinie malarstwa w nurcie surrealistycznym.

NAUKA



PROF. DR HAB. AGATA STANEK, dyrektor szkoły doktorskiej, lekarz i naukowczyni związana ze Śląskim Uniwersytetem Medycznym, Katowice. Nominacja za znaczący wkład w rozwój polskiej nauki, potwierdzony prestiżowym powoła-niem przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego do grona ekspertów współtworzących Polską Mapę Infrastruktury Badawczej.

POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA



AGNIESZKA STEFANIUK, radna, Ruda Śląska.

Nominacja za inicjatywy związane z MDK Ruda Śląska 1.

Pan Damian wie, jak to jest mieć pełny portfel. I wie, jak to jest nie mieć pieniędzy na jedzenie

Nominację otrzymał za działalność społeczną - organizowanie paczek dla dzieci z placówek opiekuńczo-wychowawczych w Jastrzębiu-Zdroju. Oto Damian Chlebowski (górnik, Jastrzębie-Zdrój) - górnik z pasją, patriota z zasadami.

- Będąc małym chłopcem, a potem już nastolatkiem, jeździłem do mojego Dziadka „Partyzanta". Mieszkał na Mazowszu, wielokrotnie konwersowaliśmy na tematy sensu życia, polityki, filozofii, różnych ideologii czy nawet istnienia Boga. Każda z tych rozmów miała inny wymiar i charakter. Dziś, z perspektywy czasu, porównałbym to do rozmowy głównego bohatera filmu „Matrix", rozmowa Neo z Wyrocznią. W jednej z rozmów Dziadek powiedział mi, że muszę mieć plan. Plan na każdy dzień, plan działania i finalny cel. Ogółem, człowiek musi coś robić, musi coś tworzyć, choćby to była klatka na króliki, a cel najpierw musi być marzeniem, planem, potem być namacalnym bytem - wspomina. Jego Dziadek przeżył bardzo ciężkie więzienie. Był wieziony i represjonowany przez komunistów, a mimo przeciwności losu był jak skała. Pełny energii i zawsze uśmiechnięty. - Chciałem być taki, jak On. Chciałem być człowiekiem pełnym energii, mimo upływu lat i problemów życia codziennego - opisuje pan Damian. Jego życie jest bardzo ciekawe i skomplikowane. Miał 15 lat, gdy matka zostawiła go razem z ojcem, zostawiając długi: - I tak naprawdę od tego czasu musiałem pracować i liczyć na siebie. Ojciec pracował od świtu do zmroku, a ja rano chodziłem do szkoły, a po południu pracowałem na czarno, na budowach. Wiem, jak to jest mieć pełny portfel i wiem, jak to jest nie mieć pieniędzy na jedzenie.

Każdy widok wspólnego działania pokazuje, że nawet małe zmiany mogą przynieść duże efekty

Kamil Słabaszewski to strażak ratownik w OSP Osiedle Stałe (Jaworzno). Nominacja do naszej akcji Osobowości Roku 22025 otrzymał za: pracę na rzecz lokalnej społeczności, aktywny wkład w rozwój bezpieczeństwa.

Czy zawsze realizował swoje plany w sposób, który dziś tak doceniają nasi Czytelnicy? Co w tym pomagało? A może był jakiś konkretny moment w Jego życiu, który okazał się punktem przełomowym - jeśli tak, jaki? - Nie zawsze wszystko udawało się zrealizować dokładnie tak, jak planowałem, ale zawsze starałem się działać z myślą o drugim człowieku - wyjaśnia strażak, współkoordynator kolejnej akcji Strażackiej Paczki, wnioskodawca zwycięskiego projektu w ramach Jaworznickiego Budżetu Obywatelskiego wspierającego zakup sprzętu dla Ochotniczej Straży Pożarnej Osiedle Stałe w Jaworznie.

Mówi, że w działalności społecznej i służbie w OSP najważniejsze są dla Niego empatia, gotowość do pomocy i współpraca z innymi. - Najwięcej energii daje mi poczucie sensu tego, co robię oraz świadomość, że moje działania realnie pomagają innym. Napędzają mnie ludzie: druhowie z OSP oraz MDP, mieszkańcy i ich zaufanie. Każde „dziękuję" i widok wspólnego działania pokazują, że nawet małe zmiany mogą przynieść duże efekty - i to motywuje mnie do dalszej pracy - mówi. Największą inspiracją byli i są dla Niego druhowie z OSP i ludzie z lokalnej społeczności, którzy działają dla innych: - Ich zaangażowanie i gotowość do pomocy pokazują mi, że nawet pojedyncza osoba może naprawdę coś zmienić.

Czytaj więcej o akcji na www.dziennikzachodni.pl/osobowosc

eprasa.pl feba4262bd

Dziennik Zachodni
Piątek, 30.01.2026

PRZEWORSK CZY WROCŁAW? WIELKA AWANTURA O OBRAZ

Ten obraz wygląda zjawiskowo. A i zjawiskowa jest jego historia. „Madonna z Dzieciątkiem" to dzieło, które zostało zrabowane przez Niemców w czasie II wojny światowej. Wrócił do Polski z Japonii w 2023 r.

Robert Migdał



FOT. PRZEMYSŁAW ŚLIWIŃSKI/INSTYTUT POLSKI W TOKIO

– Do połowy roku ma się wyjaśnić, czy cenny obraz „Madonna z Dzieciątkiem" pozostanie na stałe w muzeum w Przeworsku. Ministerstwo kultury jest „za", musi tylko przeprowadzić analizy prawne zawartych umów – poinformował „Nowiny" poseł Bartosz Romowicz (Polska 2050). Na zdjęciu obraz w Instytucie Polskim w Tokio

Dzieło pojawiło się na chwilę w Nowym Jorku, by znów zapaść się pod ziemię, a kilka lat temu zostało wystawione na sprzedaż na aukcji w... Japonii. Na szczęście obraz udało się odzyskać i powrócił do Polski. Koniec historii? Zakończenie z happy endem? A gdzie tam! Tu się dopiero zaczyna prawdziwa akcja... Będzie walka o obraz? „Madonna z Dzieciątkiem" zostanie w Przeworsku czy przeprowadzi się do Wrocławia?

Autorstwo obrazu przypisywane jest włoskiemu artyście Alessandro Turchiemu (1578--1649). Jego powstanie datowane jest na koniec XVI lub początek XVII wieku.

Rok 1940. Obraz zostaje zagrabiony przez Niemców i wywieziony z Przeworska na Podkarpaciu. Ślad po nim ginie.

Koniec lat 90. XX wieku. Dzieło pojawia się na aukcji w Nowym Jorku.

I w końcu rok 2022, Tokio. „Madonna z Dzieciątkiem" znów jest wystawiona na sprzedaż przez japoński dom aukcyjny Mainichi Auction Inc. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego reaguje i walczy o odzyskanie dzieła.

- Natychmiast nawiązaliśmy kontakt, jednak ze względu na okres pandemii był on utrudniony. Barierą okazała się też kwestia kulturowa i historyczna. Wszystko udało się jednak doprowadzić do szczęśliwego zakończenia - mówił w lipcu 2023 roku ówczesny minister kultury prof. Piotr Gliński.

Dom aukcyjny Mainichi Auction Inc. - po zapoznaniu się z historią dzieła i jego losami - w porozumieniu z posiadaczem obrazu „Madonna z Dzieciątkiem" zdecydował się zwrócić dzieło do Polski bez żadnych kosztów. Obraz został przekazany nad Wisłę.

Ministerstwo zadecydowało wtedy, że „Madonna z Dzieciątkiem" trafi - co trzeba podkreślić, na stałe - do powstającego we Wrocławiu Muzeum Książąt Lubomirskich (tę inwestycję realizuje Zakład Narodowy im. Ossolińskich, spadkobierca - na mocy specjalnego porozumienia - zabytków należących wcześniej do Ossolineum.

Tymczasowo obraz trafił do muzeum w Przeworsku. Przypadek? Niekoniecznie, wszak tamtejsze muzeum mieści się w pałacu należącym kiedyś do rodu Lubomirskich - tych samych, dzięki którym Ossolineum we Lwowie wzbogaciło się o bezcenne dzieła sztuki (przeniesione po II wojnie światowej na Ziemie Odzyskane do Wrocławia).



FOT. MINISTERSTWO KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

W 2022 roku, po ponad 80 latach od wywiezienia z Polski, obraz odnaleziono na aukcji w Tokio przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

W określeniach: „tymczasowo", „na chwilę", „w określonym czasie", „do 2027" - mieszkańcy Podkarpacia widzą problem. I to duży.

Akcja „Nowin"

„Nowiny" z Grupy Polska Press z Podkarpacia rozpoczęły akcję na rzecz pozostawienia obrazu w muzeum w Przeworsku. „Wierzymy, że dzięki poparciu mieszkańców wspólnie zrealizujemy ten cel" - pisze redakcja. „Madonna z Dzieciątkiem" jest jednym z najcenniejszych dzieł sztuki znajdujących się w polskich zbiorach. Na razie dzieło wystawiane jest w muzeum w Przeworsku i owo »na razie« budzi poważne obawy o jego przyszłość" - podsumowuje Piotr Samolewicz, dziennikarz „Nowin", w artykule „»Madonna z Dzieciątkiem« powinna zostać na Podkarpaciu".

Dyrektor tegoż muzeum, Łukasz Mróz, w przesłanym do „Nowin" oświadczeniu napisał, „że od początku zabiegał, aby obraz był użyczony do muzeum w Przeworsku na podstawie obowiązujących umów depozytowych i użyczenia długoterminowego. Obraz od 2 sierpnia 2023 roku eksponowany jest w Salonie Różowym Pałacu Lubomirskich (siedzibie muzeum) i pozostanie tam co najmniej do dnia 30 lipca 2027 roku. Dzieło jest dostępne dla zwiedzających w ramach stałej ekspozycji muzealnej". I dodaje: „Pozostawienie obrazu w Przeworsku znajduje uzasadnienie w jego ścisłym związku historycznym z Pałacem Lubomirskich oraz dziedzictwem Ordynacji Przeworskiej. Obraz znajduje się w dobrym stanie zachowania i jest eksponowany oraz zabezpieczony zgodnie z obowiązującymi standardami. Umowa użyczenia długoterminowego nie przesądza o przyszłym, stałym miejscu ekspozycji dzieła po jej zakończeniu, a ewentualne dalsze decyzje w tym zakresie pozostają w gestii właściciela i właściwych organów administracji publicznej".

Sejmik podkarpacki: obraz musi być u nas

19 stycznia 2026 roku muzeum zwróciło się z wnioskiem do starosty powiatu przeworskiego o kontynuowanie „działań i rozmów z właściwymi organami w celu stworzenia warunków do dalszej prezentacji obrazu w muzeum w Przeworsku".

Dodatkowo w ostatni poniedziałek - 26 stycznia - sejmik podkarpacki zdecydował, że „Madonna z Dzieciątkiem" powinna być na stałe - a nie tylko tymczasowo - pokazywana w Przeworsku.

- Umowa użyczenia tego obrazu podkarpackiemu muzeum jest zawarta do końca lipca 2027 roku. Po tym czasie minister może podjąć decyzję o przejęciu na własność obrazu przez Muzeum Książąt Lubomirskich, będącego integralną częścią Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu podlega ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego i jest spadkobiercą lwowskiego Ossolineum, założonego także przez książąt Lubomirskich z Przeworska. Z rejestrów wynika, że ten obraz widnieje jako własność Muzeum Ossolińskich. Natomiast regułą muzealną jest to, aby obraz był tam eksponowany, skąd został zabrany. I obraz ten może wrócić do Przeworska. Komisja edukacji, kultury i kultury fizycznej wnosi, aby sejmik zaapelował do ministra o pozostawienie tego obrazu jako stałego depozytu w Muzeum Zespołu Pałacowo-Parkowego w Przeworsku - tłumaczyła „Nowinom" Ewa Draus, przewodnicząca komisji edukacji, kultury i kultury fizycznej podkarpackiego sejmiku.

Czy obraz - gdyby został na stałe w obecnym miejscu - będzie odpowiednio zabezpieczony?

Starosta powiatu przeworskiego Dariusz Łapa mówi „Nowinom", że obraz jest bezpieczny, ale żeby był jeszcze bezpieczniejszy, powiat zapewni dodatkowe pieniądze na ten cel. - Jeśli będą potrzebne dodatkowe środki na zabezpieczenie obrazu przed kradzieżą i przed pożarem całego obiektu, to my je znajdziemy, tak by dzieło było bezpieczne - mówi starosta.

Co na to Ossolineum?

„Decyzja o przekazaniu cennego depozytu należy jednak wyłącznie do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego" - informuje Ossolineum. I czeka na rozwój wypadków. Będzie wojna między Wrocławiem a Przeworskiem? O obraz? Zobaczymy, co w tej sprawie postanowi ministerstwo i jaka jest determinacja tamtejszych mieszkańców.

DZIEŁO BYŁO WYKONANE DLA NAS!

Oto stanowisko dyrekcji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich przesłane do „Gazety Wrocławskiej": „Obraz „Madonna z Dzieciątkiem", polska strata wojenna, zrabowany z Przeworska przez Niemców i odzyskany w 2023 r., trafił do Muzeum Książąt Lubomirskich – Oddziału Zakładu Narodowego im. Ossolińskich decyzją Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jako depozyt Skarbu Państwa. Dzieło było prezentowane we Wrocławiu w 2024 r., w ramach wystawy jubileuszowej „Historia nie/oczywista. 200 lat Muzeum Książąt Lubomirskich", po której zakończeniu trafiło do Muzeum w Przeworsku, gdzie ma być wystawiane do czasu otwarcia wystawy stałej w Muzeum Książąt Lubomirskich. Obraz wpisany jest w jej scenariusz jako kontekst trudnej historii odzyskiwania polskich strat wojennych.
Zakład Narodowy im. Ossolińskich od lat współpracuje z Muzeum w Przeworsku, którego dyrektor, Łukasz Mróz, był – obok dyrektora Ossolineum – obecny podczas uroczystego przekazania obrazu na Zamku Królewskim w Warszawie 7 lipca 2023 r. Obie instytucje współdziałają na wielu polach, dążąc do upamiętnienia roli ordynatów przeworskich jako kuratorów literackich lwowskiego Ossolineum. Dyrekcja Ossolineum z uwagą śledzi dyskusję na temat obrazu „Madonna z Dzieciątkiem", jaka toczy się w podkarpackich mediach. Ossolineum stoi na stanowisku, że wszelkie decyzje w tej sprawie powinny być podejmowane na podstawie argumentów merytorycznych. Za pozostawieniem obrazu „Madonna z Dzieciątkiem" w zbiorach Ossolineum przemawia np. fakt, że zapisy w dziewiętnastowiecznych dokumentach mogą wskazywać, że dzieło było przeznaczone do lwowskiego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Decyzja o przekazaniu cennego depozytu należy jednak wyłącznie do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego".

eprasa.pl feba4262bd

uczestnik wielu bitew / mieszkanka stolicy Czech
blagier, kłamca
środek analeptyczny
zespół Marka Grechuty
spada na cztery łapy
bok pudełka zapałek
żona Simby („Król Lew")
zamęt, chaos
ozdoba na ręce
typ, rodzaj / jednostka masy
postać w dramacie
utwory z fabułą / chwast polny
grecka wyspa / wiersz miłosny
water-polo / kawaler-zysta
młotem lub dyskiem
sportowy czasomierz
element balustrady
kraj w Afryce z Lome
francuski feudał
biblijna góra
arabski Jan
gaz w jarzeniówce
roślina trująca / świecznik
dźwig portowy
gruba zasłona
wyspa w Sporadach
ojczulek, papa
prawy dopływ Wisły
kapitan „Nautilusa"
jednostka strumienia świetlnego
oprawa lustra lub obrazu
fale radiowe
rozgłos, renoma
trujący opar nad Szanghajem
pożywka dla bakterii
zasłona twarzy muzułmanki, czarczaf
ryba karpiowata, jaź złoty
religijna rzeźba / uczulenie
nurkujący ptak łowny
pałacowy pokój / skwar
Irlandia w oryginale
futrzana narzuta
... Erenburg, pisarz
wypływa z wulkanu
stan w USA z Montgomery
proszek do drukarek
altówka / turecka czapka
pokój dla letnika
wyrasta z cebulki
zbieg okoliczności
wiele, wiele lat
choroba jak pasza
przylądek w Hiszpanii
ma jadalne pędy
zbiory roślin uprawnych
bankiet w ambasadzie
odgłos rozmów
ptak leśny, bargiel
atrybut Temidy
drzewo liściaste
bicz z rzemieni
zapasowe w bagażniku auta
myszka z kreskówki
wśród sztućców
delikatna skóra kozia
grupa ludzi żyjących razem
porę-czyciel kredytu
roślina pastewna
przewód hydrauliczny
Andrycz lub Terentiew
ekran komputera
polowy mundur wojskowy
układ wojskowy
czarny koń
melodia grana przez zegar
forma powitania
wersja Opla
przenośne radio
domowe ognisko
deszcz lub grad
mieszka w Baku
przed siewem
główne miasto Celebesu
naszyta na dziurę / stan w USA
dolina erozyjna
antytoksyna
amant / płynny nawóz azotowy
wafel z bitą śmietaną
wawelski arras
kot z polskiej kreskówki
Panna z filmu Andrzeja Wajdy
zieleń na Saharze
greckie województwo
często mylą
rysunek wgłębny
utwór poetycki
rywal „Ixi"
atrybut Apollina
szkoda, ujma
spec od siwków
knieja lub bór
cząstka utworu muzycznego
model Seata
gatunek antylopy
indonezyjska wyspa
gruby, mocny sznur
Mirosław, polski aktor
... Sumac, śpiewaczka
wezwanie do działania
arabski bojownik
rozbija się o izbicę
zmniejsza tarcie
planeta jak pierwiastek
port u ujścia Sekwany
wiatr na jeziorze Garda
laska żebraka
metropolia Peru
ślad żbika na trawie
wycieczkowy pojazd
nocna zjawa
rozgrywany na boisku
dopływ Peczory
tlenowy w szpitalu
chłopiec z drewna / powieść Zoli
piłkarze z Madrytu
broń artyleryjska
opatrywana przez chirurga

AUTOPROMOCJA 0111226856

DZIENNIK ZACHODNI

w prenumeracie
z Tele Magazynem

32 555 02 05



SŁOWNIK: EIRE, FEDAIN, FEZ, JASZMAK, MAKASAR, SAFIAN, SIRE.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: LOS TASUJE KARTY, A MY NIMI GRAMY.

eprasa.pl feba4262bd

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 32 420 73 74
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

SKUP trudnych nieruchomości; zadłużone, spadkowe, w udziałach. Tel. 884 308 046, www.solidnyskup.pl

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ z kuchnią, umeblowane, 1500/mc razem z mediami, 601484995

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 850zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1700zł Będzin, 888-197-088

Handlowe

ANTYKI

SKUP antyków, szkło, zegary, inne. Tel.: 662-941-776.

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP - absolutnie wszystkie angliki. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne- kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001

AUTOSKUP - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341

AUTOSKUP osobowe, dostawcze (stan obojętny) Dojazd, gotówka 602-871-305, 515-274-430 Własny transport

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

OSOBOWE, dostawcze - wszystkie marki i roczniki. Stan obojętny. Całe, rozbite, do naprawy, dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny! Szybki dojazd, 515-274-430

Nauka

KURSY/SZKOLENIA

KOMPUTEROWE kursy, 501-179-640.

Praca

ZATRUDNIĘ

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Czechowice-Dziedzice tel. 604 630 556

OCHRONNA z gr. niepełnosprawności Gliwice/Zabrze tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający Jaworzno tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Częstochowa tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Psar/Gródków tel. 668 085 925

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Sosnowiec tel. 604 630 556

SZUKAM kierowcy kat. B., zbiórka odzieży używanej, ok. Stuttgartt. Zapewniam zakwaterowanie. Praca co drugi miesiąc na zmianę. Wynagrodzenie 2200 euro na rękę. Możliwość pracy po godzinach. Niemcy, tel. 0049 1778306707

Zdrowie

INNE

PENSJONAT SANATO BUSKO-ZDRÓJ-FERIE ZIMOWE POBYTY LECZNICZE I WYPOCZYNKOWE tel: 41 378 19 48/51, www.sanato.com.pl SPYTAJ O PROMOCJĘ

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

USŁUGI cięcie złomu tel. 696-336-472.

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

BRENNA. Ferie zimowe. Wielkanoc w "Promyczku", 517-694-165

WISŁA-KULIGI Zimowe z biesiadą w kolybie weekendy, ferie, walentynki, dni robocze).Tel.:503-492-612

KRAJ - MORZE

USTRONIE MORSKIE Pensjonat DANA pobyt z wyżywieniem V-VI od 150 doba 601-585-510 www.danaustronie.pl

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351, 888-033-468

SPAWARKI transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Usługi pogrzebowe

ZAKŁAD pogrzebowy "ANTABA" Chorzów ul. Powstańców 33 Tel. 668-453-399.

0011457765

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA 0011470782

Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.) informuję, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta przy ul. Jana Pawła II 10 i ul. Michałkowickiej 105 oraz na stronie internetowej www.siemianowice.pl zostały umieszczone wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy lub najmu w trybie bezprzetargowym.

REKLAMA 0011470041

Gmina Miejska Żory

informuje o wyłożeniu projektu dokumentu pn. „Plan zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego Gminy Miejskiej Żory" w siedzibie Urzędu Miasta Żory pokój nr 211 w okresie od dnia 31 stycznia 2026 r. do dnia 23 lutego 2026 r. celem uzyskania opinii do projektu dokumentu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Żory w zakładce „Konsultacje"

Opinie składać należy w pokoju nr 211 lub wysyłając na adres: zt@um.zory.pl w terminie do dnia 24 lutego 2026 r

REKLAMA 0011470328

INFORMACJA

działając w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

STAROSTA ZAWIERCIAŃSKI

informuje, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Zawierciu przy ul. Sienkiewicza 34 wywieszono na tablicy ogłoszeń oraz umieszczono na stronie internetowej ***www.zawiercie.powiat.pl*** i BIP na okres 21 dni tj. od 30.01.2026 r. do 20.02.2026 r. wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do sprzedaży na rzecz użytkownika wieczystego, położonych w Ogrodzieńcu gm. Ogrodzieniec, oznaczonych jako działki nr **829/16, km. 5**, pow. 55516 m² oraz **804/97** o pow. 1298 m² i **804/99,** o pow. 5727 m², **km 4**. Szczegółowych informacji dotyczących nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Zawierciu przy ul. Sienkiewicza 34, pok. nr 306, tel. 32/4507193.

REKLAMA 0011470489

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 30 stycznia 2026 r. dotyczącego zabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Miasta Katowice, położonej przy ul. Henryka Dąbrowskiego w Katowicach, przeznaczonej do zbycia w drodze darowizny na rzecz Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach (dz. nr 250/5).

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:

poniedziałek – środa w godz. 7.30 – 15.30
czwartek w godz. 7.30 – 17:00
piątek w godz. 7.30 – 14:00

oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (*www.katowice.eu*) i Biuletynie Informacji Publicznej (*www.bip.katowice.eu*).

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się również pod numerem telefonu 32 259 33 64 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, V piętro, pokój 608.

REKLAMA 0011470820

Prezydent Miasta Siemianowic Śląskich

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

informuje,

że w dniu 30.01.2026 r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta w Siemianowicach Śl. przy ul. Jana Pawła II 10 i ul. Michałkowickiej 105 oraz na stronie internetowej www.um.siemianowice.pl umieszczono wykaz nieruchomości niezabudowanej przeznaczonej do zbycia, stanowiącej własność Gminy Siemianowice Śląskie, położonej przy ul. P. Stalmacha, składającej się z działek geodezyjnych o numerach: 56-1387/47 o pow. 156 m², 56-1383/46 o pow. 264 m², 56-1381/46 o pow. 2 607 m², 55-2963/47 o pow. 30 m², 55-2960/46 o pow. 2 500 m².

AUTOREKLAMA

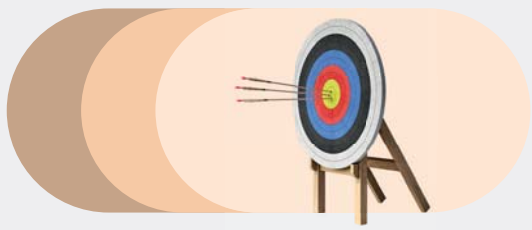
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl



Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

eprasa.pl feba4262bd

PIŁKA NOŻNA EKSTRAKLASA JUŻ WRACA DO GRY

Mocne uderzenie na powitanie ligowej wiosny

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Derby w Zabrzu, ostry start Katowic i poważny egzamin nowego trenera Rakowa. To będzie gorący zimowy weekend w Ekstraklasie.



FOT. KARINA TROJOK

W rundzie jesiennej Górnik wygrał z Piastem w Gliwicach

Czterdzieści siedem dni - uwzględniając zaległe grudniowe mecze - trwała zimowa przerwa w rozgrywkach PKO Ekstraklasy.

- Nigdy nie miałem tak krótkiego okresu przygotowawczego - przyznawali kolejni trenerzy, gdy wznawiali zajęcia swoich zespołów.

Już od dziś okaże się, jak szkoleniowcy zdali ten specyficzny egzamin. Na pierwszy ogień pójdą ekipy GKS Katowice i Zagłębia Lubin. Na stadionie Miedziowych drużyna Rafała Góraka spróbuje uciec ze strefy spadkowej i rzucić się w pogoń za wyższymi rejonami tabeli.

- Moi żołnierze są gotowi - deklaruje opiekun GieKSy.

W sobotę w Zabrzu kibiców czekają śląskie derby. Wicelider Górnik, który na finiszu jesieni miał poważną zadyszkę, zmierzy się z Piastem, który kończył rok z wiatrem w żaglach.

- Pierwsze cztery mecze pokażą o co będziemy grać w tym sezonie - podkreśla trener Górnika Michal Gasparik.

W niedzielę natomiast w Płocku, czyli w starciu z sensacyjnym liderem, zadebiutuje na ławce Rakowa Łukasz Tomczyk. Większe wyzwanie trudno sobie wyobrazić. - Jesteśmy dobrze przygotowani do tej rundy. więc jesteśmy optymistami - zapowiada debiutant.©℗

PKO EKSTRAKLASA - 19. KOLEJKA

● Zagłębie Lubin - GKS Katowice (piątek, godz. 18, transmisja Canal+ Sport 3)
Ostatnie mecze GKS-u Katowice
0:1 Raków (w), 2:0 Pogoń (d), 1:3 Piast (d)

● Górnik Zabrze - Piast Gliwice (sobota, godz. 14.45 transmisja Canal+ Sport 3)
Ostatnie mecze Górnika 2:5 Lechia (wyjazd), 0:4 Radomiak (w), 1:1 Wisła (dom)
Ostatnie mecze Piasta 1:0 Legia (w), 2:0 Legia (d), 0:2 Widzew (d)

● Wisła Płock - Raków Częstochowa (niedziela, godz. 14.45, transmisja TVP Sport, Canal+ Sport 3)
Ostatnie mecze Rakowa
0:1 Zagłębie (d), 1:0 GKS (d), 4:1 Arka (w)
POZOSTAŁE MECZE (wszystkie transmisje w Canal+ Sport 3). Piątek: **Radomiak - Arka Gdynia** (20.30); Sobota: **Widzew Łódź - Jagiellonia Białystok** (17.30, transmisja TVP Sport), **Lech Poznań - Lechia Gdańsk** (20.15, kanał otwarty); Niedziela: **Motor Lublin - Pogoń Szczecin** (12.15), **Legia Warszawa - Korona Kielce** (17.30); Poniedziałek: **Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Cracovia** (19).

1. Wisła Płock (b)	18	30	21-12
2. Górnik Zabrze	**18**	**30**	**29-24**
3. Jagiellonia Białystok	17	29	29-21
4. Raków Częstochowa	**18**	**29**	**26-23**
5. Zagłębie Lubin	18	28	31-24
6. Cracovia	18	27	25-21
7. Radomiak Radom	18	26	35-30
8. Lech Poznań (m)	17	26	29-26
9. Korona Kielce	18	24	21-19
10. Pogoń Szczecin	18	21	28-32
11. Motor Lublin	18	21	23-28
12. Arka Gdynia (b)	18	21	15-32
13. Lechia Gdańsk	18	20	37-37
14. Piast Gliwice	**17**	**20**	**19-19**
15. Widzew Łódź	18	20	26-28
16. GKS Katowice	**17**	**20**	**23-28**
17. Legia Warszawa (p)	18	19	19-21
18. Termalica Nieciecza (b)	18	19	24-35

Miejsca 1-2. - eliminacje Ligi Mistrzów, 3-4. - Liga Konferencji UEFA, 16-18. - spadek do I ligi
Lechia - minus 5 punktów za zaległości finansowe



Rafał Musioł
Męski Punkt Widzenia

NAJWAŻNIEJSZY MIESIĄC GÓRNIKA?

Luty (no dobra, plus kilka dni marca) może okazać się najważniejszym miesiącem w nowożytnej historii Górnika Zabrze. W tym czasie zespół Michala Gasparika rozegra pięć meczów ligowych i jeden - ćwierćfinałowy - Pucharu Polski. Minie też termin, który prezydent Zabrza Kamil Żbikowski uważa za realny, by udało się sfinalizować rozmowy na temat prywatyzacji klubu.

Droga do gwiazd będzie jednak wyjątkowo wyboista. Piłkarze z Roosevelta we wspomnianym „okienku" zmierzą się kolejno z Piastem Gliwice, Lechem Poznań, Termalicą Nieciecza, Pogonią Szczecin (trzy z tych meczów zagrają u siebie) oraz Cracovią. Poprzeczka w rywalizacji o półfinał Pucharu Polski też wisi niebotycznie wysoko - na stadionie Lecha w Poznaniu. A prywatyzacja? No cóż, Lukas Podolski, sądząc po wpisach w mediach społecznościowych, wydaje się być znacznie mniejszym optymistą niż prezydent miasta.

Gdyby jednak wyzwania zostały zrealizowane i pokonane, wówczas zabrzanie staną przed niepowtarzalną szansą. Droga do sukcesów, za którymi tęsknią w Zabrzu od dziesięcioleci - 32 lata mijają od ostatniego medalu, 38 od tytułu mistrzowskiego, 54 od zdobycia Pucharu Polski i 25 od gry w jego finale - stanęłaby otworem. A podpis właścicielski Podolskiego dawałby gwarancję stabilności w tym rozwoju. O poprzedzającej spektakularny spadek z elity ceremonii wręczenia trenerowi Henrykowi Kasperczakowi koszulki z symbolizującym wymarzone złoto numerem 15 wreszcie na Roosevelta można by było zapomnieć.

Czy rozpoczynająca się dziś runda Ekstraklasy zapisze się w kronikach Górnika złotymi zgłoskami przekonamy się więc dość szybko. Potrwa to mniej więcej tyle samo czasu, co zimowa przerwa, w której na Roosevelta wydarzyło się zaskakująco wiele istotnych wydarzeń: od rekordowej sprzedaży Ousmane Sowa po sensacyjny powrót Pawła Bochniewicza.

Wóz czy przewóz? Jak sądzicie? ©℗

Terminarz rundy wiosennej PKO Ekstraklasy 2025/2026

19. kolejka - 30 stycznia-2 lutego

Zagłębie Lubin - **GKS Katowice** (30.01, g. 18) .....
Radomiak Radom - Arka Gdynia (30.01, g. 20.30) .....
Górnik Zabrze - **Piast Gliwice** (31.01, g. 14.45) .....
Widzew Łódź - Jagiellonia Białystok (31.01, g. 17.30) .....
Lech Poznań - Lechia Gdańsk (31.01, g. 20.15) .....
Motor Lublin - Pogoń Szczecin (1.02, g. 12.15) .....
Wisła Płock - **Raków Częstochowa** (1.02, g. 14.45) .....
Legia Warszawa - Korona Kielce (1.02, g. 17.30) .....
Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Cracovia (2.02, g. 19) .....

20. kolejka - 6-9 lutego

Korona - Zagłębie (6.02, g. 18) .....
Lechia - Cracovia (6.02, g. 20.30) .....
Arka - Legia (7.02, g. 14.45) .....
Jagiellonia - Motor (7.02, g. 17.30) .....
Górnik - Lech (7.02, g. 20.15) .....
Pogoń - Termalica (8.02, g. 12.15) .....
Raków - Radomiak (8.02, g. 14.45) .....
GKS Katowice - Widzew (8.02, g. 17.30) .....
Piast - Wisła (9.02, g. 19) .....

21. kolejka - 13-16 lutego

Radomiak - Korona (13.02, g. 18) .....
GKS Katowice - Legia (13.02, g. 20.30) .....
Cracovia - Jagiellonia (14.02, g. 14.45) .....
Zagłębie - **Raków** (14.02, g. 17.30) .....
Wisła - Widzew (14.02, g. 20.15) .....
Motor - Lechia (15.02, g. 12.15) .....
Pogoń - Arka (15.02, g. 14.45) .....
Lech - **Piast** (15.02, g. 17.30) .....
Termalica - **Górnik** (16.02, g. 19) .....

22. kolejka - 20-23 lutego

Piast - Motor (20.02, g. 18) .....
Widzew - Cracovia (20.02, g. 20.30) .....
Raków - Termalica (21.02, g. 15) .....
Górnik - Pogoń (21.02, g. 17.45) .....
Legia - Wisła (21.02, g. 20.30) .....
Arka - **GKS Katowice** (22.02, g. 12.15) .....
Jagiellonia - Radomiak (22.02, g. 14.45) .....
Korona - Lech (22.02, g. 17.30) .....
Lechia - Zagłębie (23.02, g. 19) .....

23. kolejka - 28 lutego-1 marca

GKS Katowice - **Górnik** .....
Cracovia - **Piast** .....
Lech - **Raków** .....
Arka - Lechia .....
Termalica - Radomiak .....
Jagiellonia - Legia .....
Motor - Korona .....
Pogoń - Widzew .....
Zagłębie - Wisła .....

24. kolejka - 7-8 marca

Piast - Zagłębie .....
Raków - Pogoń .....
Radomiak - **GKS Katowice** .....
Motor - **Górnik** .....
Korona - Termalica .....
Lechia - Jagiellonia .....
Legia - Cracovia .....
Widzew - Lech .....
Wisła - Arka .....

25. kolejka - 14-15 marca

Górnik - **Raków** .....
GKS Katowice - Lechia .....
Jagiellonia - **Piast** .....
Arka - Widzew .....
Termalica - Motor .....
Cracovia - Wisła .....
Pogoń - Korona .....
Radomiak - Legia .....
Zagłębie - Lech .....

26. kolejka - 21-22 marca

Piast - Radomiak .....
Legia - **Raków** .....
Widzew - **Górnik** .....
Cracovia - **GKS Katowice** .....
Jagiellonia - Wisła .....
Korona - Arka .....
Lech - Termalica .....
Lechia - Pogoń .....
Motor - Zagłębie .....

27. kolejka - 4 kwietnia

GKS Katowice - Wisła .....
Górnik - Cracovia .....
Raków - Widzew .....
Termalica - **Piast** .....
Arka - Zagłębie .....
Jagiellonia - Lech .....
Lechia - Korona .....
Pogoń - Legia .....
Radomiak - Motor .....

28. kolejka - 11-12 kwietnia

Piast - Pogoń .....
Lech - **GKS Katowice** .....
Legia - **Górnik** .....
Motor - **Raków** .....
Cracovia - Arka .....
Korona - Jagiellonia .....
Widzew - Termalica .....
Wisła - Lechia .....
Zagłębie - Radomiak .....

29. kolejka - 18-19 kwietnia

GKS Katowice - Motor .....
Górnik - Korona .....
Raków - Cracovia .....
Lechia - **Piast** .....
Arka - Jagiellonia .....
Termalica - Wisła .....
Legia - Zagłębie .....
Pogoń - Lech .....
Radomiak - Widzew .....

30. kolejka - 25-26 kwietnia

Piast - Arka .....
Jagiellonia - **Górnik** .....
Korona - **GKS Katowice** .....
Lechia - **Raków** .....
Cracovia - Pogoń .....
Lech - Legia .....
Widzew - Motor .....
Wisła - Radomiak .....
Zagłębie - Termalica .....

31. kolejka - 2-3 maja

GKS Katowice - Termalica .....
Raków - Jagiellonia .....
Arka - **Górnik** .....
Korona - **Piast** .....
Legia - Widzew .....
Motor - Lech .....
Pogoń - Wisła .....
Radomiak - Lechia .....
Zagłębie - Cracovia .....

32. kolejka - 9-10 maja

Piast - **GKS Katowice** .....
Raków - Korona .....
Górnik - Zagłębie .....
Termalica - Legia .....
Cracovia - Radomiak .....
Jagiellonia - Pogoń .....
Lech - Arka .....
Widzew - Lechia .....
Wisła - Motor .....

33. kolejka - 16-17 maja

Piast - **Raków** .....
GKS Katowice - Jagiellonia .....
Wisła - **Górnik** .....
Arka - Termalica .....
Korona - Widzew .....
Lechia - Legia .....
Motor - Cracovia .....
Radomiak - Lech .....
Zagłębie - Pogoń .....

34. kolejka - 23-24 maja

Górnik - **Radomiak** .....
Raków - Arka .....
Pogoń - **GKS Katowice** .....
Widzew - **Piast** .....
Termalica - Lechia .....
Cracovia - Korona .....
Jagiellonia - Zagłębie .....
Lech - Wisła .....
Legia - Motor .....

Mecze zaległe z rundy jesiennej

Piast Gliwice - Lech Poznań (3.02, godz. 20.30. Mecz z 4. kolejki, który pierwotnie miał być rozegrany 9 sierpnia 2025 r.) .....
Jagiellonia Białystok - **GKS Katowice** (4.02, godz. 20.30. Mecz z 16. kolejki, który pierwotnie miał być rozegrany 23 listopada 2025 r.) .....

Baraże o awans do PKO Ekstraklasy

28 maja - półfinały
31 maja - finał



FOT. LUCYNA NENOW

W ten weekend kibice wracają na stadiony PKO Ekstraklasy

TOK

eprasa.pl feba4262bd

PKO BANK POLSKI EKSTRAKLASA - wiosna 2026



FOT. GKSKATOWICE.EU

Górny rząd od lewej: Czerwiński, Rosołek, Rogala, Kokosiński, Klemenz, Jędrych, Kuusk, Szkurin, Swatowski, Zrelak, Nowak, Galan, Gruszkowski.
Środkowy rząd od lewej: Bulik, Cholewiński, Łukasiak, Bosch, Kowalczyk, Szczuka, Kudła, Pańkowski, Strączek, Wdowiak, Markovic, Jirka, Milewski, Wędrychowski.
Dolny rząd od lewej: Błąd, Blaut, Herman, Stępnowski, Filipiak, Salachna, Mrózek, Górak, Okoń , Rokosa, Drozd, Kobyłka, Widenka, Wasielewski.

GKS KATOWICE

nr	imię	nazwisko	data urodzenia	wzrost/waga	mecze/gole ESA	ostatni klub	kontrakt do
	Bramkarze						
1	Dawid	Kudła	21.03.1992	190/85	107/0	Zagłębie Sosnowiec	30.06.2027
12	Rafał	Strączek	12.02.1999	189/75	59/0	Girondins Bordeaux (Framcja)	30.06.2026
33	Patryk	Szczuka	31.01.2002	189/76	0/0	LKS Goczałkowice-Zdrói	30.06.2027
	Obrońcy						
2	Marten	Kuusk (Estonia)	5.04.1996	182/76	37/1	Ujpest FC (Węgry)	30.06.2027
3	Aleksander	Paluszek	9.04.2001	174/71	68/5	Śląsk Wrocław	30.06.2027
4	Arkadiusz	Jędrych	27.05.1992	187/84	68/6	Zagłębie Sosnowiec	30.06.2027
6	Lukas	Klemenz	24.09.1995	191/88	102/7	Górnik Łęczna	30.06.2028
13	Bartosz	Jaroszek	17.02.1994	189/82	3/0	GKS Jastrzębie	30.06.2026
16	Grzegorz	Rogala	12.10.1995	183/72	17/0	Błękitni Stargard	30.06.2026
23	Marcin	Wasielewski	23.08.1994	172/73	82/5	Termalica Nieciecza	30.06.2027
24	Konrad	Gruszkowski	27.01.2001	183/74	55/2	Dunajska Streda (Słowacja)	30.06.2027
25	Łukasz	Trepka	26.12.2006	182/76	0/0	Orbita Bukowno	30.06.2028
30	Alan	Czerwiński	2.02.1993	181/74	212/4	Lech Poznań	30.06.2027
	Pomocnicy						
5	Jesse	Bosch (Holandia)	1.02.2000	176/76	10/0	Willem II Tilburg (Holandia)	30.06.2028
8	Borja	Galan (Hiszpania)	26.04.1993	182/76	50/3	Odra Opole	30.06.2028
10	Marcel	Wędrychowski	13.01.2002	171/69	88/4	Pogoń Szczecin	30.06.2028
11	Adrian	Błąd	16.04.1991	165/62	124/9	Arka Gdynia	30.06.2027
15	Eman	Markovic (Norwegia/Bośnia)	8.05.1999	180/76	10/2	IFK Goeteborg (Szwecja)	30.06.2028
17	Mateusz	Marzec	13.08.1994	178/70	45/3	Odra Opole	30.06.2027
19	Kacper	Łukasiak	24.09.2003	180/73	41/2	Pogoń Szczecin	30.06.2027
18	Miłosz	Swatowski	13.09.2007	186/79	0/0	Stadion Śląski	
20	Filip	Rejczyk	20.04.2006	179/73	11/0	Śląsk Wrocław	30.06.2028
22	Sebastian	Milewski	30.04.1998	175/72	100/6	Arka Gdynia	30.06.2026
27	Bartosz	Nowak	25.08.1993	180/73	189/39	Raków Częstochowa	30.06.2027
28	Alan	Bród	9.08.2004	177/72	3/0	Unia Dąbrowa Górnicza	30.06.2026
70	Mateusz	Wdowiak	28.08.1996	174/60	273/27	Zagłębie Lubin	30.06.2027
77	Mateusz	Kowalczyk	16.04.2004	181/75	46/3	IF Broendby (Dania)	30.06.2028
97	Erik	Jirka (Słowacja)	19.09.1997	182/73	49/9	Piast Gliwice	30.06.2028
	Napastnicy						
7	Maciej	Rosołek	2.09.2001	183/77	141/17	Piast Gliwice	30.06.2027
21	Jakub	Kokosiński	12.06.2007	185/81	0/0	wychowanek	
80	Ilia	Szkurin (Białoruś)	17.08.1999	188/80	81/25	Legia Warszawa	30.06.2028
99	Adam	Zrelak (Słowacja)	5.05.1994	183/80	107/27	Warta Poznań	30.06.2027

Sztab szkoleniowy: Rafał Górak (trener), Dariusz Okoń (II trener), Dariusz Mrózek (II trener), Artur Filipiak (asystent trenera), Jacek Rokosa (trener przygotowania fizycznego), Miłosz Drozd (trener przygotowania fizycznego), Marek Stepnowski (trener analityk), Jarosław Salachna (trener bramkarzy), Jakub Kobyłka (kierownik drużyny), Paweł Blaut (fizjoterapeuta), Wojciech Herman (fizjoterapeuta), Paweł Widenka (fizjoterapeuta).
Przybyli: Jirka, Wdowiak. **Ubyli:** Jakub Łukowski (Polonia Bytom, w trakcie załatwiania).



FOT. MATEUSZ KOSTRZEWA

Górny rząd od lewej: Kubicki, Ambros, Podolski, Szczęśniak, Josema, Pingot, Bochniewicz, Janicki, Rupanow, Olkowski, Szala, Liseth, Sacek.
Środkowy rząd od lewej: Domingues, Donio, Rakoczy, Hellebrand, Sadilek, Bałabuch, Łubik, Loska, Pietryga, Massimo, Sauer, Lukoszek, Janża, Chłań.
Dolny rząd od lewej: Lis, Jankowy, Skutnik, Kubacki, Zontek, Matuszek, Prisztacs, Hodulik, Gasparik, Gierczak, Osiński, Pietrzyk, Spałek, Jagiełło, Burzawa, Rucki.

GÓRNIK ZABRZE

nr	imię	nazwisko	data urodzenia	wzrost/waga	mecze/gole ESA	ostatni klub	kontrakt do
	Bramkarze						
1	Marcel	Łubik (Polska/Niemcy/Turcja)	19.05.2004	188/85	17/0	GKS Tychy	30.06.2026
25	Antoni	Bałabuch	29.05.2007	186/83	0/0	Promotor Południe Zabrze	30.06.2027
92	Piotr	Pietryga	25.10.2002	192/85	0/0	Odra Opole	30.06.2027
99	Tomasz	Loska	26.01.1996	190/85	79/0	Śląsk Wrocław	30.06.2026
	Obrońcy						
4	Paweł	Bochniewicz	30.01.1996	194/85	83/4	Heerenveen (Holandia)	30.06.2029
5	Kryspin	Szcześniak	8.01.2001	181/74	104/2	Pogoń Szczecin	30.06.2028
16	Paweł	Olkowski	13.02.1990	184/80	171/6	Gaziantep (Turcja)	30.06.2026
20	Josema	Sanchez (Hiszpania)	6.06.1996	184/81	57/4	Leganes (Hiszpania)	30.06.2026
26	Rafał	Janicki	5.07.1992	188/79	396/14	Podbeskidzie Bielsko-Biała	30.06.2027
27	Dominik	Szala	24.04.2006	183/76	27/0	Legia Warszawa	30.06.2028
61	Michal	Sacek (Czechy)	19.09.1996	175/63	66/1	Jagiellonia Białystok	30.06.2028
64	Erik	Janża (Słowenia)	21.06.1993	175/76	197/7	NK Osijek (Chorwacja)	30.06.2027
	Pomocnicy						
8	Patrik	Hellebrand (Czechy)	16.05.1999	180/71	49/6	Dynamo Ceske Budejovice (Czechy)	30.06.2029
11	Brandon	Dominques (Francja/Portugalia)	6.06.2000	172/63	0/0	Real Oviedo (Hiszpania)	30.06.2028
13	Lukas	Sadilek (Czechy)	23.05.1996	179/74	0/0	Sparta Praga (Czechy)	30.06.2029
14	Jarosław	Kubicki	7.08.1995	179/69	317/23	Jagiellonia Białystok	30.06.2028
15	Roberto	Massimo (Niemcy/Włochy)	12.10.2000	183/82	6/0	Greuther Furth (Niemcy)	30.06.2028
17	Kamil	Lukoszek	4.08.2002	177/70	57/8	Skra Częstochowa	30.06.2028
18	Lukas	Ambros (Czechy)	5.06.2004	182/71	43/1	SC Freiburg II (Niemcy)	30.06.2029
21	Mathias	Sauer (Dania	2.04.2004	181/77	0/0	Egersunds IK (Norwegia)	31.12.2029
28	Bastien	Donio (Francja)	22.09.2005	178/74	5/0	Bourg-Peronnas (Francja)	30.06.2028
33	Maksym	Chłań (Ukraina)	27.01.2003	170/65	40/7	Lechia Gdańsk	30.06.2027
36	Michał	Rakoczy	30.03.2002	177/73	108/17	Cracovia	30.06.2028
	Napastnicy						
9	Gabriel	Barbosa (Brazylia)	17.03.1999	195/92	3/0	FC Penafiel (Portugalia)	30.06.2027
10	Lukas	Podolski (Polska/Niemcy)	4.06.1985	180/81	119/23	Antalyaspor (Turcja)	30.06.2026
23	Sondre	Liseth (Norwegia)	30.09.1997	182/72	27/6	FK Haugesund (Norwegia)	30.06.2027
77	Borisław	Rupanow (Bułgaria)	30.11.2004	188/75	0/0	Lewski Sofia (Bułgaria)	30.06.2029

Sztab szkoleniowy: Michał Gasparik (trener), Piotr Gierczak (II trener), Marian Hodulik (II trener), Tomas Prisztacs (II trener), Szymon Matuszek (asystent), Krzysztof Osiński (trener bramkarzy), David Pietrzyk (trener analityk), Krzysztof Skutnik (kierownik drużyny), Bartłomiej Spałek (fizjoterapeuta), Aleksander Burzawa (fizjoterapeuta), Mateusz Rucki (fizjoterapeuta), Zbigniew Kwiatkowski (lekarz), Sebastian Jagiełło (masażysta), Bartosz Jankowy (obsługa techniczna), Mateusz Lis (obsługa techniczna).
Przybyli: Bochniewicz, Dominques, Rakoczy, Rupanow, Sadilek, Sauer;
Ubyli: Abbatti Abdulahi (MFK Skalica), Natan Dzięgielewski (Wieczysta Kraków), Goh Young-jun (Gangwon), Matus Kmet (szuka klubu), Ousmane Sow (Broendby IF), Theodoros Tsirigotis (Polonia Bytom), Maksymilian Pingot (ŁKS Łódź), Luka Zahović (CFR Cluj).



FOT. PIAST/IRENEUSZ DOROŻAŃSKI

Górny rząd od lewej: Kostek, Katsantonis, Vallejo, Rivas, Barkowskij, Rychta, Plach, Szymański, Grelich, Drapiński, Dalmau, Sanca, Kopczyński, Świetlicki.
Środkowy rząd od lewej: Fudali, Kula, Stranc, Szmatuła, Smuda, Zniszczoł, Myśliwiec, Sierocki, Mąka, Członka, Stachura, Zakrzewski, Dzierbicki.
Dolny rząd od lewej: Daniel, Borowski, Lokilo, Boisgard, Felix, Chrapek, Mokwa, Czerwiński, Dziczek, Tomasiewicz, Twumasi, Lewicki, Leśniak, Mucha, Maziarz, Lipko.

PIAST GLIWICE

nr	imię	nazwisko	data urodzenia	wzrost/waga	mecze/gole ESA	ostatni klub	kontrakt do
	Bramkarze						
26	Frantisek	Plach (Słowacja)	8.03.1992	192/80	238/0	FK Senica (Słowacja)	30.06.2027
33	Karol	Szymański	25.06.1993	192/91	10/0	Lech Poznań	30.06.2026
79	Dawid	Rychta	4.03.2006	192/82	0/0	Varsovia Warszawa	30.06.2027
	Obrońcy						
3	Elton	Fikaj (Albania)	18.10.2005	188/82	0/0	Panathinaikos Ateny (Grecja)	30.06.2028
4	Jakub	Czerwiński	6.08.1991	183/84	280/15	Legia Warszawa	30.06.2028
5	Juande	Rivas (Hiszpania)	7.07.1999	188/78	14/2	CD Tenerife (Hiszpania)	30.06.2027
22	Tomasz	Mokwa	10.02.1993	182/82	112/3	GKS Katowice	30.06.2026
28	Filip	Borowski	6.10.2003	179/67	27/0	Ruch Chorzów	30.06.2027
29	Igor	Drapiński	31.05.2004	186/82	55/1	Wisła Płock	31.05.2029
36	Jakub	Lewicki	17.09.2005	182/74	55/3	Jagiellonia Białystok	30.06.2027
55	Ema	Twumasi (Ghana)	18.05.1997	172/78	14/0	FC Dallas (USA)	30.06.2027
	Pomocnicy						
6	Michał	Chrapek	3.04.1992	177/74	348/35	Śląsk Wrocław	30.06.2026
7	Jorge	Felix (Hiszpania)	22.08.1991	175/69	167/40	Sivasspor (Turcja)	31.05.2027
10	Patryk	Dziczek	25.03.1998	182/80	156/17	US Salernitana (Włochy)	30.06.2026
11	Leandro	Sanca(Portugalia/Gwinea Bissau)	4.01.2000	184/74	17/1	GD Chaves (Portugalia)	30.06.2027
17	Quentin	Boisgard (Francja)	17.03.1997	175/75	14/0	Apollon Limassol (Cypr)	30.06.2027
19	Kamil	Lubowiecki	27.07.2007	177/69	0/0	AP Team Gliwice	30.06.2027
20	Grzegorz	Tomasiewicz	5.05.1996	166/59	174/16	Stal Mielec	30.06.2026
23	Szczepan	Mucha	29.02.2004	173/69	16/0	Rekord Bielsko-Biała	30.06.2026
27	Justin	Daniel	14.02.2005	181/62	0/0	Piast Strzelce Opolskie	30.06.2026
31	Oskar	Leśniak	7.10.2004	176/69	18/0	Stadion Śląski Chorzów	30.06.2027
80	Hugo	Vallejo (Hiszpania)	15.02.2000	185/81	10/0	SD Huesca (Hiszpania)	30.06.2028
98	Jason	Lokilo (DR Konga/Belgia)	17.09.1998	175/65	33/2	CSKA Sofia (Bułgaria)	30.06.2027
	Napastnicy						
9	Adrian	Dalmau (Hiszpania)	23.03.1994	180/74	67/16	Korona Kielce	30.06.2027
16	Mateusz	Kopczyński	17.12.2007	186/75	1/0	wychowanek	30.06.2027
63	Gierman	Barkowskij (Białoruś)	25.06.2002	191/88	31/6	Puszcza Niepołomice	30.06.2026
70	Andreas	Katsantonis (Cypr)	16.02.2000	181/81	12/1	Karmiotisa Pano Polemidion (Cypr)	30.06.2027

Sztab szkoleniowy: Daniel Myśliwiec (I trener), Karol Zniszczoł (I asystent trenera), Krzysztof Sierocki, Dominik Mąka, Adrian Iglesias Fernandez (asystenci), Mateusz Smuda (trener bramkarzy), Jakub Szmatuła (asystent trenera bramkarzy), Tomasz Stranc (trener przygotowania fizycznego), Marek Kula (asystent techniczny), Grzegorz Członka, Radosław Dzierbicki i Grzegorz Biliński (fizjoterapeuci), Szymon Zakrzewski (masażysta), Grzegorz Zydek (dietetyk), Karol Pałka (lekarz klubowy), Adam Fudali (kierownik drużyny). **Przybyli:** Fikaj. **Ubyli:** Erik Jirka (GKS Katowice), Levis Pitan (Ross County FC).



FOT. JAKUB ZIEMIANIN/RAKOW.COM

Górny rząd od lewej: Seck, Ojo, Mircetić, Napieraj, Czeremski, Trelowski, Zych, Rajczykowski, Melnychuk, Brusberg, Burkiewicz, Ilenić, Amorim. **Środkowy rząd od lewej:** Struski, Ameyaw, Mosór, Carlos, Pieńko, Makuch, Racovitan, Brunes, Konstantopoulos, Rocha, Repka, Fadiga, Arsenić, Svarnas, Bulat, Lopez, Tudor. **Dolny rząd od lewej:** Rajek, Waskowski, Łykowska, Żeromski, Mazur, Simiłowski, Wdowik, Czapeczka, Juchnik, Gadziński, Tomczyk, Ocimek, Szulczek, Jędrychowski, Wrana, Sikorski, Jastrzębski, Leszczyński, Zaranek, Kośnik.

RAKÓW CZĘSTOCHOWA

nr	imię	nazwisko	data urodzenia	wzrost/waga	mecze/gole ESA	ostatni klub	kontrakt do
	Bramkarze						
1	Kacper	Trelowski	19.08.2003	190/77	59/0	Śląsk Wrocław	30.06.2026
48	Oliwier	Zych	28.06.2004	193/81	33/0	Aston Villa (Anglia)	30.06.2026
76	Jakub	Rajczykowski	4.02.2005	187/78	0/0	Świt Szczecin	30.06.2026
	Obrońcy						
2	Ariel	Mosór	19.02.2003	184/82	106/3	Piast Gliwice	30.06.2028
4	Stratos	Svarnas (Grecja)	11.11.19976	183/763	95/6	AEK Ateny (Grecja)	30.06.2027
24	Zoran	Arsenić (Chorwacja)	2.06.1994	187/75	191/6	HNK Rijeka (Chorwacja)	30.06.2026
25	Bogdan	Racovitan (Rumunia)	6.06.2000	185/80	66/4	FC Botosani (Rumunia)	30.06.2028
27	Paweł	Dawidowicz	20.05.1995	189/80	34/1	Hellas Werona (Włochy)	30.06.2026
66	Apostolos	Konstantopoulos (Grecja)	2.08.2002	191/77	12/0	Beerschot (Belgia)	30.06.2028
	Pomocnicy						
5	Marko	Bulat (Chorwacja)	26.09.2001	176/68	15/1	Standard Liege (Belgia)	30.06.2030
6	Oskar	Repka	3.01.1999	188/85	50/10	GKS Katowice	30.06.2030
7	Fran	Tudor (Chorwacja)	27.09.1995	173/68	176/6	Hajduk Split (Chorwacja)	30.06.2027
8	Tomasz	Pieńko	5.01.2004	185/77	121/12	Zagłębie Lubin	30.06.2030
10	Ivi	Lopez (Hiszpania)	29.06.1994	174/70	125/48	SD Ponferradina (Hiszpania)	30.06.2026
11	Adriano	Amorim (Brazylia)	15.02.2002	175/69	47/2	Leixoes SC (Portugalia)	30.06.2028
19	Michael	Ameyaw	16.09.2000	175/70	111/15	Piast Gliwice	30.06.2029
20	Jean Carlos	Silva (Brazylia)	10.05.1996	185/77	173/16	Pogoń Szczecin	30.06.2026
22	Abraham	Ojo (Nigeria)	22.12.2006	178/64	0/0	Botew Płowdiw (Bułgaria)	31.12.2030
23	Karol	Struski	18.01.2001	178/72	41/1	Aris Limassol (Cypr)	30.06.2029
26	Erick	Otieno (Kenia)	27.09.1996	170/70	44/1	AIK Sztokholm (Szwecja)	31.12.2026
30	Władysław	Kochergin (Ukraina)	30.04.1996	178/70	102/18	Zoria Ługańsk (Ukraina)	30.06.2026
35	Mitja	Ilenić (Słowenia)	26.12.2004	180/71	0/0	New York City FC (USA)	31.12.2026
44	Bogdan	Mircetić (Serbia)	25.10.2005	184/75	2/0	FK Radnicki (Serbia)	30.06.2030
80	Lamine	Diaby-Fadiga (Gwinea)	19.01.2001	188/82	44/8	Jagiellonia Białystok	30.06.2028
97	Ibrahima	Seck (Senegal)	19.05.2004	175/69	7/0	US Goree (Senegal)	30.06.2028
	Napastnicy						
9	Patryk	Makuch	11.04.1999	187/84	110/14	Cracovia	30.06.2028
17	Leonardo	Rocha (Portugalia)	23.05.1997	200/72	86/30	Zagłębie Lubin	30.06.2028
18	Jonatan	Braut Brunes (Norwegia)	7.08.2000	189/80	49/23	OH Leuven (Belgia)	30.06.2028
39	Isak	Brusberg (Szwecja)	5.09.2006	188/82	0/0	BK Hacken (Szwecja)	30.06.2030

Sztab szkoleniowy: Łukasz Tomczyk (I trener), Łukasz Ocimek, Dawid Szulczek, Kacper Jędrychowski, Mateusz Wrana (asystenci), Maciej Sikorski (tr. bramk.). **Przybyli:** Brusberg, Dawidowicz, Ilenić, Rocha, Ojo. **Ubyli:** Peter Barath (Sigma), Jakub Mądrzyk (GKS Tychy), Imad Rondić (Preussen Munster), Muhamed Sahinović (Gorica).

eprasa.pl feba4262bd

PIŁKA NOŻNA W PIĄTEK RADA MIASTA CHORZOWA BĘDZIE DECYDOWAĆ M.IN. O ŚRODKACH DLA RUCHU

Miejskie pieniądze płyną do klubów zazwyczaj szerokim strumieniem



FOT. KARINA TROJOK

Występujące w PKO Ekstraklasie Raków Częstochowa i GKS Katowice są na dwóch biegunach w kwestii finansowego wspomagania przez miasta, w których mają siedziby



FOT. LUCYNA NENOW

Pierwszoligowy Ruch Chorzów ciągle nie jest pewny, czy otrzyma pieniądze z miejskiego budżetu. Beniaminek Betclic 1. Ligi Polonia Bytom ma już decyzję o kasie z miasta

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Pod naszą lupą są: GKS Katowice, Górnik Zabrze, Piast Gliwice, Raków Częstochowa, GKS Tychy, Polonia, Ruch Chorzów, GKS Jastrzębie, Podbeskidzie Rekord Bielsko-Biała i Zagłębie Sosnowiec.

Miejskie źródełka pieniędzy dla klubów przede wszystkim zależą od tego, czy miasta są ich właścicielami lub przynajmniej większościowymi udziałowcami. Jednak nawet tam, gdzie lokalne samorządy są mniejszości w klubowych akcjonariatach publiczne pieniądze też wpływają na ich konta. Specyficzna sytuacja jest w Górniku Zabrze, gdzie miasto jako właściciel klubu teraz nie przekazuje środków na bieżącą działalność, ale... spłaca stare długi. Ile dostaną nasze piłkarskie kluby w 2026 roku?

PKO Ekstraklasa

W przypadku GKS-u należącego do Miasta Katowice sytuacja jest jasna - samorząd hojnie przekazuje środki klubowi.

- W wyniku wyboru najkorzystniejszych ofert oraz podziału dotacji dla podmiotów nie zaliczanych do sektora finansów publicznych w celu realizacji zadania pod nazwą „Organizacja uprawiania sportu" w 2026 roku GKS GieKSa Katowice S.A. otrzymała 25.450.000 złotych - przekazała nam rzeczniczka prasowa UM Katowice Sandra Hajduk, dodając: - Po szczegółowy podział z uwzględnieniem sekcji proszę się zwrócić do klubu.

Tak właśnie zrobiliśmy i rzecznik GieKSy Michał Kajzerek odpisał: - Odpowiadając na pytanie - 13.950.000 zł.

Górnik Zabrze ma trafić w prywatne ręce, a na przejęcie akcji należących do miasta chętny jest Lukas Podolski. Proces prywatyzacji się ślimaczy, a kwestia finansowania (lub nie) klubu przez miasto wygląda tak:

- Miasto Zabrze nie finansuje bieżącej działalności sportowej pierwszej drużyny Górnika Zabrze. Nie przeznacza środków na kontrakty zawodników ani transfery. Takie działania byłyby niezgodne z ustawą o sporcie - przekazał rzecznik prasowy UM Zabrze Rafał Kulig. - Wsparcie miasta odbywa się wyłącznie w zakresie dopuszczonym prawem. W 2026 roku miasto:

* Kontynuuje spłatę zadłużenia Górnika sprzed 2010 roku, czyli z okresu sprzed przejęcia większościowego pakietu akcji przez Zabrze. Kwota ponad 20 milionów złotych spłacania będzie jeszcze przez kilka lat. Rocznie z tego tytułu miasto reguluje zobowiązania w wysokości około 3,5 miliona złotych.

* Wspiera działalność Fundacji Górnika Zabrze, która prowadzi Akademię Piłkarską oraz organizuje m.in. Turniej im. Ernesta Pola. Na działalność fundacji miasto przeznacza około 220 tysięcy złotych rocznie w formie dotacji celowej. Środki te są kierowane na szkolenie dzieci i młodzieży oraz rozwój sportu lokalnego.

Podkreślamy, że Górnik Zabrze jako profesjonalna spółka sportowa prowadzi działalność komercyjną, a jej bieżące funkcjonowanie powinno być finansowane z własnych przychodów - poinformował Rafał Kulig.

Piast Gliwice jest na garnuszku miasta i co roku dostaje miliony z miejskiego budżetu, nie mówiąc o pożyczce prawie 18 mln złotych na przełomie 2024 i 2025 r. Jak jest w tym roku?

- Piast otrzyma 17 mln 900 tysięcy złotych dotacji, oczywiście wypłaconej w transzach i do rozliczenia. Natomiast w tym roku nie planujemy żadnego dokapitalizowania ze strony nadzoru właścicielskiego, a zatem to są jedyne pieniądze z miasta, którymi dysponuje klub w tym roku - wyjaśnił Marek Kopeć, rzecznik prasowy UM Gliwice.

Raków Częstochowa należący do Michała Świerczewskiego, też dostaje pieniądze z miasta, ale znacznie mniejsze.

- Klub w minionych latach korzystał ze środków dotacyjnych na szkolenie dzieci młodzieży oraz podpisywał z miastem umowy promocyjne na promocję poprzez sport (w wyniku postępowań przetargowych). W 2025 r. łącznie korzystał z 2 mln 630 tys. zł (z czego 2,5 mln zł w ramach umowy promocyjnej). W tym roku nie jesteśmy jeszcze w stanie określić kwot, ponieważ nie ma jeszcze rozstrzygniętych konkursów dotacyjnych, nie zostały też rozpisane przetargi na promocję Częstochowy poprzez sport (w sumie pula w budżecie miasta to 7,5 mln zł, ale zostanie to przeznaczone zapewne na umowy promocyjne w kilku dyscyplinach sportu) - przekazał Włodzimierz Tutaj, rzecznik prasowy UM Częstochowy.

Betclic 1. Liga

Klub Piłkarski GKS Tychy S.A. został sprywatyzowany, ale Miasto Tychy ma w nim swoje udziały. Klub znalazł się na liście dotacji na 2026 rok. Dotacja na „Organizowanie profesjonalnego funkcjonowania sekcji piłki nożnej Klubu Piłkarskiego GKS Tychy S.A. w 2026 r." wyniosła 3.428.000 złotych (wniosek był na 8,5 mln zł). Klub dostał też na młodzieżowe sekcje 551 tys. oraz na sekcję kobiecą 26 tys. zł.

Jak to wygląda w beniaminku Betclic 1. Ligi - Polonii Bytom?

- Aby prawidłowo odpowiedzieć na to pytanie, należy uwzględnić szerszy kontekst funkcjonowania klubu. Zarządzaniem Polonią Bytom - zarówno sekcją piłkarską, jak i pozostałymi sekcjami sportowymi - zajmuje się spółka Bytomski Sport Polonia Bytom. Spółka ta realizuje jednocześnie zadania związane z inwestycjami w infrastrukturę sportową oraz jej utrzymaniem - tłumaczył Tomasz Sanecki, zastępca naczelnika wydziału Komunikacji Medialnej i Promocji UM w Bytomiu - W 2026 roku budżet BS Polonia Bytom został zwiększony o kwotę 8 mln 209 tys. zł. Sposób wydatkowania tych środków pozostaje w kompetencjach zarządu spółki. Podkreślamy, że działalność spółki obejmuje zarówno inwestycje i utrzymanie infrastruktury sportowej, jak i zarządzanie wielosekcyjnym klubem sportowym, w tym sekcjami piłki nożnej, hokeja na lodzie i koszykówki oraz prowadzenie młodzieżowych akademii sportowych w tych dyscyplinach - dodał Sanecki.

Polonia na pierwszoligowych piłkarzy w tym roku planuje przeznaczyć około 9,5 mln zł, w tym z miejskiej kasy 6-7 mln.

Dla Ruchu Chorzów w kwestii wsparcia 2026 roku w postaci budżetowych pieniędzy decydująca będzie piątkowa sesja Rady Miasta. W grudniu budżet nie został przyjęty.

- Informuję, że w nieprzyjętym projekcie uchwały budżetowej na rok 2026 w tabeli nr 9. „Plan wydatków majątkowych na rok 2026" wprowadzono zadanie nr 003 712 „Zakup Akcji Ruch Chorzów SA" - napisała Katarzyna Hohuł, rzeczniczka prasowa UM Chorzów.

Chodzi o 6,8 mln złotych. W projekcie jest też punkt „Przebudowa stadionu piłkarskiego przy ul. Cichej 6 w Chorzowie, obejmująca rozbudowę stadionu wraz z parkingiem oraz infrastrukturą techniczną" - na kwotę 17.765 000,00 zł.

Kłopoty byłego prezydenta Chorzowa Andrzeja K., który ma prokuratorskie zarzuty dotyczące m.in. przekazywania miejskich pieniędzy na Ruch, powodują, że teraz UM Chorzów jest bardzo ostrożny w tej kwestii. Miasto jest największym udziałowcem klubu, ale nie większościowym, dlatego ekipa obecnego prezydenta Szymona Michałka szukała sposobu, aby pomóc Ruchowi, nie narażając UM na zarzuty nieuprawnionego wydawania środków na ten cel. Akcjonariusze Ruchu przegłosowali uchwałę, na mocy której Niebiescy stali się organizacją non-profit, czyli udziałowcy nie mogą czerpać korzyści z jej ewentualnego zysku. To ma być sposób na możliwość finansowego wsparcia ze strony miasta.

„Podczas zgromadzenia pełnomocnik Towarzystwa Finansowego Silesia (posiadającego 3,69 proc. udziałów) zgłosił sprzeciw, a w styczniu spółka zaskarżyła uchwałę do Sądu Okręgowego w Katowicach" - przypomina jednak Tuba Chorzowa, co oznacza, że zmian w statucie spółki nie można na razie zarejestrować w KRS.

Ruch pod koniec 2025 roku nie doczekał się na pieniądze z UM Chorzów, właśnie ze względu na wspomniane obawy. Aby jednak doszło do wypłat, najpierw musi być przyjęty budżet Chorzowa na 2026 rok.

Betclic 2. Liga

Barbara Więckowska z UM w Jastrzębiu-Zdroju tak odpowiedziała na nasze pytanie dotyczące miejskich pieniędzy dla drugoligowego GKS-u: „W ramach uchwały w sprawie określenia warunków i trybu finansowania rozwoju sportu w Mieście Jastrzębie-Zdrój KS GKS Jastrzębie S.A. w roku 2026 otrzymał dotację w wysokości 1.000.000,00 zł, a w ramach ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie KS GKS Jastrzębie S.A. w roku 2026 otrzymał dotację w wysokości 103.793,00 zł".

Jak jest w Bielsku-Białej, gdzie mają dwóch drugoligowców - Podbeskidzie z większościowym udziałem miasta i prywatny Rekord?

- Wsparcie dla klubów występujących w rozgrywkach ligowych udzielane jest poprzez dotacje, w drodze konkursów wniosków na realizację zadania pn. „Tworzenie warunków, w tym organizacyjnych, sprzyjających rozwojowi sportu na obszarze Miasta Bielska-Białej". Dotacje przyznawane są oddzielnie na I i II półrocze. Dotychczas rozstrzygnięto konkurs na wsparcie w I półroczu 2026 r.: TS Podbeskidzie SA - 4.200.000 zł, BTS Rekord - 2.000.000 zł - przekazał Wydział Prasowy UM.

Rzecznik prasowy UM w Sosnowcu Rafał Łysy poinformował krótko: - W budżecie miasta na piłkarskie Zagłębie Sosnowiec mamy 5 mln zł. ©℗

eprasa.pl feba4262bd

Z TEKI GWIDONA MIKLASZEWSKIEGO NA DOBRY HUMOR





On tylko marzy o tym, żeby się zepsuła!



Och, zapomniałem ci powiedzieć, że naprawiłem zamek - teraz drzwi się zamykają!



Zaczęło się to wszystko w dniu, w którym mu kupiłam taki podręcznik: „Zrób to sam”!



...a już w niedzielę, gdybym mu pozwoliła, to by cały dzień majstrował!



No, połowa roboty zrobiona!



Możebyś coś wymyślił, żeby mały nie oglądał telewizji?



Szukasz czegoś?

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02) Przed tobą dzień sprzyjający działaniu i szybkim decyzjom. Horoskop dzienny radzi uważać jednak na słowa, bo ktoś może je źle odebrać.

Ryby (19.02 - 20.03) Skup się na sprawach domowych. Horoskop na dziś wróży, że konsekwencja pomoże ci bardziej niż pośpiech.

Baran (21.03 - 19.04) Rozmowy przyniosą ciekawe pomysły. Horoskop dzienny radzi słuchać uważnie, bo jedna informacja może zmienić twoje plany.

Byk (20.04 - 20.05) Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi nie brać wszystkiego do serca zbyt dosłownie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06) Masz szansę zabłysnąć wśród znajomych. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że pewność siebie przyciągnie dobre okazje...

Rak (22.06 - 22.07) Drobne obowiązki mogą się dzisiaj mnożyć, ale horoskop dzienny wróży, że dasz sobie radę. Wieczorem znajdź czas na odpoczynek.

Lew (23.07 - 22.08) Relacje z ludźmi będą dziś kluczowe. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa pomoże uwolnić napięcie.

Panna (23.08 - 22.09) Intuicja poprowadzi cię we właściwym kierunku. Horoskop to wskazówka, by zaufać sobie, ale nie zdradzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10) Poczujesz potrzebę zmiany. Horoskop dzienny wróży, że krótka podróż lub nowy pomysł doda ci energii.

Skorpion (23.10 - 21.11) Skupienie na obranych celach przyniesie efekty. Horoskop zapowiada, że ktoś doceni twoją pracowitość i odpowiedzialność.

Strzelec (22.11 - 21.12) Kreatywność będzie twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie bać się nietypowych rozwiązań, nawet jeśli zaskoczą innych.

Koziorożec (22.12 - 19.01) Przed Tobą dobry dzień na porządkowanie myśli. Horoskop dzienny mówi, że spokój wewnętrzny pomoże podjąć decyzję.

AUTOREKLAMA 0311458854

DZ DZIENNIK ZACHODNI.PL

Jeszcze więcej lokalnych wiadomości
Tutaj wszystko

eprasa.pl feba4262bd

DZIENNIK ZACHODNI

GDZIE SIĘ LECZYĆ



FOT. EUROKLINIKA

eprasa.pl feba4262bd

Profilaktyka ratuje życie – jak wczesne badania chronią kobiety przed rakiem szyjki macicy

Cytologia i test HPV – wczesne wykrycie to klucz do zdrowia

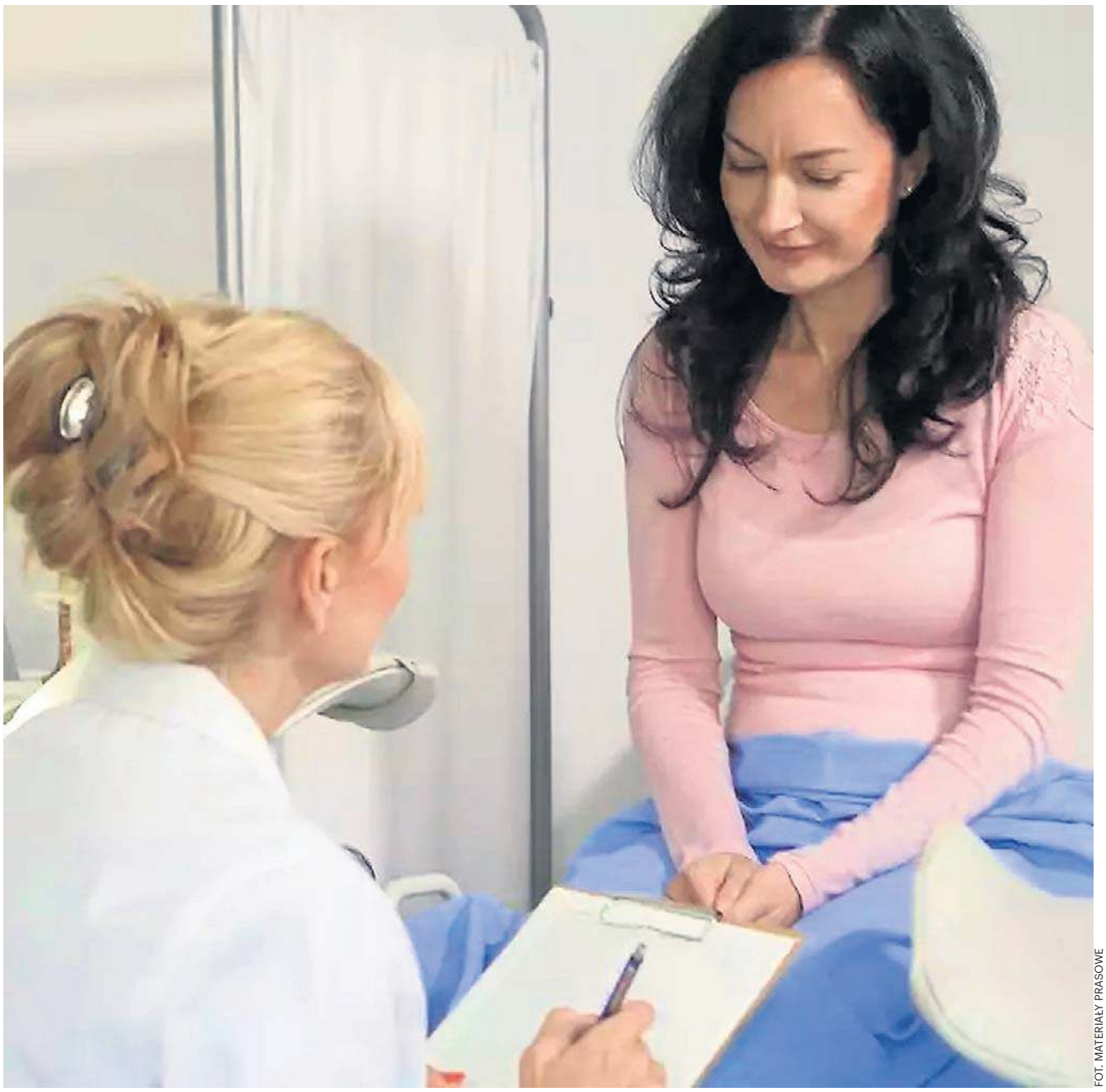
W Polsce każdego roku z powodu raka szyjki macicy umiera około 1,5-1,7 tys. kobiet, a chorobę rozpoznaje się u ok. 2,5 tys. pacjentek. Choć zarówno zachorowalność, jak i śmiertelność stopniowo maleją, rak szyjki macicy wciąż stanowi poważne wyzwanie zdrowotne. Szczególnie narażone są młode kobiety, a większość przypadków wykrywana jest dopiero w zaawansowanym stadium, co znacznie utrudnia skuteczne leczenie. Aby zapobiegać chorobie wystarczy regularne badanie.

Regularne badania cytologiczne są jednym z najskuteczniejszych sposobów wczesnego wykrywania zmian, które mogą prowadzić do raka szyjki macicy. Dzięki nim kobiety mają szansę na szybkie podjęcie odpowiedniego leczenia, zanim choroba rozwinie się w zaawansowanym stadium. Nieprawidłowo wybrany termin lub stosowanie niektórych preparatów dopochwowych może zaburzyć wynik, dlatego warto poznać kilka prostych zasad, które ułatwią przeprowadzenie badania i zwiększą jego skuteczność.

Krajowy Program Profilaktyki Raka Szyjki Macicy

Kobiety w wieku od 25 do 64 lat mogą bezpłatnie korzystać z Krajowego Programu Profilaktyki Raka Szyjki Macicy, finansowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Od lipca 2025 roku program zostanie wzbogacony o test na obecność wirusa HPV o wysokim ryzyku (HR) oraz cytologię płynną (LBC), które mają na celu wcześniejsze wykrycie zmian, zanim rozwiną się w raka szyjki macicy. Badania są dostępne bez skierowania, wystarczy zgłosić się do wybranej placówki ginekologicznej lub przychodni podstawowej opieki zdrowotnej współpracującej z NFZ. Można to zrobić osobiście, za pośrednictwem Internetowego Konta Pacjenta lub po otrzymaniu powiadomienia.

Program skierowany jest do kobiet, które nie muszą zauważać u siebie żadnych objawów ani dolegliwości, ponieważ zarówno wirus HPV, jak i nowotwór na wczesnym etapie, nie dają sygnałów ostrzegawczych. Szczególnie zachęcane do udziału są panie, które przez ostatnie trzy lata nie wykonywały badań profilaktycznych, z wyjątkiem osób z dodatkowymi czynnikami ryzyka, takimi jak zakażenie HIV czy wcześniejsze wykrycie wirusa HPV.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

„Bezpieczna profilaktyka: badania cytologiczne i HPV dla każdej kobiety

Jakie procedury obejmuje badanie?

Badanie rozpoczyna się od pobrania wymazu z szyjki macicy, który umieszczany jest na podłożu płynnym umożliwiającym dokładną analizę. Test HPV HR pozwala zidentyfikować typy wirusa o wysokim ryzyku, w szczególności typ 16 i 18, które najczęściej prowadzą do raka szyjki macicy. W przypadku wyniku dodatniego z tej samej próbki wykonywana jest cytologia płynna, dzięki której możliwa jest dokładniejsza ocena komórek i skuteczniejsze monitorowanie ewentualnych zmian.

Jak udać się na badania?

Badania są dostępne w licznych punktach, co zwiększa ich dostępność i zachęca kobiety do regularnej profilaktyki. Mogą je przeprowadzać poradnie ginekologiczno-położnicze oferujące szeroki zakres konsultacji, wybrane przychodnie POZ współpracujące z NFZ oraz mobilne punkty pobrań ułatwiające dostęp mieszkańcom mniejszych miejscowości i terenów wiejskich. Można również zarejestrować się online przez Internetowe Konto Pacjenta, co pozwala wygodnie zapisać się na badanie.

Jak przygotować się do badania cytologicznego?

Aby wynik badania cytologicznego był wiarygodny, warto odpowiednio przygotować się do wizyty. Przede wszystkim nie należy zgłaszać się na badanie w czasie krwawienia miesiączkowego. Najlepszym terminem na pobranie cytologii jest okres od czwartego dnia po zakończeniu miesiączki do czterech dni przed rozpoczęciem kolejnej. Co najmniej cztery dni przed badaniem nie należy również stosować żadnych leków dopochwowych ani innych preparatów, które mogłyby wpłynąć na wynik analizy. Dodatkowo, od ostatniego badania ginekologicznego lub USG przezpochwowego powinien upłynąć przynajmniej jeden dzień.

Przestrzeganie tych prostych zasad pozwala uzyskać dokładny i wiarygodny wynik cytologii, co jest kluczowe w profilaktyce raka szyjki macicy i wczesnym wykrywaniu wszelkich niepokojących zmian.

Co zrobić po otrzymaniu wyniku?

Interpretacja wyników przebiega w zależności od rezultatu testu. Przy wyniku ujemnym kobiety są zachęcane do powtórzenia badań po 3-5 latach, chociaż w niektórych sytuacjach, na przykład przy pojawieniu się niepokojących objawów, badanie można powtórzyć już po roku. Jeśli wynik testu HPV HR jest dodatni, ale cytologia jest prawidłowa, kolejne badanie zaleca się po 12 miesiącach, co pozwala na zwiększenie czujności bez natychmiastowej interwencji. Natomiast wykrycie zmian w cytologii wymaga dalszej diagnostyki, takiej jak kolposkopia, umożliwiającej dokładną analizę i podjęcie odpowiednich kroków medycznych.

Dlaczego leczenie jest tak ważne?

Regularne badania cytologiczne i testy HPV to nie tylko narzędzie diagnostyczne, ale przede wszystkim skuteczna ochrona zdrowia każdej kobiety. Wczesne wykrycie niepokojących zmian w komórkach szyjki macicy pozwala na szybkie podjęcie leczenia i znacząco zwiększa szanse na pełne wyleczenie, zanim choroba rozwinie się w zaawansowane stadium.

Korzystanie z bezpłatnych badań w ramach Krajowego Programu Profilaktyki Raka Szyjki Macicy to realna szansa, aby zadbać o własne zdrowie, niezależnie od wieku i obecności objawów. Nawet jeśli kobieta czuje się dobrze, wirus HPV i wczesne zmiany nowotworowe mogą rozwijać się bezobjawowo. Dlatego tak ważne jest, aby nie odkładać wizyty, przestrzegać zasad przygotowania do badania i regularnie powtarzać testy. Działania profilaktyczne mogą ocalić nasze życie.

Źródło: Program profilaktyki raka szyjki macicy (cytologia) - Ministerstwo Zdrowia - Portal Gov.pl

POLSKA PRESS GRUPA

REDAGUJE: Urszula Kosiór **TEKSTY, OPRACOWANIE:** Ingrid Hintz-Nowosad, Monika Góralska, Szymon Kwiatkowski, Katarzyna Wąs-Zaniuk, Urszula Kosiór, Emil Hoff, **ZDJĘCIA:** 123RF, Freepik, Pixabay, Hanna Komorowska-Bednarek, Materiały Prasowe,Adam Jankowski, Getty Images, American Heart of Poland S.A., Ministerstwo Zdrowia oraz archiwa prywatne; **ZDJĘCIE Z OKŁADKI:** Euroklinika

REKLAMA: Oddział Śląsk. ul. Baczyńskiego 25 A 41-203 Sosnowiec, email: reklama.katowice@polskapress, tel: 48 32 634 22 00, **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a

eprasa.pl feba4262bd

11464741

POZ, który zna swoich pacjentów. Jak wygląda opieka w Centrach Medycznych Scanmed, American Heart of Poland?

Dla wielu osób Podstawowa Opieka Zdrowotna to pierwszy i najważniejszy punkt kontaktu z systemem ochrony zdrowia. To właśnie tutaj rozpoczyna się profilaktyka oraz proces diagnostyki i leczenia. W Centrach Medycznych Scanmed American Heart of Poland POZ to stałe wsparcie w codziennej trosce o zdrowie – na każdym etapie życia, od dzieci i młodzieży, przez studentów i dorosłych, aż po seniorów. POZ jest jednym z kluczowych filarów naszej działalności.





- POZ to dziś dla pacjenta najważniejszy punkt pierwszego kontaktu z ochroną zdrowia. To tutaj rozpoczyna się proces diagnostyczny, planuje się leczenie i często udaje się zapobiec wielu problemom, zanim przerodzą się w poważną chorobę. Zespół Podstawowej Opieki Zdrowotnej daje pacjentowi poczucie bezpieczeństwa – nie zostaje on sam w systemie. Personel zna jego historię zdrowia, prowadzi go krok po kroku przez proces leczenia, pacjent staje się aktywnym uczestnikiem terapii, a nie jedynie jej biernym odbiorcą – podkreśla Zofia Dymitrow, dyrektor Centrów Medycznych.

Każda osoba ubezpieczona w Narodowym Funduszu Zdrowia ma prawo do bezpłatnej opieki w ramach POZ. W przychodniach Scanmed pacjenci mogą liczyć na opiekę lekarza i pielęgniarki POZ, wykonanie niezbędnych badań diagnostycznych oraz uzyskanie skierowań do lekarzy specjalistów. W razie potrzeby lekarz rodzinny kieruje także na leczenie szpitalne lub uzdrowiskowe, dbając o to, by cały proces terapii był spójny i dobrze zaplanowany.

- Kompleksowa opieka nie polega na tym, że pacjent musi odwiedzać wielu lekarzy. Chodzi o dobrze uporządkowany proces: rozmowę, badania, jasny plan działania i późniejszą kontrolę efektów. Dla pacjenta oznacza to mniej stresu, brak poczucia zagubienia oraz poczucie zrozumienia – wie, co się dzieje, dlaczego i jakie są kolejne kroki – zaznacza Zofia Dymitrow.

Coraz większą rolę w POZ odgrywa profilaktyka. Centra Medyczne Scanmed nie ograniczają się do okazjonalnych badań – placówki realizują programy profilaktyczne finansowane przez NFZ oraz prowadzą szczepienia zgodne z obowiązującym kalendarzem.



Jednym z filarów opieki jest tzw. opieka koordynowana. Lekarz POZ ściśle współpracuje z zespołem specjalistów – kardiologiem, endokrynologiem, diabetologiem, pulmonologiem i nefrologiem – a także z pielęgniarką POZ oraz dietetykiem. Taki model umożliwia nie tylko skuteczne leczenie, ale również edukację pacjentów i wsparcie w codziennym funkcjonowaniu z chorobami przewlekłymi. Jego celem jest zapewnienie ciągłości i kompleksowości opieki, szczególnie w przypadku chorób serca, zaburzeń hormonalnych, cukrzycy oraz schorzeń układu oddechowego.

- Leczenie jest najskuteczniejsze wtedy, gdy lekarze ze sobą współpracują, a pacjent znajduje się pod kompleksową opieką i nie musi pełnić roli łącznika między gabinetami. Lekarz, pielęgniarka i położna w POZ znają pełną historię zdrowia pacjenta, stosowane leki oraz jego codzienne potrzeby, natomiast specjalista wnosi pogłębioną wiedzę w konkretnej dziedzinie. Połączenie tych dwóch perspektyw sprawia, że terapia staje się bardziej spójna, bezpieczniejsza i po prostu skuteczniejsza – stwierdza Zofia Dymitrow.

Na jakość opieki wpływ mają również warunki, w jakich pacjenci korzystają z usług. Centra Medyczne Scanmed to zmodernizowane, estetyczne przestrzenie, w których dba się o spokój i poczucie bezpieczeństwa. Personel medyczny stawia na indywidualne podejście i dobrą komunikację – tak, by pacjent czuł się wysłuchany.

Przystąpienie do przychodni POZ jest proste i bezpłatne. Wystarczy złożyć deklarację wyboru lekarza POZ – osobiście lub online. Co ważne, każdy pacjent może bezpłatnie zmienić swoją przychodnię, bez konieczności podawania przyczyny.

Podstawowa Opieka Zdrowotna to miejsce pierwszego kontaktu z systemem ochrony zdrowia – przestrzeń, do której wraca się z poczuciem bezpieczeństwa i zaufania. W Centrach Medycznych Scanmed AHP codzienna praca z pacjentami opiera się właśnie na takim podejściu.

Centrum Medyczne Scanmed w Bieruniu
ul. Jerzego 2
43-150, Bieruń
Rejestracja: 32 341 72 00
poradnia.bierun@scanmed.pl

Telcor Centrum Medyczne Scanmed w Katowicach
ul. Łabędzia 10
40-521, Katowice
Rejestracja: 32 758 68 00
poradnia.labedzia@scanmed.pl

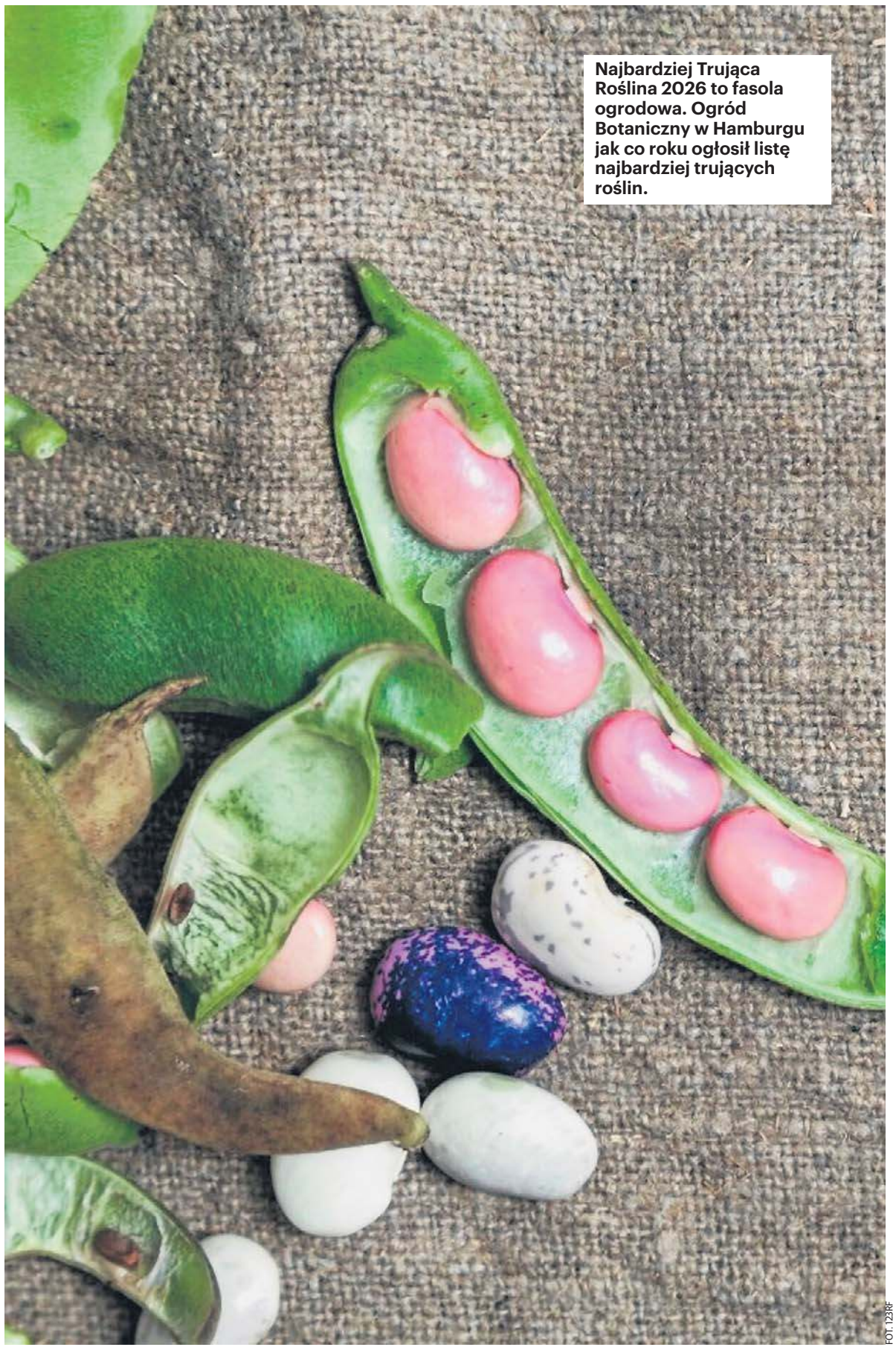
eprasa.pl feba4262bd

Najbardziej Trująca Roślina 2026. Oto, co musisz wiedzieć o fasoli ogrodowej

Uwielbiamy fasolkę szparagową i zajadamy się nią. Czy wiedzieliście, że niewłaściwie przygotowana może być bardzo niebezpieczna?

Ingrid Hintz-Nowosad

Wiele roślin zachwyca nas nie tylko wyglądem, ale także swoimi właściwościami leczniczymi. Zioła i warzywa od wieków wspierają zdrowie, poprawiają odporność czy łagodzą drobne dolegliwości.
Nie wszystkie jednak rośliny, które możemy spotkać w ogrodach czy domowych doniczkach, są bezpieczne. Niektóre mają silne właściwości toksyczne, a ich kontakt lub spożycie może być niebezpieczne dla człowieka. Aby zwrócić uwagę na rośliny, które w szczególności warto omijać, co roku organizowany jest konkurs na „Najbardziej Trującą Roślinę Roku".



Najbardziej Trująca Roślina 2026 to fasola ogrodowa. Ogród Botaniczny w Hamburgu jak co roku ogłosił listę najbardziej trujących roślin.

FOT. 123RF

Najbardziej Trująca Roślina 2026 roku

Ogród Botaniczny w Hamburgu (Botanische Sondergarten Wandsbe), od ponad dwudziestu lat organizuje konkurs, w którym wybierana jest najbardziej trująca roślina roku. Celem wydarzenia jest szerzenie świadomości na temat otaczających nas roślin uprawianych w domach, ogrodach i przestrzeni miejskiej. Choć często są one piękne, pożyteczne, a także smaczne i przynoszą korzyści zdrowotne, wiele z nich ma także niebezpieczne właściwości, których nie znamy.

Co roku tworzona jest lista roślin o toksycznym działaniu, a następnie poprzez głosowanie wyłaniany jest zwycięzca. Zgodnie z regulaminem konkursu, nominacja danej rośliny może pojawić się tylko raz na pięć lat, a zwycięzca nie może być ponownie nominowany w kolejnych edycjach. W poprzednich latach za najbardziej trującą roślinę uznane były m.in. orzechy nerkowca, nasiona pietruszki, ziemniak, którego zielone części, owoce i kiełkujące bulwy są silnie toksyczne, a także ozdobna wisteria, której wszystkie części są trujące.

W 2026 roku zwycięzcami konkursu zostały: fasola ogrodowa, która zdobyła tytuł 22. rośliny trującej roku z wynikiem 516 głosów, czyli 30% wszystkich głosów, trąbka anielska - Brugmansia suaveolens - z wynikiem 27,9%, szalej jadowity (Conium maculatum) z 16,4%, ciemiernik (Helleborus niger) z 14,2% oraz wawrzynek pospolity (Daphne mezereum), który otrzymał 11,5% głosów.

Fasola ogrodowa jest trująca?

„Fasola ogrodowa - popularne warzywo - jest trująca? To niemożliwe! Jadłem fasolę wiele razy, nie robiąc się chory ani nawet nie umierając. Nie wydaje mi się! „ Tak wyglądało wiele rozmów z odwiedzającymi Ogród Botaniczny w Hamburgu w 2025 roku, kiedy fasola ogrodowa została nominowana do trujący rośliny roku w wyborach.

Fasola ogrodowa i inne rośliny strączkowe należące do rodzaju „Phaseolus" zawierają toksyczną lektynę (związek białko-węglowodan) zwaną fazyną. Fasolka szparagowa jest w Polsce bardzo popularnym warzywem i jemy ją przez cały rok w mrożonej formie. To dietetyczne, niskokaloryczne i lekkostrawne warzywo, które można bezpiecznie spożywać nawet każdego dnia. Zapewnia spore dawki błonnika pokarmowego o właściwościach wspomagających funkcjonowanie przewodu pokarmowego, a szczególnie jelit.

Jednak zły sposób przygotowania fasolki może sprawić, że będzie ona trująca. Fasolkę szparagową przed spożyciem należy ugotować w wodzie, na parze, albo upiec. Nie należy konsumować fasolki szparagowej na surowo, gdyż zawiera toksyczne białko o nazwie fazyna, która negatywnie wpływa na jelita i może spowodować zatrucie. Ta toksyczna substancja, która prowadzić może do wymiotów, nudności i bólów brzucha. Dobra wiadomość jest jednak taka, że podczas gotowania fasolki fazyna jest niszczona, a warzywa są jadalne bez problemów.

Objawy zatrucia zwykle pojawiają się 2-3 godziny po spożyciu i objawiają się nudnościami, bólem brzucha, wymiotami oraz biegunką (prawdopodobnie krwawą). W ciężkich przypadkach mogą wystąpić gorączka, dreszcze, napady, spadki ciśnienia krwi, a nawet wstrząs, gdy fazyna zlepia czerwone krwinki, utrudniając transport tlenu. Surowa fasola i ciecierzyca są również niebezpieczne dla zwierząt.

Nie tylko fasolki ogrodowe posiadają fazynę: fasolka szparagowa, fasola księżniczka, fasola nerkowa, fasola pome, fasola Pinto, fasola ognista oraz ciecierzyca (Cicer arietinum). Ciecierzyca, podobnie jak pozostałe rośliny strączkowe, zawiera fazynę i zawsze powinna być odpowiednio ugotowana przed spożyciem.

Źródło: Giftpflanze des Jahres 2026 - hamburg.de

Najbardziej Trująca Roślina 2026 to fasola ogrodowa – bardzo popularne warzywo w Polsce. Ogród Botaniczny w Hamburgu jak co roku ogłosił listę najbardziej trujących roślin.

eprasa.pl feba4262bd

0011469381

Euroklinika w Katowicach. Gdzie chirurgia plastyczna zaczyna się od medycyny

Ekspert: dr Jerzy Wilgus Chirurgia plastyczna w ostatnich latach przeszła wyraźną zmianę wizerunkową – z wyspecjalizowanej dziedziny rekonstrukcyjnej stała się elementem popkultury. Media społecznościowe promują szybkie metamorfozy, a język reklamy coraz częściej wypiera język medycyny. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierają ośrodki podkreślające kliniczne fundamenty tej specjalizacji. Do takich miejsc należy katowicka Euroklinika, od lat pracująca w modelu szpitalnym, a nie gabinetowym.





Specjaliści przypominają, że ingerencja w anatomię twarzy czy ciała nigdy nie jest procedurą „lekką". Decyzja o operacji oznacza realną interwencję w struktury anatomiczne, naczynia krwionośne i tkanki miękkie, a niekiedy także w układ powięziowy i mięśniowy. Każdy zabieg uruchamia proces zapalny, gojenie, przebudowę blizny i adaptację organizmu do nowych warunków.
Dlatego ta dziedzina podlega tym samym rygorom co inne specjalności zabiegowe.
– Chirurgia plastyczna czasami jest mylnie postrzegana jako usługa estetyczna, ale to niebezpieczne uproszczenie. Każdy zabieg chirurgii plastycznej jest pełnoprawną procedurą medyczną, która ingeruje w tkanki, wiąże się ze znieczuleniem, procesem gojenia oraz realnym ryzykiem powikłań.
W praktyce oznacza to pełną kwalifikację zdrowotną: wywiad chorobowy, ocenę wydolności krążeniowo-oddechowej, chorób przewlekłych, przyjmowanych leków i czynników wpływających na gojenie. Często konieczne są badania laboratoryjne, obrazowe oraz konsultacje specjalistyczne przed wyznaczeniem terminu.
Operacja wymaga także planowania anestezjologicznego i zabezpieczenia pooperacyjnego. Równie ważne są warunki bloku operacyjnego, standardy aseptyki, monitorowanie funkcji życiowych i gotowość do reakcji w razie powikłań. Model kliniczny różni się więc od gabinetowego nie tylko zakresem ingerencji, lecz także poziomem zabezpieczenia chorego.
W tym ujęciu zabieg przestaje być „metamorfozą", a staje się procesem terapeutycznym, który – choć dotyczy wyglądu – podlega tym samym zasadom odpowiedzialności lekarskiej co inne operacje.

Doświadczenie operatora jako czynnik kliniczny

W tej specjalizacji doświadczenie nie jest kategorią wizerunkową, lecz parametrem bezpieczeństwa. Każda operacja to zmienne śródoperacyjne: reakcja tkanek, krwawienie, gojenie i odpowiedź organizmu na znieczulenie. Lata praktyki oznaczają zdolność przewidywania i właściwego reagowania.
– W chirurgii plastycznej doświadczenie bezpośrednio przekłada się na bezpieczeństwo pacjenta. Każda operacja niesie ze sobą zmienne, których nie da się przewidzieć wyłącznie na podstawie teorii. […] Chirurg z wieloletnim doświadczeniem widział wiele możliwych scenariuszy operacyjnych, co pozwala mu działać spokojnie i skutecznie – mówi dr Jerzy Wilgus z Eurokliniki.
To także umiejętność właściwej kwalifikacji chorego i rezygnacji z interwencji w sytuacjach granicznych, gdy ryzyko przewyższa potencjalne korzyści. Takiej oceny nie zastąpi sama wiedza teoretyczna ani znajomość techniki operacyjnej.

Weryfikacja kwalifikacji – element świadomej zgody

– Pacjent ma pełne prawo sprawdzić kwalifikacje lekarza przed podjęciem decyzji o operacji. Najważniejsze informacje można zweryfikować w rejestrze Naczelnej Izby Lekarskiej, gdzie widnieją oficjalne dane o ukończonej specjalizacji oraz aktywnym prawie wykonywania zawodu.
Różnica między specjalistą chirurgii plastycznej a lekarzem wykonującym pojedyncze procedury estetyczne ma charakter systemowy i wynika z długoletniego szkolenia operacyjnego oraz odpowiedzialności klinicznej.
Pierwsza wizyta nie powinna koncentrować się na „efekcie", lecz na wskazaniach i przeciwwskazaniach. To etap kwalifikacji medycznej. Lekarz analizuje stan zdrowia, przebyte choroby, przyjmowane leki, styl życia oraz czynniki wpływające na gojenie. Równolegle ocenia anatomię – proporcje, jakość skóry, grubość tkanek i naturalne ograniczenia budowy.
– Spotkanie z lekarzem przed zabiegiem to jeden z najważniejszych etapów całego procesu wyboru lekarza, który ma przeprowadzić Twoją operację.
Na tym etapie zapada decyzja o zasadności i bezpieczeństwie interwencji. To również moment konfrontacji oczekiwań z możliwościami medycyny.
– Podczas konsultacji pacjent powinien otrzymać jasne informacje o możliwych efektach, przebiegu operacji i czasie rekonwalescencji, ale także o potencjalnych powikłaniach.
Omówienie ryzyka jest standardem, a nie elementem zniechęcania.
– Uczciwość na tym etapie chroni pacjenta przed rozczarowaniem.
Dobrze przeprowadzona konsultacja porządkuje oczekiwania i pozwala podjąć decyzję w oparciu o wiedzę, nie emocje.

Planowanie w perspektywie lat

Doświadczeni operatorzy planują nie tylko efekt bezpośredni, lecz także proces starzenia, zmiany masy ciała i styl życia.
– Musisz pamiętać jednak, że każdy ma inną anatomię, dlatego kluczem do osiągnięcia estetycznych efektów operacji jest indywidualne podejście.[…] Dobry chirurg plastyk potrafi przewidzieć, jak ciało zmieni się w kolejnych latach i zaplanuje zabieg tak, aby efekt wizualny ewoluował w sposób subtelny i harmonijny.
Takie podejście ogranicza ryzyko wtórnych deformacji i konieczności agresywnych korekt w przyszłości.

eprasa.pl feba4262bd

Życie z insulinoopornością

Około 5–7 milionów Polaków może mieć insulinooporność lub zaburzenia metaboliczne poprzedzające cukrzycę, takich jak hiperinsulinemia czy zespół metaboliczny

Ingrid Hintz-Nowosad

Zmęczenie, wahania wagi, brak energii, problemy z koncentracją czy poczucie, że organizm funkcjonuje „na rezerwie" - to sygnały, które wiele osób przez długi czas ignoruje lub przypisuje stresowi, przemęczeniu albo szybkiemu tempu życia. Często towarzyszy im frustracja, bo mimo starań i zmiany nawyków samopoczucie nie ulega poprawie, a podstawowe badania nie wskazują jednoznacznej przyczyny. Właśnie w taki sposób dla wielu pacjentów zaczyna się droga do diagnozy insulinooporności.

Choć problem ten dotyczy coraz większej liczby osób, insulinooporność wciąż bywa bagatelizowana, upraszczana lub sprowadzana do modnych haseł i internetowych mitów.

O tym, czym insulinooporność jest naprawdę, jak wygląda codzienne życie z tą diagnozą oraz jak skutecznie radzić sobie z jej konsekwencjami, rozmawiali eksperci i pacjenci podczas debaty zorganizowanej przez Wydawnictwo Lekarskie PZWL.

Debata pt. „Insulinooporność - ciche wyzwanie zdrowotne naszych czasów" zgromadziła ekspertów medycznych, osoby publiczne żyjące z insulinoopornością oraz przedstawicieli mediów. Spotkanie moderowała Natalia Miller, ekspertka ds. komunikacji, która już na otwarciu podkreśliła, że insulinooporność nie jest jedynie kwestią wyników laboratoryjnych, lecz realnym wyzwaniem zdrowotnym i społecznym.

Formuła wydarzenia została oparta na dwóch uzupełniających się panelach: pacjenckim oraz eksperckim, w którym wyraźnie wybrzmiał również głos osoby z doświadczeniem choroby. Pierwsza część debaty - panel zatytułowany „Życie z insulinoopornością - fakty, emocje, doświadczenia" - miała charakter osobisty i narracyjny. Uczestniczki otwarcie mówiły o swojej drodze do diagnozy, codziennych wyzwaniach oraz emocjach towarzyszących życiu z insulinoopornością.

- Insulinooporność i zaburzenia metaboliczne to nie jest kwestia silnej woli. To choroba, która wpływa na energię, emocje, apetyt i codzienne decyzje. Kiedy przestałam



FOT. INFORMACJA PRASOWA

Debata pt. „Insulinooporność – ciche wyzwanie zdrowotne naszych czasów" odbyła się w warszawskim Rumory Bistro.

walczyć ze sobą, a zaczęłam działać systemowo - poprzez dietę, regularny ruch i higienę życia - odzyskałam sprawczość i jakość życia. - mówiła Anna Dec.

Szczególnie osobisty ton miała wypowiedź Sandry Kubickiej, która zwróciła uwagę na ogromną frustrację towarzyszącą zmaganiom z insulinoopornością. Podkreśliła, że początkowo wydawało jej się, iż wystarczy regularny trening, aby poczuć poprawę, jednak rzeczywistość okazała się znacznie bardziej złożona. Konieczna była gruntowna zmiana stylu życia, obejmująca nie tylko aktywność fizyczną, ale także dietę, sen i odpowiednie leczenie. Jak zaznaczyła, insulinooporność nie jest problemem, który można rozwiązać szybko - w jej przypadku realne efekty pojawiły się dopiero po roku konsekwentnych i systematycznych działań oraz zupełnie nowego podejścia do codziennych nawyków.

- Trenowałam intensywnie, na adrenalinie, z wysokim kortyzolem - boks, bieganie, ciągłe napięcie. Dopiero gdy zrozumiałam, że przy PCOS i insulinooporności mniej znaczy więcej, że krótsze, spokojniejsze treningi działają lepiej niż godzina biegania, zaczęłam widzieć efekty - opowiada Sandra Kubicka.

Po krótkiej przerwie technicznej rozmowa przeniosła się na poziom ekspercki. Panel „Insulinooporność bez mitów - fakty, diagnostyka, leczenie" skupił się na wiedzy medycznej i aktualnych rekomendacjach. Eksperci podkreślali, że insulinooporność wymaga indywidualnego podejścia i długofalowej współpracy z pacjentem.

Unikaj tych 4 rzeczy, żeby nie chorować na raka

Kardiochirurg podpowiada, z jakich 4 rzeczy możesz zrezygnować, żeby znacznie zmniejszyć ryzyko zachorowania na groźne choroby.

Monika Góralska

Nowotwory i choroby układu krążenia to obecnie najczęstsze przyczyny śmierci na świecie i w Polsce. Wśród nowotworów najczęściej występują rak płuca, piersi czy jelita grubego. Natomiast do najczęstszych chorób układu krążenia należy zawał mięśnia sercowego lub jego niewydolność, a także udar mózgu czy miażdżyca. Choroby te stanowią poważne zagrożenie dla zdrowia i życia.

Unikaj tych 4 rzeczy

Kardiochirurg dr Jeremy London w swoim filmiku na TikToku, gdzie obserwuje go ponad pół miliona osób zdradził jak zadbać o zdrowie serca, aby zmniejszyć ryzyko wystąpienia zawału i udaru, a nawet zachorowania na raka. Lekarz podkreśla, że niektóre z naszych wyborów dotyczących stylu życia mogą zwiększać ryzyko zachorowania na te groźne choroby i możemy nawet o tym nie wiedzieć. Podpowiada, aby unikać tych 4 rzeczy:

Papierosy - mimo że świadomość na temat szkodliwości palenia papierosów wzrasta, to wiele osób nadal jest uzależniona od tej groźnej używki. Palenie tytoniu powoduje



FOT. FREEPIK

Wśród rzeczy, których należy unikać, kardiochirurg wymienia m.in. alkohol i napoje gazowane.

nie tylko raka płuca, ale też wiele innych chorób, w tym choroby układu krążenia.

- To najgorsza rzecz, jaką możesz zrobić. Niszczy twoje płuca, powoduje raka płuc, wysokie ryzyko chorób sercowo-naczyniowych, zawał serca i udary. Nie pal - podkreśla lekarz.

Alkohol - z wielu badań naukowych wynika, że nie istnieje bezpieczna dawka alkoholu, każda jego ilość jest szkodliwa. Etanol zawarty w trunku szkodzi przede wszystkim wątrobie, która jest oczyszczalnią naszego organizmu i to ona zajmuje się detoksykacją i neutralizowaniem szkodliwego wpływu wszelkich niebezpiecznych dla zdrowia substancji. Jednak pijąc szczególnie nadmierne ilości alkoholu cierpi na tym cały organizm.

Napoje gazowane - kolorowe, słodzone napoje gazowane to cukier w płynie. W takiej postaci jest łatwo przyswajalny i znacznie podwyższa poziom glukozy we krwi. Taka sytuacja może doprowadzić do rozwoju cukrzycy typu 2. Napoje gazowane są też źródłem pustych kalorii, ponieważ zawierają ich duże ilości, a przy tym nie mają żadnych wartości odżywczych. Nadmiar kalorii odkłada się w organizmie, co prowadzi do rozwoju nadwagi i otyłości.

Chleb - pieczywo z białej, oczyszczonej mąki pszennej powoduje nagłe skoki poziomu glukozy we krwi oraz wzrost ciśnienia krwi. Jest ono łatwiej przyswajalne i szybciej się wchłania, ale nadmiar kalorii powoduje nagły wzrost energii, a potem tak samo nagły jej spadek, ponieważ raptownie spada poziom cukru we krwi. To z tego powodu po jedzeniu czujesz się senny. Nie zawiera też błonnika, który szybciej daje uczucie sytości i przyspiesza trawienie oraz metabolizm. Z tego powodu możemy go zjeść więcej, bo nie czujemy, że już się najedliśmy. Taka sytuacja prowadzi do przybierania na wadze.

- Unikaj chleba i makaronów, unikaj rafinowanej mąki. 80 proc. kontroli wagi to dieta. 20 proc. to ćwiczenia. Gwarantuję, że możesz „zjeść" dowolne ćwiczenia, które wykonujesz, więc bądź świadomy tego, co wkładasz do ust - podsumowuje obrazowo kardiochirurg.

eprasa.pl feba4262bd

REKLAMA

0011467533

Diagnostyka+



Zadbaj o swoje zdrowie!

Badania można wykonać
w punkcie pobrań Diagnostyki.

diagnostyka.pl

eprasa.pl feba4262bd



FOT. ADAM JANKOWSKI / POLSKA PRESS GRUPA

Przedstawiciele najlepszych szpitali w kraju odbierają nagrody na uroczystej gali finałowej Plebiscytu HIPOKRATES 2025.

Polacy wybrali najlepsze szpitale w Polsce. Śląsk na trzecim miejscu!

Masz skierowanie do szpitala i nie wiesz, który wybrać? Z pomocą przychodzą pacjenci z całej Polski, którzy wskazali najlepszy krajowy szpital 2025. Zobacz, która placówka zdobyła zaszczytny tytuł w Plebiscycie HIPOKRATES 2025.

Redakcja

Pacjenci z całej Polski po raz kolejny zabrali głos i wskazali placówki, którym najbardziej ufają. Zakończyła się ogólnopolska edycja Plebiscytu HIPOKRATES 2025, w którym chorzy i ich bliscy wybierali najlepsze szpitale w kraju. W tegorocznych wynikach szczególny powód do dumy ma województwo śląskie, które uplasowało się na wysokim, trzecim miejscu w ogólnopolskim zestawieniu.

Wybór szpitala to jedna z najważniejszych decyzji, przed jaką staje pacjent posiadający skierowanie na leczenie. W Polsce nie obowiązuje rejonizacja – każdy może wybrać placówkę na terenie kraju, pod warunkiem że ma ona podpisaną umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia na dany zakres świadczeń. To daje dużą swobodę, ale jednocześnie rodzi pytanie: gdzie warto się leczyć? Idealny szpital powinien łączyć wysokie kompetencje personelu medycznego, nowoczesne wyposażenie oraz empatyczne podejście do pacjenta. Choć trudno o miejsce doskonałe, są takie, które – zdaniem pacjentów – wyjątkowo dobrze spełniają te kryteria.

Polacy wybrali swój ulubiony szpital

Odpowiedzią na potrzebę rzetelnej oceny jakości opieki medycznej jest Plebiscyt HIPOKRATES, oparty na głosach tysięcy pacjentów z całej Polski. W tegorocznej edycji oddano ponad 51 tysięcy głosów, a wybory odbywały się etapami – od poziomu lokalnego, przez wojewódzki, aż po ogólnokrajowy. Finałowa gala, podczas której ogłoszono wyniki, odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie.

W Sali Wielkiej wręczono statuetki i dyplomy tym medykom, którzy w tegorocznej edycji Plebiscytu HIPOKRATES zajęli pierwsze trzy miejsca w każdej z 24 konkursowych kategorii. Laureaci nie kryli wzruszenia, dziękując pacjentom, swoim rodzinom i współpracownikom.

Najlepszym szpitalem w Polsce w 2025 roku został SPZOZ MSWiA im. prof. Ludwika Bierkowskiego w Poznaniu, który zdobył pierwsze miejsce. Drugą pozycję zajął Wojewódzki Szpital im. św. Ojca Pio w Przemyślu. Na trzecim miejscu uplasowało się Centrum Medyczne Eden w Myszkowie, reprezentujące województwo śląskie.

To ważne wyróżnienie dla regionu, który często kojarzony jest z wyzwaniami zdrowotnymi i środowiskowymi. Trzecie miejsce w ogólnopolskim plebiscycie potwierdza, że także na Śląsku funkcjonują placówki medyczne, które cieszą się dużym zaufaniem pacjentów i oferują wysoki standard opieki. Wynik Centrum Medycznego Eden w Myszkowie pokazuje, że jakość leczenia, zaangażowanie personelu i dobre relacje z pacjentami są doceniane – niezależnie od wielkości miasta czy położenia placówki.

Plebiscyt HIPOKRATES to nie tylko ranking, ale także cenna wskazówka dla pacjentów stojących przed wyborem szpitala. Tegoroczne wyniki jasno pokazują, że województwo śląskie ma się czym pochwalić na mapie polskiej ochrony zdrowia.

Centrum Medyczne Eden w Myszkowie w województwie śląskim na trzecim miejscu wśród najlepszych szpitali 2025 roku.

Hipokrates Roku 2025

Hipokrates Roku 2025 to znacznie więcej niż konkurs czy prestiżowy tytuł. To symbol uznania dla osób, które każdego dnia – często w ciszy, bez rozgłosu i reflektorów – niosą pomoc innym. Lekarze, pielęgniarki, położne, ratownicy medyczni, farmaceuci oraz cały personel medyczny to ludzie, od których decyzji, wiedzy i empatii bardzo często zależy ludzkie zdrowie, a nierzadko także życie. Ich praca wymaga nie tylko ogromnych kompetencji i doświadczenia, ale również odporności psychicznej, poświęcenia i gotowości do działania w najtrudniejszych momentach.

Plebiscyt daje pacjentom możliwość powiedzenia „dziękuję" tym, którzy byli obok w chwilach strachu, bólu i niepewności. To głos wdzięczności za profesjonalizm, ale też za zwykłą ludzką życzliwość – rozmowę, wsparcie, cierpliwość i poczucie bezpieczeństwa, które dla pacjenta często znaczą więcej niż najlepszy sprzęt medyczny. Wyróżnienia przyznawane w ramach Hipokratesa Roku są dowodem na to, że empatia i indywidualne podejście do chorego są nadal fundamentem dobrej opieki zdrowotnej. Dla nagrodzonych to nie tylko prestiż, ale przede wszystkim potwierdzenie sensu codziennej pracy, która bywa trudna, wymagająca i obciążająca. Dla pacjentów – ważny sygnał, że w polskim systemie ochrony zdrowia są profesjonaliści, którym naprawdę można zaufać.

Samo głosowanie odbywa się etapami. Zaczyna się lokalnie, przechodzi przez szczebel wojewódzki, a kończy się ogólnopolskim finałem. W tym roku oddano ponad 51 tysięcy głosów, wskazując specjalistów cieszących się największym zaufaniem pacjentów. Oto jakie kategorie były brane pod uwagę: lekarz rodzinny i POZ roku, pediatra roku, pielęgniarka/pielęgniarz roku, stomatolog roku, przychodnia/gabinet roku, położna/położny roku, ginekolog roku, chirurg roku, ortopeda roku, fizjoterapeuta roku, kardiolog roku, neurolog roku, urolog/nefrolog roku, okulista roku, dermatolog roku, laryngolog roku, ratownik medyczny roku/ratownik przedmedyczny roku, farmaceuta/technik farmaceutyczny roku, radiolog/technik elektroradiolog roku, onkolog roku, psycholog/psychoterapeuta, psychiatra roku, menedżer placówki medycznej roku i szpital roku.

eprasa.pl feba4262bd

REKLAMA

0011470832

AUDIO-MED®

Spółka z o.o.





Regularne kontrole słuchu zalecane są wszystkim, szczególnie osobom, które ukończyły 50 rok życia



Aparaty słuchowe

ZBADAJ SWÓJ SŁUCH

Katowice, ul. Teatralna 7a
tel. 32 206 85 03

To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

eprasa.pl feba4262bd

Zmiany od 1 lutego. Sprawdź!

Dorośli pacjenci będą mogli bezpłatnie lub częściowo odpłatnie przyjąć sześć szczepionek – przeciw ospie wietrznej, durowi brzusznemu, żółtej gorączce, meningokokom grup B, A, C, W, Y oraz błonicy, tężcowi, krztuścowi i poliomyelitis.

oprac. Katarzyna Wąś-Zaniuk

Rozszerzenie katalogu szczepień wykonywanych w aptekach to jedno z najskuteczniejszych działań zwiększających wyszczepialność dorosłych w Polsce - ocenia socjolog prof. Tomasz Sobierajski. Od 1 lutego br. Ministerstwo Zdrowia poszerza listę chorób, przeciw którym można bezpłatnie zaszczepić się w aptece.

Od 1 lutego czekają nas zmiany. Pacjenci będą mogli bezpłatnie lub częściowo odpłatnie przyjąć w aptece sześć nowych szczepionek

Zgodnie z opublikowanym przez Ministerstwo Zdrowia obwieszczeniem od 1 lutego 2026 r. dorośli pacjenci będą mogli bezpłatnie lub częściowo odpłatnie przyjąć w aptece sześć nowych szczepionek. Są to preparaty przeciwko: ospie wietrznej, durowi brzusznemu, żółtej gorączce, meningokokom grupy B, meningokokom grupy A, C, W, Y oraz szczepionka skojarzona przeciw błonicy, tężcowi, krztuścowi i poliomyelitis.

Rozszerza to dotychczasowy wykaz jedenastu schorzeń, przeciwko którym szczepienia były dostępne w aptece. Do tej pory pacjenci mogli zaszczepić się m.in. przeciwko COVID-19, grypie, kleszczowemu zapaleniu mózgu, RSV, HPV, pneumokokom, półpaścowi, a także odrze, śwince i różyczce.

- To jest ogromny zysk dla społeczeństwa, dla systemu ochrony zdrowia i dla budżetu państwa - powiedział PAP dr hab. Tomasz Sobierajski, prof. UW, kierownik Ośrodka Badań Socjomedycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Szczepienia w aptekach funkcjonują w krajach zachodnich od wielu lat

Jak przypomniał, szczepienia w aptekach funkcjonują w krajach zachodnich od wielu lat, jednak w Polsce przez lata brakowało zgody na ich wprowadzenie. Zmieniło się to dopiero w czasie pandemii, gdy farmaceuci otrzymali możliwość podawania szczepionek przeciw COVID-19.

- Przeprowadzone przeze mnie już wcześniej badania wykazały, że zarówno farmaceuci, jak i pacjenci



FOT. GETTY IMAGES

Od 1 lutego czekają nas zmiany. Pacjenci będą mogli bezpłatnie lub częściowo odpłatnie przyjąć w aptece sześć nowych szczepionek.

od dawna byli gotowi na takie rozwiązanie. Jako społeczeństwo mamy duże zaufanie do farmaceutów, a apteki uważane są przez naszych respondentów za jedne z najbezpieczniejszych miejsc, jeśli chodzi o wykonanie szczepień. Poza tym każdy ma do nich blisko i nie ma w nich takich kolejek, jak do przychodni. - powiedział ekspert.

Według prof. Sobierajskiego rezygnowanie z wykorzystania kompetencji farmaceutów w działaniach profilaktycznych oznaczało stratę dla całego systemu ochrony zdrowia. W jego opinii, są to doskonale wykształceni pod kątem medycznym ludzie, o ogromnym potencjale.

Jego zdaniem słuszność wprowadzonych zmian potwierdzają wyraźne wzrosty poziomu wyszczepienia wśród dorosłych Polaków.

- Ten sezon szczepień przeciwko grypie jest rekordowy i zawdzięczamy to właśnie farmaceutom - podkreślił ekspert.

Łącznie od sierpnia 2025 do stycznia 2026 roku przeciwko grypie zaszczepiło się ponad 2 mln osób. Najwyższy wzrost odnotowano w grupie osób starszych oraz w regionach, w których działa najwięcej aptecznych punktów szczepień. Prof. Sobierajski podkreślił, że dzięki dobrej dostępności aptek oraz czasowi, jaki farmaceuci mogą poświęcić pacjentom, ich rola w profilaktyce zdrowotnej będzie systematycznie rosła. Zaznaczył również, że zakres szczepień realizowanych w aptekach jest stopniowo rozszerzany, ponieważ rozwiązanie to przynosi konkretne i zauważalne korzyści.

Źródło: Ministerstwo Zdrowia

REKLAMA

0011469870

Czym jest komora normobaryczna i jakie ma zastosowanie?

Terapia normobaryczna pozytywnie wpływa na wzmocnienie układu odpornościowego, krążenie krwi, funkcjonowanie mózgu, regenerację uszkodzonych tkanek oraz ogólną poprawę sprawności i kondycji fizycznej.

Komora normobaryczna jest to pomieszczenie, w którym panują szczególne warunki:

- ciśnienie atmosferyczne podniesione jest do około 1.500 hPa,
- stężenie tlenu podniesione jest do około 35-39%,
- stężenie dwutlenku węgla podniesione jest do około 1,5-3,0%,
- stężenie cząsteczkowego wodoru, który ma działanie antyoksydacyjne, podniesione jest do około 0,4-0,6% (około 10.000 razy więcej niż w atmosferze Ziemi).

Te szczególne warunki sprawiają, że **terapia normobaryczna** stymuluje szpik kostny do intensywnego namnażania komórek macierzystych. Komórki te, krążąc wraz z krwią w całym ciele, zastępują uszkodzone i zniszczone tkanki. Dzięki temu wskutek terapii normobarycznej można odbudować oraz zregenerować uszkodzone tkanki, wspomóc leczenie wielu chorób, skrócić okres rekonwalescencji, odmłodzić organizm i wydłużyć życie. Ponadto zwiększona ilość komórek macierzystych wpływa na zwiększenie w organizmie ilości leukocytów (szczególne komórki krwi), co z kolei wpływa na poprawę odporności organizmu.

Odpowiednie dotlenienie jest również kluczowe dla funkcjonowania mózgu.





Bez odpowiedniej ilości glukozy oraz tlenu mózg nie będzie działał wydajnie, a komórki mózgowe zaczną obumierać.

Grupa naukowców, m.in. z Oxfordu, Uniwersytetu Newcastle, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Uniwersytetu w Rydze, przeprowadziła badania na ochotnikach, którzy wzięli udział w 10 sesjach w komorze normobarycznej. Naukowcy zaobserwowali zdecydowaną poprawę szybkości przetwarzania informacji, przerzutności uwagi oraz krótkotrwałej pamięci słuchowo-werbalnej. Zaobserwowali również znaczny wzrost neurotrofiny w organizmie, która wydatnie wspomaga ośrodkowy układ nerwowy. U osób badanych zmniejszył się także poziom stresu i zmęczenie.

To tylko kilka z korzyści, jakie daje nam normoterapia.

Terapią normobaryczną coraz częściej interesują się ludzie zdrowi, dbający o to, aby swoje zdrowie oraz sprawność fizyczną zachować jak najdłużej oraz sportowcy, którym komora pomaga w szybkiej regeneracji po wzmożonym wysiłku oraz poprawia wydajność organizmu.

Dla organizmu ludzkiego idealne byłoby stałe przebywanie w warunkach atmosferycznych, które panują wewnątrz komory normobarycznej. To jednak jest, niestety, niemożliwe. Standardowa sesja w komorze normobarycznej powinna trwać nie mniej niż 2 godziny. Skutki terapii odczuwalne są dla organizmu przez okres kilku dni, dlatego też zaleca się, aby z komory normobarycznej korzystać nie rzadziej niż raz w tygodniu, a w miarę możliwości nawet 2-3 razy w tygodniu lub częściej.

W Bielsku-Białej komora normobaryczna znajduje się na ulicy Cieszyńskiej 281. Sesje dzienne trwają 2 godziny i odbywają się od poniedziałku do soboty, o stałych porach: 10:00, 12:00, 16:00 oraz 18:00. W godzinach 21:00-8:30 odbywa się sesja nocna. Aby skorzystać z sesji, zaleca się wcześniejszą rezerwację terminu. Rezerwacji można dokonać telefonicznie pod numerem:

- 734 030 600

lub za pośrednictwem formularza rezerwacyjnego znajdującego się na stronie:

- www.barimed.pl.



eprasa.pl feba4262bd

Rozporządzenie przewiduje utworzenie pokoi narodzin

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Rozporządzenie ws. porodów ma zlikwidować ewentualny nierówny dostęp do opieki związany z odległością do szpitala - powiedział wiceminister zdrowia Tomasz Maciejewski. Nowy standard opieki okołoporodowej zakłada utworzenie interwencyjnych punktów położniczych w szpitalach bez porodówek.

Rozporządzenie w sprawie porodów zakłada utworzenie interwencyjnych punktów położniczych (tzw. pokoi narodzin)

Wiceminister zdrowia, Tomasz Maciejewski, poinformował na briefingu prasowym, że w styczniu wchodzi nowy standard opieki okołoporodowej, precyzyjnie określający zakres kompetencji personelu oraz ujednolicający zasady dostępu do opieki położniczej.

Zakłada on utworzenie interwencyjnych punktów położniczych (tzw. pokoi narodzin) w szpitalach bez porodówek. Mają one działać w miejscach, gdy do najbliższego oddziału położniczego jest więcej niż 25 km.



FOT. HANNA KOMOROWSKA-EDNAREK

W styczniu wszedł nowy standard opieki okołoporodowej.

Jeśli do szpitala trafi kobieta w zaawansowanej fazie porodu i nie zdąży dotrzeć do placówki z oddziałem położniczym, poród będzie mógł odbyć się w pokoju narodzin. Podkreślono, że pomieszczenie to ma być wyposażone na równi z salą porodową, a poród ma odbierać wykwalifikowana położna.

Wątpliwości wyraziło Rządowe Centrum Legislacji

Do projektu rozporządzenia w tej sprawie wątpliwości zgłosiło Rządowe Centrum Legislacji. Jak poinformował „Dziennik Gazeta Prawna", podczas uzgodnień RCL zwrócił uwagę resortowi zdrowia, że zgodnie z konstytucją władze publiczne powinny zapewnić równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. A kryterium miejsca zamieszkania, które zdecyduje o jakości usługi, może być niezgodne z ustawą zasadniczą.

Polska Agencja Prasowa skierowała zapytanie do wiceministra zdrowia o uwagi Rządowego Centrum Legislacji.

- Rozwiązanie proponowane przez nas ma zlikwidować ewentualny nierówny dostęp do opieki związany z odległością do szpitala - skomentował Tomasz Maciejewski.

Dodał, że Ministerstwo Zdrowia prowadzi rozmowy z RCL, by rozwiać wątpliwości co do niekonstytucyjności.

Źródło: Ministerstwo Zdrowia

MATERIAŁ INFORMACYJNY SZPITALA WIELOSPECJALISTYCZNEGO W GLIWICACH

0011470649

Gliwice - tu zaczyna się moja przyszłość

Szpital Wielospecjalistyczny w Gliwicach posiada drugi poziom referencyjności w zakresie położnictwa, patologii ciąży oraz neonatologii. Oznacza to, że zapewnia opiekę nie tylko pacjentkom z ciążą fizjologiczną, ale również kobietom z ciążą patologiczną, w tym zagrożoną porodem przedwczesnym. W gliwickim szpitalu mogą rodzić pacjentki, które ukończyły 32. tydzień ciąży. Jeśli noworodek urodzi się w tym czasie i waży powyżej 1500 gramów, może być leczony na miejscu – w nowoczesnym oddziale neonatologii, bez konieczności przekazywania go do ośrodka o wyższym, trzecim poziomie referencyjności.

Placówka przeszła liczne modernizacje

– od remontu oddziałów, przez zakup nowoczesnego sprzętu, po stworzenie rodzinnej sali typu studio z osobnym węzłem sanitarnym i aneksem kuchennym. Blok porodowy to dziś pięć jednoosobowych sal, 2 z nich wyposażone są w wanny umożliwiające poród w wodzie, aparaty USG, stanowiska dla noworodków i klimatyzację.

W 2023 roku gruntownie przebudowano Oddział Patologii Noworodka, który obecnie jest nowoczesnym, w pełni wyposażonym oddziałem spełniającym najwyższe standardy. Z kolei w ubiegłym roku zakończono kompleksowy remont i modernizację Oddziału Położniczego. Znajdują się tam dwie sale umożliwiające pobyt ojca razem z mamą i nowo narodzonym dzieckiem. Wszystkie sale mają przyjazny wystrój, własne łazienki, klimatyzację, elektryczne łóżka z instalacją przyzywową i maksymalny komfort dla rodziny.

System „rooming-in" pozwala mamie i dziecku być razem przez cały czas pobytu w szpitalu, a porody rodzinne są tutaj codziennością. Partner może być przy mamie nie tylko podczas porodu siłami natury, ale również w trakcie cesarskiego cięcia – i to na samej sali operacyjnej. Może przytulić maluszka, jeszcze zanim trafi na wagę, skóra do skóry, noworodek może być położony na brzuchu mamy lub... taty.

Każda pacjentka może przygotować również indywidualny plan porodu, który jest omawiany z lekarzem prowadzącym lub położną. Dla przyszłych Rodziców działa również nieodpłatna Szkoła Rodzenia, gdzie można zdobyć praktyczną wiedzę i przygotować się do przyjścia na świat dziecka.

Szpital oferuje również wiele nieodpłatnych naturalnych metod łagodzenia bólu okołoporodowego takich jak masaże, aromaterapia, muzykoterapia czy imersja wodna, ale również te farmakologiczne, czyli znieczulenie podpajęczynówkowe, zewnątrzoponowe, mieszane oraz Entonox, znany jako gaz rozweselający.

Jako symbol wsparcia i troski na dobry początek wspólnej drogi każdy maluszek otrzymuje współfinansowaną z Miastem Gliwice wyprawkę, w której znajduje się m.in. certyfikowana poduszka do karmienia, kocyk i pampersy.

Dla mam – to, co najlepsze

Szpital oferuje kompleksową opiekę po porodzie – nieodpłatną poradnię laktacyjną, dostęp do psychologa klinicznego, ma-



sażystów i dietetyków. Na każdej sali dostępna jest również szpitalna telewizja, w której jeden z kanałów zawiera specjalnie przygotowany **film instruktażowy dla świeżo upieczonych mam** – kompendium wiedzy na temat opieki nad noworodkiem.

„Dieta mamy" obejmuje pięć zbilansowanych posiłków dziennie, również dla kobiet z cukrzycą ciążową czy alergiami – mimo że program nie jest już refundowany przez NFZ, szpital kontynuuje jego realizację.

Laryngologia dziecięca – zmiany od 2025 roku

Oddział laryngologii w Szpitalu Wielospecjalistycznym, kierowany przez dr Beatę Pyzik-Osińską, od lat przyjmuje pacjentów z całego województwa, w tym dzieci wymagające operacji migdałków, uszu i innych zabiegów. Jednak od stycznia 2025 r. szpital nie otrzymał kontraktu z NFZ na zabiegi laryngologii dziecięcej. Mimo to oddział w pełni spełnia wszystkie normy i warunki niezbędne do operowania dzieci – zarówno pod względem sprzętu, jak i wykwalifikowanego personelu.

Obecnie możliwe jest przeprowadzanie zabiegów u dzieci wyłącznie w trybie komercyjnym. Każdy przypadek traktowany jest indywidualnie, z pełnym zaangażowaniem i empatią, a wszystkie zabiegi odbywają się w bezpiecznych warunkach. Szczegółowe informacje na temat operacji laryngologicznych u dzieci – w tym migdałków czy uszu – dostępne są pod nr telefonu **784-016-816** (od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 12.00)

Otwieramy się dla przyszłych mam

Wiemy, że wiele kobiet przygotowujących się do porodu poszukuje odpowiedniej, bezpiecznej i przyjaznej placówki, w której chciałyby urodzić dziecko, dlatego mogą zobaczyć szpital po uprzednim umówieniu się z Sekretariatem Zarządu pod nr tel. 32 231-90-49 (od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 14.00).

https://www.szwg.pl/

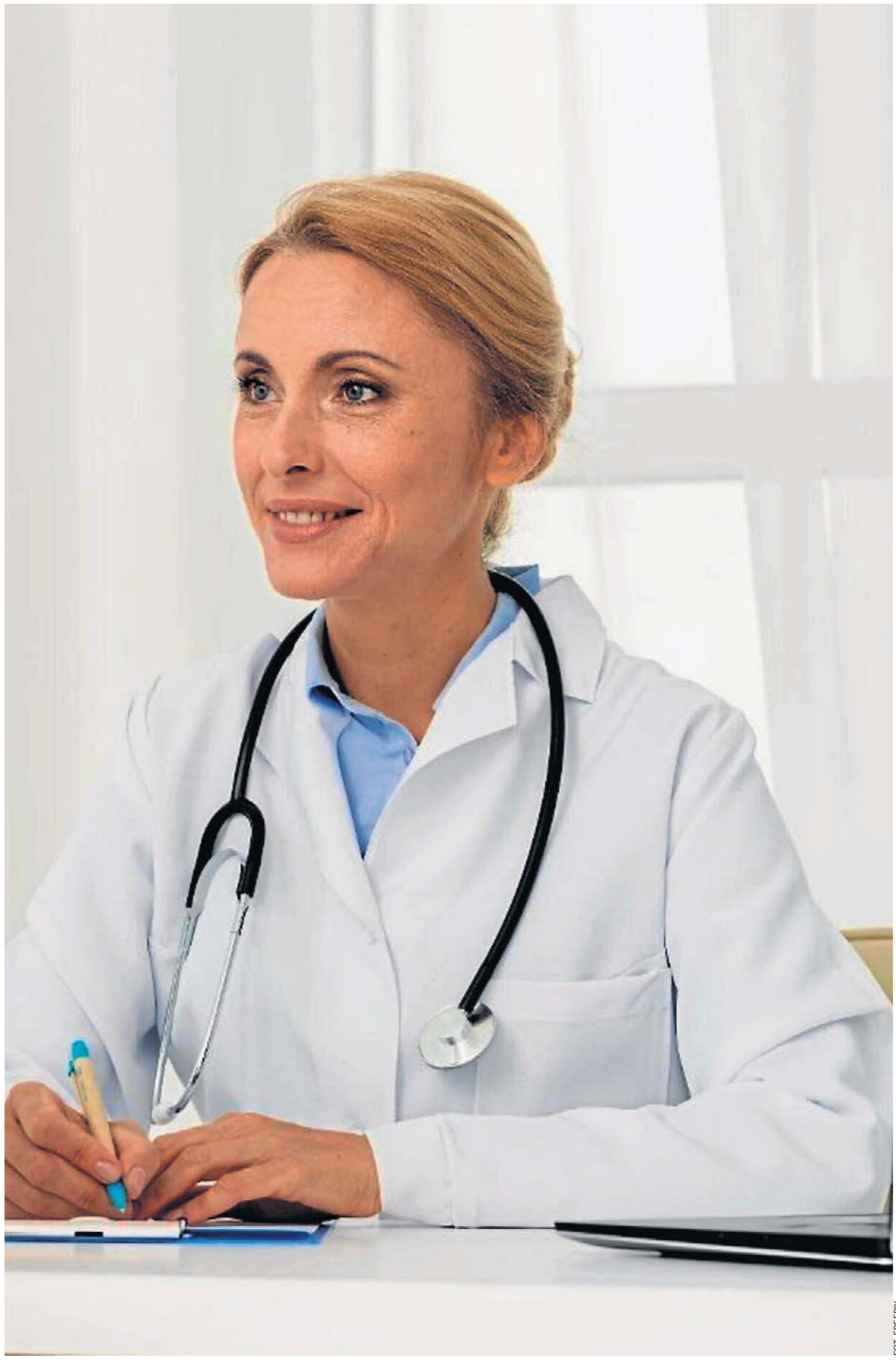
eprasa.pl feba4262bd

Zmiany: Nowe zasady zwolnień lekarskich, leki refundowane, centralna e-rejestracja

Dla zatrudnionych regulacje oznaczają większą przejrzystość zasad korzystania ze zwolnienia lekarskiego, ale jednocześnie ostrzejsze kontrole i faktyczne ryzyko utraty prawa do zasiłku.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Początek 2026 roku zapowiada się jako okres wielu istotnych zmian z punktu widzenia pacjentów. Wkraczamy w nowy rok z bardziej rozbudowaną listą leków refundowanych. Co ciekawe, L4 nie będzie automatycznie oznaczać zakazu pracy, jeśli dotyczy ono tylko jednej z zawartych umów. Co jeszcze zmieni się w ochronie zdrowia?



FOT. FREEPIK

Centralna e-rejestracja już obowiązuje

Centralny system e-rejestracji funkcjonuje od 1 stycznia 2026 roku. Pacjenci mogą rezerwować wizyty na dwa sposoby:

- online - korzystając z Internetowego Konta Pacjenta lub aplikacji mobilnej mojeIKP,
- bezpośrednio w placówce - telefonicznie lub osobiście, gdzie personel zapisuje pacjenta w centralnym systemie w jego imieniu.

System pozwala również na zmianę lub anulowanie wizyty, dzięki czemu zwolniony termin może zostać wykorzystany przez innego pacjenta.

E-rejestracja obejmuje na razie tylko zapisy na:

- pierwszą wizytę u kardiologa (ze skierowaniem),
- mammografię w ramach programu profilaktyki raka piersi - bez skierowania, dla kobiet w wieku 45-74 lat,
- cytologię,
- test HPV w programie profilaktyki raka szyjki macicy - dla kobiet w wieku 25-64 lat.

Od 1 stycznia 2026 r. placówki realizujące mammografię, cytologię oraz konsultacje kardiologiczne zostały zobowiązane do dołączenia do systemu (mają na to czas do 1 lipca 2026 r). Od 1 sierpnia centralna e-rejestracja obejmie kolejne osiem rodzajów świadczeń.

Docelowo centralna e-rejestracja obejmie wszystkie konsultacje u specjalistów.

Jakie zmiany w lekach refundowanych w 2026?

Pacjenci wkraczają w 2026 rok z bardziej rozbudowaną listą leków refundowanych. Od 1 stycznia Ministerstwo Zdrowia wprowadziło 24 nowe terapie. Pacjenci wkraczają w 2026 rok z bardziej rozbudowaną listą leków refundowanych. Od 1 stycznia Ministerstwo Zdrowia wprowadziło 24 nowe terapie, w tym:

- 9 terapii onkologicznych,
- 15 terapii nieonkologicznych,
- 8 terapii dedykowanych chorobom rzadkim.

Lista leków refundowanych będzie na bieżąco aktualizowana co kwartał.

W obszarze onkologii pacjenci otrzymują nowe możliwości leczenia, w tym kolejne opcje terapii chłoniaków oraz wybranych nowotworów płuc i przewodu pokarmowego. Z kolei w leczeniu chorób rzadkich i przewlekłych pojawiają się innowacje, takie jak wygodniejsza forma rysdyplamu w rdzeniowym zaniku mięśni (SMA), iptakopan w nocnej napadowej hemoglobinurii czy sotatercept w tętniczym nadciśnieniu płucnym. 9 terapii onkologicznych,

- 15 terapii nieonkologicznych,
- 8 terapii dedykowanych chorobom rzadkim.

Lista leków refundowanych będzie na bieżąco aktualizowana co kwartał.

W obszarze onkologii pacjenci otrzymują nowe możliwości leczenia, w tym kolejne opcje terapii chłoniaków oraz wybranych nowotworów płuc i przewodu pokarmowego. Z kolei w leczeniu chorób rzadkich i przewlekłych pojawiają się innowacje, takie jak wygodniejsza forma rysdyplamu w rdzeniowym zaniku mięśni (SMA), iptakopan w nocnej napadowej hemoglobinurii czy sotatercept w tętniczym nadciśnieniu płucnym.

- Aby zwiększyć dostępność tańszych leków dla pacjentów i jednocześnie zapewnić możliwość korzystania z innowacyjnych terapii, staraliśmy się znaleźć balans między wprowadzaniem leków innowacyjnych a generycznych. Wszystkie odpowiedniki mają taką samą skuteczność i biorównoważność jak leki oryginalne. - zaznaczyła Katarzyna Kacperczyk.

Pod koniec 2025 roku Ministerstwo Zdrowia poinformowało o zakończeniu pilotażu programu „Dobry posiłek". Decyzja ta wywołała krótką falę krytyki - pojawiły się opinie, że resort rezygnuje z rozwiązania wprowadzonego przez rząd PiS, które poprawiało jakość i dopasowanie posiłków serwowanych pacjentom w szpitalach.

W praktyce jednak nie ma powodów do niepokoju. Program pilotażowy zostaje przekształcony w ogólnokrajowy standard, który obejmie wszystkie szpitale, a nie tylko placówki uczestniczące wcześniej w pilotażu.

Rok 2026 ogłoszono Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej. Celem tej inicjatywy jest zwrócenie uwagi na znaczenie zdrowego stylu życia, szybkiego reagowania na pierwsze sygnały chorób oraz regularnego wykonywania badań profilaktycznych.

eprasa.pl feba4262bd

REKLAMA 0011463622

BALNEA
MEDICAL SPA

Sanatorium nowej generacji w Inowrocławiu



REZERWACJE
POBYTÓW STACJONARNYCH

✆ **52 357 30 84**
recepcja@balneamed.pl



Balnea Medical SPA, wcześniej Sanatorium Modrzew, to miejsce, w którym tradycja uzdrowiskowa spotyka się z nowoczesną rehabilitacją, a każdy pobyt staje się realną inwestycją w zdrowie i samopoczucie: łączymy doświadczenie zespołu medycznego, diagnostykę oraz naturalne zasoby uzdrowiska, aby pomagać naszym Gościom wracać do formy.



NASZE PROFILE LECZNICZE

- Narządy ruchu i schorzenia reumatyczne
- Choroby dróg oddechowych
- Krążenie i profilaktyka kardiologiczna
- Rehabilitacja pourazowa i pooperacyjna
- Stres, napięcie i zaburzenia snu.

ul. Macieja Wierzbińskiego 50A
88-100 Inowrocław

www.balneamed.pl

eprasa.pl feba4262bd

Zimowa przygoda, która poprawia dzieciom nastrój w Beskidach. Specjaliści podkreślają znaczenie przyrody w życiu człowieka.

„Kontakt z naturą poprawia samopoczucie dzieci”



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Ferie zimowe w Polsce ruszyły falami. Dla wielu rodzin to pierwszy dłuższy wyjazd od miesięcy, moment, w którym dzieci mogą na chwilę zapomnieć o szkolnych obowiązkach, a rodzice – o codziennym pośpiechu. Ustroń, otoczony zimowymi krajobrazami Beskidu Śląskiego, znów staje się miejscem, w którym można po prostu spędzić czas razem. Do bazy noclegowej wraca po remoncie piramida Rosomak Uzdrowiska Ustroń

Obiekt, dotąd kojarzony przede wszystkim z pobytami uzdrowiskowymi, otwiera się także na rodziny z dziećmi i młodzieżą. Dla wielu z nich bliskość górskich szlaków, tras spacerowych i lasów jest równie ważna, co komfortowe pokoje.

Rosomak ma wieloletnią tradycję w świadczeniu usług noclegowych i rekreacyjnych

Po remoncie obiekt zyskał nowoczesne wyposażenie pokoi, przestronne sale wspólne i miejsca do zabawy dla dzieci. Położony w sercu Ustronia, w sąsiedztwie lasów i górskich szlaków, stwarza idealne warunki do aktywnego wypoczynku, a jednocześnie zachowuje kameralny charakter, który pozwala rodzinom poczuć spokój i komfort.

- To prawda, położenie Sanatorium Rosomak jest wyjątkowe. Otoczony głównie drzewami, za sąsiedztwo ma zwierzęta z Leśnego Parku Niespodzianek, a do tego piękny widok z okna. Warto wspomnieć, że w budynku znajduje się basen, jacuzzi oraz strefa saun. To wszystko stwarza warunki, by odpocząć i się zregenerować - mówi Izabela Bożek, Dyrektor ds. Sprzedaży i Marketingu Uzdrowiska Ustroń.

Rodziny spędzające ferie w Rosomaku mają dostęp nie tylko do górskich szlaków i lasów, ale też licznych atrakcji w okolicy. W pobliżu znajdują się Leśny Park Niespodzianek, szkółka narciarska na Czantorii, Lisia Polana, kolejka linowa na Czantorię, a także łatwe szlaki rodzinne na Równicę i Czantorię. Dzieci mogą korzystać z parków linowych i placów zabaw, a rodzice z wypożyczalni sprzętu zimowego - nart, sanek czy snowtubów. Okolica oferuje też baseny w Ustroniu i pobliskiej Wiśle, kuligi i zimowe animacje organizowane przez hotele, a także edukacyjne atrakcje, takie jak Muzeum Ustrońskie czy ścieżki przyrodnicze. Dzięki temu każdy dzień można wypełnić aktywnością na świeżym powietrzu, niezależnie od wieku i zainteresowań dzieci.

„Regularny kontakt z naturą redukuje u nich ryzyko wystąpienia zaburzeń lękowych”

Nie jest to przypadek. Dane naukowe pokazują, że kontakt z naturą ma realny wpływ na zdrowie psychiczne i rozwój dzieci. Jak zauważają eksperci, czas spędzony w środowisku naturalnym wiąże się z poprawą funkcji poznawczych, regulacji emocji i obniżeniem poziomu stresu u dzieci i młodzieży.

– Badanie przeprowadzone na grupie około 2 tys. dzieci wykazało, że regularny kontakt z naturą redukuje u nich ryzyko wystąpienia zaburzeń lękowych lub depresyjnych – mówi neuropsycholożka dziecięca Marta Jakubowska-Dudek.

Podobne wnioski płyną z badań opublikowanych w JAMA Network Open, które podkreślają, że kontakt z naturą może działać jako naturalny czynnik ochronny wobec stresu i negatywnych stanów emocjonalnych u najmłodszych. – Niższa ekspozycja na środowisko naturalne może wiązać się z większym ryzykiem zaburzeń zdrowia psychicznego i fizycznego, a częsty kontakt z przyrodą ma korzystny wpływ na funkcje poznawcze i aktywność mózgu – dodaje profesor Wojciech Glac z Uniwersytetu Gdańskiego.

Ferie w górach są czymś więcej niż tylko przerwą od szkoły

W praktyce oznacza to, że ferie w górach stają się czymś więcej niż tylko przerwą od szkoły. Krótkie spacery, zabawy na śniegu, rodzinne wyjścia w las - to wszystko ma realny wpływ na samopoczucie dzieci i młodzieży. Właśnie w takim kontekście Rosomak staje się miejscem, które pozwala rodzinom korzystać z zimowego krajobrazu bez presji harmonogramów czy intensywnych atrakcji.

– Coraz więcej badań sugeruje, że brak regularnego kontaktu z naturą może odbić się na koncentracji i ogólnym funkcjonowaniu dzieci i młodzieży – zauważają specjaliści.

Po remoncie Rosomak oferuje miejsce noclegowe, które pozwala rodzinom wybrać własny rytm ferii: krótkie spacery, wyjścia w góry, czas na wspólne zabawy i odpoczynek w pokojach z widokiem na beskidzkie stoki. To przykład szerszego trendu w turystyce rodzinnej - coraz częściej miejsca noclegowe dostosowują się do potrzeb rodzin, które szukają równowagi między wypoczynkiem a aktywnością w naturze.

eprasa.pl feba4262bd

REKLAMA

0011469862

mobi med

WÓZKI INWALIDZKIE

Z DOFINANSOWANIEM DO 100%

NFZ

Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych



eprasa.pl feba4262bd

To uczulenie jest najgroźniejsze zimą

Pokrzywka z zimna to rzadka choroba, która potrafi zmienić zimę w prawdziwy koszmar, utrudniając codzienne funkcjonowanie i zmuszając chorych do stałej ostrożności.

Emil Hoff

Dla wielu ludzi zima nie należy do ulubionych pór roku - kojarzy się z chłodem, krótkimi dniami i mniejszym komfortem codziennego funkcjonowania. Szczególnie wrażliwi na tą porę są kierowcy, którzy muszą mierzyć się z zamarzniętymi szybami i śliską nawierzchnią. To jednak nic w porównniu z tym co przeżywa ta grupa ludzi.

Nie cierpisz, gdy z zimna drętwieją ci ręce i wargi? Niektórzy mają o wiele gorzej. Osoby cierpiące na uczulenie na zimno mogą doznać obrzęków i wstrząsu anafilaktycznego! Jak działa ta rzadka choroba, jakie daje objawy, jak ją leczyć?

Pokrzywka z zimna

Według prognoz długoterminowych, mrozy będą nam jeszcze towarzyszyć przynajmniej do końca pierwszej dekady lutego 2026. Dzieciaki mają może frajdę na śniegu, ale wiele osób wprost nie znosi zimy i zimna. Niektóre mają wręcz na zimno reakcję alergiczną ... dosłownie!

Pokrzywka z zimna to rzadka choroba, która działa jak uczulenie, tylko że wyzwalaczem jest chłód. Kiedy skóra wejdzie w kontakt z zimnym powietrzem, chłodną wodą, schłodzonym napojem czy po prostu dotknie jakiegoś zimnego przedmiotu, jak np. drzwi lodówki, pojawia się na niej zaczerwienienie i swędzące bąble. W ostrych przypadkach może dojść do obrzęku części ciała, mającej kontakt z zimnem - dłoni, warg, czy języka (grozi uduszenie). Czasem reakcji alergicznej na zimno towarzyszy gorączka i ból stawów. W skrajnych przypadkach może dość do szoku anafilaktycznego, spadku ciśnienia i omdlenia. W łagodniejszych symptomy uczulenia na zimno powinny ustąpić po mniej więcej 2 godzinach.

Skąd bierze się uczulenie na zimno i jak je leczyć?

Mechanizm powstawania pokrzywki z zimna nie jest dokładnie znany, ale lekarze podejrzewają, że przyczyną jest uwalnianie histaminy.

Nie ma skutecznego lekarstwa, ale pacjentom podaje się leki przeciwhistaminowe, czasem też antyleukotrienowe. Pewne efekty daje fotochemioterapia, ale najczęściej zaleca się po prostu unikanie wyzwalaczy.



FOT. GETTY IMAGES

Pokrzywka z zimna to rzadka choroba, która zmienia zimę w prawdziwy koszmar.

Łatwo powiedzieć! Dla osób cierpiących na pokrzywkę z zimna wyzwalaczem może być chłodny powiew lub łyk schłodzonej wody w upalny dzień. Takie osoby muszą bardzo uważać w czasie spacerów, nie mogą kąpać się w większości jezior, rzek, mórz czy nawet basenów. Zimą często bywają hospitalizowane.

Uważa się, że pokrzywka z zimna występuje najczęściej u dzieci i ustępuje samoczynnie po kilku latach, z reguły krótko po osiągnięciu przez pacjenta 10. roku życia. Zdarza się jednak, że uczulenie na zimno ma podłoże genetyczne - wtedy może utrzymywać się przez dekady, a nawet całe życie.

Ostatnio o uczuleniu na zimno zrobiło się głośno z powodu reportażu telewizji BBC, w którym przedstawiono historię Amber, brytyjskiej 16-latki cierpiącej właśnie na pokrzywkę z zimna. Uczulenie wykształciło się u niej późno i jak na razie nie zanika. Zdiagnozowano je w 2023 roku.

Nastolatka powiedziała dziennikarzom, że pokrzywka pojawia się u niej już przy temperaturze ok. 12 st. Celsjusza (na plusie, nie minusie!). Amber musi stale ubierać się na cebulkę i unika wychodzenia z domu, bo wstydzi się widocznej na skórze wysypki.

A czy ty masz uczulenie na zimno? Można to prosto sprawdzić. Przyłóż do skóry kostkę lodu, przytrzymaj przez kilka minut. Jeśli pojawi się pokrzywka, wynik testu jest niestety pozytywny.

Źródło: BBC, Wikipedia

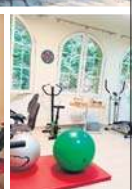
REKLAMA 0011467278

GÓRSKI DOM SENIORA



- Nowoczesny ośrodek całodobowej opieki. Bezpieczny, komfortowy i pełen ciepła.
- Komfortowe, przestronne, przytulne pokoje.
- Indywidualny plan opieki dla każdego pensjonariusza.
- Pomoc wykwalifikowanego, szczerze zaangażowanego personelu.
- Pobyty stałe lub czasowe dla osób niepełnosprawnych, przewlekle chorych oraz w podeszłym wieku.





AKTUALNOŚCI Z ŻYCIA DOMU:
gorskidomseniorabrenna
www.gorskidomseniora.pl

Brenna, ul. Hołcyna 24
571 033 338
dyrektor@gorskidomseniora.pl

REKLAMA 0011382718

HOSPICJUM GLIWICE



1,5% podatku
= 100% ulgi
w cierpieniu

Gliwickie Hospicjum już od 25 lat sprawuje całkowicie nieodpłatną, całodobową opiekę nad osobami terminalnie chorymi.

Naszą misją jest:
- Udzielanie pomocy medycznej i duchowej osobom ciężko, przewlekle i terminalnie chorym.
- Udzielanie pomocy rodzinom w sprawowaniu opieki nad chorymi.
- Jednoczenie ludzi gotowych społecznie udzielać opieki i pomocy nad osobami chorymi.

Przekaż swoje 1,5% podatku
NA RZECZ HOSPICJUM MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W GLIWICACH

KRS 0000001834

www.hospicjum.gliwice.pl

eprasa.pl feba4262bd

Jaki jest prawdziwy sekret szczęścia?

To nie kwestia stanu konta. Co sprawia, że jesteśmy naprawdę szczęśliwi?

Katarzyna Wąś-Zaniuk

To nie kwestia stanu konta. Ani błyskotliwej kariery czy sławy. 85 lat obserwacji wystarczyło, by jedno z najważniejszych badań nad ludzkim dobrostanem obaliło wiele powszechnych mitów. Okazuje się, że szczęście rodzi się z jakości relacji, a nie z tego, co posiadamy lub pokazujemy.



FOT. MARYMARKEVICH/FREEPIK

Dobre życie to nie życie perfekcyjne, lecz dzielone z innymi

Badanie Harvardu. 85 lat obserwacji

Harvard Study of Adult Development rozpoczęło się w 1938 roku, w świecie zupełnie innym niż nasz. Jesteśmy w samym środku Wielkiego Kryzysu, a grupa badaczy postanawia przez lata śledzić losy 268 studentów Harvardu, by zrozumieć, co sprawi, że staną się zdrowymi i zadowolonymi dorosłymi. W tamtym czasie uważano, że los zapisany jest przede wszystkim w genach lub przynależności klasowej. Wraz z upływem dekad badanie rośnie i się zmienia: włączono do niego także 456 mężczyzn z robotniczych dzielnic Bostonu, co pozwoliło spojrzeć na społeczeństwo amerykańskie w sposób bardziej realistyczny i mniej elitarny. Dziś projekt obejmuje ponad 1300 potomków pierwotnych uczestników, co umożliwia obserwację, jak doświadczenia z dzieciństwa wpływają na zdrowie, relacje i starzenie się także w kolejn ch pokoleniach. Wśród uczestników nie brak znanych postaci, jak John F. Kennedy, ale wartość badania nie tkwi w spektakularnych życiorysach.

Liczy się to, że przez ponad osiem dekad obserwowano zwyczajne życie - udane i nieudane małżeństwa, okresy samotności, pracę, choroby, przyjaźnie, które przetrwały próbę czasu, i te, które się rozluźniły.

Kiedy uczestników pytano, co - ich zdaniem - mogłoby dać im szczęście, odpowiedź niemal zawsze była podobna: więcej pieniędzy, więcej uznania, więcej sukcesu. Dane zbierane przez lata opowiadają jednak inną historię. Najlepiej i najdłużej żyją ci, którzy mogą liczyć na stabilne, szczere i wspierające relacje. Relacje rodzinne, przyjaźnie, bliskie związki i poczucie przynależności do wspólnoty mają znacznie większe znaczenie niż poziom dochodów czy stan kariery.

Robert Waldinger, psychiatra i obecny dyrektor badania, ujmuje to bez patosu: zadowolenie z relacji jest jednym z najsilniejszych wskaźników zdrowia fizycznego i psychicznego. Nie wystarczy „mieć kogoś obok" - liczy się to, czy czujemy się wysłuchani, czy możemy na kogoś liczyć w trudnych momentach, czy wiemy, że istnieje więź, której można zaufać. Szczególnie uderzający jest jeden wynik: osoby, które w wieku 50 lat deklarowały satysfakcję ze swoich relacji, okazywały się zdrowsze w wieku 80 lat, niezależnie od klasy społecznej czy poziomu wykształcenia. Dotyczyło to zarówno dawnych studentów Harvardu, jak i tych, którzy wywodzili się z ekonomicznie trudnych środowisk.

Poczucie osamotnienia, nawet wśród innych ludzi, działa na organizm podobnie jak dobrze znane czynniki ryzyka - takie jak palenie czy nadużywanie alkoholu. Zwiększa ryzyko chorób, pogarsza zdrowie psychiczne i skraca długość życia.

REKLAMA 0011469865

Represje w czasach stalinowskich i PRL - jak dziś dochodzić sprawiedliwości?

adwokaci Ambicki Trela

W czasach stalinowskich oraz w okresie PRL tysiące Polaków zostało poddanych systemowym represjom ze strony ówczesnego państwa. Aresztowania bez wyroku, brutalne śledztwa, wyroki sądów wojskowych, inwigilacja, internowania i represje wobec rodzin – wszystko to dotknęło ludzi, którzy walczyli o wolną Polskę. Dziś polskie prawo umożliwia dochodzenie zadośćuczynienia i odszkodowania za te krzywdy – także po wielu dekadach.

Kto może ubiegać się o zadośćuczynienie?

Prawo do rekompensaty przysługuje osobom:

- Wobec których stwierdzono nieważność orzeczenia bądź orzeczono o ich niewinności,
- Aresztowanym wobec których postępowanie karne zostało umorzone oraz osobom aresztowanym bez podstawy prawnej,
- Internowanym w związku z wprowadzeniem stanu wojennego,
- Represjonowanym przez radzieckie organy ścigania w okresie od 1 lipca 1944 roku do 31 grudnia 1956 roku.

Co ważne, rekompensata przysługuje jednak tylko wtedy, kiedy represje były skutkiem działalności niepodległościowej.

W przypadku śmierci osoby represjonowanej, o odszkodowanie mogą ubiegać się dzieci i małżonek zmarłego, co pozwala na pośmiertną rehabilitację represjonowanego.

Jakie świadczenia są dostępne?

Sąd może przyznać:

- **Zadośćuczynienie** – za cierpienie psychiczne, naruszenie godności i wolności,
- **Odszkodowanie** – za straty majątkowe wynikające z represji (utrata pracy, dochodu, emerytury).

Prawo do rekompensaty za represje w Polsce jest uregulowane głównie przez Ustawę z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Wszelkie koszty sądowe pokrywa Skarb Państwa zgodnie z Art. 13 wyżej wymienionej Ustawy Lutowej.

Wysokość zadośćuczynienia sięga od kilku nawet do nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych w przeliczeniu za miesiąc pozbawienia wolności osoby represjonowanej, co przy kilkuletnich okresach izolacji oznacza, że całe świadczenie może sięgnąć od kilkuset tysięcy złotych nawet do kilku milionów złotych. Każda sprawa wymaga jednak indywidualnej oceny – kluczowe są przedstawione w sprawie dowody.

Co oferuje nasza kancelaria?

Kancelaria Adwokacka Ambicki Trela od lat z sukcesami prowadzi sprawy związane z represjami stalinowskimi i PRL. Nasza pomoc obejmuje kompleksową obsługę prawną - od bezpłatnej analizy przez zebranie dokumentów archiwalnych, po reprezentację w sądzie.

Jeśli Ty lub ktoś z Twoich bliskich doświadczył represji - zachęcamy do kontaktu z naszą Kancelarią. Nieodpłatnie sprawdzimy, czy należy Ci się odszkodowanie. Działamy na terenie całego kraju.

Ambicki Trela Adwokaci
ul. Gajowa 72/4, 50-520 Wrocław
tel. 733-344-471,
733-11-33-55
e-mail: kancelaria@adwokat-ambicki.pl
http://www.adwokat-ambicki.pl

eprasa.pl feba4262bd

Bezpieczeństwo kobiet w ciąży priorytetem.
Nowy model opieki okołoporodowej

Bezpieczeństwo kobiet w ciąży na pierwszym miejscu

Zdrowie kobiet w ciąży to jeden z najważniejszych filarów systemu ochrony zdrowia. To czas wyjątkowy, w którym troska o organizm przyszłej mamy oznacza jednocześnie troskę o zdrowie i bezpieczeństwo dziecka. Odpowiednia opieka medyczna w okresie ciąży, porodu i połogu ma kluczowe znaczenie nie tylko dla przebiegu samego porodu, ale także dla dalszego rozwoju noworodka oraz zdrowia kobiety w kolejnych latach życia. Zapewnienie ciężarnym dostępu do profesjonalnej, bezpiecznej i dobrze zorganizowanej opieki powinno być priorytetem - niezależnie od miejsca zamieszkania czy sytuacji życiowej.

Odpowiednio zorganizowana opieka medyczna w czasie ciąży, porodu i połogu odgrywa kluczową rolę w zapobieganiu powikłaniom oraz w szybkim reagowaniu na sytuacje nagłe i nieprzewidziane. To właśnie dostęp do wykwalifikowanego personelu, nowoczesnych procedur i sprawnie działającego systemu decyduje o poczuciu bezpieczeństwa kobiet w jednym z najważniejszych momentów ich życia. Dlatego zapewnienie ciężarnym równego dostępu do profesjonalnej, bezpiecznej i kompleksowej opieki powinno być priorytetem państwa.

Wzmocnienie bezpieczeństwa kobiet w ciąży

Ministerstwo Zdrowia przygotowało nowe rozwiązanie systemowe, które ma znacząco zwiększyć bezpieczeństwo kobiet w ciąży, szczególnie w sytuacjach nagłych i nieplanowanych porodów. Projekt rozporządzenia „Opieka nad kobietą w ciąży i kobietą rodzącą realizowana przez położną" jasno określa kompetencje personelu medycznego, wzmacnia rolę położnych i wyrównuje dostęp do opieki okołoporodowej w całym kraju. Jedno jest pewne - Polki nie będą rodziły na szpitalnych oddziałach ratunkowych.

Podczas briefingu prasowego poświęconego opiece okołoporodowej wiceminister zdrowia Tomasz Maciejewski podkreślił, że kluczowym elementem proponowanych zmian będzie utworzenie tzw. interwencyjnych punktów położniczych. Powstaną one w szpitalach, w których nie funkcjonują oddziały ginekologiczno-położnicze.

- Nie będą to miejsca planowych porodów fizjologicznych. Ich rolą jest zapewnienie bezpieczeństwa w sytuacjach nagłych, gdy poród rozpocznie się niespodziewanie i będzie miał gwałtowny przebieg. Takie przypadki w Polsce zdarzają się niezwykle rzadko, ale system musi być na nie przygotowany - zaznaczył wiceminister.

Nowe przepisy mają zwiększyć dostępność świadczeń położniczych zwłaszcza w regionach, gdzie odległość do najbliższego szpitala z oddziałem położniczo-ginekologicznym przekracza 25 kilometrów. Jak tłumaczy Tomasz Maciejewski, rozwiązanie to jest odpowiedzią na zmieniającą się sytuację demograficzną.

- W Polsce na świat przychodzi coraz mniej dzieci. W związku z tym zarządzający szpitalami coraz częściej decydują się na zamykanie oddziałów położniczych lub ich przekształcenie w oddział ginekologiczny. Chcemy zapewnić bezpieczeństwo i wyrównać dostęp do opieki położniczej - tłumaczy min. Maciejewski.



FOT. MINISTERSTWO ZDROWIA

Koniec porodów na SOR-ach. Rząd wprowadza nowe standardy opieki nad kobietami w ciąży.

Nowa rola położnej

Szczególna rola w nowym modelu przypisana została położnym. To one będą odpowiedzialne za ocenę stanu ciężarnej, stopnia zaawansowania akcji porodowej oraz podjęcie decyzji o ewentualnym transporcie pacjentki do szpitala z oddziałem położniczo-ginekologicznym. Przyjęcie porodu w interwencyjnym punkcie położniczym ma mieć charakter wyłącznie incydentalny i nastąpić jedynie w sytuacji, gdy bezpieczny transport nie będzie już możliwy.

- W Polsce mamy bardzo dobrze przygotowane zawodowo położne. Ich kompetencje obejmują opiekę nad kobietą na wszystkich etapach życia. W trakcie studiów pierwszego stopnia każda studentka położnictwa musi odebrać co najmniej czterdzieści porodów, co zapewnia solidne przygotowanie praktyczne. Już po ukończeniu studiów licencjackich położne posiadają uprawnienia do samodzielnego odbierania porodów naturalnych - przekonuje wiceminister Katarzyna Kęcka.

Projekt rozporządzenia zakłada organizację opieki położnych w szpitalach posiadających izbę przyjęć lub SOR, ale bez oddziału położniczego. Warunkiem będzie zapewnienie całodobowego dostępu do odpowiednio wyposażonego transportu medycznego oraz obecności położnej i ratownika medycznego. W takich placówkach zostaną wydzielone specjalne, odpowiednio przygotowane pomieszczenia - interwencyjne punkty położnicze. Nie będą one częścią SOR-ów ani izb przyjęć, lecz osobnymi, przystosowanymi przestrzeniami, gwarantującymi intymność i bezpieczeństwo.

- Poziom wiedzy i umiejętności położnej został wyraźnie dostrzeżony w standardzie organizacyjnym opieki okołoporodowej. Jest wskazywana jako profesjonalistka przygotowana do samodzielnego sprawowania opieki nie tylko podczas ciąży. Położne są również przygotowane do samodzielnego prowadzenia porodu i sprawowania opieki w sytuacjach nagłych - zapewnia prof. Grażyna Iwanowicz-Palus, konsultantka krajowa w dziedzinie pielęgniarstwa ginekologiczno-położniczego.

Jak podsumowuje prof. Mirosław Wielgoś, krajowy konsultant w dziedzinie perinatologii, nadrzędnym celem projektu jest bezpieczeństwo kobiet w ciąży:

- Nie można zapewnić odpowiedniej opieki i bezpieczeństwa w okresie okołoporodowym w miejscu, gdzie porody odbywają się incydentalnie. Ministerstwo Zdrowia wraz z ekspertami przygotowało rozwiązanie wzmacniające bezpieczeństwo, opracowane zgodnie z mapą potrzeb zdrowotnych - podsumowuje profesor.

Zagrożenia dla kobiet w ciąży

Warto podkreślić, że brak odpowiednio zorganizowanej opieki okołoporodowej może nieść ze sobą poważne konsekwencje dla zdrowia i życia kobiet oraz ich dzieci. Do potencjalnych zagrożeń należą przede wszystkim nagłe, nieprzewidziane powikłania okołoporodowe, takie jak krwotoki, przedwczesne rozpoczęcie porodu czy gwałtowny postęp akcji porodowej, które wymagają natychmiastowej i profesjonalnej interwencji medycznej. Opóźniony dostęp do specjalistycznej opieki lub konieczność długiego transportu do szpitala z oddziałem położniczym może znacząco zwiększać ryzyko powikłań zarówno u matki, jak i u noworodka.

Dodatkowym zagrożeniem jest brak poczucia bezpieczeństwa u kobiet w ciąży, zwłaszcza mieszkających w mniejszych miejscowościach lub w regionach oddalonych od wyspecjalizowanych placówek. Stres, niepewność i obawa przed nagłym porodem bez odpowiedniego wsparcia medycznego mogą negatywnie wpływać na przebieg ciąży i porodu. W skrajnych przypadkach prowadzi to do sytuacji, w których poród odbywa się w warunkach nieprzystosowanych do udzielania specjalistycznej pomocy, co stwarza realne zagrożenie zdrowotne.

Właśnie dlatego tak istotne jest tworzenie rozwiązań systemowych, które minimalizują ryzyko i zapewniają kobietom w ciąży szybki dostęp do wykwalifikowanego personelu oraz bezpiecznych warunków opieki. Skuteczna profilaktyka i sprawna organizacja mogą znacząco ograniczyć zagrożenia i sprawić, że życie matki oraz dziecka będą odpowiednio chronione.

Źródło: Ministerstwo Zdrowia

- To co dla nas najważniejsze i co przyświeca temu projektowi to bezpieczeństwo kobiet w ciąży. Ministerstwo zdrowia wraz z ekspertami przygotowało rozwiązanie.

eprasa.pl feba4262bd

Mazowsze Medi SPA

www.mazowszemedispa.com

W MALOWNICZYM OTOCZENIU GÓR I ZIELENI W UZDROWISKU USTROŃ ZNAJDUJE SIĘ LUKSUSOWE, KAMERALNE MIEJSCE, W KTÓRYM ZADBASZ O SWOJE ZDROWIE I DOBRE SAMOPOCZUCIE.

Złoty klucz do *zdrowia*

ZRELAKSUJ SIĘ

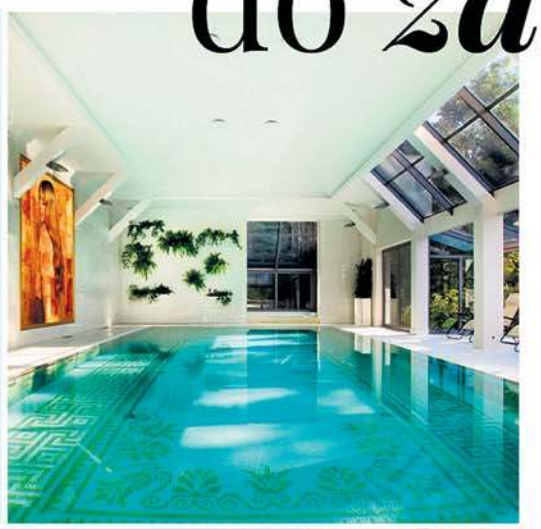
Strefa Aqua

–

nowoczesny basen kryty

grota solna, strefa saun

jacuzzi wewnętrzne oraz zewnętrzne z bajkowym widokiem na góry







Pozwól sobie na odrobinę przyjemności.

NOWOŚĆ

Komnata Szungitowa

–

Harmonizule pole energetyczne człowieka, przywraca funkcje ochronne organizmu, poprawia metabolizm, normalizuje ciśnienie krwi i pracę układu sercowo-naczyniowego, poprawia jakość snu i ogólne samopoczucie, łagodzi stres.

PAKIET ZWIĘKSZAJĄCY ODPORNOŚĆ

Oprócz zrównoważonej diety i propozycji aktywności fizycznych w swoim zakresie obejmuje diagnostykę wraz z terapią IMAGO AURUM. Sprawdzenie funkcjonowania poszczególnych narządów i komórek w organizmie. Badanie na alergeny, dysbakteriozę, grzybicę, wirusy i pasożyty. Sprawdzenie układu odpornościowego, wskazanie stanów zapalnych i stanów chorobowych w organizmie.

PAKIET REHABILITACYJNY

Tylko u nas stosujemy najnowocześniejsze oraz innowacyjne techniki leczenia bólu, co zapewnia nasza wykwalifikowana kadra medyczna.

PAKIETY PROFILAKTYCZNO-LECZNICZE

Zabiegi z zakresu elektroterapii, ultradźwięki, fonoforeza, laseroterapia, borowina, krioterapia, inhalacje, biopron, sollux oraz inne. Dodatkowo możliwość skorzystania z: PST, fali uderzeniowej, terapii manualnej.

ODNOWA BIOLOGICZNA I ODCHUDZANIE

Wersja ACTIVE – dla osób pragnących zrzucić zbędne kilogramy i poprawić kondycję oraz wersja RELAKS – wypoczynek i odprężenie podczas zabiegów w SPA.

Oferujemy diety strukturalne:

- Intensywnie Odchudzająca 800 kcal
- Odchudzająca bez glutenu i laktozy 1000/1500 kcal
- Oczyszczająco-Odchudzająca 1200 kcal
- Odmładzająco-Regeneracyjna 1600 kcal

W NASZEJ OFERCIE RÓWNIEŻ:

OFERTY SEZONOWE, WAKACYJNE I ŚWIĄTECZNE

RYTUAŁY DAY SPA, ZABIEGI KOSMETYCZNE, MASAŻE RELAKSACYJNE

Wsłuchaj się w swoje ciało i ***usłysz jego potrzeby...***

ZADZWOŃ LUB NAPISZ I ZAPYTAJ O OFERTĘ: tel. 33 857 72 71; e-mail: mazowsze@mazowszemedispa.com

eprasa.pl feba4262bd

REKLAMA

0011470202

Wsparcie dla dzieci i młodzieży ze spektrum autyzmu



rehabilis

NFZ

Centrum Rehabilis oferuje specjalistyczne wsparcie dla dzieci i młodzieży ze spektrum autyzmu. Do skorzystania z usług poradni **nie jest wymagane skierowanie** – wystarczy rejestracja i wybór dogodnego terminu wizyty.

Prowadzimy **konsultacje indywidualne oraz zajęcia grupowe**, dostosowane do wieku, możliwości rozwojowych oraz potrzeb emocjonalnych i społecznych dzieci i młodzieży. Oferujemy kompleksowe wsparcie diagnostyczne, terapeutyczne i psychoedukacyjne, realizowane przez **doświadczony zespół specjalistów**.



Zajęcia grupowe:

- trwają 120 minut
- odbywają się raz lub dwa razy w tygodniu
- prowadzone są przez dwóch specjalistów
- udział w terapii jest **bezpłatny (NFZ).**

Naszym celem jest wspieranie dzieci i młodzieży w harmonijnym rozwoju, poprawie dobrostanu psychicznego oraz realne wsparcie rodziców i opiekunów.

ul. Fitznerów 2, Siemianowice Śląskie **32 438 83 53** **www.centrumrehabilis.pl**

eprasa.pl feba4262bd

MATERIAŁ INFORMACYJNY FESTIWALU PEŁNIA ZDROWIA BEZ LEKÓW 0011463016

III FESTIWAL KULTURY ZDROWIA - PEŁNIA ZDROWIA BEZ LEKÓW







Czy przed spożyciem kaszy moczysz ją całą noc w wodzie? A może pamiętasz to u swojej mamy lub babci? Wiesz w jakim celu to robiły? Czy to był tylko zwyczaj? Czy tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie pomagały dbać o zdrowie?

Na te pytania możesz znaleźć odpowiedź 7 marca w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach. Festiwal Kultury Zdrowia PEŁNIA ZDROWIA BEZ LEKÓW to miejsce, w którym spotykają się tradycyjne metody dbania o zdrowie i nowoczesna medycyna. My wbrew modzie nie wyśmiewamy metod przodków, traktując je jak zabobony. Szukamy w nich inspiracji i sensu na podstawie dzisiejszej wiedzy.

Od wielu lat regularnie odwiedzasz gabinety lekarskie i nie czujesz się lepiej? Czujesz, że jesteś następnym pacjentem w kolejce leczonym w ten sam sposób, jak z kalki? Może brakuje Ci wiedzy, którą mógłbyś dostać od lekarza razem z receptą? Albo zalecenia, jakie dostajesz kompletnie do Ciebie nie pasują? Podczas naszego Festiwalu możesz postawić na zindywidualizowane podejście. To Ty wybierasz wykład, który chcesz wysłuchać, gdzie chcesz zadać pytanie. Wykład, podczas którego ekspert będzie miał często godzinę czy półtorej, a nie 10 minut na przekazanie swojej wiedzy.

Słyszysz w mediach sprzeczne teorie dotyczące zdrowia? Ile razy za Twojego życia zmieniła się narracja nt. masła? Raz, dwa, może trzy? Nasz Festiwal to także debaty, w których eksperci będą dyskutować na najgorętsze tematy, takie jak bezpieczeństwo żywieniowe w świetle nowej umowy UE z krajami Mercosur, a także o odwróconej piramidzie żywieniowej opublikowanej niedawno przez amerykańskie ministerstwo zdrowia.

Podczas festiwalu zwracamy także dużą uwagę na to jak nasze emocje wpływają na nasze zdrowie. Tworzymy Festiwal KULTURY Zdrowia. Wspólne przebywanie z ludźmi szukającymi tego co my, otwarta społeczność to także kroki do życia w zdrowiu. Duża część prelekcji poruszy właśnie temat mentalnego podejścia do zdrowia. Nasuwa się pytanie, czy to „w zdrowym ciele zdrowy duch" czy jednak odwrotnie? Sprawdź 7 marca w katowickim MCK.

ZDROWIE bez leków
pełnia zdrowia
MIĘDZYNARODOWE CENTRUM KONGRESOWE KATOWICE 7 MARCA 2026
III FESTIWAL KULTURY ZDROWIA
PEŁNIA ZDROWIA BEZ LEKÓW
ZAPRASZAMY NA FASCYNUJĄCE DEBATY
JAN POSPIESZALSKI ROZMAWIA:
→ BEZPIECZEŃSTWO ŻYWNOŚCIOWE:
JOEL SALATIN, PROF. DR HAB. GRAŻYNA CICHOSZ, DR HAB. JOANNA KULCZYCKA
→ ODWRÓCONA PIRAMIDA ŻYWIENIOWA:
PROF. IGOR BONDARENKO, DR N. MED. PIOTR WITCZAK, LEK. MICHAŁ MULARCZYK
→ OTWÓRZ OCZY:
KS. DR HAB. JAROSŁAW WĄSOWICZ, WITOLD GADOWSKI, JACEK SAFUTA
BILETY DOSTĘPNE NA: WWW.ZDROWIEBEZLEKOW.PL • TEL. 724 467 969 • 601 707 188

eprasa.pl feba4262bd

MATERIAŁ INFORMACYJNY FESTIWALU PEŁNIA ZDROWIA BEZ LEKÓW

0011463018

Białko – prawdy i mity

Fragment wywiadu z prof. dr hab. inż. Grażyną Cichosz, z dwumiesięcznika „Optymalni" przeprowadzonego przez Bogdana Tkocza, prezesa Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Optymalnych im. Adama Jany.

Bogdan Tkocz: Pani Profesor, dr Jan Kwaśniewski, autor diety optymalnej, zalecał spożycie 0,8 g białka/kg właściwej masy ciała. Tymczasem w publikacji autorstwa pani oraz prof. Hanny Czeczot pt. „Białko - niedoceniany składnik diety" w Biuletynie Postępy Nauk o Zdrowiu, podana jest informacja o tym, że referencyjne/zalecane spożycie białka na poziomie zaledwie 0,8 g nie pokrywa metabolicznego zapotrzebowania organizmu. Co tu jest prawdą?

Prof. dr hab. inż. Grażyna Cichosz: Obie informacje są prawdziwe, jak zwykle „diabeł tkwi w szczegółach". Referencyjne/zalecane spożycie białka na poziomie zaledwie 0,8 g – przy równoważnym spożyciu pełnowartościowych białek zwierzęcych oraz niepełnowartościowych białek roślinnych – rzeczywiście nie pokrywa metabolicznego zapotrzebowania organizmu na aminokwasy egzogenne. Białka roślinne charakteryzują się nie tylko mniejszą zawartością aminokwasów egzogennych, ale też zdecydowanie niższą strawnością. Wynika to z obecności niestrawnej celulozy oraz licznych czynników antyżywieniowych, takich jak: inhibitory proteaz, lektyny, kwas fitynowy i fityniany, taniny, saponiny, które są obecne m.in. w soi, fasoli, grochu, bobiku czy ciecierzycy i hamują wydzielanie trypsyny i chymotrypsyny przez trzustkę; co jest szkodliwe dla zdrowia. Konsekwencją wolniejszego trawienia białka, w dodatku w ograniczonym zakresie, jest obecność niestrawionego białka w jelicie grubym i związane z tym zaburzenia składu mikroflory jelitowej. Tym samym wzrasta ryzyko chorób trzustki oraz rozszczelnienia śluzówki jelita, co osłabia układ odpornościowy oraz funkcjonowanie układu nerwowego.

B.T.: Jak widać, nie bez powodu dr Jan Kwaśniewski zalecał konsumpcję żywności pochodzenia zwierzęcego.

G.C.: Oczywiście. Świeża, nieprzetworzona żywność pochodzenia zwierzęcego, w odróżnieniu od roślinnych źródeł białka, charakteryzuje się wysoką wartością odżywczą, w dodatku doskonałą strawnością i biodostępnością. Konsumpcja jaj, mięsa, serów, twarogów czy ryb pokrywa zapotrzebowanie organizmu człowieka nie tylko na aminokwasy egzogenne, ale także na witaminy, związki mineralne i pierwiastki śladowe. Ich zawartość w produktach ekologicznych jest większa niż w tradycyjnych. Ponadto, witaminy i związki mineralne związane z białkami są, w znacznie większym stopniu, biodostępne niż te same składniki obecne w warzywach i owocach. Co ważniejsze, żywność ekologiczna nie obciąża organizmu ksenobiotykami. Nie zawiera biostymulatorów (antybiotyki, hormony) stosowanych w przemysłowej hodowli zwierząt, chemicznych środków ochrony roślin ani funkcjonalnych dodatków do żywności. Ekologiczne produkty, pochodzenia zwierzęcego, są dobrym źródłem jodu i selenu, niezbędnych dla gospodarki hormonalnej oraz detoksykacji organizmu.

(...)

Opracowane przez dr Jana Kwaśniewskiego, a następnie zweryfikowane w jego praktyce lekarskiej, proporcje białka i tłuszczu (1 : 2) są istotne dla zdrowia z wielu powodów. Po pierwsze, trawienie białka w obecności tłuszczu jest spowolnione, co oznacza większy zakres hydrolizy i zwiększoną biodostępność składników odżywczych, nie tylko aminokwasów. Po drugie, tłuszcze są sycące, na długo zaspakajają apetyt. Trawione są powoli (głównie w jelicie) z wytworzeniem wolnych kwasów tłuszczowych (KT), z których w wątrobie wytwarzane są ciała ketonowe, wydzielane do krwi. Stężenie ciał ketonowych we krwi identyfikowane jest przez ośrodkowy układ nerwowy jako sygnał sytości, który pojawia się w ciągu 20-30 minut od rozpoczęcia posiłku. Dlatego należy jeść powoli, przeżuwając dokładnie każdy kęs. Tłuszcze nie tylko nie stanowią zagrożenia otyłością, ale to ryzyko zmniejszają. Co więcej, nasycone kwasy tłuszczowe są najbardziej wydajnym źródłem energii dla organizmu człowieka. (...)

B.T.: Wracając do białka, czy jego niedobór w diecie jest szkodliwy dla zdrowia?

G.C.: Skutkiem niedoboru białka jest ograniczona synteza białek endogennych oraz związane z tym zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu. Dochodzi do zaniku mięśni szkieletowych, zaburzeń równowagi hormonalnej, ograniczonej syntezy neuroprzekaźników, co powoduje zaburzenia emocjonalne, bezsenność, depresję.

(...)

Liczne badania naukowe, również kliniczne, potwierdzają, że niedobory białka w diecie zwiększają ryzyko schorzeń metabolicznych, takich jak: otyłość, cukrzyca typu 2, nowotwory oraz schorzenia neurologiczne i neurodegeneracyjne.

B.T.: Czy równie szkodliwy dla zdrowia jest nadmiar białka w diecie?



prof. dr hab. inż. Grażyna Cichosz
Specjalistka w zakresie technologii mleczarskiej oraz bezpieczeństwa zdrowotnego żywności. Jest autorką i współautorką ponad 500 opracowań naukowych, kilkunastu projektów naukowo-badawczych i wdrożeniowych oraz 4 patentów. Ponadto jest współautorką książki „Żywieniowy fenomen mleka", a także autorką kilkunastu ekspertyz, m.in. dla sądów oraz Biura Analiz Sejmowych.

G.C.: Nadmiar białka stanowi znacznie mniejsze zagrożenie dla zdrowia niż jego niedobór. Co prawda nadmierne ilości białka obciążają wątrobę i nerki, ze względu na konieczność usuwania dużych ilości amoniaku i mocznika. Z tego powodu bezpieczne górne limity spożycia białka zależne są głównie od zdolności detoksykacyjnych organizmu.
Dopiero przy spożyciu > 2 g białka/kg m. c stwierdza się wyraźny wzrost „ładunku azotu" w przewodzie pokarmowym, wątrobie i nerkach. U zdrowych ludzi spożycie białka w ilości ≤2 g/kg m. c./dzień nie powoduje zaburzeń czynności wątroby, jelit, nerek oraz układu krążenia.
Natomiast u pacjentów z chorobami nerek i wątroby wysokie spożycie białka może powodować pogorszenie stanu zdrowia. Wynika to z zaburzeń metabolicznych oraz ograniczonych możliwości detoksykacji organizmu. Objawem tego jest dyskomfort żołądkowo-jelitowy (nudności, biegunka, odwodnienie). Tak więc opinie o rzekomym wpływie diety wysokobiałkowej na rozwój dysfunkcji nerek i wątroby, u osób zdrowych, są całkowicie bezzasadne; zwłaszcza że nie są poparte badaniami klinicznymi. Mimo to, konsumpcja nadmiernych ilości białka jest nieopłacalna, w sensie dosłownym (białko jest najdroższym składnikiem żywności), a także ze względów metabolicznych. Po co niepotrzebnie obciążać narządy wewnętrzne?
Poza tym, dieta niskobiałkowa jest skuteczna w kontrolowaniu masy ciała. W odpowiedzi na ograniczoną podaż białka, w procesach katabolicznych dochodzi do rozkładu uszkodzonych, niesprawnych komórek i ponownego wykorzystania ich białek do syntezy endogennej (tzw. autofagia).

B.T.: Z jakich powodów dyskredytowana jest żywność pochodzenia zwierzęcego?

G.C.: Oczywiście powodem tego jest rzekoma troska o klimat i ślad węglowy, a przy okazji o nasze zdrowie. W rzeczywistości chodzi o globalizację produkcji żywności. W filmie pt. „Korporacyjna żywność" doskonale przedstawiono to, co nas czeka w najbliższej przyszłości, czyli pasza o trwałości 2 lata albo dłużej, przeznaczona dla ludzi. W ofercie handlowej w sklepach USA takowa dominuje. Warto zauważyć, że monopol na produkcję żywności oznacza kontrolę liczebności populacji ludzkiej.
W dyskredytacji mięsa wykorzystywane są wyniki z opracowań epidemiologicznych, które dowodzą, że istnieje korelacja między spożyciem mięsa a zachorowalnością na choroby kardiometaboliczne i nowotwory.
Jednak u osób uczestniczących w badaniach nie uwzględnia się żadnych czynników ryzyka, jak zaburzenia metaboliczne w związku z otyłością czy cukrzycą. Nie uwzględnia się także niedoborów witamin (głównie z grupy B) charakterystycznych dla żywności wysokoprzetworzonej. Jest to co najmniej zastanawiające.

(...)

Opracowania epidemiologiczne potwierdzają, że globalne obciążenie chorobami przewlekłymi nie wynika ani z nadmiaru białka w diecie, ani z konsumpcji czerwonego mięsa. Powodem wysokiej i stale rosnącej zachorowalności jest duże spożycie żywności przetworzonej, zawierającej chemicznie zmodyfikowane białka o szkodliwym działaniu na organizm człowieka.

(...)

B.T.: Czy można stwierdzić, że dieta optymalna jest szansą na zdrowie?

G.C.: Niewątpliwie, dieta optymalna jest szansą na zdrowie; mimo niewielkiej wartości kalorycznej - ok. 2000 kcal, zapewnia wrażenie sytości i - co ważniejsze - umożliwia realizację zapotrzebowania organizmu na wszystkie makro- i mikroskładniki odżywcze.
W pracach „Krytycznie o zastrzeżeniach.." oraz „Tajemnica prozdrowotnych właściwości..." opisałam wszystkie zalety diety optymalnej. Warto jednak pamiętać, że warunkiem prozdrowotnych właściwości diety jest konsumpcja świeżej, nieprzetworzonej, biologicznie aktywnej żywności, przy zachowaniu optymalnych proporcji białka, tłuszczu i węglowodanów (1 : 2 : 0,5).
Niezależnie od tego, aby zapobiec powstawaniu stanów zapalnych w organizmie, konieczne jest zachowanie optymalnych proporcji kwasów tłuszczowych omega-6 do omega-3 (4:1). Stąd konieczność spożywania nie tylko tłuszczów zwierzęcych (bogatych w KT omega-6 i antyoksydanty lipofilne), ale także tłuszczów rybnych zawierających wielonienasycone KT omega-3.

eprasa.pl feba4262bd

REKLAMA

0011463019

ZDROWIE bez leków

pełnia zdrowia

III FESTIWAL KULTURY ZDROWIA PEŁNIA ZDROWIA BEZ LEKÓW

SWOJĄ OBECNOŚĆ POTWIERDZILI M.IN.:



GOŚĆ SPECJALNY JOEL SALATIN



PROF. DR HAB. GRAŻYNA CICHOSZ



PROF. DR HAB. KATARZYNA LISOWSKA



PROF. IGOR BONDARENKO



PROF. DR HAB. KATARZYNA KWAPISZ-OSADNIK



KS. DR HAB. JAROSŁAW WĄSOWICZ



DR HAB. JOANNA KULCZYCKA



DR BOŻENA KILARSKI



DR N. MED. PIOTR WITCZAK



DR KRZYSZTOF KRUPKA



DR MARIA BORTEL-BADURA



DR N. MED. DANUTA MYŁEK



MEC. KATARZYNA TARNAWA-GWÓŹDŹ



LEK. MICHAŁ MULARCZYK



LEK. ANDRZEJ WIĘCKOWSKI



LEK. WITOLD KOWALEWSKI



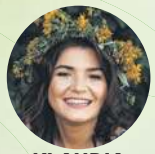
LEK. JANUSZ KOŁODZIEJCZYK



MSc MAGDALENA NICOTRA



MAREK WINICJUSZ WYSOCKI



KLAUDIA CWAJNA



JOANNA NESTOROWICZ



SEBASTIAN ZACHARA ICE TIGER



LESZEK ZABROCKI



ANDRZEJ KAWKA



JACEK SAFUTA



KAMIL AUGUSTYN



JAN POSPIESZALSKI



WITOLD GADOWSKI



MIKOŁAJ REY



ANNA POPEK



ROBERT WAGNER



TADEUSZ ROLNIK

MIĘDZYNARODOWE CENTRUM KONGRESOWE KATOWICE

7 MARCA 2026

BILETY DOSTĘPNE NA:

WYDARZENIA.ZDROWIEBEZLEKOW.PL

TEL. 724 467 969 • 601 707 188

NIE PRZEGAP TEGO SPOTKANIA!

TYLKO DO 15 LUTEGO!

KUP BILET 200 zł

CENA STANDARDOWA 250 ZŁ

Z KODEM RABATOWYM DZIENNIK JESZCZE 10% TANIEJ

10% taniej

ZGŁOSZENIA I WSPÓŁPRACA: WYSTAWCY: 606 413 983 | PRELEGENCI: 602 308 928 | PROMOCJA I REKLAMA: 798 805 830

PARTNERZY

MUMIO NATURALIS, puromedica, Carska, HOLISTIC, HOLISTIC SPACE, KAJZER, ExtractHome, FijorPodolskiPress, DETOX PURE BODYNATURAL, neumi, BIOLIT Natural pharmacy of Siberia, PIGN

PATRONI MEDIALNI

aTVBe, Patronat nam! naszemiasto., radio silesia 96.2 www.silesia.fm, DZIENNIK ZACHODNI

eprasa.pl feba4262bd

REKLAMA

0011463020

Alkurkumin

Coraz częściej funkcjonujemy w trybie przeciążenia; nasze organizmy pracują niczym system pod stałym naporem bodźców. Presja codziennych obowiązków sprawia, że jesteśmy zmuszeni adaptować się do warunków ciągłej stymulacji i przewlekłego napięcia. W takich okolicznościach rośnie zapotrzebowanie na wsparcie odporności, procesów przeciwzapalnych i antyoksydacyjnych, odpowiedzialnych za ochronę komórek przed stresem.

Alkurkumin to suplement diety oparty na ekstrakcie z kurkumy standaryzowanym aż na 95 proc. kurkuminoidów, uzupełnionym fermentowanym ekstraktem z czarnego czosnku oraz piperyną z czarnego pieprzu, która znacząco zwiększa ich biodostępność. Tak skomponowana formuła wspiera ochronę przed stresem oksydacyjnym, pomaga utrzymać prawidłowy metabolizm lipidów oraz wspomaga funkcjonowanie układu krążenia, szczególnie w sytuacjach, gdy codzienność mocno nas przytłacza.

Składniki aktywne i ich działani

Kurkuma (kłącze ostryżu), standaryzowana na 95 proc. kurkuminoidów to skoncentrowana forma jednego z najintensywniej badanych przeciwzapalnych i antyoksydacyjnych związków roślinnych.

Ekstrakt z czarnego czosnku to unikalna forma czosnku poddana procesowi fermentacji, co zwiększa przyswajalność i aktywność biologiczną.

Ekstrakt z czarnego pieprzu, standaryzowany na 10 proc. piperyny, to kluczowy składnik wspierający biodostępność pozostałych składników, usprawniający ich działanie.

Dlaczego warto wybrac Alkurkumin?

- pomaga utrzymać prawidłowy poziom cholesterolu dzięki potwierdzonym właściwościom ekstraktu kurkumy, wskazane również dla układu krążenia
- pomaga zachować elastyczność naczyń krwionośnych i prawidłowy przepływ krwi
- dzięki działaniu antyoksydacyjnemu chroni komórki przed stresem oksydacyjnym i wolnymi rodnikami
- wspiera wydolność organizmu i procesy regeneracyjne w warunkach zwiększonego obciążenia, np. w stresie czy podczas intensywnego wysiłku fizycznego

Wybierz swiadomie – wybierz Alkurkumin

Zainwestuj w formułę wysokiej jakości składników ukierunkowaną na długofalowe efekty. Regularna suplementacja pomaga utrzymać równowagę metaboliczną, wspiera prawidłową pracę układu krążenia oraz mechanizmy ochronne organizmu, zwiększając jego odporność na stres i obciążenia dnia codziennego. To decyzja dla osób, które nie szukają szybkich rozwiązań, lecz konsekwentnie dbają o zdrowie – dziś, aby jutro móc więcej.

Opracowanie Agata Majcher



Aronocard układ krążenia pod kontrolą

Serce, jako narząd pracujący bez przerwy, warunkuje wydolność układu krążenia, a tym samym wpływa na wzrost poziomu naszej witalności, zdolność do regeneracji oraz długość życia. Dlatego warto wspierać jego prawidłowe funkcjonowanie poprzez regularną aktywność fizyczną, świadome zarządzanie stresem, zbilansowaną dietę oraz starannie dobraną suplementację.

Aronocard to kompleksowy suplement diety opracowany z myślą o osobach, które świadomie dbają o kondycję układu krążenia i poszukują wsparcia opartego na dobrze udokumentowanych składnikach roślinnych. Formuła preparatu łączy standaryzowany kstrakt z kwiatostanu głogu (*Crataegus oxyacantha*), cenionego w fitoterapii jako jedno z najważniejszych ziół o działaniu kardiotonicznym, z ekstraktem z owocu aronii standaryzowanym na 25% antocyjanów – naturalnych związków o wysokiej aktywności antyoksydacyjnej. Dzięki standaryzacji surowców każda porcja dostarcza stałą, powtarzalną ilość substancji czynnych, co pozwala na uzyskanie bardziej przewidywalnego i stabilnego efektu suplementacji.

Składniki aktywne i ich działanie

Głóg jest szeroko opisany w literaturze naukowej jako roślina wspomagająca:

- prawidłową pracę mięśnia sercowego,
- rozszerzenie naczyń wieńcowych,
- poprawę przepływu krwi i dotlenienia tkanek,
- regulację napięcia układu nerwowego.

Aronia jest jednym z najbogatszych naturalnych źródeł polifenoli. Wspomaga:

- ochronę komórek przed stresem oksydacyjnym,
- elastyczność i szczelność naczyń krwionośnych,
- procesy regeneracyjne i antyzapalne.

Polifenole pozytywnie wpływają na utrzymanie prawidłowego ciśnienia tętniczego oraz równowagi lipidowej.

Dlaczego Aronocard?

Aronocard to formuła opracowana dla osób dbających o profilaktykę sercowo-naczyniową. Polecany przy zwiększonym stresie, przeciążeniu układu krążenia oraz dla osób prowadzących intensywny tryb życia. To wysoka zawartość składników aktywnych bez zbędnych dodatków.

Dla kogo szczególnie polecany?

- dla osób dbających o serce i krążenie,
- przy wzmożonym napięciu nerwowym i zmęczeniu,
- dla kobiet i mężczyzn w wieku 40+,
- dla osób z obciążeniami rodzinnymi w kierunku chorób sercowo-naczyniowych,
- dla sportowców i osób aktywnych.

Nie odkładaj profilaktyki na jutro

Serce pracuje nieprzerwanie przez całe życie. Wspieraj je naturalnie, zanim organizm zacznie wysyłać sygnały ostrzegawcze. Aronocard to wybór dla tych, którzy chcą działać świadomie i długofalowo.

Opracowanie Agata Majcher



eprasa.pl feba4262bd

epgrasa.pl feba4262bd

– Wirusowe zapalenie wątroby typu A, potocznie nazywane żółtaczką pokarmową, to choroba która może być zarówno uciążliwa, jak i niebezpieczna. W Europie występuje stosunkowo rzadko, dlatego większość ludzi nabywa naturalnej odporności na wirusa.

Wirusowe Zapalenie Wątroby typu A: kto powinien się zaszczepić?

W dobie częstych podróży zagranicznych, rosnącej liczby imprez masowych i intensywnego życia społecznego, choroby zakaźne wciąż stanowią realne zagrożenie - nawet w krajach rozwiniętych. Jednym z nich jest wirusowe zapalenie wątroby typu A, potocznie nazywane żółtaczką pokarmową. Choć w Europie występuje stosunkowo rzadko, jego przebieg może być nieprzyjemny i utrudniający codzienne funkcjonowanie, a w niektórych przypadkach - niebezpieczny dla zdrowia. Skuteczna profilaktyka, w tym szczepienia oraz przestrzeganie zasad higieny, pozostają najpewniejszą metodą ochrony. Warto wiedzieć, jak rozpoznać objawy choroby, i jakie kroki podjąć, aby bezpiecznie się chronić.

Wirusowe zapalenie wątroby typu A

Wirusowe zapalenie wątroby typu A, potocznie nazywane żółtaczką pokarmową, to choroba, która może być zarówno uciążliwa, jak i niebezpieczna. W Europie występuje stosunkowo rzadko, dlatego większość ludzi nie nabywa naturalnej odporności na wirusa. W listopadzie 2025 roku Ambasada RP w Pradze ostrzegała przed gwałtownym wzrostem zachorowań na WZW A w Czechach - od początku roku do pierwszych dni listopada chorobę rozpoznano tam u blisko 2400 osób, co stanowi najwyższą liczbę zachorowań od lat 80. XX wieku. Obecnie przypadki WZW A odnotowano również na Uniwersytecie Warszawskim. „W związku z otrzymaną informacją o zakażeniach wirusem zapalenia wątroby typu A (HAV) na terenie UW, prosimy o podjęcie działań mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa na naszej uczelni poprzez ograniczenie szerzenia się zakażenia" - czytamy w oficjalnym komunikacie Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW. Uczelnia podkreśla, że komunikat ma charakter prewencyjny i dotyczy zarówno pracowników, jak i studentów wszystkich jednostek organizacyjnych.

WZW A jest chorobą zakaźną. Do organizmu wirus najczęściej przedostaje się drogą pokarmową - poprzez zjedzenie skażonej żywności, wypicie zanieczyszczonej wody lub przeniesienie wirusa brudnymi rękami na usta czy jedzenie. Z tego powodu chorobę często określa się mianem „choroby brudnych rąk". Infekcja często rozwija się skrycie i przez długi czas nie daje żadnych objawów. Symptomy mogą wystąpić dopiero po 2-4 tygodniach od zakażenia, a czasem nawet później. Do typowych objawów należą dyskomfort lub ból w okolicy wątroby, spadek apetytu, gorączka, bóle głowy, senność oraz ogólne uczucie rozbicia. U części chorych pojawia się również żółtaczka, ciemniejszy kolor moczu oraz jaśniejszy stolec.

Szczepionki przeciw WZW A dostępne w Polsce

W Polsce dostępne szczepionki przeciw WZW typu A zawierają inaktywowany wirus HAV, który nie wywołuje choroby, a jedynie stymuluje organizm do wytworzenia odporności. Preparaty te dzielą się na dwa rodzaje: monowalentne, przeznaczone wyłącznie do ochrony przed WZW A, wymagające zwykle podania dwóch dawek w odstępie 6-12 miesięcy (niektóre produkty dopuszczają większy odstęp, np. Avaxim do 36 miesięcy, Havrix Adult do 5 lat), oraz skojarzone, łączące ochronę przed WZW A i B, które podawane są w schemacie 0-1-6 miesięcy. W razie konieczności podania dawki przypominającej można zastosować szczepionkę monowalentną. Skuteczność szczepionek jest bardzo wysoka - odporność po jednej dawce osiąga około 95 proc., a po podaniu pełnego cyklu wynosi 98-99 proc. Szczepionki przeciw WZW A nie są refundowane, więc pacjent pokrywa pełny koszt preparatu. Cena jednej dawki waha się między 200 a 400 zł, a całkowity koszt szczepienia zależy od rodzaju preparatu. Szczepionka monowalentna wymaga dwóch dawek, a skojarzona trzech. Przy planowaniu szczepienia warto uwzględnić liczbę dawek i ich odstępy.



FOT. FREEPIK

Najskuteczniejszą ochroną pozostają szczepienia oraz przestrzeganie zasad higieny.

Wirusowe zapalenie wątroby typu A, potocznie zwane żółtaczką pokarmową, może dotknąć każdego – zarówno podróżnika, studenta, jak i osoby prowadzące aktywne życie społeczne.

Wskazania i przeciwwskazania do szczepienia

Szczepienie przeciw WZW A zalecane jest wszystkim osobom, które nie przeszły choroby i nie były wcześniej szczepione, począwszy od 1. roku życia. Szczególnie polecane jest dzieciom i młodzieży, pracownikom szpitali, żłobków, przedszkoli i wojska, podróżnikom wyjeżdżającym do krajów o wysokiej zachorowalności, osobom pracującym z żywnością i odpadami, pacjentom z chorą wątrobą oraz osobom z grup ryzyka, w tym zakażonym HIV, uzależnionym od narkotyków czy mężczyznom uprawiającym seks z mężczyznami. Szczepienie nie jest wskazane osobom uczulonym na składniki preparatu, tym, którzy wcześniej mieli reakcję anafilaktyczną po szczepieniu, a także pacjentom ciężko chorym lub z podejrzeniem poważnej choroby. W przypadku gorączki lub zaostrzenia choroby przewlekłej szczepienie warto odłożyć do momentu poprawy stanu zdrowia.

Szczepienie jest najskuteczniejszą metodą ochrony przed wirusowym zapaleniem wątroby typu A. Podanie zalecanych dwóch dawek zapewnia odporność na poziomie około 98 proc., utrzymującą się co najmniej 15 lat. Nawet rygorystyczne przestrzeganie zasad higieny nie daje pełnej gwarancji uniknięcia zakażenia, zwłaszcza że wirus łatwo przenosi się drogą pokarmową. W przypadku zachorowania objawy mogą utrzymywać się tygodniami, a czasem nawet przez kilka miesięcy, znacznie obniżając komfort życia.

Zagrożenia i profilaktyka

Wirusowe zapalenie wątroby typu A jest chorobą wysoce zakaźną, przenoszoną głównie drogą pokarmową. Do zakażenia dochodzi poprzez spożycie skażonej żywności, picie zanieczyszczonej wody lub kontakt brudnymi rękami z ustami. Choroba często rozwija się w ukryciu - symptomy mogą pojawić się dopiero po 2-4 tygodniach, co utrudnia szybkie wykrycie infekcji. Typowe objawy obejmują osłabienie, bóle głowy, brak apetytu, nudności, bóle brzucha i w niektórych przypadkach żółtaczkę, ciemniejszy mocz oraz jaśniejszy stolec. Zakażenie może prowadzić do poważnych komplikacji zdrowotnych, zwłaszcza u osób z wcześniej istniejącymi chorobami wątroby.

Największe zagrożenie dla zdrowia niesie fakt, że wirus łatwo rozprzestrzenia się w społecznościach, w których higiena jest niewystarczająca lub w miejscach, gdzie dochodzi do masowego spożywania żywności i napojów. Przypadki WZW A notuje się zarówno wśród podróżników odwiedzających kraje o wysokiej zachorowalności, jak i lokalnie - np. w szkołach, przedszkolach, a nawet na uczelniach wyższych. Nieprzestrzeganie podstawowych zasad higieny osobistej i żywnościowej znacząco zwiększa ryzyko zachorowania, dlatego świadomość zagrożenia jest kluczowa.

Najskuteczniejszą formą ochrony przed WZW typu A pozostają szczepienia, które zapewniają wysoką odporność - po podaniu dwóch dawek preparatu skuteczność sięga niemal 99%. Równolegle należy dbać o higienę: myć ręce przed jedzeniem, unikać picia nieprzegotowanej wody, dokładnie myć owoce i warzywa oraz wybierać pewne źródła żywności. Szczepienie jest szczególnie zalecane dzieciom, pracownikom placówek medycznych i edukacyjnych, osobom podróżującym do krajów o dużej zachorowalności.

Źródło: Szczepionka przeciw wzw A

epraca.pl feba4262bd

REKLAMA 0011470823



- SPAWANIE I WERYFIKACJA UPRAWNIEŃ - WSZYSTKIE METODY
- KURSY I EGZAMINY ELEKTROENERGETYCZNE G1, G2, G3
- OBSŁUGA WÓZKÓW WIDŁOWYCH
- PRAWO JAZDY
- KURS DLA KIEROWCÓW ZAWODOWYCH
- INFORMATYKA, TECHNOLOGIE CYFROWE, CYBERBEZPIECZEŃSTWO
- OPERATORÓW BEZZAŁOGOWYCH STATKÓW POWIETRZNYCH (DRONY)
- OPIEKUNKA W ŻŁOBKACH I KLUBACH DZIECIĘCYCH
- KURS WYCHOWAWCY WYPOCZYNKU
- KURSY DOTYCZĄCE ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN
- I WIELE INNYCH

KONTAKT:

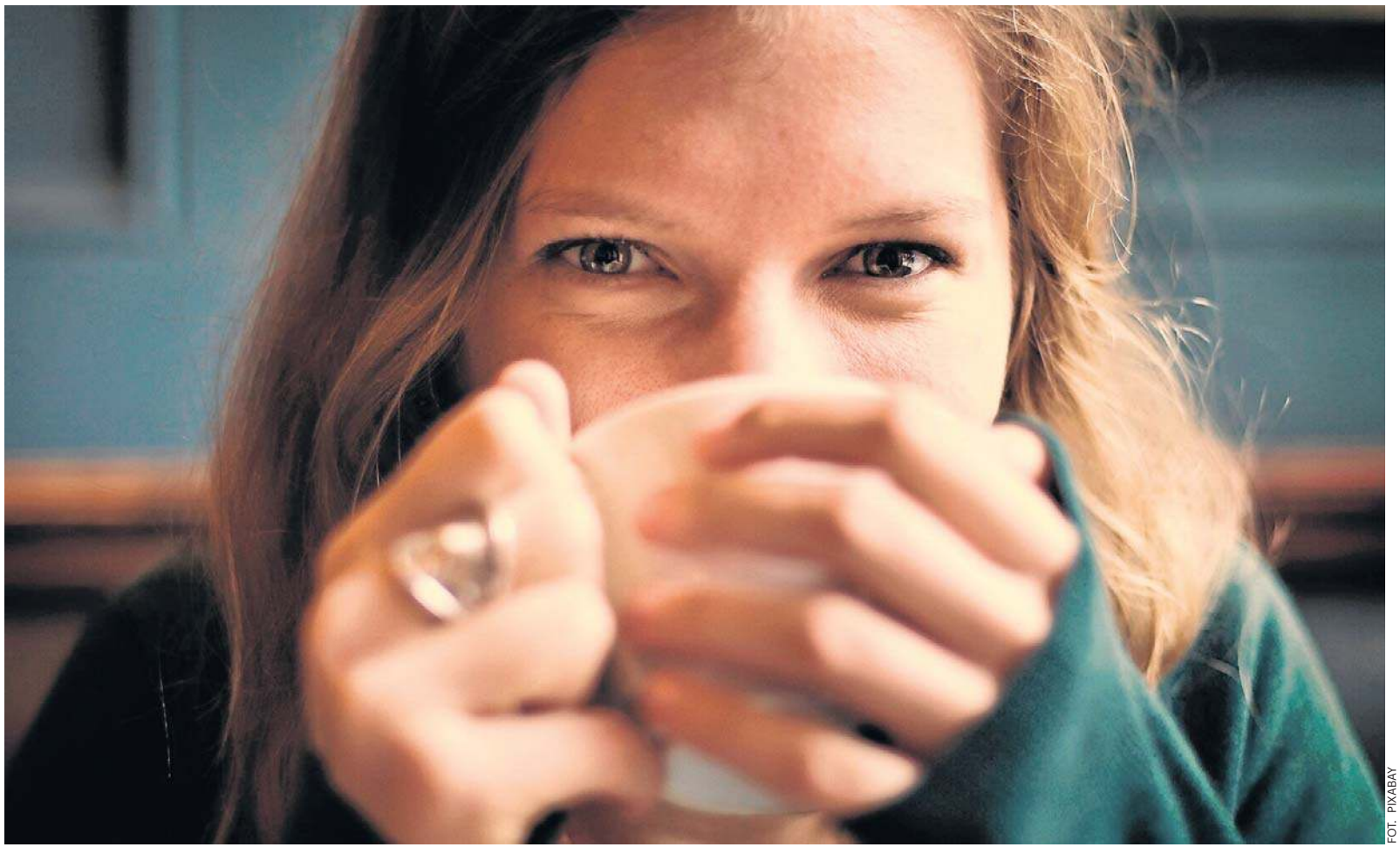
BYTOM: 697 818 591
CHORZÓW: 697 818 593
GLIWICE: 697 818 625
DĄBROWA GÓRNICZA: 697 818 764
KATOWICE: 697 818 632
RYBNIK: 607 886 553
SOSNOWIEC: 697 818 725
TYCHY: 697 818 737
ZABRZE: 697 818 745

OD 1926 ROKU KSZTAŁCIMY, DOSKONALIMY, PODNOSIMY KWALIFIKACJE DLA POTRZEB RYNKU PRACY

epr asa.pl feba4262bd

Współczesny styl życia, szybkie tempo, stres oraz ograniczenia dietetyczne sprawiają, że coraz więcej osób sięga po suplementy diety, aby uzupełnić niedobory witamin, minerałów i innych składników odżywczych. Specjaliści podkreślają, że suplementacja powinna wspierać zdrowie, a nie zastępować leczenie lekarza.

Suplementacja w codziennej profilaktyce – wsparcie dla zdrowia



FOT. PIXABAY

Niedobory witaminy D, witaminy B12, magnezu, cynku czy kwasów omega-3 są coraz częściej diagnozowane w populacji dorosłych i dzieci. Skutki takich niedoborów bywają subtelne, ale znaczące. Osłabienie odporności, przewlekłe zmęczenie, spadek koncentracji, problemy z mięśniami i układem nerwowym, a także zwiększone ryzyko chorób kości i stawów – to tylko niektóre konsekwencje niedoboru składników odżywczych. W dłuższej perspektywie mogą prowadzić do poważniejszych problemów zdrowotnych, dlatego odpowiednie uzupełnianie diety staje się istotnym elementem profilaktyki.

Suplementacja w praktyce

Według danych Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny (NIZP-PZH) niedobór witaminy D dotyczy aż 80-90% dorosłych Polaków w okresie zimowym, a u dzieci w wieku szkolnym sięga nawet 60%. Niedobór witaminy B12 występuje szczególnie wśród osób stosujących diety wegetariańskie lub wegańskie, a niewystarczające spożycie magnezu i cynku obserwuje się u osób spożywających mało produktów pełnoziarnistych, orzechów, nasion i warzyw liściastych. Te dane pokazują, że suplementacja nie jest zachcianką, lecz odpowiedzią na realne braki w codziennej diecie.

Nie oznacza to jednak, że każdy powinien przyjmować tabletki „na wszelki wypadek". Suplementy powinny być dopasowane do indywidualnych potrzeb organizmu, najlepiej po konsultacji z lekarzem lub farmaceutą oraz na podstawie wyników badań laboratoryjnych. Przykładowo, witamina D może być niezbędna w okresie jesienno-zimowym lub u osób rzadko przebywających na słońcu, natomiast żelazo warto uzupełniać jedynie w przypadku niedoborów wykazanych badaniami krwi.

Bezpieczeństwo przede wszystkim

Bezpieczne stosowanie suplementów wymaga świadomości i odpowiedzialności. Ważne jest przestrzeganie zaleceń dotyczących dawki oraz unikanie łączenia kilku preparatów o tym samym składniku, co mogłoby prowadzić do przedawkowania. Równie istotny jest wybór sprawdzonych produktów pochodzących z certyfikowanych źródeł – takich, które przechodzą kontrolę jakości i zawierają deklarowaną ilość składnika aktywnego.

Regularne monitorowanie efektów suplementacji poprzez badania kontrolne pozwala ocenić, czy preparaty spełniają swoje zadanie i czy nie występuje ryzyko nadmiaru niektórych składników. W przypadku dzieci, kobiet w ciąży, seniorów oraz osób przyjmujących leki na stałe szczególna ostrożność jest niezbędna.

Suplementy w kontekście zdrowego stylu życia

Warto pamiętać, że suplementy nie są substytutem zdrowej diety ani aktywnego trybu życia. Ich celem jest wsparcie naturalnych procesów organizmu i uzupełnienie niedoborów, a nie leczenie chorób. Najlepsze efekty osiąga się, stosując je w połączeniu z:

- urozmaiconą dietą bogatą w warzywa, owoce, produkty pełnoziarniste, ryby i orzechy,
- regularną aktywnością fizyczną,
- odpowiednią ilością snu i regeneracji,
- ograniczeniem stresu i nawyków szkodliwych dla zdrowia.

Suplementy mogą poprawić odporność, koncentrację i energię, ale tylko wtedy, gdy są elementem szerszego podejścia do zdrowia.

Suplementy diety mogą wspierać organizm, ale nie zastępują zdrowej diety ani opieki medycznej.

Suplementy diety mogą wspierać prawidłowe funkcjonowanie organizmu i chronić przed niedoborami, ale ich stosowanie nie może zastępować zdrowej diety i opieki medycznej.

Kiedy szczególnie warto rozważyć suplementację

- w okresie zimowym, gdy ekspozycja na słońce jest ograniczona,
- przy dietach restrykcyjnych lub eliminacyjnych, np. wegańskiej,
- w sytuacjach zwiększonego zapotrzebowania organizmu: kobiety w ciąży, osoby aktywne fizycznie, seniorzy, osoby z chorobami przewlekłymi.

W tych okolicznościach suplementacja może pełnić funkcję wsparcia, poprawiać wchłanianie składników odżywczych i chronić przed skutkami niedoborów, jednak zawsze powinna być świadoma, przemyślana i oparta na dowodach naukowych.

Jak wprowadzać suplementy do codziennej diety

Wprowadzanie suplementów do diety powinno być przemyślane i stopniowe. Najpierw warto przeanalizować swoje nawyki żywieniowe i ustalić, które składniki odżywcze mogą być niewystarczająco dostarczane z pożywieniem. Następnie można zdecydować o uzupełnieniu ich w formie suplementów – najlepiej w konsultacji z lekarzem lub farmaceutą. Regularność przyjmowania, stosowanie się do zalecanych dawek i obserwacja reakcji organizmu są kluczowe, aby suplementacja była bezpieczna i skuteczna.

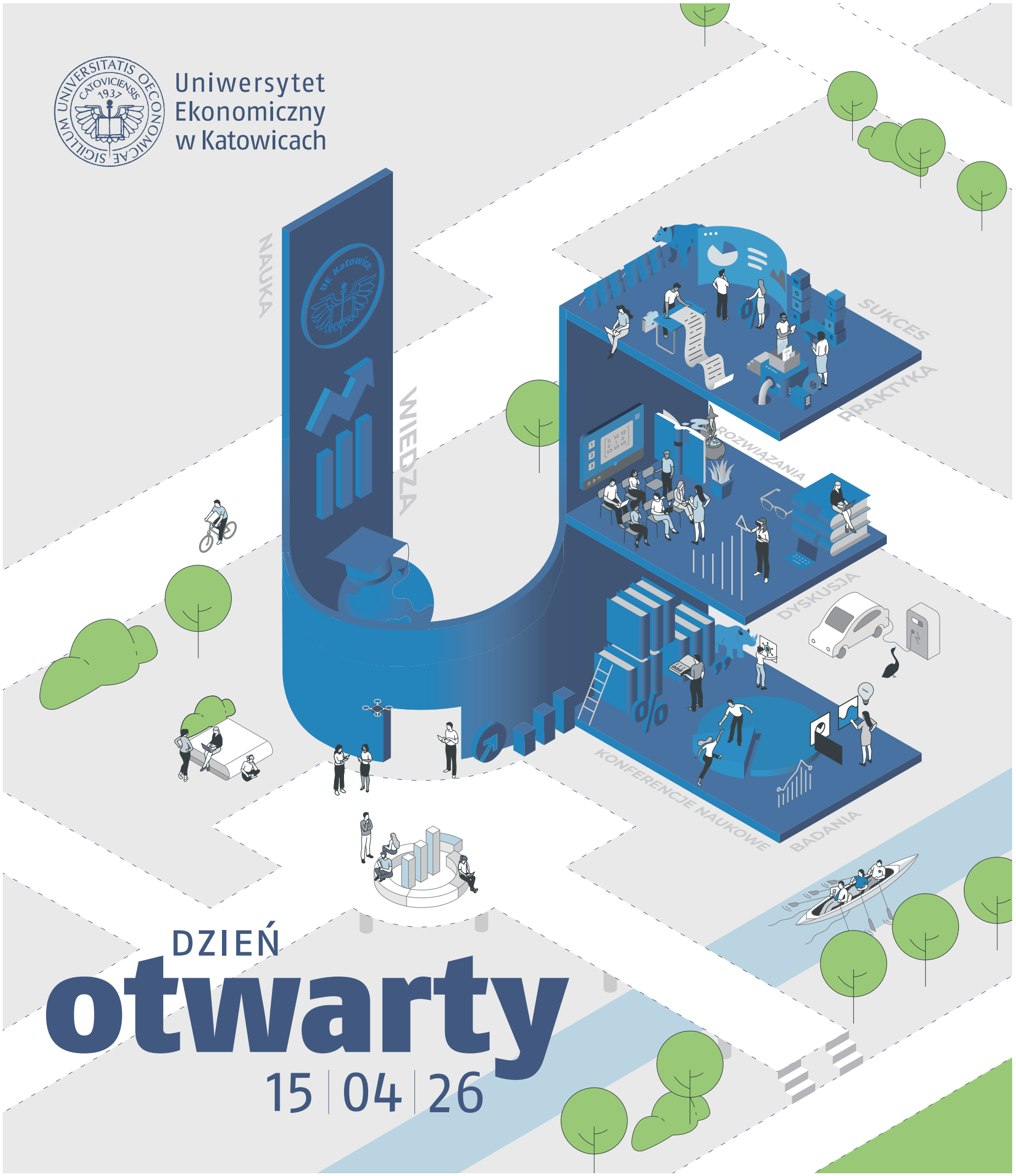
Suplementacja jako element profilaktyki zdrowotnej

Suplementy mogą pełnić również funkcję profilaktyczną, pomagając chronić organizm przed konsekwencjami niedoborów, zanim pojawią się wyraźne objawy.
Na przykład witamina D wspiera funkcjonowanie układu odpornościowego i zdrowie kości, a kwasy omega-3 mają korzystny wpływ na układ sercowo-naczyniowy.
Choć suplementy nie zastąpią zdrowej diety ani aktywnego trybu życia, ich świadome stosowanie może zwiększyć szanse na utrzymanie dobrego stanu zdrowia w dłuższej perspektywie.

Suplementacja jest ważnym elementem profilaktyki zdrowotnej i może wspierać prawidłowe funkcjonowanie organizmu, odporność i samopoczucie. Kluczowe jest, aby stosować ją rozsądnie – w oparciu o badania, rzetelne źródła i indywidualne potrzeby. Suplementy nie zastępują leczenia ani zdrowego stylu życia, lecz mogą być jego wartościowym uzupełnieniem.

Źródło:
Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego – Państwowy Zakład Higieny (NIZP-PZH), „Stan zdrowia ludności Polski – raport 2022".

epr asa.pl feba426 2bd



epr.asa.pl feba4262bd

Od 1 stycznia 2026 r. obowiązuje nowa lista leków refundowanych. Ministerstwo Zdrowia wprowadziło do systemu refundacyjnego kolejne innowacyjne leczenia, uporządkowało część programów lekowych oraz po raz pierwszy objęło refundacją wybrane zamienniki leków oryginalnych

Nowa lista leków refundowanych od 1 stycznia 2026 r.



Pacjenci zyskają dostęp do nowych terapii i tańszych zamienników leków dzięki nowej liście refundacyjnej 2026.

FOT. DARIUSZ GDEŚZ

W porównaniu z listą obowiązującą od października 2025 r. z wykazu usunięto 124 leki lub wskazania, jednocześnie dodając 139 nowych pozycji. Najważniejszym elementem zmian jest objęcie refundacją 24 nowych terapii – 9 onkologicznych oraz 15 nieonkologicznych, w tym 8 przeznaczonych do leczenia chorób rzadkich. Nowe decyzje refundacyjne dotyczą m.in. leczenia nowotworów, schorzeń neurologicznych oraz chorób metabolicznych.

Bilans zmian: więcej nowych terapii niż usunięć

W porównaniu z wykazem obowiązującym od października 2025 r. z listy refundacyjnej usunięto 124 leki lub wskazania, natomiast dodano 139 nowych pozycji. Kluczową informacją dla pacjentów jest objęcie refundacją 24 nowych terapii, w tym dziewięciu onkologicznych oraz piętnastu nieonkologicznych. Osiem z nich dotyczy leczenia chorób rzadkich, co od lat pozostaje jednym z priorytetów polityki refundacyjnej.

Nowe decyzje refundacyjne obejmują m.in. terapie stosowane w onkologii, neurologii, hematologii oraz chorobach metabolicznych, które dotychczas były dostępne głównie w ramach leczenia komercyjnego lub ograniczonych programów terapeutycznych.

Refundacja bez przerwy: utrzymanie leczenia chorób przewlekłych

Nowa lista przewiduje kontynuację refundacji w 585 przypadkach. Oznacza to zachowanie finansowania wielu terapii stosowanych przewlekle, często o wysokim koszcie jednostkowym. Refundacja została utrzymana m.in. dla leków stosowanych w leczeniu rdzeniowego zaniku mięśni, raka piersi, przewlekłej białaczki limfocytowej, choroby Pompego, zwyrodnienia wielotorbielowatego nerek oraz ostrej porfirii wątrobowej.

Dla pacjentów oznacza to brak konieczności zmiany leczenia z przyczyn administracyjnych, a dla lekarzy – możliwość dalszego prowadzenia terapii zgodnie z obowiązującymi wytycznymi klinicznymi.

Refundowane zamienniki po raz pierwszy na liście

Jedną z najistotniejszych nowości obowiązującego wykazu jest objęcie refundacją zamienników leków oryginalnych. Od stycznia 2026 r. refundacją objęto łącznie 10 odpowiedników – pięć dostępnych w aptekach oraz pięć przeznaczonych do stosowania w lecznictwie zamkniętym lub w ramach programów lekowych.

W refundacji aptecznej znalazły się m.in.:

- midazolam – stosowany w leczeniu ostrych i przedłużonych napadów drgawek u dzieci i dorosłych,
- bromek glikopironium – lek wziewny stosowany w leczeniu przewlekłej obturacyjnej choroby płuc,
- lewodopa w skojarzeniu z karbidopą – podstawowa terapia farmakologiczna choroby Parkinsona,
- denosumab – przeciwciało monoklonalne stosowane w leczeniu osteoporozy,
- adrenalina (epinefryna) – stosowana w leczeniu ostrych reakcji anafilaktycznych.

W lecznictwie zamkniętym i programach lekowych refundacją objęto m.in. zamienniki:

- trójtlenku arsenu w leczeniu ostrej białaczki promielocytowej,
- omalizumabu stosowanego w ciężkiej astmie alergicznej oraz przewlekłej pokrzywce spontanicznej,
- eltrombopagu w leczeniu pierwotnej małopłytkowości immunologicznej u dzieci i dorosłych,
- denosumabu w zapobieganiu powikłaniom kostnym u pacjentów z zaawansowaną chorobą nowotworową,
- afliberceptu w leczeniu wysiękowego zwyrodnienia plamki żółtej związanego z wiekiem oraz cukrzycowego obrzęku plamki.

Nowa lista leków refundowanych wprowadza 24 nowe terapie, refunduje po raz pierwszy wybrane zamienniki leków i utrzymuje finansowanie setek dotychczasowych terapii.

Według Ministerstwa Zdrowia wprowadzenie refundowanych zamienników ma zwiększyć konkurencję cenową i poprawić dostępność terapii przy zachowaniu ich skuteczności i bezpieczeństwa.

Zmiany w programie leczenia ostrej porfirii wątrobowej

Nowa lista refundacyjna porządkuje także zasady leczenia pacjentek z ostrą porfirią wątrobową. Po zakończeniu ciąży lub karmienia piersią możliwy jest powrót do refundowanej terapii w ramach programu lekowego. To istotna zmiana dla pacjentek z tą rzadką chorobą metaboliczną, wynikającą z zaburzeń syntezy hemu, której objawy często prowadzą do opóźnionej lub błędnej diagnozy.

Eksperci podkreślają, że uporządkowanie zasad refundacji w tym obszarze ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa chorych, ponieważ niektóre leki mogą nasilać ataki porfirii.

Kto zapłaci więcej, a kto mniej

Zmiany na liście refundacyjnej wpłynęły również na wysokość dopłat pacjentów. Od stycznia 2026 r. wyższe dopłaty obowiązują dla 379 leków – wzrost waha się od kilku groszy do ponad 200 zł. Największy wzrost dotyczy biologicznego preparatu z denosumabem stosowanego w leczeniu osteoporozy u kobiet po menopauzie oraz mężczyzn po 60. roku życia, u których inne terapie okazały się nieskuteczne lub przeciwwskazane.

Jednocześnie dla 395 leków dopłaty zostały obniżone. Największe obniżki obejmują preparaty zawierające arypiprazol, stosowane w leczeniu schizofrenii oraz choroby afektywnej dwubiegunowej, a także wybrane preparaty mlekozastępcze stosowane u dzieci z ciężką alergią na białka mleka krowiego.

Pełny wykaz w obwieszczeniu Ministra Zdrowia

Szczegółowy wykaz leków refundowanych, wraz z obowiązującymi cenami, poziomami odpłatności oraz wskazaniami refundacyjnymi, został opublikowany w obwieszczeniu Ministra Zdrowia obowiązującym od 1 stycznia 2026 r. Zarówno pacjenci, jak i lekarze oraz farmaceuci powinni zapoznać się z jego treścią, ponieważ to szczegółowe zapisy decydują o realnym dostępie do leczenia w 2026 roku.

Nowa lista leków refundowanych obowiązująca od 1 stycznia 2026 r. wprowadza 24 nowe terapie, rozszerza dostęp do leczenia chorób rzadkich oraz po raz pierwszy obejmuje refundacją wybrane zamienniki leków oryginalnych. Jednocześnie utrzymano refundację setek dotychczasowych terapii, przy jednoczesnych zmianach w wysokości dopłat pacjentów, co czyni tegoroczny wykaz jedną z najbardziej kompleksowych aktualizacji ostatnich lat.

Źródło:
Ministerstwo Zdrowia – Nowa lista leków refundowanych od 1 stycznia 2026 r.

epgrasa.pl feba426bd

WSPS WYŻSZA SZKOŁA PLANOWANIA STRATEGICZNEGO

Dołącz do WSPS!

Studia I i II stopnia | Podyplomowe | Kursy

- PIELĘGNIARSTWO
- ZDROWIE PUBLICZNE
- RATOWNICTWO MEDYCZNE



Zajrzyj, zadzwoń, zapytaj – jesteśmy na wyciągnięcie ręki.

ul. Kościelna 6, 41-303 Dąbrowa Górnicza

32 264 74 75 | 32 260 50 74

kancelaria@wsps.pl

wsps.pl

epr.asa.pl feba4262bd

Psycholog będzie mógł udzielić dziecku doraźnego wsparcia bez zgody rodziców w sytuacji kryzysu lub traumy – zakłada jedna z poprawek zaproponowanych przez Senat do ustawy o zawodzie psychologa

Zasady pracy psychologów. Senat wnosi ważne zmiany



FOT. PIXABAY

Ustawa o zawodzie psychologa oraz samorządzie zawodowym psychologów wprowadza definicję świadczeń psychologicznych.

Senatorowie poparli ustawę wraz z poprawkami, które doprecyzowują zasady wykonywania zawodu, kwestie odpowiedzialności zawodowej oraz wprowadzają systemowe rozwiązania mające uporządkować rynek świadczeń psychologicznych.

Pomoc psychologiczna dla dziecka bez zgody rodziców

Jedna z kluczowych poprawek przyjętych przez Senat zakłada, że psycholog będzie mógł udzielić „doraźnego wsparcia" osobie małoletniej lub ubezwłasnowolnionej bez zgody przedstawiciela ustawowego lub opiekuna faktycznego, jeśli dziecko doświadcza kryzysu lub traumy. Poprawka ta została poparta jednogłośnie przez 84 senatorów.

Ustawę o zawodzie psychologa oraz samorządzie zawodowym psychologów wraz z poprawkami poparło 55 senatorów. Nikt nie był przeciwny, a 29 senatorów wstrzymało się od głosu.

Kolejna z przyjętych poprawek doprecyzowuje przepisy dotyczące weryfikacji negatywnej opinii końcowej psychologa wydawanej przez jego opiekuna.

Spór o prawa nabyte psychologów

Senat nie poparł m.in. poprawki senatora Wiesława Dobkowskiego (PiS), która – według jej autora – miała zachować prawa nabyte psychologów, którzy ukończyli siedmiosemestralne studia z psychologii, a już posiadali tytuł magistra.

Zdaniem senatora takie studia nie mieszczą się w definicji studiów jednolitych określonej w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Do tych zarzutów odniosła się podczas debaty w Senacie minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, która podkreśliła, że ustawa o zawodzie psychologa uznaje prawa nabyte osób, które uzyskały tytuł magistra psychologii.

Pomoc przedpsychologiczna" bez poparcia Senatu

Podczas wtorkowego posiedzenia Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej strona społeczna – reprezentowana przez psychologów – postulowała wyodrębnienie w ustawie pomocy „przedpsychologicznej".

Mieliby jej udzielać m.in. pracownicy socjalni czy asystenci rodziny. Propozycja ta nie uzyskała jednak poparcia senatorów zasiadających w komisji

Kto może udzielać pomocy psychologicznej?

Ministra pracy zaznaczyła, że zapisana w ustawie możliwość udzielania pomocy psychologicznej przez osoby wykonujące inne zawody niż psycholog była postulatem strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego (KWRiST).

Jak wyjaśniła, samorządowcy obawiali się, że bez takich zapisów np. pracownikom socjalnym mogłaby grozić odpowiedzialność karna za udzielanie wsparcia psychologicznego.

Rejestr psychologów i samorząd zawodowy

Ustawa o zawodzie psychologa oraz samorządzie zawodowym psychologów wprowadza definicję świadczeń psychologicznych i określa zasady uzyskiwania prawa wykonywania zawodu. Na jej mocy ma powstać rejestr psychologów, który umożliwi sprawdzenie, czy osoba podająca się za psychologa faktycznie nim jest.

Przewidziano także utworzenie samorządu zawodowego psychologów, który będzie podlegał nadzorowi ministra pracy, oraz uchwalenie Kodeksu etyki zawodowej psychologów.

Psychoterapia poza wykazem świadczeń psychologicznych

Na początku grudnia sejmowe komisje wprowadziły do rządowego projektu poprawkę usuwającą psychoterapię z wykazu świadczeń psychologicznych. Zgodnie z ustawą psycholog będzie mógł prowadzić psychoterapię na zasadach określonych w odrębnych przepisach.

Zmiana ta spotkała się z krytyką części środowiska. Protestujący psychologowie podkreślali, że prowadzi ona do paradoksalnej sytuacji, w której psycholog kliniczny – po pięciu latach studiów i czterech latach specjalizacji zakończonej państwowym egzaminem – musiałby uczyć się psychoterapii od nowa, razem z osobami po innych kierunkach, np. politologii czy archeologii.

Sejm uchwalił ustawę 9 stycznia 2026 r., Senat przyjął ją z poprawkami 20 stycznia 2026 r.; teraz projekt wraca do Sejmu do rozpatrzenia poprawek. Ustawa nie została jeszcze podpisana przez prezydenta ani opublikowana w Dzienniku Ustaw.

Źródło:
Polska Agencja Prasowa

epgrasa.pl feba4262bd

„Potrzebne jest leczenie i skuteczna profilaktyka”

Zwiększenie świadomości społecznej w zakresie profilaktyki zdrowotnej, promowanie profilaktyki zdrowotnej oraz zachęcanie do dbania o zdrowie i regularnych badań.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Inicjatywa ma na celu wzmocnienie działań prewencyjnych, propagowanie zdrowego trybu życia oraz rozwijanie nawyku wczesnego wykrywania chorób i regularnego korzystania z badań profilaktycznych w całym społeczeństwie.



FOT. FREEPIK

Rok 2026 został ogłoszony Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej.

Rok 2026 został ustanowiony Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej

Zdrowie to jedna z najcenniejszych wartości w życiu człowieka. To od niego zależy nasza codzienna sprawność, energia do działania, możliwość realizowania marzeń i planów oraz jakość relacji z innymi. Współczesny świat stawia przed nami wiele wyzwań. Szybkie tempo życia, niezdrowe nawyki, zanieczyszczenie środowiska czy rosnące znaczenie chorób cywilizacyjnych - które sprawiają, że troska o zdrowie nabiera szczególnego znaczenia.

Nie wystarczy polegać wyłącznie na leczeniu w momencie zachorowania. Coraz wyraźniej widać, że kluczowe jest podejmowanie działań o charakterze prewencyjnym.

„W trosce o przyszłość zdrowotną społeczeństwa oraz w odpowiedzi na dynamicznie zmieniające się wyzwania cywilizacyjne Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia rok 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej. Rosnąca liczba chorób cywilizacyjnych, przedwczesne zgony z powodu chorób serca, nowotworów, cukrzycy czy depresji - wszystko to uwidocznia, że w systemie ochrony zdrowia potrzebne jest nie tylko leczenie, ale przede wszystkim skuteczna profilaktyka. Troska o zdrowie nie może zaczynać się w szpitalu - musi zaczynać się w codziennym życiu, w domu, w miejscu pracy i w szkole.” - podkreślono w uchwale.

Jakie są cele Roku Profilaktyki Zdrowotnej?

Wśród celów Roku Profilaktyki Zdrowotnej wymienia się:

- wzmocnienie działań prewencyjnych,
- promocja zdrowego stylu życia,
- budowanie kultury wczesnego reagowania i systematycznych badań profilaktycznych wśród wszystkich grup społecznych - dzieci i młodzieży, dorosłych oraz seniorów.

Dla kogo?

Inicjatywa ma także zachęcać obywateli, instytucje publiczne, organizacje pozarządowe i środowiska medyczne do aktywnego udziału w działaniach edukacyjnych i profilaktycznych. Szczególna uwaga zostanie poświęcona mieszkańcom mniejszych miejscowości i regionów, gdzie dostęp do usług zdrowotnych jest utrudniony, tak aby wyrównywać szanse zdrowotne w całym kraju.

Rok Profilaktyki Zdrowotnej to zaproszenie do świadomej troski o siebie i swoich bliskich, opartej na wiedzy, odpowiedzialności i codziennych wyborach. Niech 2026 rok stanie się impulsem do budowania zdrowszego społeczeństwa.

Źródło: Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 września 2025 r. w sprawie ustanowienia roku 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej

REKLAMA 0011470660

Naturalna moc
dla Twojej równowagi

MOC ŻYCIA

Poznaj nasze naturalne suplementy diety, stworzone z myślą o codziennym wsparciu Twojego organizmu. Każdy produkt powstaje zgodnie z zasadami ustawień helingerowskich i zawiera starannie dobrane składniki roślinne, które pomagają budować odporność, przywracać równowagę i dodają energii do życia w harmonii.



Więcej informacji znajdziesz pod adresem: www.mocżycia.pl

epaasa.pl feba4262bd

Pot może ujawnić problemy zdrowotne

Analiza potu może ujawnić problemy zdrowotne zanim pojawiają się pierwsze objawy chorobowe. Skórne sensory współpracujące z algorytmami sztucznej inteligencji potrafią odczytywać poziomy różnorodnych biomarkerów z potu.

Eliza Ciepielewska, PAP

Badacze z Uniwersytetu Technologicznego w Sydney pracują nad połączeniem mikroczujników naklejanych na skórę z nowoczesnymi systemami analizy potu. Tego rodzaju technologia może stanowić fundamentalne rozwiązanie w nieinwazyjnym monitorowaniu stanu zdrowia człowieka. Analiza danych zbieranych z potu poprzez algorytmy sztucznej inteligencji pozwala na wczesne wykrywanie zmian związanych z rozwijającymi się chorobami metabolicznymi, neurologicznymi i nowotworowymi. Jak zauważyła dr Dayanne Bordin, współautorka publikacji:

- Pobieranie próbek potu jest bezbolesne i proste. To atrakcyjna alternatywa dla badań krwi i moczu, szczególnie w monitorowaniu, które trzeba wykonywać stale.



FOT. DOOKDUI/123RF.COM/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Analiza potu może ujawnić problemy zdrowotne, zanim pojawią się objawy

Rozwój technologii i przyszłości diagnostyki

Obecnie na rynku dostępne są podstawowe rozwiązania, w tym jednorazowe plastry mierzące intensywność pocenia się i utratę sodu. Wkrótce jednak pojawią się urządzenia nowej generacji, które będą mogły jednocześnie mierzyć wiele parametrów i przekazywać dane bezprzewodowo. Takie urządzenia, współpracujące z oprogramowaniem sztucznej inteligencji, będą również w stanie identyfikować konkretne metabolity oraz interpretować złożone wzorce chemiczne. Użytkownicy otrzymają bardziej spersonalizowane informacje o swoim zdrowiu oraz wcześniejsze ostrzeżenia dotyczące potencjalnych schorzeń.

Możliwość ciągłego monitorowania organizmu przy użyciu innowacyjnych narzędzi stwarza szerokie możliwości dla różnych grup użytkowników. Sportowcy mogą monitorować utratę elektrolitów podczas intensywnych treningów, a także korzystać z tych urządzeń podczas kontroli antydopingowych przed zawodami. Osoby chorujące na cukrzycę mogą z kolei regularnie mierzyć poziom glukozy bez konieczności bolesnego nakłuwania palca.h smsów.

Straty dla systemu i pacjentów

– Każda nieodwołana wizyta to straty dla placówek medycznych. Zasoby, które mogłyby zostać wykorzystane dla innych pacjentów, są marnowanną wizytę i nie informuje o tym wcześniej, zostawia po sobie puste krzesło. Dla niego to „tylko" jeden termin. Dla innych - stracona szansa na szybszą diagnozę, zabieg czy terapię.

Pot w medycynie prewencyjnej

Chociaż pot nie jest jeszcze w pełni wykorzystywany jako materiał diagnostyczny, otwiera nowe ścieżki dla medycyny prewencyjnej. Jak zaznaczyli autorzy publikacji:

Pot to wciąż niedostatecznie wykorzystywany materiał diagnostyczny. Możliwość obserwowania wielu wskaźników jednocześnie otwiera zupełnie nowe perspektywy dla medycyny prewencyjnej.

Zespół badawczy z Sydney aktualnie zajmuje się analizą podstawowych właściwości fizjologicznych potu oraz rozwija narzędzia wykrywające niskie stężenia kluczowych substancji, takich jak glukoza i kortyzol. Te działania mają na celu dalsze rozwijanie potencjału diagnostycznego potu i jego zastosowań w nowoczesnej medycynie.

Źródło: Polska Agencja Prasowa

REKLAMA 0011469812

Dom Seniora PARAISO

Dla kogo?

Nasz Dom Seniora PARAISO to miejsce dla osób w podeszłym wieku, poszukujących spokoju i komfortu. Ze względu na okoliczności życiowe osoby te zostały jednak same i aby pokonać samotność, zdecydowały się zamieszkać w tym uroczym zakątku Beskidów. Zamieszkać po to, by móc znowu cieszyć się nową, większą rodziną i w gronie osób w podobnym wieku spędzić jesień swojego życia.

Opieka

Nasi Mieszkańcy zyskują gwarancję całodobowej, profesjonalnej opieki, niezwykły komfort życia i możliwość uczestniczenia w szeregu atrakcyjnych zajęć. Gabaryty obiektu, doskonałe wyposażenie oraz rozległy ogród zapewniają swobodę i duże możliwości samorealizacji dla wszystkich. Każdy z Mieszkańców jest dla nas jednakowo ważny, a najważniejsza jest jego godność i dobre samopoczucie.

Lokalizacja

Dom Seniora PARAISO mieści się w pięknej i spokojnej okolicy na obrzeżach miejscowości Brenna. Panujący tutaj mikroklimat oraz czyste świeże powietrze pozwalają w ciszy i spokoju obcować z pięknem górskiej przyrody z dala od zgiełku miast.

- **Pobyty krótko- i długoterminowe.**
- **Opieka lekarska, całodobowa opieka dla seniora.**
- **Brak barier architektonicznych.**
- **Umeblowane pokoje, telewizor, Internet i telefon w każdym pokoju.**
- **Smaczne i zdrowe posiłki z uwzględnieniem indywidualnych diet.**
- **Opieka duszpasterska.**
- **Zajęcia terapeutyczne.**
- **Dostęp do groty solnej, jacuzzi, sali fitness.**
- **Dostęp do terenów zielonych, alejek, altanek, oczka wodnego, fontanny, grill.**
- **Piesze i autokarowe wycieczki krajoznawczo-turystyczne.**
- **Ćwiczenia rozwijające pamięć i koncentrację**
- **Warsztaty terapii zajęciowej – zajęcia plastyczne i rękodzielnicze.**
- **Gimnastyka i gry zespołowe.**
- **Zajęcia ogólnokulturalne wpływające na rozwój wyobraźni i poprawę samopoczucia.**

Brenna, ul. Wiejska 5

tel. 666 654 301, centrala: 33 500 09 39

paraisobrenna@gmail.com www.domspokojnejstarosci.com.pl

epgrasa.pl feba4262bd

REKLAMA 0011470875



Dbaj o słuch – Twój mózg będzie Ci za to wdzięczny!

Choć dźwięki odbieramy uszami, to właśnie mózg je przetwarza i nadaje im znaczenie. Zdrowy słuch to zdrowe funkcjonowanie mózgu. Kiedy jednak pojawia się ubytek słuchu, mózg traci dostęp do wielu ważnych bodźców. To może prowadzić do poważnych konsekwencji nie tylko dla mózgu, ale i ogólnego stanu naszego zdrowia.

Co nasz mózg robi z dźwiękami?

Mózg przetwarza informacje o dźwiękach przez całą dobę, 7 dni w tygodniu. Każdy dźwięk z uszu trafia do ośrodka słuchu w mózgu, gdzie znajdują się dwa ważne obszary – orientacji i koncentracji. Ściśle współpracują ze sobą, żeby wspierać proces rozumienia otaczających nas dźwięków. Następnie dźwięk jest przetwarzany przez pozostałe ośrodki mózgu, w tym ośrodek pamięci i części mózgu odpowiedzialne za emocje – dopiero wtedy rozumiemy, co naprawdę słyszymy.

Aby funkcjonować prawidłowo, mózg powinien odbierać dźwięki w pełnym zakresie. Ubytek słuchu powoduje, że do mózgu dociera jednak tylko część informacji, a to po prostu za mało. Dla naszego mózgu powoduje to bardzo duże obciążenie. Tracą na tym inne jego funkcje, np. zdolność zapamiętywania.

Kiedy mózgowi brakuje bodźców...

... odbija się to na całym zdrowiu. U osób niedosłyszących znacząco zwiększa się ryzyko wystąpienia:

1. **Izolacji społecznej i depresji.** Osoby z ubytkiem słuchu mogą zacząć unikać spotkań towarzyskich, ponieważ mają problem z porozumiewaniem się i z aktywnym uczestniczeniem w rozmowach. Wycofanie z kontaktów społecznych może natomiast powodować uczucie samotności, prowadzić do izolacji społecznej i depresji.
2. **Demencji.** Raport opublikowany przez Lancet Commission w 2020 roku pokazał, że ubytek słuchu to ważny czynnik podnoszący ryzyko wystąpienia demencji. Umiarkowany niedosłuch może nawet 3-krotnie zwiększać prawdopodobieństwo jej wystąpienia, a znaczny ubytek słuchu – podnosi je nawet pięciokrotnie*.
3. **Zaburzeń równowagi.** Nieleczony ubytek słuchu może wpływać na zmysł równowagi, trzykrotnie zwiększając ryzyko urazów wynikających z upadków.

Kwadrans dla słuchu

Jednym z najważniejszych działań w trosce o mózg jest regularne przeprowadzanie badania słuchu. Może je wykonać specjalista protetyk słuchu lub lekarz laryngolog. Wizyta u protetyka jest bezpłatna, a gabinety są łatwo dostępne. Centra Słuchu Audika znajdują się w całej Polsce – w dużych miastach, ale i w mniejszych miejscowościach. Podstawowe badanie słuchu trwa zaledwie 15 minut. Nie jest potrzebne skierowanie, wystarczy umówić się na wizytę telefonicznie lub osobiście w wybranym gabinecie.



** G. Livingston, J. Huntley, et al., Dementia prevention, intervention, and care: 2020 report of the Lancet Commission, „The Lancet" 2020, nr 396, str. 413-446*

Zadbaj o słuch swój i swoich najbliższych.

Usłysz więcej.



BEZ skierowania

Możliwość wykonania bezpłatnego badania słuchu w najbliższym Centrum Słuchu Audika po wcześniejszym umówieniu terminu telefonicznie

Mamy **ponad 600 gabinetów** w całej Polsce.

Infolinia: tel. 814 714 004
www.audika.pl

Audika

epr.asa.pl feba4262bd

Tak można przewidzieć atak astmy. Naukowcy odkryli nowy sposób, który pomoże chorym

2026 to Rok Profilaktyki Zdrowotnej. Inicjatywa ma na celu wzmocnienie działań prewencyjnych, propagowanie zdrowego trybu życia oraz rozwijanie nawyku wczesnego wykrywania chorób.

Oprac. Barbara Wesoła

Naukowcy opracowali metodę, która pozwala przewidywać ryzyko zaostrzeń astmy nawet z pięcioletnim wyprzedzeniem. Kluczem okazała się analiza proporcji wybranych związków chemicznych we krwi. Odkrycie może zmienić sposób monitorowania pacjentów i zapobiegania groźnym atakom choroby.

Astma to powszechna choroba, trudna do przewidzenia

Astma jest jedną z najczęstszych chorób przewlekłych na świecie, dotykającą ponad 500 milionów osób. Zaostrzenia - powszechnie znane jako ataki astmy - są główną przyczyną zachorowalności oraz wysokich kosztów opieki zdrowotnej. Sam atak to dla pacjenta wyjątkowo stresujące doświadczenie: duszność, świszczący oddech, kaszel i uczucie ucisku w klatce piersiowej, które często dodatkowo nasilają się pod wpływem paniki.

Mimo skali problemu lekarze nie dysponują dziś wiarygodnymi biomarkerami, które pozwalałyby z dużym wyprzedzeniem określić, którzy pacjenci są szczególnie narażeni na ciężkie zaostrzenia. W praktyce trudno odróżnić osoby pozostające w stabilnym stanie od tych, u których ryzyko ataku jest wysokie.

Metabolomika i nowe spojrzenie na ryzyko

Przełomową metodę opracowali naukowcy z Mass General Brigham oraz Karolinska Institutet. Badacze przeanalizowali dane z trzech dużych kohort pacjentów z astmą, obejmujących łącznie ponad 2500 osób, korzystając z wieloletniej elektronicznej dokumentacji medycznej.

Zastosowano technikę zwaną metabolomiką, która umożliwia pomiar stężenia drobnych cząsteczek chemicznych we krwi. Analiza wykazała istotną zależność między dwiema grupami metabolitów – sfingolipidami i steroidami - a stopniem kontroli astmy.

Jeden wskaźnik, wysoka skuteczność

Kluczowe okazało się nie tyle samo stężenie poszczególnych metabolitów, ile ich wzajemny stosunek. To właśnie proporcja sfingolipidów do steroidów pozwalała przewidywać ryzyko zaostrzenia astmy w perspektywie nawet pięciu lat. W części analiz model różnicował moment pierwszego zaostrzenia między grupami wysokiego i niskiego ryzyka o niemal rok.

- „Jednym z największych wyzwań w leczeniu astmy jest to, że obecnie nie mamy skutecznego sposobu, aby przewidzieć, który pacjent będzie miał ciężki atak w najbliższej przyszłości" - wskazała Jessica Lasky-Su, adiunkt w Channing Division of Network Medicine w Mass General Brigham and Harvard Medical School.

Dodano, że „odkrycia rozwiązują kluczową, niezaspokojoną potrzebę. Mierząc równowagę między określonymi sfingolipidami i steroidami we krwi, możemy identyfikować pacjentów wysokiego ryzyka z 90-proc. dokładnością, co pozwala lekarzom na interwencję przed wystąpieniem ataku".



Lekarze nie dysponują dziś wiarygodnymi biomarkerami, które pozwalałyby z dużym wyprzedzeniem określić, którzy pacjenci są narażeni na ciężkie zaostrzenia.

FOT. 123RF

Szansa na prosty test kliniczny

Badacze podkreślają, że interakcja pomiędzy sfingolipidami a steroidami ma nie tylko znaczenie biologiczne, ale również dużą wartość praktyczną.

- Odkryliśmy, że interakcja między sfingolipidami a steroidami wpływa na profil ryzyka. To podejście ma nie tylko znaczenie biologiczne, ale także jest solidne analitycznie, co czyni je wysoce odpowiednim do opracowania praktycznego i opłacalnego testu klinicznego - zaznaczył Craig E. Wheelock z Karolinska Institutet.

Zdaniem autorów badania taki test mógłby być stosunkowo łatwo wdrożony w standardowych laboratoriach, pomagając identyfikować pacjentów, którzy klinicznie wydają się stabilni, ale mają ukryte zaburzenia metaboliczne zwiększające ryzyko ataku.

Potrzebne dalsze badania

Naukowcy zastrzegają jednak, że zanim test trafi do codziennej praktyki medycznej, konieczne są kolejne etapy weryfikacji. Obejmują one dalsze badania populacyjne oraz bezpośrednie próby kliniczne z udziałem pacjentów z astmą.

Wyniki badań opublikowano na łamach Nature Communications.

Badanie otwiera drogę do prostego testu, który może pomóc lekarzom przewidywać i zapobiegać zaostrzeniom astmy z dużym wyprzedzeniem.

Źródło:
Polska Agencja Prasowa

Odkrycie naukowców daje nadzieję na wcześniejsze i skuteczniejsze zapobieganie groźnym atakom astmy, zanim pojawią się pierwsze objawy, co może znacząco poprawić bezpieczeństwo i jakość życia pacjentów.

epraca.pl feba4262bd

REKLAMA 0011470829



Diakoneo
Diakonie Neuendettelsau
FUNDACJA LAURENTIUS

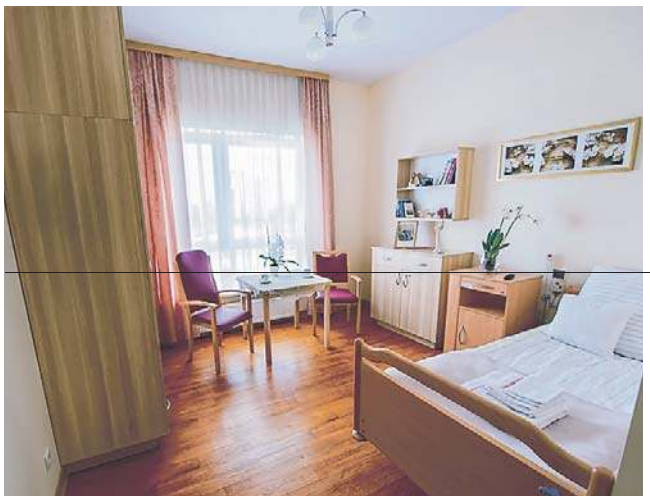
SENIOR RESIDENCE

Katowice ul.Pijarska 4

Przestrzeń życiowa dopasowana w sposób szczególny do Państwa potrzeb
Specjalizujemy się w opiece nad ludźmi z chorobą Alzheimera i demencją starczą



Senior Residence jest domem opieki dla osób z chorobą Alzheimera i chorych na demencję.



SENIOR RESIDENCE
co nas wyróżnia

- 170 lat doświadczenia w opiece
- unikatowe rozwiązania architektoniczne
- systemy przywoławcze
- tarasy, ogrody i aleje spacerowe
- kaplica, duszpasterstwo i kręgi Biblijne
- własna i zdrowa kuchnia
- bogaty program kulturalny
- atrakcje i wydarzenia



na wyciągnięcie ręki

Centrum Rehabilitacyjno-Sportowe
- basen, kręgle, tenis, wellness, spa
- specjalistyczna przychodnia medyczna
- bank, restauracja i delikatesy
- bliskość licznych klinik i szpitali





Senior Residence

Placówka Świadcząca Całodobową Opiekę
40-750 Katowice, ul. Zabłockiego 26 323 535 840
101 miejsc

Senior Residence

Dom Pomocy Społecznej
40-750 Katowice, ul. Pijarska 4 323 535 840
97 miejsc

www.senior-residence.pl
e-mail: biuro@senior-residence.pl

/ Senior-Residence





Senior Residence wyróżniony nagrodą za serce i codzienność pełną wartości

epgrasa.pl feba4262bd



FOT. URSZULA KOSI OR

Ta nieleczona choroba może skutkować utratą wzroku

Problemy ze wzrokiem pojawiające się po 50. roku życia mogą wskazywać na poważniejsze schorzenia, inne są łagodniejsze, lecz zawsze warto skonsultować się z okulistą. Im szybciej rozpoczniemy leczenie, tym większe szanse na zachowanie dobrego widzenia.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

W środkowej części siatkówki znajduje się plamka, niewielki, lecz istotny obszar, w którym gromadzi się największa liczba czopków, czyli komórek światłoczułych odpowiadających za ostre widzenie i rozróżnianie kolorów. Po 50. roku życia plamka może ulegać zwyrodnieniu, co określa się jako AMD (ang. age-related macular degeneration).

– Rozróżniamy dwie postacie AMD. Najczęstszą: suchą, gdy obserwujemy odkładanie się złogów, czyli druz, oraz obumieranie fotoreceptorów, co trwa miesiące, a nawet lata. Gdy dostrzeżemy pierwsze objawy, choroba będzie już zaawansowana. Druga postać to tak zwana mokra. W tym przypadku dochodzi do szybkiego pogorszenia widzenia centralnego w wyniku nieprawidłowego rozrostu naczyń krwionośnych, z których przedostaje się płyn, uszkadzając siatkówkę. Objawem zaawansowanej postaci AMD jest mroczek centralny, czyli ciemna plama w środkowej części pola widzenia – opisuje dr n. med. Iwona Filipecka, okulistka z Centrum Okulistyki i Optometrii Okulus Plus w Katowicach.

Jeśli problem stanowi postać sucha, postęp choroby można jedynie spowolnić przez suplementację witamin i mikroelementów odżywiających siatkówkę, jak luteina, zeaksantyna, miedź, cynk, witaminy C i E. Postać mokrą leczy się natomiast poprzez podawanie do ciała szklistego leków, które hamują nieprawidłowy wzrost naczyń krwionośnych.

Gorsze widzenie peryferyjne może oznaczać jaskrę

Takie symptomy mogą wskazywać na jaskrę. Choroba ta często wynika ze zbyt wysokiego ciśnienia w oku, które uciska nerw wzrokowy, prowadząc do jego uszkodzenia. Nieleczona jaskra może skutkować utratą wzroku. Ryzyko zwiększa wiek powyżej 40–50 lat, predyspozycje genetyczne, wysoka krótkowzroczność, wcześniejsze stany zapalne, urazy, długotrwałe stosowanie leków steroidowych, a czasem również zbyt niskie ciśnienie krwi.

– Uszkodzenia nerwu wzrokowego nie da się cofnąć, dlatego tak ważne są regularne kontrole okulistyczne z badaniem ciśnienia wewnątrzgałkowego, oceną tarczy nerwu wzrokowego na dnie oka, badanie tomografii ocznej i pola widzenia. W początkowych fazach stosuje się między innymi laseroterapię lub farmakoterapię, których celem jest ułatwienie odpływu cieczy wodnistej z gałki ocznej, a przez to obniżenie ciśnienia. Selektywna trabekuloplastyka laserowa jest bezbolesna i bezpieczna. W bardziej zaawansowanych przypadkach stosuje się laserowe i chirurgiczne zabiegi obniżające ciśnienie w oku zapobiegające atakowi jaskry – wyjaśnia okulistka.

Odsuwanie tekstu od oczu, problemy z czytaniem drobnego druku, bóle głowy, zmęczenie oczu podczas pracy z bliska? To najczęściej starczowzroczność (presbiopia), czyli naturalny proces starzenia się soczewki, która traci elastyczność i zdolność do akomodacji, czyli wyostrzania obrazu z bliska.

– Presbiopia może dotknąć każdego, niezależnie od tego, jaką ma wadę wzroku. Co ważne, dotyczy ona zarówno dalekowidzów, u których objawy pojawiają się zazwyczaj najwcześniej, jak i krótkowidzów. Ci drudzy mogą odnieść złudne wrażenie, że ich wzrok się „poprawia", bo zaczynają lepiej widzieć z bliska po zdjęciu swoich dotychczasowych okularów. W rzeczywistości to jednak tylko nakładanie się wady minusowej na postępującą starczowzroczność – wyjaśnia ekspertka Okulus Plus.

Najczęściej stosuje się okulary do czytania lub soczewki progresywne/multifokalne. Starczowzroczność można też skorygować laserowo:

– Obecnie laserowa korekcja starczowzroczności opiera się na mechanizmie adaptacji obrazu z oczu w mózgu. To znaczy, że jedno oko korygujemy tak, by dobrze widziało do dali, drugie do bliży, co w efekcie daje dobre widzenie do dali, bliży, ale i w odległościach pośrednich. Zabieg jest krótki i wykonywany w trybie ambulatoryjnym, co oznacza, że pacjent wraca do domu jeszcze tego samego dnia. Warto jednak pamiętać, że kwalifikacja do laserowej korekcji zawsze musi być poprzedzona szczegółowymi badaniami, ponieważ stan zdrowia siatkówki czy rogówki ma tu kluczowe znaczenie. – opisuje okulistka. Coraz popularniejszą metodą jest refrakcyjna wymiana soczewki (RLE), która zastępuje naturalną soczewkę implantem wieloogniskowym, korygując wzrok na różne odległości i eliminując ryzyko zaćmy.

Zespół suchego oka (ZSO) to dość powszechna dolegliwość, skutkująca niedostatecznym wydzielaniem łez lub/i o ich nieprawidłowym składzie, przez co film łzowy zbyt szybko odparowuje z powierzchni oka.

Powierzchnia oka staje się sucha i podatna na podrażnienia oraz mikrourazy. Nadmierne łzawienie w odpowiedzi na bodziec (wiatr, przetarcie) może także oznaczać ZSO, co wynika z nadmiernej reakcji w stosunku do czynnika.

– U osób po 50. roku życia ZSO często wiąże się z dysfunkcją gruczołów Meiboma, które znajdują się w powiekach i odpowiadają za produkcję tłuszczowej warstwy łez. Bez tej warstwy ochronnej woda z powierzchni oka znika błyskawicznie. Problem potęgują klimatyzacja, ogrzewanie oraz długie wpatrywanie się w ekran monitora, smartfona, telewizora, przez co rzadziej mrugamy. Także niektóre stosowane leki mogą nasilać te objawy – wyjaśnia ekspertka.

W przypadku pojawienia się wyżej wymienionych objawów, warto zastosować preparaty nawilżające, czyli tzw. sztuczne łzy, najlepiej bez konserwantów. Konserwanty przy częstym stosowaniu mogłyby dodatkowo drażnić oko.

Leczenie obejmuje też higienę brzegów powiek, a w cięższych przypadkach, blokadę punktów łzowych lub specjalistyczne krople przeciwzapalne. Ważna jest też zmiana nawyków: odpowiednie nawodnienie, przerwy od ekranów, regulacja wilgotności i temperatury w pomieszczeniu.

Mimo że ryzyko schorzeń oczu zwiększa się wraz z wiekiem, niektóre problemy mogą pojawić się znacznie wcześniej, już po 30. lub 40. roku życia, w zależności od stylu życia i predyspozycji genetycznych. Regularne wizyty u okulisty to podstawa profilaktyki, dlatego warto już teraz zaplanować termin kontroli. Wczesne wykrycie problemów jest najskuteczniejszym sposobem na utrzymanie dobrego widzenia przez wiele lat.

Po 50. roku życia często pojawiają się objawy niektórych problemów ze wzrokiem: niewyraźne widzenie centralne lub peryferyjne, ciemne plamy przed oczami.

Warto pamiętać: nagłe pogorszenie widzenia w jednym oku, ból i zaczerwienienie oka, widzenie kolorowych obrysów wokół źródeł światła (efekt halo) oraz bóle głowy i nudności mogą sygnalizować ostry atak jaskry. W takiej sytuacji konieczna jest natychmiastowa interwencja okulistyczna.

epgrasa.pl feba4262bd

Naturalna terapia bez skutków ubocznych

Jak wynika z danych Vanderbilt University Medical Center 10–15 minut śmiechu spala do 40 kalorii. Sass potwiedza, że śmiech utrzymuje dobry poziom cukru we krwi.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Codzienny śmiech może być twoim najprostszym i najprzyjemniejszym lekarstwem. Już kilka minut dziennie nie tylko poprawia nastrój, ale też obniża poziom stresu, wzmacnia odporność i... może nawet chronić serce. Naukowcy potwierdzają. Śmiech naprawdę działa!



FOT. FREEPIK

Dlaczego warto się śmiać?

Śmiech jako naturalne lekarstwo – od średniowiecza po współczesne badania

Śmiech od wieków uważany jest za naturalny sposób na poprawę zdrowia i samopoczucia. Już w XIV wieku wykorzystywano humor do łagodzenia bólu i stresu, jak przypomina dr Jane Riffe, była specjalistka ds. edukacji na Uniwersytecie Zachodniej Wirginii, w rozmowie z Michigan State University. Na początku XX wieku szpitale zaczęły zapraszać klaunów, aby rozweselali chore dzieci. Od tego czasu lekarze stopniowo odkrywają, dlaczego śmiech może działać jak lekarstwo. Od tego czasu lekarze dowiedzieli się więcej o tym, dlaczego i w jaki sposób śmiech może działać jak lekarstwo. Jak twierdzi dr Michael James Sass Jr., lekarz rodzinny w ośrodku Geisinger Lewisburg, zaledwie kilka minut dziennie może zrobić diametralną różnicę .

– Śmiech nie ma żadnych wad ani skutków ubocznych. To lekarstwo działa szybko, jest darmowe i dostępne wszędzie, bez negatywnych efektów ubocznych. Poza tym jest po prostu przyjemne – przyznał ekspert.

Śmiech rozluźnia mięśnie, poprawia nastrój i obniża poziom stresu oraz lęku – stanów, które są czynnikami ryzyka chorób zagrażających życiu i przedwczesnej śmierci. Obniża poziom hormonu stresu, kortyzolu – pojedyncza sesja może zmniejszyć go nawet o 37 procent, podaje UCLA Health – oraz podnosi poziom „hormonów dobrego samopoczucia", dopaminy i serotoniny, według Harvard Health. Zwiększa również poziom endorfin, hormonów, które pomagają łagodzić ból. Badanie z 2011 roku wykazało, że osoby, które oglądały zabawne filmy po założeniu na ramię rękawa do schładzania wina, były w stanie znosić zimno dłużej.

– Uwalnianie endorfin może wzmocnić naturalne mechanizmy uśmierzania bólu w organizmie, co bywa szczególnie pomocne w radzeniu sobie z przewlekłym dyskomfortem i poprawie ogólnego nastroju. – powiedział Sass.

Śmiech może aktywować komórki układu odpornościowego i przeciwciała we krwi, które pomagają zwalczać infekcje. Po śmiechu bardziej aktywne stają się także wyspecjalizowane białe krwinki odpowiedzialne za zwalczanie komórek nowotworowych.

W badaniu z 2008 roku, w którym uczestnikom puszczano zabawny film, zaobserwowano różnice w aktywności komórek NK (natural killers) u osób, które śmiały się na głos, w porównaniu z tymi, które tylko wyglądały na rozbawione.

Śmiech pomaga nam nabierać więcej tlenu i oddychać głębiej, poprawiając krążenie krwi i funkcjonowanie narządów oraz spowalniając rytm serca.

Źródło: Independent Digital News & Media Ltd

REKLAMA 0011470200

Park Technologii Innowacyjnych Osób Niepełnosprawnych

Ośrodek Pation znajduje się w centrum Gliwic.

Na poziomie „0" znajdują się między innymi: portiernia/rejestracja, cztery sale rehabilitacyjne, siłownia, pomieszczenie do relaksacji, gabinet fizykoterapii, sala konferencyjna, szatnie i toalety.

Na poziomie „1" znajdują się gabinety lekarskie, część administracyjna ośrodka, sala warsztatowa, stołówka, sala do ćwiczeń ruchowych (tańce, joga itp.), kawiarenka, toalety.

Na poziomie „2" umiejscowionych jest 10 pokoi przeznaczonych dla 20 osób przebywających w ośrodku na krótkoterminowych pobytach leczniczych.

Na poziomie „2" znajdują się również 4 „mieszkania wspomagane" w pełni wyposażone w meble, kuchnię, łazienkę dostosowaną do potrzeb osób z niepełnosprawnością.

Cały budynek jest skomunikowany dwiema windami i dwiema klatkami schodowymi.







Sprzęt rehabilitacyjny, którym między innymi dysponuje Ośrodek Pation:

- Dwupłytowy posturograf
- Rezonans stochastyczny
- Rotor izokinetyczny
- Platforma stabilometryczna
- System odciążenia RedCord
- Pionizator/Stół pionizacyjny
- Urządzenia do fizykoterapii
- Urządzenie do krioterapii miejscowej

WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU REHABILITACYJNEGO OFERUJE:

łóżka rehabilitacyjne oraz materace przeciwodleżynowe, balkoniki, chodziki, kule, wózki inwalidzkie oraz szyny CPM, koncentratory tlenu.

Organizujemy turnusy rehabilitacyjne oraz pobyty krótkookresowe dla osób z niepełnosprawnościami. Zainteresowanych poprawą stanu zdrowia i sprawności zapraszamy do kontaktu.

Zapewniamy profesjonalną opiekę oraz indywidualnie dobrany program rehabilitacji.

Szczegółowe informacje dostępne są u organizatora.

OŚRODEK PATION

ul. Jana Śliwki 12, 44-100 Gliwice

32 428 16 90, 32 428 16 96

www.sezamsm.pl sezam_sm smsezam

epr asa.pl feba4262bd

Co warto wiedzieć o cytrulinie?

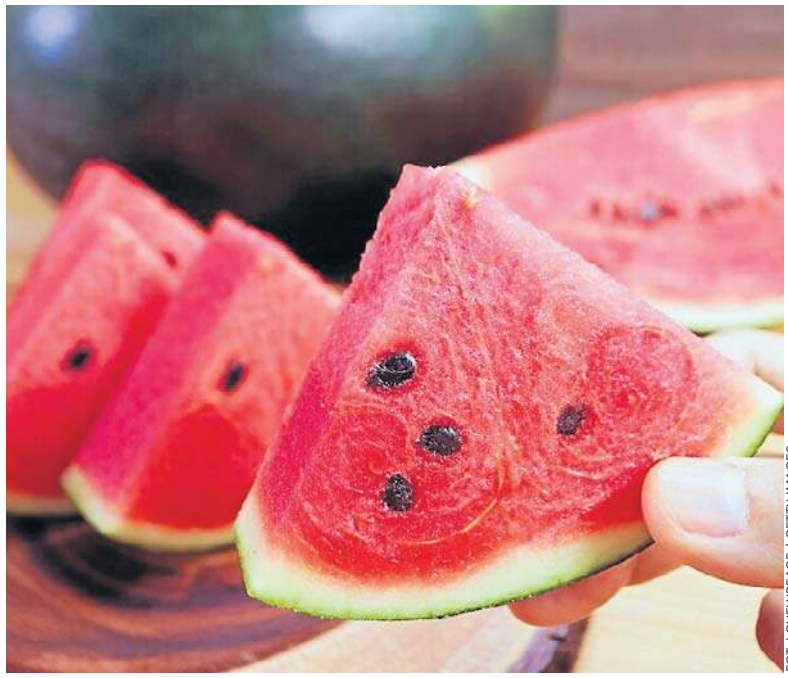
Jest składnikiem suplementów dla sportowców, ale poleca się ją także tym, którzy nie uprawiają sportu – cytrulina wykazuje szereg właściwości korzystnych dla zdrowia. Na co działa i kto powinien rozważyć suplementację cytruliny?

oprac. Patrycja Seklecka

Cenny aminokwas z arbuza. Czym jest cytrulina?

Cytrulina to związek chemiczny z grupy alfa-aminokwasów. Po raz pierwszy została wyizolowana przez japońskich naukowców w 1914 roku z arbuza - właśnie dlatego niekiedy określa się ją mianem „arbuzowego aminokwasu". Sama nazwa cytruliny nawiązuje także do łacińskiej nazwy arbuza (Citrullus).

Jak wykazały badania, cytrulina, choć jest aminokwasem niebiałkowym i nie przyczynia się do budowy białek, pełni niezwykle ważną funkcję w ludzkim organizmie - bierze udział w cyklu mocznikowym. W dużym uproszczeniu, wspomaga przekształcanie toksycznego amoniaku w mocznik, który jest jest wydalany z ciała z moczem albo potem.



FOT. LOVELYPEACE / GETTY IMAGES

„Arbuzowy aminokwas" poprawia metabolizm glukozy

Właściwości zdrowotne cytruliny – jaką rolę pełni w organizmie człowieka?

Cytrulina bierze udział w ważnych procesach biochemicznych zachodzących w organizmie i realnie wpływa na stan zdrowia. Jakie są jej najważniejsze funkcje i właściwości?

Przekształca nadmiar amoniaku w mocznik - zapobiega gromadzeniu się toksyn i wspomaga detoksykację organizmu. Jest prekursorem argininy - wspomaga przepływ krwi i reguluje ciśnienie poprzez rozszerzenie naczyń krwionośnych. Wpływa na produkcję tlenku azotu - wspiera układ sercowo-naczyniowy. Pomaga w procesie regeneracji mięśni - wspomaga usuwanie nadmiaru amoniaku i mleczanu, które gromadzą się w mięśniach podczas wysiłku fizycznego. Zmniejsza poziom wolnych rodników - chroni organizm przed stresem oksydacyjnym.

Cytrulina – kto powinien ją suplementować?

Korzystnymi dla zdrowia właściwościami cytruliny powinni zainteresować się nie tylko sportowcy. Ze względu na jej rolę w procesie regulacji ciśnienia krwi, suplementację cytruliny poleca się szczególnie osobom z nadciśnieniem tętniczym (przeciwskazania: patrz niżej) - oczywiście po uprzedniej konsultacji z lekarzem, który dobierze odpowiednią dawkę.

„Arbuzowy aminokwas" poprawia metabolizm glukozy - poleca się go cierpiącym na cukrzycę typu 2. Po cytrulinę chętnie sięgają też osoby aktywne fizycznie, chcące przyspieszyć regenerację mięśni.

Z czym nie łączyć cytruliny? Przeciwwskazania

Ważne! Cytruliny nie powinny suplementować osoby, które przyjmują już leki na:

- nadciśnienie tętnicze i inne choroby układu krążenia (może prowadzić m.in. do nadmiernego spadku ciśnienia),
- zaburzenia erekcji.

Z suplementacji powinny zrezygnować osoby z:

- chorobami wątroby i nerek,
- kobiety w ciąży i karmiące piersią.

Jaką cytrulinę wybrać? Rodzaje cytruliny

Jako suplement, cytrulina występuje w dwóch wariantach - w postaci L-cytruliny oraz jabłczanu cytruliny.

Owoce i warzywa, które zawierają cytrulinę

Cytrulinę znajdziesz też w owocach i warzywach, jednak warto wspomnieć, że są to raczej śladowe ilości. Najwięcej cytruliny zawiera oczywiście arbuz. Mniej cytruliny zawierają m.in. ogórek, kabaczek, melon, dynia.

Źródło: swiatleku.pl, doz.pl

REKLAMA 0011470008

pre zero Arena Gliwice

ZOSTAŃ WYSTAWCĄ

TARGI I KONFERENCJA

BLIŻEJ ZDROWIA BLIŻEJ NATURY

25-26 KWIETNIA

- żywność & zioła
- suplementy & kosmetyki
- wellness & SPA
- zdrowie holistyczne & wellbeing
- środki czystości & naturalny dom
- innowacje w zdrowiu
- technologie
- inne

DOŁĄCZ DO NAS!

bzbn.pl zgloszenia@bzbn.pl 783619687

KUP BILET w przedsprzedaży na www.bzbn.pl

AMBASADORZY STRATEGICZNI

XML HEALTHYAGING

PARTNERZY

Fundacja SeniorPlus

TIFARM

FIZJOIQ

Nature Clinic

GreenPort NATURA I ZDROWIE

natura &zdrowie

REKLAMA 0011467985

FUNDACJA ROZWOJU "PATRIA"

Podaruj nam swoje

1,5%

podatku

KRS 0000288450

epraca.pl feba4262bd

REKLAMA 0011470711

fundacja Serca dla Maluszka
ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO

Twoje 1,5% podatku daje innym nadzieję!

Wpisz nasz KRS
0000387207
i odmień czyjś los!

WWW.SERCADLAMALUSZKA.PL

biuro@sercadlamaluszka.pl 33 821 14 73 www.sercadlamaluszka.pl

GABINET "LEŚNA ŚCIEŻKA"

LEŚNA ŚCIEŻKA

Gabinet Terapeutyczno-Rehabilitacyjny „Leśna Ścieżka" w Bielsku-Białej to miejsce, w którym rodzice i opiekunowie mogą znaleźć profesjonalne wsparcie dla swoich dzieci w różnym wieku. Działający pod egidą Fundacji Serca dla Maluszka ośrodek oferuje szeroki zakres usług - od fizjoterapii i terapii integracji sensorycznej, przez terapię ręki i neurologopedyczną, po osteopatię i pielęgnację niemowląt - dostosowany do indywidualnych potrzeb rodzin.

W „Leśnej Ścieżce" specjaliści wykorzystują różnorodne metody pracy - m.in. NDT BOBATH, PNF, salę doświadczania świata czy nowoczesne urządzenia wspierające rehabilitację - tworząc przyjazne, bezpieczne i wspierające środowisko dla dzieci oraz ich opiekunów.

kontakt@gabinetlesnasciezka.pl 787 005 806 www.gabinetlesnasciezka.pl

epgrasa.pl feba4262bd

Objawy tych chorób są niemal identyczne. Diagnozy zupełnie inne

Zdrowie. Wiele schorzeń daje niemal identyczne objawy, mimo że ich przyczyny – i leczenie – są zupełnie inne. To dlatego część pacjentów latami krąży między gabinetami z błędną diagnozą.

Barbara Wesoła

Poznaj osiem chorób, które często są ze sobą mylone.

Hashimoto i depresja. Codzienne zmęczenie i zły nastrój

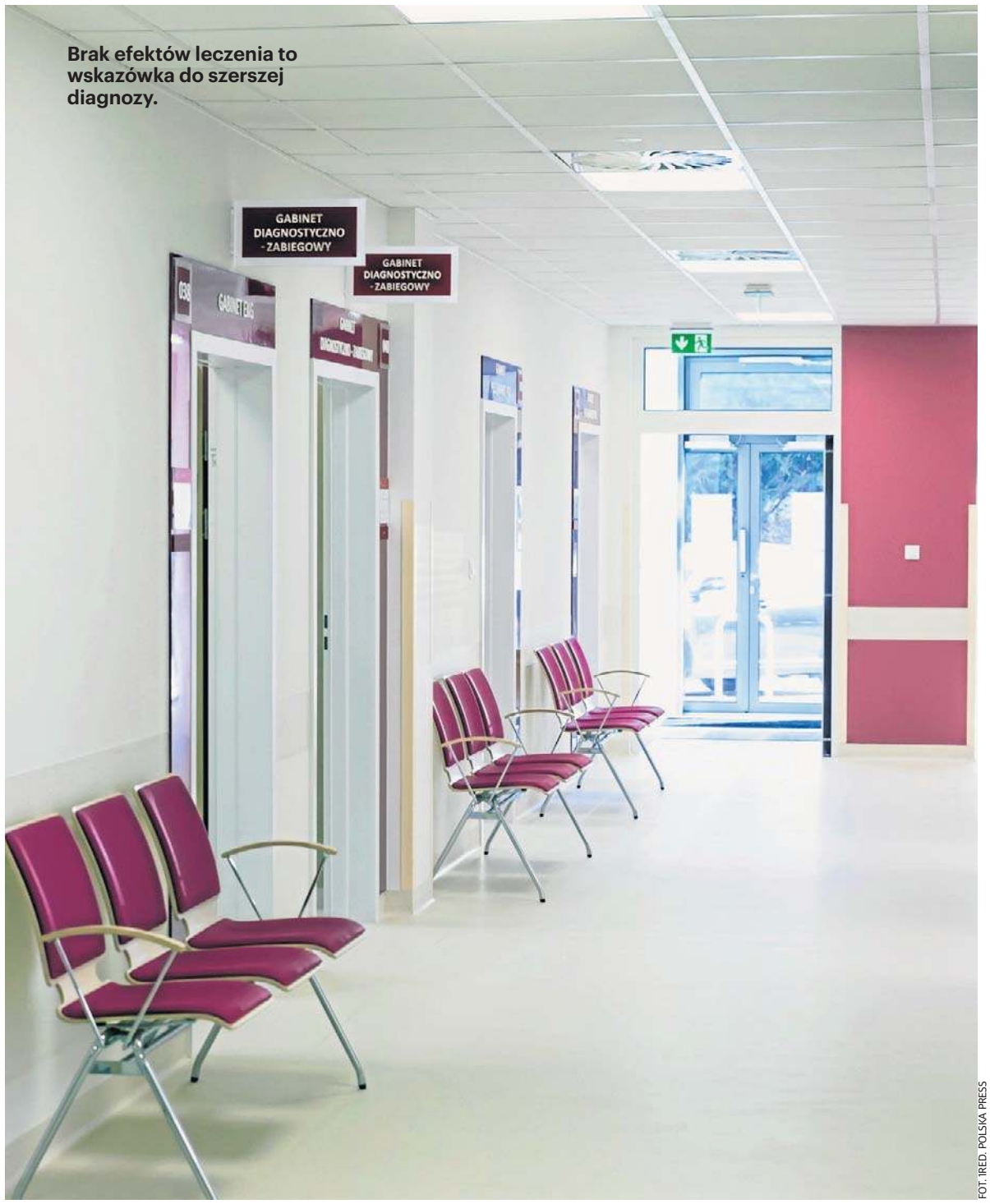
U osób z chorobą Hashimoto objawy psychiczne i somatyczne bardzo często przypominają klasyczną depresję. Przewlekłe zmęczenie, apatia, obniżony nastrój, spowolnienie, problemy z koncentracją czy zaburzenia snu występują u większości pacjentów i - jak pokazują badania - w 60-70 proc. przypadków nakładają się na obraz depresyjny.

Z punktu widzenia biologii to jednak dwa różne procesy. Hashimoto jest chorobą autoimmunologiczną, w której układ odpornościowy atakuje tarczycę, prowadząc do niedoboru hormonów i spowolnienia metabolizmu całego organizmu. Depresja natomiast wiąże się głównie z zaburzeniami neuroprzekaźników w mózgu. Niedoczynność tarczycy może nasilać objawy depresyjne, ale nie zawsze jest ich jedyną przyczyną.

Ponadto współwystępowanie tych dwóch chorób jest jednym z głównych powodów pomyłek diagnostycznych. Badania pokazują, że u osób z chorobą Hashimoto ryzyko depresji jest od trzech do nawet sześciu razy wyższe niż w populacji ogólnej. Objawy depresyjne występują u 40-60 proc. pacjentów z niedoczynnością tarczycy, niezależnie od aktualnego poziomu TSH.

Jednocześnie leczenie hormonalne poprawia samopoczucie u około połowy do dwóch trzecich chorych, co dodatkowo zaciera granicę między zaburzeniem psychicznym a chorobą endokrynologiczną. Nic dziwnego, że wielu pacjentów słyszy przez lata, że „to stres" albo „taka uroda", zanim ktoś zleci podstawowe badania krwi.

W wielu przypadkach brak efektów leczenia pierwszego rzutu nie jest porażką terapii, lecz wskazówką diagnostyczną. To moment, kiedy warto wrócić do podstaw, poszerzyć badania i sprawdzić, czy pod podobnymi objawami nie kryje się inny mechanizm choroby.



Brak efektów leczenia to wskazówka do szerszej diagnozy.

FOT. IRED. POLSKA PRESS

W praktyce kluczowe są badania krwi. Podwyższone TSH, obniżone FT4 oraz obecność przeciwciał anty-TPO i anty-TG (dodatnich u 90-95 proc. chorych) pozwalają odróżnić Hashimoto od pierwotnej depresji. Wytyczne zalecają badanie tarczycy u pacjentów z depresją oporną na leczenie, bo jej pominięcie bywa jednym z najczęstszych błędów diagnostycznych.

Celiakia i IBS. Te same dolegliwości brzucha, zupełnie inne przyczyny

Bóle brzucha, wzdęcia, biegunki lub zaparcia oraz uczucie „ciężkości" po posiłkach sprawiają, że celiakia i zespół jelita drażliwego są jednymi z najczęściej mylonych chorób przewodu pokarmowego. Objawy te mogą się nakładać nawet u 30-50 proc. pacjentów.

Różnica zaczyna się na poziomie jelita. Celiakia jest chorobą autoimmunologiczną - gluten prowadzi do uszkodzenia kosmków jelita cienkiego i zaburzeń wchłaniania. IBS to zaburzenie czynnościowe, bez strukturalnych uszkodzeń jelit, związane z nadwrażliwością układu nerwowego i motoryki przewodu pokarmowego.

Diagnostyka opiera się na badaniach serologicznych (przeciwciała anty-tTG i anty-EMA) oraz biopsji jelita cienkiego. IBS rozpoznaje się dopiero po wykluczeniu chorób organicznych. Jednym z najczęstszych błędów jest wprowadzenie diety bezglutenowej „na próbę" przed wykonaniem badań - co może na lata zamaskować celiakię i opóźnić właściwe leczenie. W praktyce wielu pacjentów latami funkcjonuje z rozpoznaniem IBS, zanim ktoś zapyta o badania serologiczne.

RZS i fibromialgia. Ból stawów nie zawsze oznacza zapalenie

Zarówno reumatoidalne zapalenie stawów, jak i fibromialgia powodują przewlekły ból, sztywność poranną i głębokie zmęczenie. Dla pacjenta objawy bywają niemal nie do odróżnienia, co prowadzi do błędnych diagnoz u nawet 20-30 proc. chorych.

RZS jest chorobą zapalną o podłożu autoimmunologicznym - prowadzi do niszczenia stawów i daje wyraźne markery zapalne we krwi. Fibromialgia natomiast nie wiąże się ze stanem zapalnym ani uszkodzeniem tkanek, lecz z zaburzeniami przetwarzania bólu w ośrodkowym układzie nerwowym.

Badania laboratoryjne (CRP, OB, RF, anty-CCP) oraz obrazowe (USG, rezonans) pozwalają odróżnić zapalenie stawów od bólu o charakterze centralnym. Jednym z poważniejszych błędów jest leczenie fibromialgii jak RZS - z użyciem sterydów czy leków immunosupresyjnych - co nie przynosi efektów, a opóźnia właściwą terapię.

Łuszczyca i AZS. Podobne zmiany na skórze, inne mechanizmy

Czerwone, łuszczące się zmiany, świąd i przewlekły charakter choroby sprawiają, że łuszczyca i atopowe zapalenie skóry są często ze sobą mylone. Dla pacjentów oba schorzenia wyglądają podobnie i w podobnym stopniu wpływają na jakość życia.

Łuszczyca jest chorobą autoimmunologiczną, w której dochodzi do przyspieszonego namnażania komórek naskórka i powstawania charakterystycznych, dobrze odgraniczonych blaszek. AZS wynika przede wszystkim z uszkodzenia bariery skórnej i reakcji alergicznych, a zmiany są bardziej rozlane, często sączące i silnie swędzące.

Liczne historie m.in. w grupach na Facebooku poświęconych tym chorobom pokazują, że chorzy bywali przez lata leczeni na oko - tym samym kremem, tą samą maścią, bez jasnej odpowiedzi, z czym właściwie się mierzą. Dopiero precyzyjna diagnoza wyjaśnia, dlaczego jednemu pomagają emolienty i unikanie alergenów, a u innego choroba wymaga zupełnie innego, czasem ogólnoustrojowego leczenia.

Różnicowanie opiera się na obrazie klinicznym, dermatoskopii oraz - w razie wątpliwości - biopsji skóry. Pomyłki prowadzą do nieoptymalnego leczenia. W przypadku łuszczycy opóźniają wdrożenie terapii systemowych, a w AZS - zaniedbują kluczową rolę pielęgnacji i leczenia alergii.

Dobra diagnoza nie zawsze przychodzi na początku - ale to ona decyduje o tym, czy leczenie w końcu zacznie działać.

Źródło: Journals.viamedica, PubMed, Wapteka.

epgrasa.pl febaa262bd

REKLAMA 0011466332

„Najgorsza dla zdrowia jest samotność". O zdrowiu, długowieczności i codziennej radości życia po dziewięćdziesiątce

W Senior Residence w Katowicach mieszka trzynaście osób w bardzo zaawansowanym wieku - od 95 do 103 lat. Każda z nich ma za sobą całe stulecie doświadczeń, pracy, relacji i historii, które wciąż wracają w codziennych rozmowach. To miejsce, w którym zdrowie rozumiane jest szerzej niż brak choroby - jako sprawność, spokój, relacje i poczucie sensu. Elżbieta Grzeczka, dyrektor Senior Residence, opowiada o seniorach, którzy mimo upływu lat pozostają pogodni, aktywni i ciekawi świata, oraz o tym, co naprawdę sprzyja długiemu, spokojnemu życiu.





– W tej chwili w Senior Residence mieszka trzynaście osób w wieku od 95 do 103 lat. To już naprawdę wyjątkowa grupa.

Tak, to są osoby w bardzo podeszłym wieku. Mamy mieszkańców, którzy skończyli 100, 101, 102 lata i którzy mieszkają u nas od roku, dwóch, a nawet trzech lat. Najstarsza mieszkanka, jaką mieliśmy, dożyła 107 lat. Patrzę na tych ludzi z ogromnym szacunkiem – trochę jak na zjawisko. Żyć sto lat i zachować pogodę ducha to coś naprawdę niezwykłego.

– Czy wśród nich są historie, które szczególnie zapadły Pani w pamięć?

Jest ich bardzo wiele. Jedna z naszych mieszkanek była uznawana za jedną z najstarszych osób w województwie śląskim. Cała jej rodzina była długowieczna, ale ona wyróżniała się szczególnie. Była osobą niesamowicie pogodną. Sama mówiła, że jej receptą na długie życie było unikanie ludzi złośliwych, zgorzkniałych i wiecznie narzekających. Powtarzała to z uśmiechem, bardzo konsekwentnie.

Mówiła też o prostych zasadach: trzy orzechy dziennie, jedno jabłko, dużo ruchu i taniec. Z wykształcenia była księgową, pracowała jeszcze przed wojną w Urzędzie Wojewódzkim. Do końca zachowała jasność umysłu i radość życia.

– Zdrowie i długowieczność bardzo często idą w parze. Co Pani obserwuje u tych najstarszych mieszkańców?

Zdecydowanie. To, co się powtarza u większości osób długowiecznych, to szczupła sylwetka. To są osoby ważące około 40–45 kilogramów. Jedzą małe porcje, nie przeciążają organizmu. Co ciekawe – one nie unikały cukru dlatego, że „nie wolno", tylko po prostu go nie lubiły. Zamiast słodyczy wybierały orzechy.

Druga rzecz to ruch. Nawet bardzo wolny, ale regularny. Mieliśmy 102-letnią mieszkankę, która chodziła bez balkonika, bez żadnego wsparcia. Podczas jednej z zabaw potrafiła pobiec, kiedy trzeba było się szybciej przemieścić. I nikt się tego nie spodziewał.



– Brzmi to jak zaprzeczenie stereotypu starości.

Bo największym wrogiem starości nie jest wiek, tylko samotność. Najgorsza dla zdrowia jest samotność. Jeżeli człowiek ma obok drugiego człowieka, to nie myśli o tym, że jest stary, słaby czy niepotrzebny. U nas codziennie coś się dzieje: są zajęcia, rehabilitacja, muzykoterapia, wizyty dzieci, spotkania, zabawy, wydarzenia. W grudniu mieliśmy momentami po dwa wydarzenia dziennie.

W domu, nawet w najbardziej kochającej rodzinie, nie da się zapewnić seniorowi tylu bodźców i relacji. Dzieci są zmęczone, zapracowane. A tutaj senior nie jest sam. Tu żyje wśród ludzi, a to bardzo mocno wpływa na zdrowie – i fizyczne, i psychiczne.

– Dużo Pani mówi o relacjach jako elemencie zdrowia.

Bo one naprawdę leczą. Widzimy, jak bardzo kontakt z bliskimi wpływa na samopoczucie mieszkańców. Dlatego robimy wszystko, by te więzi podtrzymywać – nawet jeśli rodzina mieszka daleko, czasem na innym kontynencie. Korzystamy z komunikatorów, pożyczamy telefony, tablety, pomagamy w wideorozmowach.

Kiedy senior zobaczy swojego syna albo córkę, od razu jest spokojniejszy, radośniejszy. Nie martwi się tak bardzo. To działa terapeutycznie.

Zależy nam też na tym, by ludzie na końcu swojego życia nie nosili w sobie zgorzknienia. Czasem pomagamy w pojednaniach, w odbudowywaniu kontaktów. Dla nas najważniejszy jest człowiek – to jest fundament naszej opieki.

– W Senior Residence ważną rolę odgrywają również zwierzęta.

Tak, mamy koty. A jeśli senior wcześniej mieszkał ze zwierzęciem, zachęcamy rodzinę, by przychodziła z nim w odwiedziny. Zwierzęta są bez barier – dają radość, bliskość, spokój.

Mieliśmy też niezwykłą sytuację podczas dogoterapii. Pani po udarze, z niedowładem ręki, trzymała psa na kolanach. Kiedy pies zaczął się zsuwać, ona odruchowo złapała go tą niesprawną ręką, żeby nie spadł. Sama była zaskoczona, że ta ręka się poruszyła. To była czysta pamięć ciała. Niesamowite doświadczenie.

– Gdyby miała Pani zebrać jedną, najprostszą receptę na długowieczność, co by się w niej znalazło?

Ruch, skromne jedzenie, szczupła sylwetka, brak zgorzknienia, unikanie narzekania i dużo kontaktów z ludźmi – nawet takich zwyczajnych, na „dzień dobry". I pogoda ducha. Te osoby miały wielu znajomych, potrafiły zagadać, wyjść na spacer, być w relacji. I to z nimi zostało do samego końca.



Diakoneo
Diakonie Neuendettelsau
SENIOR RESIDENCE
Katowice ul. Pijarska 4
www.senior-residence.pl
biuro@senior-residence.pl

Placówka Świadcząca Całodobową Opiekę
40-750 Katowice, ul. Zabłockiego 26
323 535 840

Dom Pomocy Społecznej
40-750 Katowice, ul. Pijarska 4
323 535 840

epr asa.pl feba4262bd

Zobacz, jakie badania można wykonać bezpłatnie w ramach programu Ministerstwa Zdrowia.

„Moje zdrowie – bilans zdrowia osoby dorosłej”



FOT. RED. POLSKA PRESS

W ramach programu „Moje zdrowie – bilans zdrowia osoby dorosłej” można wykonać bezpłatne badania.

Pacjenci w naszym kraju mogą skorzystać z programu profilaktycznego „Moje zdrowie - bilans zdrowia osoby dorosłej”. Inicjatywa Ministerstwa Zdrowia ma na celu zachęcenie Polaków do dbania o kondycję zdrowotną oraz wykonywania regularnych badań profilaktycznych, które pozwalają na wczesne wykrywanie chorób. Postanowiłam dołączyć do programu „Moje zdrowie” korzystając z Internetowego Konta Pacjenta. Zobacz, jak zrobiłam to krok, po kroku.

Jak zapisać się na bezpłatne badania w ramach programu „Moje zdrowie”?

Aby skorzystać z bezpłatnych badań w ramach programu profilaktycznego „Moje zdrowie - bilans zdrowia osoby dorosłej”, należy na początku wypełnić ankietę. Można to zrobić samodzielnie przez Internetowe Konto Pacjenta (IKP) lub podczas wizyty u lekarza, pielęgniarki lub specjalisty ds. profilaktyki.

Ja zdecydowałam się wypełnić ankietę „Moje zdrowie - bilans zdrowia osoby dorosłej”, przy użyciu Internetowego Konta Pacjenta. Zostałam poproszona o udzielenie odpowiedzi na pytania dotyczące kilku kluczowych obszarów zdrowia.

W ankiecie natknęłam się na pytania dotyczące następujących obszarów:

- Wywiad rodzinny - pytania o występowanie chorób sercowo-naczyniowych (udar, zawał) i nowotworów złośliwych u rodziców oraz rodzeństwa.
- Styl życia i aktywność fizyczna - m.in. o codzienne nawyki żywieniowe, spożycie warzyw i owoców, poziom aktywności fizycznej w tygodniu.
- Zachowania zdrowotne - pytania o spożywanie alkoholu, częstotliwość jego picia, palenie papierosów lub korzystanie z produktów nikotynowych oraz narażenie na dym tytoniowy w domu lub pracy.
- Samopoczucie psychiczne - pytania o niepokój związany z obniżonym nastrojem, depresją czy poczuciem beznadziei, a także o utratę zainteresowania codziennymi czynnościami i odczuwanie mniejszej przyjemności z ich wykonywania.

Ten czas jest potrzebny na analizę moich odpowiedzi i przygotowanie skierowań na badania. Po upływie tego okresu mogę skontaktować się z placówką, aby umówić się na bilans zdrowia.

Jakie badania można wykonać bezpłatnie w ramach programu „Moje zdrowie – bilans zdrowia osoby dorosłej”?

W ramach programu „Moje Zdrowie - bilans zdrowia osoby dorosłej” pacjenci otrzymają skierowanie na podstawowe badania diagnostyczne:

- morfologia krwi,
- stężenie glukozy we krwi,
- poziom kreatyniny we krwi wraz z oszacowaną wartością eGFR,
- ipidogram (cholesterol całkowity, LDL, HDL, cholesterol nie-HDL, triglicerydy),
- hormon tyreotropowy (TSH),
- badanie ogólne moczu.

Rozszerzone badania diagnostyczne (zlecane w zależności od wieku i wyniku ankiety):

- aminotransferaza alaninowa (ALAT),
- aminotransferaza asparaginianowa (ASPAT),
- gamma glutamylotranspeptydaza (GGTP),
- PSA całkowity (u mężczyzn powyżej 50. roku życia),
- anty-HCV,
- lipoproteina A (wykonywana raz w życiu między 20. a 40. rokiem życia).

W ramach programu „Moje zdrowie - bilans zdrowia osoby dorosłej” osoby w wieku od 20 do 49 lat mogą skorzystać z badań nie częściej niż raz na 5 lat, natomiast osoby powyżej 49. roku życia - nie częściej niż co 3 lata.

Ekspert o programie „Moje zdrowie – bilans zdrowia osoby dorosłej”

Choć program „Moje zdrowie - bilans zdrowia osoby dorosłej” oferuje szerszy zakres badań niż jego poprzednik „Profilaktyka 40+”, niektórzy eksperci podchodzą do niego z rezerwą. Dr Zbigniew J. Król z Zakładu Zdrowia Publicznego Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu nie spodziewa się, że program przyniesie pożądany efekt. Skąd u specjalisty takie wątpliwości?

- Zdrowi dorośli w wieku 20-45 lat rzadko odwiedzają lekarzy, a jeszcze rzadziej poddają się badaniom, jeśli nic im nie dolega. Mamy na to liczne dowody w postaci podsumowań rezultatów programów profilaktycznych, adresowanych do młodych ludzi na całym świecie, a realizowanych w placówkach zdrowotnych. Takie programy po prostu nie przynoszą efektów. W przypadku tej grupy znacznie większy sens ma organizowanie badań przesiewowych w miejscach, w których ci ludzie bywają. Młody człowiek nie przyjdzie do przychodni, ale można go nakłonić do badania na uczelni czy przy okazji koncertu. W wielu krajach tak to działa i jest skuteczne - wskazuje dr Zbigniew J. Król.

Ekspert z Zakładu Zdrowia Publicznego Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu dodaje, że skuteczna profilaktyka zdrowotna nie może opierać się wyłącznie na badaniach diagnostycznych czy okazjonalnej edukacji zdrowotnej. Podkreśla, że potrzebne są zintegrowane działania, w których różne elementy systemu - profilaktyka, edukacja, organizacja opieki zdrowotnej - wzajemnie się uzupełniają.

POLSKA PRESS GRUPA

REDAGUJE: Urszula Kosiór **TEKSTY, OPRACOWANIE:** Katarzyna Wąś-Zaniuk, Barbara Wesoła, Patrycja Seklecka, Eliza Ciepielewska, Urszula Kosiór, **ZDJĘCIA:** 123RF, Freepik, Pixabay, POLSKA PRESS, Anna Kaczmarz, Karina Trojok

ZDJĘCIE Z OKŁADKI: Lucyna Nenow

REKLAMA: Oddział Śląsk. ul. Baczyńskiego 25 A 41-203 Sosnowiec, email: reklama.katowice@polskapress, tel: 48 32 634 22 00, **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a

epr asa.pl feba426bd

DZIENNIK ZACHODNI

INFORMATOR MEDYCZNY



„Najgorsza dla zdrowia jest samotność” O zdrowiu, długowieczności i codziennej radości życia po dziewięćdziesiątce

CZYTAJ STR. 3

FOT. KARINA TROJOK

Piątek
30.01.2026
WYD. 5
Beskidy

DZIENNIK ZACHODNI

NT
nasz tygodnik

www.naszemiasto.pl
NR 5

WOŚP 2026

Największa orkiestra na świecie zagrała także w Beskidach

Mnóstwo atrakcji, wiele dobra i hojni mieszkańcy – 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy **str. 4**



FOT. JACEK DROST

INWESTYCJE

Rewitalizacja Parku Słowackiego wstrzymana

Miasto zerwało umowę z wykonawcą. Będzie ogłoszony nowy przetarg **str. 3**



FOT. URZĄD MIEJSKI W BIELSKU-BIAŁEJ

HISTORIA

Bielsko i Biała już od 75 lat są razem. Początki wcale nie były takie łatwe **str. 5**

SŁUŻBA ZDROWIA

Bielski Szpital Wojewódzki z gigantyczną dotacją na cyfryzację. Skorzystają na tym pacjenci placówki **str. 6**

WYDARZENIA

Ludzie kultury i animatorzy z powiatu bielskiego zostali docenieni. Gratulacje! **str. 8**



FOT. STAROSTWO W BIELSKU

eprasa.pl feba4262bd

KRÓTKO

BIELSKO-BIAŁA

Prokuratura prowadzi śledztwo



ARC/JANOSIK_JUDOCUP.COM

Do Prokuratury Rejonowej Południe trafiła sprawa incydentu na XIII Międzynarodowym Turnieju Judo „Pokonujemy Granice" w Bielsku-Białej - powiedział PAP rzecznik Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej Paweł Nikiel. Podczas tych zawodów trener klubu Golden Fighters z Izraela miał uderzyć sędziego (nie zgodził się z decyzją sędziów podczas walki swojego podopiecznego).

- Sprawa trafiła do prokuratury. Dochodzenie zostało wszczęte przez policję w kierunku art. 157 par. 1 Kodeksu karnego, czyli spowodowania określonych obrażeń ciała. Gromadzimy materiał dowodowy. Czekamy na rzecz najistotniejszą, która będzie determinowała dalszy ciąg tego postępowania, czyli opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej. Określi nam, jakie obrażenia ciała w związku ze zdarzeniem odniósł pokrzywdzony - powiedział Paweł Nikiel, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej.

Opinia może być gotowa z początkiem lutego.

Jak dodał prokurator Paweł Nikiel, postępowanie jest w tej chwili prowadzone w sprawie. Dodał, że trener klubu Golden Fighters z Izraela wyjechał już z Polski.

Turniej, podczas którego doszło do rzeczonego incydentu, odbył się 10 stycznia w Hali Sportowej Pod Dębowcem im. Zbigniewa Pietrzykowskiego.

Jacek Drost, PAP

JAWORZE

26-letni mężczyzna groził rodzinie kosą

W sobotę, w godzinach południowych, w rejonie ul. Bielskiej w Jaworzu 26-letni mężczyzna zachowywał się w sposób niepokojący i kierował groźby wobec członków swojej rodziny.

Wezwano policjantów z Komisariatu Policji w Jasienicy, ale nie zastali awanturnika, gdyż oddalił się z miejsca zamieszkania przed ich przybyciem. Sytuacja rozwinęła się w kolejnych minutach, kiedy 26-latek pojawił się w rejonie posesji swojego wujka. Tym razem miał przy sobie kosę do koszenia trawy, którą ponownie groził członkowi swojej rodziny. Policjanci byli w pobliżu i szybko podjęli interwencję. Na ich widok próbował uciekać, ale po krótkim pościgu został zatrzymany i obezwładniony. W trakcie zatrzymania zachowywał się agresywnie oraz używał wulgaryzmów.

Z uwagi na jego stan został poddany badaniu lekarskiemu, które miało na celu sprawdzenie czy kwalifikuje się do osadzenia w policyjnym areszcie. Lekarze nie stwierdzili przeciwwskazań, więc 26-latek został zatrzymany. Teraz będzie odpowiadał przed sądem za kierowanie gróźb karalnych wobec członka swojej rodziny. RED

Zaufała oszustom. Miała zarobić fortunę, a straciła prawie milion złotych

Jacek Bombor
Bielsko-Biała

Chciała pomnożyć oszczędności, a niemal całkowicie je utraciła. 73-letnia mieszkanka Bielska-Białej padła ofiarą oszustów podszywających się pod doradców inwestycyjnych. Przez kilka miesięcy, manipulowana i pozbawiona kontroli nad własnym komputerem, straciła prawie milion.



PIXABAY

Podawali się za profesjonalnych doradców inwestycyjnych. Pozwoliła im nawet na zdalny dostęp do komputera

To miała być bezpieczna inwestycja i szybki zysk. Zamiast tego - dramat, utrata życiowych oszczędności i śledztwo prokuratury. 73-letnia mieszkanka Bielska-Białej padła ofiarą wyrafinowanego oszustwa inwestycyjnego. Straciła ponad 960 tys. zł.

Sprawcy podawali się za profesjonalnych doradców inwestycyjnych działających w ramach platformy Aixoninvestmen. Kontakt nawiązali przez popularny komunikator WhatsApp.

W sierpniu 2025 r. do seniorki zadzwoniła kobieta, która przedstawiła się jako doradczyni inwestycyjna. Oferta brzmiała kusząco: szybka stopa zwrotu, minimum formalności i pełne wsparcie ekspertów.

Pokrzywdzona została zapewniona, że otrzyma osobistego asystenta, który pomoże jej pomnażać pieniądze.

Z czasem kontaktowało się z nią coraz więcej osób. Wszyscy wpływali na jej decyzje finansowe, budując zaufanie i poczucie uczestnictwa w „wyjątkowej okazji".

Kulminacją procederu było uzyskanie przez sprawców zdalnego dostępu do komputera 73-latki. Za pomocą programu AnyDesk sami wykonywali przelewy bankowe na nieznane rachunki, skutecznie utrudniając ustalenie, gdzie ostatecznie trafiły pieniądze.

Oszustwo trwało miesiącami - aż do końca grudnia 2025 r. seniorka nie otrzymała żadnych zysków, a dostęp do środków został zablokowany. Wtedy zaczęła podejrzewać, że padła ofiarą przestępstwa. Jakby tego było mało, dowiedziała się w swoim banku, że ktoś - posługując się jej danymi osobowymi - próbował zaciągnąć kredyt na jej szkodę.

- W sprawie wszczęto śledztwo w kierunku art. 286 § 1 k.k. w związku z art. 294 § 1 k.k. Podejmowane są liczne działania ukierunkowane na ustalenie i zatrzymanie sprawców przestępstwa - informuje Paweł Nikiel, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej.

Prokuratura podkreśla, że tego typu oszustwa są wyjątkowo skuteczne, bo bazują na emocjach i obietnicy szybkiego zysku.

- Perspektywa znacznego zysku w krótkim czasie osłabia czujność potencjalnych pokrzywdzonych. Sprawcy wykorzystują profesjonalnie przygotowane strony internetowe, fałszywe rekomendacje oraz presję czasu, aby wzbudzić poczucie wyjątkowej okazji inwestycyjnej- zaznacza Paweł Nikiel.

Śledztwo w tej sprawie trwa. Sprawcy wciąż pozostają na wolności. ©℗

POŻAR W KOŃCZYCACH WIELKICH



ŚLĄSK CIESZYŃSKI 112, KP PSP CIESZYN

23 stycznia o 21.17 do stanowiska kierowania komendanta powiatowego PSP wpłynęło zgłoszenie o pożarze budynku gospodarczego w Kończycach Wielkich, w którym znajdowały się mieszkania. Mieszkały tam trzy osoby. Dwie opuściły obiekt przed przybyciem strażaków i zostały przekazane zespołowi ratownictwa medycznego. Trzecia osoba, jak się okazało, zginęła. Był to 50-letni mężczyzna. Akcja trwała ponad 5,5 godziny. Pożar udało się opanować około godz. 22.34, natomiast całą akcję zakończono w sobotę, 24 stycznia, o godz. 2.40. Z ogniem walczyło 11 zastępów straży pożarnej i 42 ratowników. PS

NT nasz tygodnik

SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Jacek Drost;** Dziennikarz: **Ireneusz Stajer;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;** PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl feba4262bd

SAMORZĄD BĘDZIE NOWY PRZETARG NA DOKOŃCZENIE PRAC

Rewitalizacja Parku Słowackiego przerwana

Jacek Drost
Bielsko-Biała

Park Słowackiego nie ma szczęścia do przeciwstawiania się betonozie. Miasto podjęło decyzję o rozwiązaniu umowy z wykonawcą odpowiedzialnym za jego rewitalizację i usunięcie betonu z alejek.



URZĄD MIEJSKI W BIELSKU-BIAŁEJ

Prace miały być skończone w marcu. Niestety, tak się nie stanie

Inwestycja pod nazwą „Zwiększenie powierzchni biologicznie czynnej i retencji w Parku im. Juliusza Słowackiego" to jeden z najważniejszych elementów miejskiego programu przystosowania do zmian klimatu, dofinansowanego ze środków unijnych. Sama rewitalizacja parku ma kosztować 2 mln zł.

– Zakładał on usunięcie zbędnego betonu, stworzenie wodoprzepuszczalnych alejek oraz posadzenie 16 drzew (lip i grabów), ponad 5 tys. krzewów oraz 3,3 tys. bylin i traw – przypomina bielski Urząd Miejski.

W lipcu ub. roku informowaliśmy, cytując założenia programu, że „projekt dotyczący Parku Słowackiego zakłada stworzenie funkcjonalnej i uporządkowanej przestrzeni, która spełni potrzeby współczesnego miasta w dobie zmian klimatycznych, a równocześnie będzie atrakcyjna i sprzyjającą wypoczynkowi".

Prace rozpoczęły się we wrześniu miały zakończyć się teraz, w marcu. Niestety, już w październiku wykonawca (firma Green Garden ze Spytkowic) niemal całkowicie wstrzymał roboty. Głównym punktem spornym okazała się wycena robót związanych z usuwaniem betonowej podbudowy alejek. Zdaniem miasta, żądania finansowe wykonawcy były rażąco wygórowane. Pomimo licznych spotkań mediacyjnych i prób porozumienia na najwyższych szczeblach, firma odmówiła kontynuowania prac rozbiórkowych, ograniczając się jedynie do nasadzeń na skarpach.

Szczególny sprzeciw magistratu wywołało samowolne zamknięcie całego terenu parku przez wykonawcę, który bez zgody, a nawet mimo protestów miasta, wygrodził cały park, utrudniając dojście do Bielskiego Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej, lodowiska oraz Orlika. Zmusiło to mieszkańców do pokonywania dłuższej drogi.

W trosce o interes publiczny i bezpieczeństwo mieszkańców, władze miasta skorzystały z prawa do natychmiastowego odstąpienia od umowy z winy wykonawcy.

W efekcie tego podjęte zostaną dalsze kroki. Przeprowadzona zostanie szczegółowa inwentaryzacja, nastąpi rozliczenie z dotychczasowym wykonawcą, dokumentacja projektowa zostanie zaktualizowana i będzie ogłoszony nowy przetarg na dokończenie inwestycji.

– Park Słowackiego w nowej, zielonej odsłonie zostanie oddany do użytku mieszkańców do końca tego roku – zapewnia magistrat.

Robert Orda z Green Garden w mejlu skierowanym do „DZ" stwierdził, że wypowiedzenie nastąpiło wbrew zawartej umowie i bez podstawy prawnej.

– Poważne błędy poczynione przez Zamawiającego w dokumentacji projektowej zleconego zadania nie mogą jednostronnie obciążać Wykonawcy, lecz powinny znaleźć rozwiązanie na podstawie wspólnych uzgodnień Stron – podkreślił Robert Orda.

Przed laty na łamach „DZ" (podczas wcześniejszej rewitalizacji) zwracaliśmy uwagę, że mieszkańcy dzielnicy Dolne Przedmieście z utęsknieniem czekali na modernizację tego zieleńca. Myśleli o solidnych ławkach, bezpiecznych przejściach schodowych, a przede wszystkim – jak podkreślali – o rekreacyjnych alejkach spacerowych.

W liście do ówczesnego prezydenta miasta nieżyjącego już Jacka Krywulta napisali: „Niestety, to, co nam zafundował projektant (kamieniarz), budzi niesmak i przerażenie, zwłaszcza seniorów dzielnicy, którzy widzą i obserwują, jak zamiast miękkich alejek spacerowych powstają brukowane chodniki, niczym nieróżniące się od tych, które mają na co dzień przy miejskich ulicach (...)" – skarżyli się seniorzy prezydentowi, licząc na jego przychylność i zmianę planów.

Ludzi z Dolnego Przedmieścia wsparło Stowarzyszenie Mieszkańców Osiedla im. Wojewody Grażyńskiego, które też miało obawy do – jak się wyrazili w liście do ratusza – „betonowania na oślep wszystkiego, co się da".

Już wtedy przestrzegali, że robienie w parku kanalizacji i wykładanie alejek niezliczoną ilością kostki brukowej skończy się dla roślin tragicznie, bo systemy korzeniowe drzew nie będą dobrze nawadniane. Ich obawy potwierdził światowej sławy dendrolog, prof. Marek Siewniak. Ale plany nie zostały zmienione... Rewitalizacja została przeprowadzona. Kosztowała kilka milionów złotych.

Firma odmówiła kontynuowania prac rozbiórkowych na alejkach, ograniczając się jedynie do nasadzeń na skarpach

Trzy lata później informowaliśmy w „DZ", że „niestety, spełniają się najczarniejsze przewidywania mieszkańców bielskiej dzielnicy Dolne Przedmieście : drzewa w Parku Słowackiego usychają".

W 2017 r. Najwyższa Izba Kontroli oceniła za niewystarczające działania Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej w celu zapewnienia ochrony drzewostanu podczas rewitalizacji Parku Słowackiego. Raport wskazywał wiele nieprawidłowości, które doprowadziły do uszkodzenia korzeni drzew i zagęszczenia gleby co spowodowało zniszczenie lub uszkodzenie drzew .

W 2021 r. w parku posadzono kilkanaście dużych drzew: dwie lipy, sosnę, klon, dwa dęby, z czego jeden czerwony, i dwa tulipanowce.

– Chcemy zapewnić bioróżnorodność gatunkową w parku – wyjaśniał wówczas ogrodnik miejski, Dariusz Gajny.

Obecne władze Bielska-Białej zdecydowały, żeby z części alejek w Parku Słowackiego w centrum miasta zniknął beton; zastąpiłaby go nawierzchnia przepuszczająca wodę. Stąd ponowna rewitalizacja.

Jaworzański park zyska na atrakcyjności

Jacek Drost
Jaworze

Otwarto oferty w przetargu na rewitalizację stawu w Parku Zdrojowym w Jaworzu. Inwestycja realizowana będzie w tym roku dzięki pozyskanemu dofinansowaniu w wysokości ponad 1,6 mln zł.

Zakres przedsięwzięcia obejmuje kompleksowe działania rewitalizacyjne w rejonie stawu, których celem jest przywrócenie walorów przyrodniczych i krajobrazowych tego obszaru oraz poprawa jego funkcji rekreacyjnych i edukacyjnych – informuje jaworzański Urząd Gminy.

Zaplanowano czyszczenie czaszy stawu, odmulanie i reprofilację dna, oczyszczenie oraz odchwaszczenie skarp, usunięcie samosiewów i gatunków obcych z wyspy, a także wymianę mnicha spustowego wraz z czyszczeniem spustu.

To jednak nie wszystko. Przewidziano również odtworzenie narzutu kamiennego, nasadzenie rodzimych gatunków roślin na wyspie i skarpach stawu, wprowadzenie dodatkowego systemu napowietrzania wody oraz czyszczenie kanału doprowadzającego wodę do stawu.

– Projekt obejmuje także działania związane z zagospodarowaniem przestrzeni wokół zbiornika. W rejonie stawu zaplanowano budowę pomostów obserwacyjnych wraz z tablicami informacyjnymi, wymianę małej architektury oraz remont ciągów pieszych. Nowe nawierzchnie zostaną wykonane w formie geokraty wypełnionej drobnym kamieniem. Zakres prac uwzględnia również zabiegi pielęgnacyjne drzewostanu w otoczeniu stawu – dodaje Urząd Gmin wJaworzu.

Całość zaplanowanych działań została szczegółowo uzgodniona z konserwatorem zabytków i uzyskała jego akceptację, co ma znaczenie ze względu na lokalizację inwestycji na terenie Parku Zdrojowego. Prace związane z pielęgnacją zieleni zostały z kolei zaplanowane w oparciu o dokumentację dendrologiczną.

Inwestycja stanowi część wspólnego projektu gmin zrzeszonych w ramach Aglomeracji Beskidzkiej, realizowanego pod nazwą „Ochrona i regeneracja obszarów cennych przyrodniczo wraz z działaniami edukacyjnymi na obszarze Aglomeracji Beskidzkiej".

Przedsięwzięcie ma również wyraźny wymiar dydaktyczny. W ramach tego samego projektu przewidziano realizację kampanii informacyjno-edukacyjnej na terenie Aglomeracji Beskidzkiej, której celem jest zwiększenie świadomości ekologicznej mieszkańców. W programie - warsztaty edukacyjne, zajęcia terenowe oraz spacery przyrodnicze poświęcone m.in. bioróżnorodności oraz rodzimym gatunkom fauny i flory.

Obecnie trwa procedura przetargowa zmierzająca do wyboru wykonawcy robót związanych z rewitalizacją stawu. Przetarg na wykonanie prac gmina Jaworze ogłosiła w grudniu 2025 roku. Prace powinny zostać zakończone do wakacji. Szacunkowy koszt robót to ok. 1,9 mln zł.

Atak w biały dzień

RED
Bielsko-Biała

Do chuligańskiego zdarzenia doszło na jednym z przystanków autobusowych w centrum Bielska-Białej. Ofiarą agresji padła 17-letnia dziewczyna czekująca na autobus.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 12 stycznia ok. godz. 13.30, na przystanku przy galerii Sfera, na ul. Wałowej.

Jak ustalili policjanci, nastolatka została zaatakowana przez dwoje 19-latków: dziewczynę i chłopaka. Ona uderzyła 17-latkę otwartą dłonią w twarz, naruszając jej nietykalność cielesną, ale zdarzenie nosi również znamiona występku chuligańskiego, czyli działania z błahego powodu, w sposób rażąco lekceważący obowiązujący porządek prawny.

Znacznie poważniejsze konsekwencje grożą jej koledze, który jak – wynika z ustaleń śledczych – uderzył 17-latkę pięścią w głowę. On odpowie za spowodowanie lekkiego uszczerbku na zdrowiu.

Zgłoszenie o ataku złożyła na policjęi poszkodowana z matką. Policja nie informuje, czy znała sprawców.

Komisariat III w Bielsku-Białej szybko ustalili i zatrzymali sprawców tego zdarzenia. Już usłyszeli zarzuty. Sprawa trafi teraz do sądu, który zdecyduje o dalszych losach zatrzymanych nastolatków.

eprasa.pl feba4262bd

Orkiestra Wielkich Serc zagrała już po raz 34.

Jacek Drost
Bielsko-Biała

Prawie 700 tysięcy złotych udało się zebrać podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Bielsku-Białej. Oj, działo się!

Od samego rana na ulicach Bielska-Białej kwestowało kilkuset wolontariuszy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – małych i dużych, w fikuśnych przebraniach, ale też ubranych całkiem zwyczajnie, dla niektórych to pierwszy raz, dla innych – kolejny. Znakiem rozpoznawczym wszystkich były puszki z logo WOŚP, ale przede wszystkim wielkie serca.

Przez cały dzień w różnych częściach miasta odbywały się różne atrakcyjne wydarzenia, z których dochód trafiał do puszek WOŚP, np. bielski Klub Jeździecki Hubertus zapraszał na przejażdżki konne.

– Działamy tutaj już siódmy rok i od początku wspieramy Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Mamy coraz więcej chętnych chcących pomagać przy tej inicjatywie, mamy także stałych bywalców. Dzieciaki nie mogą się doczekać przejażdżek. Ciepło robi się nam na sercach jak to słyszymy – mówiła Izabela Rosner-Manda, instruktorka i koordynatorka wolontariuszy. – Przy okazji chcemy zarazić swoją pasją – jazdą konną, przebywaniem z końmi nowe pokolenie lub też starsze osoby. Jeśli nawet nie dzisiaj, to można nas odwiedzić przez cały rok – dodawała.

Wyjątkowe krzesła przekazane przez bielską Galerię Sfera, a pomalowane przez uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Juliana Fałata w Bielsku-Białej rozeszły się jak przysłowiowe ciepłe bułeczki. Podczas licytacji, która trwała zaledwie 60 minut, udało się zlicytować 20 krzeseł za dokładnie 12 375 zł. Najdroższe krzesło zlicytowano za 1,5 tys. zł. Pieniądze te zasiliły konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Bielsku-Białej, która w tym roku grała pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci”, zakończył się mnóstwem atrakcji na starówce, w tym fantastycznym koncertem z udziałem m.in. Teraz i Tu, Tomasz Madzia Guitar Experience, N.O.T., Zespołu Pieśni i Tańca „Bielsko” i innych wykonawców oraz Światełkiem do Nieba.

– To był dzień pełen emocji, muzyki i prawdziwej solidarności – dokładnie taki, jaki powinien być finał WOŚP – podsumowało Bielskie Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej.



FOT. JACEK DROST


FOT. JACEK DROST


FOT. JACEK DROST



FOT. BIELSKIE CENTRUM KULTUR/LUCK CYKARSKI


FOT. JACEK DROST


FOT. BIELSKIE CENTRUM KULTUR/LUCK CYKARSKI

eprasa.pl feba4262bd

HISTORIA O TYM WAŻNYM DLA OBU MIAST WYDARZENIU GAZETY LOKALNE I CENTRALNE NIE ROZPISYWAŁY SIĘ

Bielsko i Biała są już ze sobą razem od 75 lat. Początki nie były łatwe. Część 2

Jacek Kachel
Bielsko-Biała

Bielsko i Biała stały się jednym miastem po decyzji, która zapadła w Warszawie. Ojcami chrzestnymi połączenia zostali prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

87. posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP, które odbyło się 30 grudnia 1950 roku, zasadniczo zmieniło sytuację dwóch ośrodków miejskich na południu Polski - Bielska i Białej. Na posiedzeniu tym, prowadzonym przez wicemarszałka Barcikowskiego, przyjęto prowizorium budżetowe na rok przyszły oraz dokonano formalnego włączenia Białej do województwa katowickiego.

Prasa relacjonowała: „Poseł Dąbrowicz (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie granic województwa krakowskiego i katowickiego. Mówca podkreślił, że dotychczasowe granice tych województw oddzielały miasta Bielsko i Biała, które stanowią jeden organizm miejski i są związane gospodarczo z Katowicami i zagłębiem węglowym Śląska. Projektowana obecnie ustawa usuwa ten stan rzeczy, włączając miasto Biała do woj. katowickiego. W drugim i trzecim czytaniu Izba uchwaliła ustawę jednomyślnie”.

Stosowne rozporządzenie dotyczące wprowadzenia uchwały i zmian administracyjnych w regionie podpisali prezydent Bolesław Bierut i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz. Nie dotyczyły one tylko Bielska i Białej, ale i gmin Biała, Bestwina, Bystra-Wilkowice oraz Szczyrk, które również zostały włączone do powiatu bielskiego i województwa katowickiego.

O tym wydarzeniu, jakże ważnym dla Podbeskidzia, na próżno jednak szukać informacji w gazetach centralnych i lokalnych. W tym samym bowiem czasie Rada Ministrów podjęła decyzję, która odwróciła uwagę od uchwały sejmowej. Tym hitem była obniżka cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby. Ze względu na obniżkę kosztów własnych produktów i dalszego ograniczenia elementów kapitalistycznych od 1 stycznia 1951 roku ceny mięsa wieprzowego spadły o 10 proc., mydła do prania o 10 proc., żarówek o 20 proc., a szkła okiennego aż o 37 proc.!

Zjednoczeniowe jaskółki

Pierwszy duży artykuł o zjednoczeniu Bielska i Białej pojawił się w „Trybunie Robotniczej” 5 stycznia. Utrzymany był w podniosłym nastroju i podkreślał, że zjednoczenie kończy ponad 30-letni spór o to, czy związek dwóch miast ma administracyjnie należeć do województwa krakowskiego czy katowickiego. Był opatrzony wymownym podtytułem: „Zmiany terytorialne w związku z przyłączeniem Białej do Bielska”.

Warto zwrócić na niego uwagę, bowiem powtarzane w nim często słowo przyłączenie - a nie połączenie - drażniło Bialan, którzy czuli się przedmiotem, a nie podmiotem tych wydarzeń. Efektem są słowne przepychanki i nieliczne protesty...

Publicysta pisał: „Miasto Biała liczy około 26.000 mieszkańców, zatem wraz z Bielskiem stanowi ono jedno miasto ponad 60-tysięczne. Ogółem do województwa katowickiego przyłączone zostaje około 70.000 ludności. Wszystkie przyłączone miejscowości są organicznie związane z Bielskiem, obsługiwane przez miejską komunikację samochodową z Bielska i w przyszłości - prawem normalnego rozwoju - stanowić z nim będą jedno miasto - wielkie Bielsko”.

Piszący pewnie nie zdawał sobie sprawy, że tym ostatnim zdaniem wkłada kij w mrowisko, podnosi emocje i rozpala lokalne animozje.

Zjednoczenie tuż, tuż, a wskazówek nie ma...

12 stycznia 1951 roku „Trybuna Robotnicza” donosiła z lekkim niepokojem: „Prezydia MRN obu miast w oczekiwaniu instrukcji władz nadrzędnych dokonały szeregu prac przygotowawczych”.

W obszernym artykule podsumowano prace przy organizacji uroczystości połączenia. Korespondent gazety apelował, by odpowiednie wskazówki dla miejscowych władz spłynęły jak najszybciej z Warszawy.



FOT. ZE ZBIORÓW JACKA KACHLA

Ratusz w Białej z pomnikiem Armii Czerwonej. Obecnie w zabytkowym budynku mieści się Urząd Miejski

Decyzja ta winna być możliwie krótkim czasie zrealizowana w terenie przez dokonanie odpowiednich zabiegów natury gospodarczej i administracyjnej. Jak wynika z informacji uzyskanych od władz miejscowych, zagadnienie to czeka jeszcze swojego rozwiązania - podkreślał korespondent i w drugiej połowie artykułu chwalił: „W pracach przygotowawczych nie zaniedbano również kwestii kadr administracyjnych. Prezydia obu Rad Narodowych porozumiały się co do tego, ażeby zapewnić udział w administrowaniu zjednoczonym miastem najlepszych i wypróbowanych pracowników miasta Białej i Bielska.

Biała daje poważny wkład w zakresie gospodarczym. Zwraca uwagę fakt istnienia tutaj Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, posiadającego dobre kadry techniczne, obok nieco słabszego wyposażenia. Dzięki dokonanemu już połączeniu z bielskim przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym stworzona została poważna jednostka gospodarcza. Do wkładu ze strony Białej, który pozytywnie wpłynie na poprawę komunalnych warunków bytu świata pracy, należy fakt zorganizowania przez bialski Zarząd Nieruchomości Miejskich komitetów blokowych. Zadaniem tych komitetów jest regulowanie wszelkich opłat i załatwianie sporów między lokatorami. Za przykładem Białej powstaną takie komitety w Bielsku w I kwartale br.”.

Rozporządzenie dotyczące zmian administracyjnych podpisali prezydent Bolesław Bierut i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz

Po tych kilku pozytywnych zdaniach w kierunku Białej, redaktor powrócił do tradycyjnego tonu płynącego z Katowic: „W r. 1950 (jeszcze przed oficjalnym połączeniem miast) szereg instytucji miejskich przejął w swoim zakresie opiekę nad Białą. Miejski Handel Detaliczny, zorganizowany w Bielsku, od maja 1950 r. pracuje także dla Białej, Zakład Oczyszczania Miasta przejął opiekę nad czystością Białej w dniu 1.12.1950 r. Gazownia bielska - podobnie jak i Zakłady Wodociągowe – od dawna zaopatrują również Białą. (...).

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Komitecie Miejskim PZPR w Bielsku specjalna narada aktywu gospodarczego, celem rozważenia sposobu skoordynowania pracy bielsko-bialskiego przemysłu wełnianego i metalowego. Na konferencji tej wyznaczone zostaną dla przedsiębiorstw przemysłowych nowe drogi wspólnej walki o wykonanie ważnych zadań Planu Sześcioletniego.

Akcja połączeniowa ujawniła szereg zagadnień, które muszą być w najbliższym czasie rozwiązane, i tak palącym jest: zadanie zaopatrzenia miasta w wodę, rozwiązanie zagadnienia kanalizacji, wykończenie w Białej pracy nad siecią elektryczną, remont nawierzchni dróg, które w Białej znajdują się w opłakanym stanie, ukończenie budowy gmachu Szkoły Podstawowej w Białej przy ul. Limanowskiego, pomoc dla bialskiego Ośrodka Zdrowia w Rynku, który znajduje się w trakcie przebudowy, uregulowanie kwestii bezpieczeństwa, ruchu na ulicy Zwycięstwa. I wiele jeszcze innych pilnych spraw”.

Symbolicznym aktem, przygotowywanym przez władze miejskie Bielska i Białej na dzień oficjalnego połączenia miast, jest ukończenie budowy 2 mostów na rzece Białej przy ul. Leszczyńskiej i ul. Mostowej, które mają być oddane do użytku mieszkańców w czasie samej uroczystości.

Sprawa połączenia miast z każdym dniem nabierała tempa oraz znaczenia politycznego. Lokalne władze zwijały się jak w ukropie, czując na sobie wnikliwe spojrzenie władz zwierzchnich. Tym bardziej, że w sprawy zaangażował się osobiście tow. Ziętek i to on 13 stycznia po raz kolejny dokonał lustracji przygotowań wspólnie z sekretarzem Prezydium WRN Babczykiem i delegacją komitetu wojewódzkiego PZPR. Wizytujący ocenili stan przygotowań jako zadawalający i z satysfakcją przyjęli informacje, że oba zapowiadane mosty będą gotowe na oficjalne otwarcie.

CDN

eprasa.pl feba4262bd

REKLAMA 0011469448

Czechowice-Dziedzice
Miasto z zapałem

OGŁOSZENIE z dnia 30.01.2026 r.

o przystąpieniu do sporządzenia

czterech projektów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na terenie Gminy Czechowice-Dziedzice

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską w Czechowicach-Dziedzicach uchwał w sprawie przystąpienia do sporządzenia czterech projektów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na terenie Gminie Czechowice-Dziedzice, w tym:

1) Uchwała Nr XIII/137/25 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 28 stycznia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru gminy Czechowice-Dziedzice położonego w rejonie ul. Lipowskiej i ul. Napierskiego (pow. ok. 18,31 ha),
2) Uchwała Nr XIII/135/25 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 28 stycznia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru gminy Czechowice-Dziedzice położonego w rejonie ul. Oliwnej, ul. Bukowej, ul. Cichej, ul. Cienistej i DK1 (pow. ok. 24,72 ha),
3) Uchwała Nr XIII/136/25 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 28 stycznia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru gminy Czechowice-Dziedzice położonego w rejonie ul. Kruczej (pow. ok. 4,68 ha),
4) Uchwała Nr LVI/663/22 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 29 listopada 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru gminy Czechowice-Dziedzice w rejonie ulicy Nad Białką (pow. ok. 37,00 ha).

Zakres opracowania obejmuje części obszarów gminy Czechowice-Dziedzice w granicach określonych na załącznikach graficznych do ww. uchwał.

Zainteresowani mogą składać **wnioski** do projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego Gminy Czechowice-Dziedzice oraz do prognoz oddziaływania na środowisko.

Wnioski należy składać do Burmistrza Czechowic-Dziedzic wyłącznie za pomocą „FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO" w terminie **21 dni od daty ukazania się ogłoszenia, tj. do 27.02.2026 r.**

Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Miejskiego w Czechowicach-Dziedzicach, z siedzibą przy Placu Jana Pawła II 1, 43-502 Czechowice-Dziedzice, oraz został zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Czechowice-Dziedzice na stronie internetowej: ***https://www.bip.czechowice-dziedzice.pl/bipkod/083/007***

Wnioski można składać w formie:

- **papierowej** – osobiście w Biurze podawczym Urzędu Miejskiego w Czechowicach-Dziedzicach,
- **listownie** – na adres Urzędu Miejskiego w Czechowicach-Dziedzicach, z siedzibą przy Placu Jana Pawła II 1, 43-502 Czechowice-Dziedzice,
- **za pomocą środków komunikacji elektronicznej:** na adres e-mail: **um@um.czechowice-dziedzice.pl** lub na adres e-doręczeń: **AE:PL - 16590-43176-SSCJJ-30** lub na adres ePuap: **/umczdz/sekap**)

UWAGA:

Liczy się data wpływu do tut. Urzędu, a pisma niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpoznania.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Czechowic-Dziedzic.

Informuję, że:

1. *Złożenie formularza stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.*
2. *Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 unijnego ogólnego rozporządzenia o ochronie danych (tzw. RODO) administratorem danych osobowych jest Burmistrz Czechowic-Dziedzic, z siedzibą w Urzędzie Miejskim w Czechowicach-Dziedzicach, Plac Jana Pawła II 1, 43-502 Czechowice-Dziedzice.*
3. *Z administratorem można się skontaktować listownie (adres jw.) lub drogą elektroniczną – adres e-mail: um@um.czechowice-dziedzice.pl*
4. *Składający formularz ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania.*
5. *Podane dane będą przetwarzane do czasu zakończenia postępowania, dla potrzeb którego zostały zebrane, a następnie przechowywane przez okres 25 lat, zgodnie z obowiązującymi przepisami archiwalnymi, po czym zostaną przekazane do Archiwum Państwowego w Katowicach – Oddział w Bielsku-Białej.*
6. *Składający formularz ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.*
7. *Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie formularza bez rozpoznania.*
8. *Podstawę prawną przetwarzania danych osobowych stanowią przepisy ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.*
9. *Dane kontaktowe Inspektora Ochrony Danych: Pani Iwona Maj, tel. 32 214 71 53, e-mail: oid@um.czechowice-dziedzice.pl lub kontakt za pośrednictwem poczty tradycyjnej na adres siedziby Administratora.*

wz. Burmistrza
Maciej Kołoczek
Pierwszy Zastępca Burmistrza

REKLAMA 0011469615

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu zmiany części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Szczyrk przyjętego uchwałą nr XXXIX/226/2006 Rady Miejskiej w Szczyrku z dnia 5 kwietnia 2006 roku

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 i 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz Uchwały nr VI/23/2024 Rady Miejskiej w Szczyrku z dnia 27 sierpnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Szczyrk przyjętego uchwałą nr XXXIX/226/2006 Rady Miejskiej w Szczyrku z dnia 5 kwietnia 2006 roku,

ogłaszam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu zmiany części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Szczyrk przyjętego uchwałą nr XXXIX/226/2006 Rady Miejskiej w Szczyrku z dnia 5 kwietnia 2006 roku wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 30.01.2026 r. do 27.02.2026 r.** i obejmą:

1) **zbieranie uwag** w terminie **od 30.01.2026 r. do 27.02.2026 r.**,
2) **dyżur projektanta**, który odbędzie się **w dniu 12.02.2026 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Szczyrku, ul. Beskidzka 4, 43-370 Szczyrk, sala sesyjna **w godzinach 15:30-16:30,**
3) **spotkanie otwarte,** które odbędzie się **w dniu 18.02.2026 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Szczyrku, ul. Beskidzka 4, 43-370 Szczyrk, sala sesyjna **o godzinie 15:30**.

Z projektem zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Szczyrku, ul. Beskidzka 4, 43-370 Szczyrk, **pokój 28**, w godzinach pracy Urzędu Miejskiego oraz na stronie internetowej BIP Urzędu Miejskiego w Szczyrku pod adresem www.bip.szczyrk.pl. W zakładce Planowanie przestrzenne lub w Rejestrze Urbanistycznym dostępnym pod adresem https://rejestrurbanistyczny.gison.pl/szczyrk/przystapienia.

Uwagi do projektu planu składa się do Burmistrza Miasta Szczyrk:

1) w postaci papierowej na adres: **Urząd Miejski w Szczyrku, ul. Beskidzka 4, 43-370 Szczyrk**,
2) w formie dokumentu elektronicznego za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: **biuroobslugi@szczyrk.pl** lub za pośrednictwem elektronicznej skrzynki podawczej E-doręczenia: **AE:PL-49760-76303-GBRCD-24**.

Uwagę należy złożyć na formularzu zgodnie z załącznikiem do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Formularz jest dostępny w Urzędzie Miejskim w Szczyrku oraz na stronie internetowej BIP Urzędu Miejskiego w Szczyrku, pod niniejszym ogłoszeniem.

Zgodnie z art. 8h ust. 3 pkt 2 ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym proszę o wcześniejsze zgłoszenie udziału osób ze szczególnymi potrzebami, o których mowa w ustawie z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.

Składający uwagę do projektu zmiany planu podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone: w formie pisemnej, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta Szczyrk.

Administratorem Państwa danych osobowych jest Urząd Miejski w Szczyrku reprezentowany przez Burmistrza Miasta Szczyrk. Szczegółowe informacje znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej https://www.bip.szczyrk.pl/ w zakładce „Ochrona Danych Osobowych".

Miliony na cyfrowy rozwój szpitala

JAK
Bielsko-Biała

Umowę na dofinansowanie projektu informatycznego w wysokości 11,6 mln zł podpisał bielski Szpital Wojewódzki z Ministerstwem Zdrowia.

Pieniądze zostaną przekazane bielskiemu szpitalowi w ramach środków Krajowego Planu Odbudowy działania D1.1.2 „Przyspieszenie procesów transformacji cyfrowej ochrony zdrowia".

– Zostaną przeznaczone na rozwój nowoczesnych usług cyfrowych oraz unowocześnienie systemów informatycznych placówki - wyjaśniła Anna Szafrańska, rzecznik prasowy szpitala.

W ramach projektu zaplanowano inwestycje w obszarach obejmujących m.in. rozbudowę szpitalnego systemu informatycznego i jego dalszą integrację z systemami centralnymi, ucyfrowienie dokumentacji medycznej, podniesienie poziomu cyberbezpieczeństwa oraz integrację z tworzoną Platformą Usług Inteligentnych.

Wdrażane w tym roku nowoczesne rozwiązania cyfrowe pozwolą pacjentom m.in. na szybszy dostęp do wyników badań i e-dokumentacji.

– To dofinansowanie pozwoli znacząco przyspieszyć rozwój technologiczny naszej placówki. Dzięki temu usprawnimy proces leczenia i diagnostyki, poprawimy obsługę pacjentów oraz zwiększymy bezpieczeństwo i dostępność danych medycznych - mówi Łukasz Matlakiewicz, zastępca dyrektora ds. administracyjno-technicznych Szpitala Wojewódzkiego.

Cyfryzacja to dziś jeden z najważniejszych elementów sprawnie działającego szpitala. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom łatwiej zarządzać dokumentacją medyczną, szybciej wymieniać informacje i zapewnić pacjentom lepszą obsługę. Szpital Wojewódzki w Bielsku-Białej od lat sięga po zewnętrzne fundusze, aby systematycznie wprowadzać rozwiązania, które ułatwiają pracę personelu i poprawiają komfort pacjentów.

Dzięki realizacji inwestycji pacjenci zyskają szybszy dostęp do danych medycznych, sprawniejszą wymianę informacji i lepiej skoordynowaną opiekę medyczną.

Przypomnijmy, że ub. rok był w bielskim szpitalu okresem dynamicznego rozwoju, w którym placówka kontynuowała kompleksowe działania mające na celu podnoszenie jakości i bezpieczeństwa opieki medycznej, m.in. zakończyły się gruntowna modernizacja Szpitalnego Oddziału Ratunkowego oraz kompleksowy remont Centralnego Bloku Operacyjnego.



SZPITAL WOJEWÓDZKI W BIELSKU-BIAŁEJ

Cyfrowy rozwój Szpitala Wojewódzkiego przyspieszy pacjentom dostęp do wyników badań i e-dokumentacji

REKLAMA 0011469089

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

WÓJT GMINY GILOWICE

Podaje do publicznej wiadomości o umieszczeniu na stronach internetowych http://bip.gilowice.pl, www.gilowice.pl i wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Gilowice ul. Krakowska 40, na okres 21 dni wykaz lokalu użytkowego przeznaczonego do wynajmu na czas nieoznaczony.

W ó j t
Krzysztof Okrzesik

eprasa.pl feba4262bd

Uratowała życie pasażerowi w drodze na posiedzenie Senatu

Piotr Sobierajski
Bielsko-Biała

Senator RP Agnieszka Gorgoń-Komor nie wahała się ani chwili. Kiedy w potrzebie znalazł się pasażer pociągu, wspólnie z innymi pasażerami i załogą pociągu od razu przystąpiła do działania. Finał był szczęśliwy.

Senator Agnieszka Gorgoń-Komor, jadąc 21 stycznia na posiedzenie Senatu, uratowała życie podróżnemu, który stracił przytomność w trakcie jazdy pociągiem.

To niecodzienne zdarzenie przedstawił bliżej senator Ryszard Brejza.

– Koleżanka doprowadziła do szybkiego przywrócenia krążenia krwi nieprzytomnemu mężczyźnie, zatrzymania pociągu na stacji we Włoszczowej oraz przekazania chorego ekipie ratowników medycznych. Agnieszka pełna emocji zdążyła na posiedzenie Senatu i podzieliła się z nami swoimi spostrzeżeniami, przekazaliśmy jej wyrazy wdzięczności i uznania. To jeszcze jeden przypadek świadczący o tym, z jakimi to problemami musimy się czasami zmierzyć – przekazał senator Ryszard Brejza.



FACEBOOK AGNIESZKI GORGOŃ-KOMOR

Agnieszka Gorgoń-Komor: Ta sytuacja to dowód, że dzięki pierwszej pomocy każdy z nas może uratować życie

Jak dodał, to przypomniało mu podobne wydarzenie z grudniu 2014 r. w jednym z inowrocławskich sklepów.

– Uwierzcie mi, ludzie potrafią się w tych okolicznościach różnie zachować – podkreślił Ryszard Brejza.

Jak przyznała senator Agnieszka Gorgoń-Komor w całej sytuacji wielkie wyrazy uznania należą się osobom, które również udzielały pomocy, a których nazwisk, niestety, nie poznała: jadącej pociągiem pielęgniarce oraz załodze PKP Intercity.

– Szczęśliwe zakończenie akcji nie byłoby możliwe bez błyskawicznej i profesjonalnej reakcji ze strony konduktorów składu EIC 4504 Bielsko-Biała – Gdynia Główna (21.01). Ta sytuacja to naoczny dowód, że dzięki pierwszej pomocy każdy z nas może uratować życie – podkreśliła w mediach społecznościowych senator Agnieszka Gorgoń-Komor. ©℗

REKLAMA 0011469749

B8 2026 Bielsko-Biała Polska Stolica Kultury

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity - Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

zawiadamiam,

że w dniu 22 września 2025 r. zostało wszczęte na żądanie: **Miasta Bielsko-Biała – Miejskiego Zarządu Dróg w Bielsku-Białej, działającego w imieniu Prezydenta Miasta Bielska-Białej,** postępowanie administracyjne w sprawie: wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla przedsięwzięcia pod nazwą: **„Rozbudowa drogi powiatowej 7446S ulicy prof. Mieczysława Michałowicza na odcinku od skrzyżowania z drogą powiatową 7477S ulicą Partyzantów do skrzyżowania z drogą gminną 160012S ulicą NMP Królowej Polski i drogi gminnej 160757S ulicy Tadeusza Rejtana na odcinku od drogi powiatowej 7446S ulicy prof. Mieczysława Michałowicza do drogi powiatowej 7477S ulicy Partyzantów w Bielsku-Białej wraz z budową, rozbiórką i przebudową niezbędnej infrastruktury technicznej”,** znak sprawy: **UA.6740.559.2025.KC**
na terenie nieruchomości położonej w Bielsku-Białej,

działki nr: **1535*(1535/1 i** 1535/2), **384/143***(**384/149**), 384/144, **404/5***(**404/16**), 404/14, 402/7, **384/133***(**384/147** i 384/148), **384/60***(**384/151** i 384/152), **1556/1***(**1556/3** i 1556/4), **1556/2***(**1556/5** i 1556/6), **1557/2***(**1557/5** i 1557/6), **1557/1***(**1557/3**), 1543, 397/2, 933/3, 960/12, **933/4**, 265/3, 266/7, 1538, **1136***(**1136/1, 1136/3**), **1344/1***(**1344/6, 1344/7,** 1344/8), **932***(**932/1** i 932/2), **1459***(**1459/1** i 1459/2), **1460***(**1460/1** i 1460/2), **511/14*(511/17**), **511/11***(**511/15** i 511/16), **512/1***(**512/5**), **511/6*(511/19**), **507***(**507/1** i 507/2), **506/7***(**506/8** i 506/9), 506/6, 505/10, 505/4, 500/48, 500/21, 1458, 1541, 1113/1, 1114/1, **521/6***(**521/9** i 521/10), 524/6, 1027/1, 938/4, 1500, 1536, 938/2, 268, 965, 249, 289/7, 1123, 289/29, 289/28, 289/27, 289/32, 942/1, 942/5, 290/1, 937, 911/5, 959 obręb: **0006 Żywieckie Przedmieście**

x/y – działki do przejęcia w całości
x/y* – działki podlegające podziałowi
x/y – nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie czasowo ograniczone

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 5 ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* strona ma prawo brania czynnego udziału w każdym stadium postępowania oraz wypowiedzenia się co do zebranych w sprawie dowodów i materiałów. Strony mogą zapoznać się ze zgromadzonymi aktami sprawy oraz wnosić wnioski dowodowe w sprawie, w terminie **14 dni** od daty ogłoszenia na tablicy ogłoszeń oraz ukazania się w prasie lokalnej. Termin spotkania należy uzgodnić wcześniej telefoniczne z Inspektorem prowadzącym postępowanie.

Niezajęcie stanowiska przez Strony w terminie **14 dni** od daty ogłoszenia na tablicy ogłoszeń oraz ukazania się w prasie lokalnej traktuje się jako niezgłoszenie sprzeciwu lub uwag do przedmiotowego postępowania.

REKLAMA 0011469447

Czechowice-Dziedzice
Miasto z zapałem

OGŁOSZENIE z dnia 30.01.2026 r.

o przystąpieniu do sporządzenia sześciu projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz jednego projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na terenie Gminy Czechowice-Dziedzice

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską w Czechowicach-Dziedzicach uchwał w sprawie przystąpienia do sporządzenia sześciu projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz jednego projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na terenie Gminy Czechowice-Dziedzice, w tym:

1) Uchwała Nr LVI/666/22 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 29 listopada 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru gminy Czechowice-Dziedzice obejmującego cztery obszary (o łącznej pow. ok. 21,00 ha):
   – przy ulicy Bolesława Prusa – obszar nr 1,
   – przy ulicy Mazańcowickiej i ulicy Stawowej – obszar nr 2,
   – w rejonie ulicy Stawowej, ulicy Karola Szymanowskiego, ulicy Chałupniczej, ulicy Henryka Wieniawskiego i DK1 – obszar nr 3,
   – przy ulicy Zielonej i ulicy Młyńskiej – obszar nr 4;
2) Uchwała Nr LVI/664/22 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 29 listopada 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru gminy Czechowice-Dziedzice położonego w rejonie Osiedla „Czechowice Górne” – obszar II (pow. ok. 53,00 ha);
3) Uchwała Nr IV/42/24 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 25 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru gminy Czechowice-Dziedzice położonego przy ul. Świerkowickiej (pow. ok. 1,78 ha);
4) Uchwała Nr IV/41/24 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 25 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru gminy Czechowice-Dziedzice położonego przy ul. Ignacego Jana Paderewskiego, ul. Jana III Sobieskiego oraz ul. Kolejowej (pow. ok. 1,72 ha);
5) Uchwała Nr IV/40/24 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 25 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru gminy Czechowice-Dziedzice położonego przy ul. Drzymały (pow. ok. 4,10 ha);
6) Uchwała Nr LVI/665/22 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 29 listopada 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miasta Czechowice-Dziedzice obejmującej cztery obszary (o łącznej pow. ok. 8,30 ha):
   – przy ulicy Juliusza Słowackiego i ulicy Stanisława Moniuszki – obszar nr 1,
   – przy ulicy Niepodległości i ulicy Tadeusza Kościuszki – obszar nr 2,
   – przy ulicy Ignacego Jana Paderewskiego – obszar nr 3,
   – przy ulicy Kolejowej – obszar nr 4;
7) Uchwała Nr XVII/170/25 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 29 kwietnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru gminy Czechowice-Dziedzice, obejmującej tereny położone pomiędzy ulicą Hrabiego Kotulińskiego, ulicą Cichą i DK1, przyjętego uchwałą nr VI/32/19 Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach z dnia 29 stycznia 2019 r., w rejonie ul. Kopernika (pow. ok. 2,72 ha).

Zakres opracowania obejmuje części obszarów gminy Czechowice-Dziedzice w granicach określonych na załącznikach graficznych do ww. uchwał.

Zainteresowani mogą składać **wnioski** do projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz do projektu zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego Gminy Czechowice-Dziedzice oraz do prognoz oddziaływania na środowisko.

Wnioski należy składać do Burmistrza Czechowic-Dziedzic wyłącznie za pomocą „FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO” w terminie **21 dni od daty ukazania się ogłoszenia, tj. do 27.02.2026 r.**

Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Miejskiego w Czechowicach-Dziedzicach, z siedzibą przy Placu Jana Pawła II 1, 43-502 Czechowice-Dziedzice, oraz został zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Czechowice-Dziedzice na stronie internetowej: ***https://www.bip.czechowice-dziedzice.pl/bipkod/083/007***

Wnioski można składać w formie:

- **papierowej** – osobiście w Biurze podawczym Urzędu Miejskiego w Czechowicach-Dziedzicach,
- **listownie** – na adres Urzędu Miejskiego w Czechowicach-Dziedzicach, z siedzibą przy Placu Jana Pawła II 1, 43-502 Czechowice-Dziedzice,
- **elektronicznej:** na adres e-mail: **um@um.czechowice-dziedzice.pl** lub na adres e-doręczeń: **AE:PL - 16590-43176-SSCJJ-30** lub na adres ePuap: **/umczdz/sekap**)

UWAGA:

Liczy się data wpływu do tut. Urzędu, a pisma niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpoznania.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Czechowic-Dziedzic.

Informuję, że:

1. *Złożenie formularza stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.*
2. *Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 unijnego ogólnego rozporządzenia o ochronie danych (tzw. RODO) administratorem danych osobowych jest Burmistrz Czechowic-Dziedzic, z siedzibą w Urzędzie Miejskim w Czechowicach-Dziedzicach, Plac Jana Pawła II 1, 43-502 Czechowice-Dziedzice.*
3. *Z administratorem można się skontaktować listownie (adres jw.) lub drogą elektroniczną – adres e-mail: um@um.czechowice-dziedzice.pl*
4. *Składający formularz ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania.*
5. *Podane dane będą przetwarzane do czasu zakończenia postępowania, dla potrzeb którego zostały zebrane, a następnie przechowywane przez okres 25 lat, zgodnie z obowiązującymi przepisami archiwalnymi, po czym zostaną przekazane do Archiwum Państwowego w Katowicach – Oddział w Bielsku-Białej.*
6. *Składający formularz ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.*
7. *Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie formularza bez rozpoznania.*
8. *Podstawę prawną przetwarzania danych osobowych stanowią przepisy ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.*
9. *Dane kontaktowe Inspektora Ochrony Danych: Pani Iwona Maj, tel. 32 214 71 53, e-mail: oid@um.czechowice-dziedzice.pl lub kontakt za pośrednictwem poczty tradycyjnej na adres siedziby Administratora.*

wz. Burmistrza
Maciej Kołoczek
Pierwszy Zastępca Burmistrza

eprasa.pl feba4262bd

WYDARZENIA BEZ TYCH OSÓB I INSTYTUCJI NASZA LOKALNA WSPÓLNOTA BYŁABY ZDECYDOWANIE UBOŻSZA

Nagrody dla ludzi kultury zostały rozdane

JAK
Czechowice-Dziedzice

Zespół Regionalny „Klimczok" i Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Ondraszek" ze Szczyrku zostały uhonorowane ministerialnymi Odznakami Honorowymi „Zasłużony dla Kultury Polskiej".

Jak przypomniała Magdalena Fritz, rzecznik prasowy bielskiego starostwa, obie formacje od kilkudziesięciu lat promują bogactwo folkloru kultury góralskiej w kraju i na świecie.

– Spotykamy się w Czechowicach-Dziedzicach – mieście o bogatej tradycji, energii i wrażliwości artystycznej - w gronie ludzi, którzy nie tylko tworzą kulturę, ale przede wszystkim nadają jej sens. Ludzi, bez których lokalna wspólnota byłaby uboższa: mniej wrażliwa, mniej świadoma, mniej zakorzeniona - mówił, witając gości, wicestarosta bielski Bartłomiej Fajfer (Nowa Inicjatywa).

Samorządowiec dziękował wójtom i burmistrzom za wspieranie kultury w ich gminach.

– Widzę wspaniały rozwój zespołu i życie w zgodzie z tradycją, która nie jest tylko scenicznym efektem, ale sposobem na życie – podkreślała choreografka Małgorzata Filary-Furowicz, która od siedmiu lat jest kierownikiem artystycznym „Ondraszka".

Ciekawostką jest fakt, że zespół założyli... skoczkowie narciarscy!

– To był 1965 rok. Chcieli zakończyć sezon tańcem zbójnickim i udali się do animatora kultury Jana Więzika, aby przygotował im układ. Gdy w Wiśle dowiedziano się, że taki układ powstaje - a była to druga edycja Tygodnia Kultury Beskidzkiej, na której brakowało zespołów – zaproszono ich na występ. Skoczkowie pojechali tam jako zespół tańca zbójnickiego. Część skoczków została, po jakimś czasie zaproszono do grupy także panie i zmieniono nazwę – opowiadał Mateusz Kurowski, kierownik organizacyjny RZPiT „Ondraszek" ze Szczyrku.


FOT. STAROSTWO POWIATOWE W BIELSKU-BIAŁEJ

Nagrody zostały wręczone ludziom kultury i animatorom podczas gali w Czechowicach-Dziedzicach

Podczas święta środowiska kultury wręczono ponadto cztery Dyplomy Honorowe Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Otrzymali je:

1/ Regionalny Zespół „Bierowianie" - z okazji jubileuszu 40-lecia działalności - za zasługi w upowszechnianiu kultury ludowej

2/ Barbara i Mirosław Batorowie - za szczególne zaangażowanie w rozwój oraz promocję kultury w regionie beskidzkim - z okazji jubileuszu 30-lecia działalności Bator Art Gallery w Szczyrku

3/ Monika Bernecka-Caputa - w uznaniu zasług dla upowszechniania kultury

4/ Marek Małecki - wieloletni dyrektor Domu Kultury w Kozach - w uznaniu zasług dla upowszechniania kultury

– Nie pochodzimy z mężem z tego regionu, więc nie znaliśmy tutejszej społeczności. Tak naprawdę nie tworzyliśmy galerii sztuki, lecz salon spotkań ludzi. Minęło mnóstwo czasu, za nami wiele wydarzeń: koncertów, wystaw i spotkań. Cieszymy się, że możemy przejść na emeryturę, ponieważ galerię prowadzi już nasza córka Kasia - powiedziała Barbara Bator, założycielka Bator Art Gallery w Szczyrku.

Dwiema Złotymi Odznakami Honorowymi za Zasługi dla Województwa Śląskiego uhonorowano Aleksandrę Stępień - instruktorkę teatralną i nauczycielkę śpiewu - oraz stworzony przez nią 20 lat temu wraz z mężem i synem Zespół Wokalno-Taneczny „Włóczykije". Śpiewają w nim dzieci w wieku od 7 do 19 lat. Są to mieszkańcy powiatu bielskiego z Czańca, Bujakowa, Wilkowic, Mesznej, Bystrej, Pisarzowic, a także z Bielska-Białej.

Goście zgromadzeni w sali widowiskowej w Czechowicach-Dziedzicach oklaskiwali również ponad 20 animatorów życia kulturalnego ze wszystkich dziesięciu gmin wchodzących w skład powiatu bielskiego:

Ilonę Kubiczek, Małgorzatę Kóskę (obie gmina Bestwina), Martę Jakubiec, Edwarda Czerneka (gmina Buczkowice), Ewelinę Stanclik-Najwer, Anetę Paszek, Mateusza Pietrzyka (gmina Czechowice-Dziedzice), Tadeusza Janiaka, Orkiestrę Dętą Mazańcowice (gmina Jasienica), Krystynę Gibiec, Romana Chmiela (Jaworze), Pawła Kupskiego, Bartosza Morawskiego (Kozy), Bogusławę Chwierut, Danutę Szymalską, Halinę Trojak (gmina Porąbka), Maksymiliana Czerwińskiego, Małgorzatę Gorzawską, Joannę Przybyłę-Ślezionę (Szczyrk), Dominikę Wójtowicz, Stanisława Nycza (gmina Wilamowice), Elżbietę Polak (gmina Wilkowice) oraz Pracownię Ceramiczną „Rudy Kot" z Wilkowic - Martynę i Mieczysława Boryczków.



Okiem sceptyka
Krzysztof Imielski
cieszyn@dz.com.pl

Gniazdo smoka

Ostatnio przybyło połączeń kolejowych z Bielska-Białej do Krakowa. W samą porę, bo wiele samochodów do grodu Kraka nie wjedzie bez problemów, a za kilka lat wcale. Już jest z tego powodu niezła draka, która może doprowadzić do odwołania prezydenta tego miasta. O ile frekwencja w referendum będzie większa niż w Cieszynie.

Strefa Czystego Transportu w Krakowie zaczęła obowiązywać od początku roku, o ile wiem - jako druga w Polsce. Pierwsza była Warszawa, ale nie słyszałem o żadnych protestach z tej okazji. Dlaczego krakowska strefa tak poruszyła opinię publiczną? Czyżby Małopolska była bardziej krnąbrna od Mazowsza? Trudno powiedzieć, ale problem leży gdzie indziej. Tutaj strefa obejmuje praktycznie całe miasto. Jedynym sposobem na jej ominięcie jest jazda obwodnicą autostradową, na szczęście dla samochodów osobowych wolną od opłat.

Mieszkańcy Krakowa nie są objęci restrykcjami, ale dojeżdżający do pracy w Krakowie - już tak. Są jeszcze inne wyjątki np. na jednorazowe dojazdy do placówek leczniczych. W praktyce - kto regularnie dojeżdża do Krakowa, będzie zmuszony do nabycia nowszego auta w najbliższych dwu latach. Kto od czasu do czasu jeździ przez to miasto - zacznie je omijać. No, chyba, że protesty odniosą skutek i restrykcje zostaną złagodzone.

Co ciekawe, najbardziej protestują sami Krakowianie, choć ich samochodów przecież ograniczenia nie dotyczą. Z jednej strony to zrozumiałe, nie można nagle uziemić mieszkańcom ich aut. Z drugiej - w centrum lwia część samochodów - to jednak te pojazdy. Kraków od zawsze miał problemy z czystością powietrza, spowodowane jego położeniem. Jeszcze za moich lat studenckich zamknięto hutę aluminium w Skawinie, kilka lat temu wprowadzono ścisły zakaz ogrzewania domów paliwami stałymi. Czym palą w hucie już nie im. Lenina, nie jestem pewien, ale chyba jednak węglem. Podobno jednak za krakowski smog odpowiadają miejscowości otaczające miasto.

Czy wypędzenie starszych aut coś poprawi w jakości powietrza? Konkretnie ma chodzić o pyły i tlenki azotu, choć stężenie tych ostatnich w Krakowie nie bywa nadmierne. Tych pierwszych moje leciwe auto z instalacją LPG praktycznie nie emituje. Wyjątek jednak jest tylko dla pojazdów na gaz ziemny... których prawie nie ma. Swego czasu rozważano wyjątek dla LPG. Zaraz pojawił się kontrargument: to wjadą sobie Polonezy z gazem. Wówczas to jeszcze były pojazdy ludzi mniej zamożnych. Dla takich nie będzie ulg. Czy na pewno o ekologię tutaj chodzi?



Cieszyńskie sytuacje
Władysława Magiera
cieszyn@dz.com.pl

Wybory, których nie było

Na Śląsku Cieszyńskim w styczniu 1919 toczyła się wojna polsko-czeska. Niewiele o niej pisze się w podręcznikach, ale my, tutaj mieszkający, wiemy o niej, wszak konflikt z południowym sąsiadem był przyczyną podziału naszego Śląska. Przyczyny wojny są znane, ale jedną z nich były na pewno pierwsze wybory parlamentarne w Polsce. Odbyły się 26 stycznia, ale mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego nie poszli do urn – wszak trwała wojna.
Wcześniej polskie partie polityczne prowadziły aktywną agitację, mającą na celu mobilizację ludności do głosowania na polskie listy. Ostatecznie polscy przedstawiciele znaleźli się w parlamencie po 14 marca, kiedy to Sejm uznał za posłów 6 kandydatów zgłoszonych na jednej, polskiej liście w cieszyńskiem. Niestety, na tej liście nie było Doroty Kłuszyńskiej, jedynej figurującej tam wtedy kobiety.
Dlaczego? Otóż uznano, że okręg, z którego kandydowała, nawet w razie wytyczenia etnicznej granicy, nie znalazłby się w całości w Polsce. Jak się kogoś nie chce, to każdy pretekst jest dobry.
Otóż była kobietą i to jeszcze wykształconą - w Wiedniu skończyła studia ekonomiczne. Znana też była jej działalność polityczna - jako członkini PPSD, a później PPS walczyła nie tylko o prawa i polepszenie bytu najbiedniejszych, ale przede wszystkim całe życie poświęciła walce o prawa kobiet.
Trudno się dziwić niechęci do kobiet, bo w parlamencie, wg statystyk, ponad połowa posłów nie miała nawet średniego wykształcenia, a jedna czwarta skończyła zaledwie kilka klas.
Natomiast wszystkie osiem ówczesnych kobiet-posłanek było bardzo dobrze wykształconych – po co więc zwiększać ich liczbę? Dorota Kłuszyńska znalazła się jednak w parlamencie, wśród senatorek I kadencji (wybory odbywały się później) i w izbie wyższej zasiadała ponad 10 lat.

Mimo tych trudności wkład kobiet w budowanie historii naszego kraju był duży. Długo jednak trwało, zanim ten fakt przebił się do powszechnej świadomości. Często jeszcze unika się mówienia o tym, jak wiele kobiet było zaangażowanych w działania polityczne, społeczne, gospodarcze, naukowe. Żyjemy bowiem w społeczeństwie, które jest mocno przywiązane do tradycji patriarchalnej, mimo, że badania wskazują, iż kobiety w Polsce są lepiej wykształcone od mężczyzn, 56 proc. kobiet posiada wyższe wykształcenie, podczas gdy wśród mężczyzn jest to 37 proc.

Walka o miejsce kobiet w historii nie została więc bynajmniej zakończona, podobnie jak walka o równą pozycję w społeczeństwie, chociaż według prawa wszyscy obywatele są równi

eprasa.pl feba4262bd

Piątek
30.01.2026
WYD. 2
Zagłębie

DZIENNIK ZACHODNI
NT
nasz tygodnik
www.naszemiasto.pl
NR 5

ZABAWA I POMOC W JEDNYM

Orkiestra wielkich serc w Zagłębiu jak zwykle nie zawiodła

Za nami 34. finał WOŚP. To była niedziela pełna dobra, muzyki i niesamowitej energii **str. 4-5**



FOT. KARINA TROJOK

PRZEMYSŁ

Japończycy inwestują w Dąbrowie Górniczej

Będą nowe miejsca pracy. Firma Meiko Trans wybuduje nowoczesny magazyn logistyczny **str. 7**


FOT. FOT. KSSE/FB D. RUTKOWSKI

NAGRODA

Pastor Jarosław Ściwiarski otrzymał „Złoty Laur im. Adama Piwowara" za działania charytatywne **str. 7**

SŁUŻBA ZDROWIA

Nowy Szpitalny Oddział Ratunkowy przy Zagłębiowskim Centrum Onkologii został oficjalnie otwarty **str. 3**

CZAS STUDNIÓWEK

Polonez, a po nim Jezioro Łabędzie. Maturzyści z Dąbrowy Górniczej pokazali, że umieją się bawić **str. 8**


FOT. KARINA TROJOK

eprasa.pl feba4262bd

KRÓTKO

JUBILEUSZ

Dąbrowianka świętowała 100. urodziny Przez życie radzi iść z uśmiechem



FOT. UM DG

Kolejna mieszkanka Dąbrowy Górniczej świętowała 100 lat. Szacowną jubilatkę odwiedzili przedstawiciele urzędu miejskiego i rady miejskiej, życząc kolejnych lat w zdrowiu.

Z życzeniami u pani Heleny zjawili się prezydent miasta Marcin Bazylak, radna rady miejskiej Renata Solipiwko oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Damian Czechowski. W imieniu wszystkich mieszkanek i mieszkańców przekazali jej najserdeczniejsze gratulacje.

Historia pani Heleny to piękny kawałek dziejów naszego regionu. Choć pochodzi z Łodzi, to właśnie w Dąbrowie zapuściła korzenie. Przez lata pracowała w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Będzinie, gdzie jako konduktorka dbała o komfort pasażerów w tramwajach linii 21, 22 i 24. Choć na emeryturze jest od 1982 roku, wciąż bije od niej niesamowita energia.

- Kiedy zapytałem o sekret tak pięknego wieku, pani Helena z uśmiechem przyznała, że gotowej recepty nie ma, ale uśmiech zawsze pomaga. Patrząc na jubilatkę, trudno w to nie uwierzyć - przekazał Marcin Bazylak.

Liczba długowiecznych mieszkańców, którzy w 2025 roku dożyli „setki" w Dąbrowie Górniczej, wynosi 8 – 5 kobiet i 3 mężczyzn. Do tego grona dołączyła teraz pani Helena. (PAS)

SOSNOWIEC

Kryminalni zabezpieczyli blisko 4 kg narkotyków. 27-latek trafił do aresztu

Policjanci z wydziału kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Sosnowcu zatrzymali 27-letniego mężczyznę i zabezpieczyli łącznie blisko 4 kilogramy różnego rodzaju narkotyków. To efekt działań operacyjnych prowadzonych przez funkcjonariuszy.

Jak poinformowała policja, zatrzymany usłyszał już zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających oraz substancji psychotropowych. Za zarzucane mu czyny grozi kara nawet 10 lat pozbawienia wolności.

Sprawa trafiła do sądu, który podjął decyzję o zastosowaniu wobec podejrzanego środka zapobiegawczego. 27-latek został tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy.

Policja nie podaje na razie szczegółów dotyczących okoliczności zatrzymania ani tego, jakie dokładnie substancje zabezpieczono. Czynności w tej sprawie trwają. (JM)

Schoenowie i Lamprechtowie z Sosnowca. Pod carskim panowaniem

dr Agata Muszyńska
Historia

Dziś trzecia część naszego historycznego cyklu, opisującego burzliwe dzieje rodzin Schoenów i Lamprechtów. Ich wielkie sukcesy i rodzinne tragedie.



IZD

Fanny Schoen Lamprecht

Lamprechtowie nie odnosili tak spektakularnych sukcesów w Sosnowcu jak Schoenowie - mąż Fanny, mówiąc oględnie, nie miał głowy do interesów. Kupiona przez niego fabryka chemiczna zwana „Kościarnią" okazała się niewypałem.

Był to zakład, w którym, zgodnie z nazwą, przerabiano zwierzęce kości na kleje i nawozy sztuczne. Tych ostatnich rosyjscy rolnicy jednak używać nie chcieli, uznając je za nowomodny wynalazek, natomiast eksport do Niemiec mijał się z celem, z uwagi na wspomniane wcześniej wysokie cła.

W 1881 roku w zakładzie dodatkowo doszło do groźnego w skutkach wybuchu zbiornika z benzyną, który zabił czterech robotników i zniszczył stojące obok budynki fabryczne. Tonącego w długach Paula Lamprechta finansowo wsparli wówczas jego ojciec i szwagier Franz. Porażkę przyniosła też inwestycja w kopalnię Anton w Łagiszy, w której warunki geologiczne i przestarzała infrastruktura mocno podrażały wydobycie.

Dopiero zakupiona w 1894 roku papiernia okazała się trafionym przedsięwzięciem. Niewątpliwie przyczynił się do tego fakt, że oprócz kartonu, szarego papieru i surowej papy dachowej, zakład produkował też papierowe gilzy do maszyn przędzalniczych, które Paul sprzedawał szwagrom, miał więc zapewniony rynek zbytu. To pasmo sukcesów zostało przerwane, gdy wściekłość żyjących w niedostatku robotników, od dawna buzująca w ich żyłach, znalazła wreszcie ujście.

Najpierw w 1904 roku podczas kłótni ze swoim pracownikiem, inżynierem kopalnianym, poważnie ranny w głowę został Paul Lamprecht. Nigdy już nie doszedł do zdrowia i umarł dwa lata później, a rodzinny interes przejął jego najstarszy syn, Alexander. Natomiast z początkiem 1905 roku przez Zagłębie przetoczyła się rewolucyjna fala, przynosząc ze sobą strajki, starcia z wojskiem i śmierć ponad 40 robotników, zastrzelonych przez carskich żołnierzy pod hutą „Katarzyna". Pracownicy przemysłowi domagali się podwyżki wynagrodzeń, skrócenia czasu pracy, zabezpieczenia emerytalnego, poprawy opieki zdrowotnej i utworzenia szkół dla swoich dzieci.

Nie osiągnęli niemal żadnego z tych postulatów, ale zdołali dokonać zemsty za swoją niedolę, brutalnie obchodząc się ze znienawidzonymi nadzorcami z fabryki. Fabrykantów dosięgnąć nie byli w stanie, ci bowiem siedzieli w swoich rezydencjach chronieni przez kozackie oddziały. Poza pałacowymi murami nie było bezpiecznie, czego bolesnym przykładem stało się zastrzelenie bratanka Franza i Ernsta, Oskara Schoena, gdy jechał do domu powozem wraz z żoną. Była to zemsta za wezwanie kozaków do stłumienia protestu robotników w fabryce Schoena. Rodziny i z tych tragedii się podniosły. ©℗

Materiał powstał w ramach stałej współpracy Dziennika Zachodniego z Instytutem Zagłębia Dąbrowskiego

ZDJĘCIE DNIA



FOT. AKADEMIA WSB

W Pałacu Kultury Zagłębia odbył się koncert honorowy „Rectricis Magnificae Concentus Honorificus", podczas którego rektor Akademii WSB – prof. Zdzisława Dacko-Pikiewicz odebrała statuetkę „Dąbrowianina Roku". To wyróżnienie przyznawane przez Towarzystwo Przyjaciół Dąbrowy Górniczej od lat trafia do osób, które swoją pracą i konsekwencją zmieniają oblicze miasta. W tym roku zostało przyznane osobie, która od wielu lat robi to każdego dnia i buduje pozycję Dąbrowy Górniczej jako silnego ośrodka akademickiego – otwartego na współpracę z biznesem, samorządem i światem. (PAS)

NT nasz tygodnik

Redaktor wydania: **Agata Markowicz;** Dziennikarz: **Piotr Sobierajski;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;**
PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;** DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl feba4262bd

Nowy Szpitalny Oddział Ratunkowy w Dąbrowie Górniczej został oficjalnie otwarty

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

Nowy Szpitalny Oddział Ratunkowy w budynku Zagłębiowskiego Centrum Onkologii przy ulicy Struga przyjmuje od niedawna pacjentów, którzy wymagają pilnej pomocy lekarzy. W środę, 21 stycznia to jedno z najważniejszych miejsc w dąbrowskiej lecznicy, powstałe w całkiem nowej lokalizacji, zostało oficjalne otwarte.

Szpitalny Oddział Ratunkowy powstał w formule „zaprojektuj i wybuduj". Umowa z wykonawcą prac - firmą Częstobud - została podpisana we wrześniu 2024 roku, a przewidywany termin zakończenia tego przedsięwzięcia wyznaczony został na grudzień 2025 roku. I wtedy też wszystko było gotowe, a pod koniec tego miesiąca pojawili się tutaj pierwsi pacjenci.

Przestrzeń nowoczesna, funkcjonalna i przede wszystkim bezpieczna

Nowy SOR mieści się w skrzydle szpitalnego budynku przy ul. Struga. Zmiana lokalizacji SOR-u pozwoliła na rozdział tzw. części otwartej, gdzie pacjenci są przyjmowani oraz części zamkniętej, na której wykonywane są badania i czynności ratujące życie.

Zaletą takiej lokalizacji będzie bliskość zespołu diagnostyki obrazowej i laboratorium analitycznego, które już mieszczą się w nowym budynku. To znacząco ma skrócić czas badań i usprawnić proces udzielania pomocy.

W oddziale utworzone zostały trzy stanowiska wstępnej intensywnej terapii, sala zabiegowa i gipsownia. Powstała również poczekalnia dla osób towarzyszących pacjentowi, a także nowoczesna i funkcjonalna przestrzeń dla pracowników szpitala i ratowników medycznych.

- Uruchomienie nowego Szpitalnego Oddziału Ratunkowego to ogromny krok w rozwoju naszego szpitala. To przestrzeń nowoczesna, funkcjonalna i przede wszystkim bezpieczna - zarówno dla pacjentów, jak i dla personelu medycznego - podkreśla Marzena Kula, dyrektor Zagłębiowskiego Centrum Onkologii.

W tej lokalizacji funkcjonuje również nocno-świąteczna opieka zdrowotna, dzięki czemu pacjenci z mniej pilnymi dolegliwościami mogą otrzymać pomoc bez konieczności oczekiwania w SOR-ze. To rozwiązanie zwiększa bezpieczeństwo i komfort leczenia, a pacjenci wymagający pilnej interwencji trafiają od razu na oddział ratunkowy.

Dwie strefy ułatwiają szybką pomoc

Nowy Szpitalny Oddział Ratunkowy funkcjonuje w oparciu o wyraźny podział na dwie strefy - otwartą i zamkniętą - co znacząco usprawnia organizację pracy i skraca czas udzielania pomocy.

W strefie otwartej odbywa się przyjęcie pacjentów oraz wstępna ocena ich stanu zdrowia, czyli triage. To kluczowy element pracy oddziału, pozwalający na szybkie określenie stopnia pilności interwencji i skierowanie pacjenta do odpowiedniej ścieżki leczenia. Przestrzeń została zaprojektowana tak, aby była czytelna, jasna i przyjazna dla pacjentów oraz osób towarzyszących.



FOT. PIOTR SOBIERAJSKI

Nowy SOR mieści się w skrzydle szpitalnego budynku przy ul. Struga

Strefa zamknięta przeznaczona jest dla pacjentów wymagających intensywnej diagnostyki oraz natychmiastowej pomocy medycznej. Oddział dysponuje trzema stanowiskami wstępnej intensywnej terapii, salą zabiegową, gipsownią, pomieszczeniami konsultacyjnymi oraz wydzieloną poczekalnią dla bliskich pacjentów. Funkcjonalny układ pomieszczeń umożliwia zespołom medycznym prowadzenie równoległych interwencji, co ma kluczowe znaczenie w przypadku dużej liczby pacjentów lub zdarzeń masowych.

Nowoczesna infrastruktura techniczna, systemy monitorowania pacjentów oraz ergonomicznie zaprojektowane stanowiska pracy zapewniają wysoką jakość opieki oraz komfort pracy lekarzy, pielęgniarek i ratowników medycznych.

Budowa i wyposażenie SOR kosztowały ponad 22 miliony złotych

Finansowanie inwestycji pochodziło z kilku źródeł. ZCO otrzymało dotację z Ministerstwa Zdrowia w wysokości 15 mln zł przeznaczoną na remont Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

Dodatkowo miasto Dąbrowa Górnicza przekazało dotację w kwocie 7 110 682,18 zł na realizację prac budowlanych, doposażenie SOR-u oraz wykonanie podjazdu dla karetek. Uzupełnieniem finansowania były środki własne ZCO w wysokości 118 769,49 zł. Inwestycja została zakończona i rozliczona w 2025 roku.

- Cieszy mnie fakt, iż najpierw zaczął działać SOR w nowym miejscu, a dopiero teraz dokonujemy jego symbolicznego otwarcia. Najpierw służył pacjentom - ponad dwa tysiące osób skorzystało z niego w ciągu ostatniego miesiąca - a my dziś przychodzimy, żeby przyjrzeć się pracy oraz dziełu, które zostało wykonane - podkreśla Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej.

Nowy OIOM także pomaga już pacjentom

W nowych pomieszczeniach budynku Zagłębiowskiego Centrum Onkologii przy ul. Struga powstał jednocześnie Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii, który równolegle z otwarciem nowego SOR-u także rozpoczął funkcjonowanie.

Każdego roku na intensywnej terapii w Dąbrowie Górniczej specjalistyczną pomoc uzyskuje ponad 200 pacjentów, którzy znajdują się w stanie bezpośredniego zagrożenia życia. Oddział stanowi także zabezpieczenie dla chorych znieczulanych w ramach bloku operacyjnego, a także hospitalizowanych w oddziałach niezabiegowych.

To niezwykle ważne miejsce w placówce medycznej, stanowiące swego rodzaju medyczną gwarancję bezpieczeństwa. Anestezjologia i intensywna terapia znalazły swoje miejsce na pierwszym piętrze w nowym budynku Zagłębiowskiego Centrum Onkologii od strony ul. Struga. Za inwestycję odpowiadała dąbrowska firma Piaskowski. Budujemy miasta od 1960.

Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii ma powierzchnię 800 metrów kwadratowych. Pojawiło się tam dwanaście łóżek intensywnej terapii, w tym osiem łóżek przy stanowisku dozoru pielęgniarskiego w odrębnych pomieszczeniach (po dwa łóżka w danym pomieszczeniu) oraz cztery izolatki. Pojawił się też nowy sprzęt medyczny. Chodzi przede wszystkim o kardiomonitory, respiratory, defibrylatory, aparaty EKG oraz pompy infuzyjne. Szpital o fundusze na ten cel ubiegał się ze źródeł zewnętrznych.

Koszt realizacji pierwszego etapu modernizacji Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii, czyli wykonania projektu i prac budowlano-instalacyjnych, to ponad 5,7 mln zł. Fundusze pochodzą z dotacji z Urzędu Miejskiego oraz z pieniędzy własnych szpitala.

Docelowo w nowym kompleksie funkcjonować będą również oddziały chirurgii onkologicznej, chirurgii ogólnej oraz ginekologii onkologicznej, co umożliwi kompleksowe leczenie pacjentów w jednym miejscu - od diagnostyki, przez zabieg, po opiekę pooperacyjną.

Zmiany w Centrum Sztuki Zamku Sieleckim

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

Od 1 lutego pracami tej sosnowieckiej instytucji pokieruje Katarzyna Łata. Dotychczasowa dyrektorka Jolanta Skorus zdecydowała się kontynuować swoją zawodową działalność na innym polu.

Katarzyna Łata (ur. w 1973 roku w Świętochłowicach) jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, Wydziału Grafiki w Katowicach. Od wielu lat mieszka i pracuje w Katowicach. W swojej twórczości artystycznej zajmuje się m.in. fotografią abstrakcyjną, fotografią aktu, fotografią kreacyjną, martwą naturą oraz portretem. Jest członkinią Związku Polskich Artystów Plastyków (od 1999 roku) oraz Okręgu Śląskiego Związku Polskich Artystów Fotografików (od 2000 roku).

Nowa dyrektorka Zamku Sieleckiego posiada bogate doświadczenie organizacyjne i kuratorskie. W latach 2001-2005 pełniła funkcję wiceprezeski ds. artystycznych Okręgu Śląskiego ZPAF, a w latach 2005-2017, przez cztery kolejne kadencje, była prezesem Zarządu OŚ ZPAF. Przez blisko dwie dekady sprawowała opiekę kuratorską nad Galerią Katowice ZPAF, natomiast od 2017 roku jest kuratorką czterech Galerii Miasta Ogrodów w Katowicach. Była również współtwórczynią warsztatów fotograficznych pod patronatem ZPAF oraz członkinią jury wielu ogólnopolskich i międzynarodowych konkursów fotograficznych.

Za działalność twórczą oraz pracę na rzecz rozwoju fotografii została w 2010 roku uhonorowana Nagrodą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a w 2017 roku otrzymała Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis". Prace Katarzyny Łaty znajdują się w zbiorach instytucji muzealnych oraz kolekcjach fotograficznych w Polsce.

Miasto liczy na kontynuację przez nową szefową dotychczasowych działań programowych oraz stopniowy rozwój oferty Centrum, z uwzględnieniem współpracy ze środowiskami artystycznymi i lokalną społecznością.

REKLAMA 0011456784



eprasa.pl feba4262bd

Za nami 34. Finał WOŚP. W Zagłębiu znó

Piotr Sobierajski, Igor Huta
Akcja charytatywna

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Zagłębiu po raz kolejny pokazał, że mamy otwarte serca, a los najmłodszych nie jest nam obojętny. Wspólne zaangażowanie, cegiełka po cegiełce, dało świetne efekty. To była dobra zabawa, a puszki-skarbonki wolontariuszy zapełniały się z każdą godziną.



SOSNOWIEC

Motywem przewodnim tegorocznego finału była diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów. Orkiestra grała pod hasłem: ,,Zdrowe brzuszki naszych dzieci".

Największy finał WOŚP w województwie śląskim ponownie odbył się w Sosnowcu.

- Dziękuję organizatorom, całej urzędowej ekipie, która od kilku dni w pocie czoła działała na Arenie, wszystkim sztabom, bez których tego finału po prostu nie byłoby, wolontariuszom, którzy w deszczu chodzili z puszkami, artystom, służbom, firmom współpracującym, darczyńcom i każdej osobie, która dorzuciła choćby kilka groszy. Z tych „drobnych" rodzą się wielkie rzeczy - przekazał Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca.

Jak dodał WOŚP ma ogromny sens. To realny sprzęt, realne leczenie, realna ulga dla dzieci i ich rodzin. Zyskujemy my wszyscy, bo niestety, ale praktycznie każdy z nas kiedyś znajdzie się w szpitalu, czy to w Sosnowcu, czy w innym mieście. I nieważne ile w tym roku zbierze fundacja: wszystkie fundusze trafią na leczenie, tym razem dzieciaków.

- Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to także piękna lekcja wspólnoty: pokazujemy, że w najważniejszych sprawach potrafimy stać razem ponad podziałami, niezależnie od poglądów. Jestem dumny z Sosnowca: z energii, z frekwencji, z uśmiechów i z tej niesamowitej solidarności, która wypełniła miasto od rana aż do światełka do nieba. Tak, to był najcieplejszy dzień zimy. Dziękuję. I obiecuję jedno: 35 finał w Sosnowcu będzie jeszcze lepszy - zapowiedział Arkadiusz Chęciński.

DĄBROWA GÓRNICZA

W trakcie tegorocznego finału WOŚP w Dąbrowie Górniczej, biorąc udział w licytacjach i wrzucając do puszek, uczestnicy orkiestrowego grania przekazali łącznie 301 tysięcy 248 zł 35 groszy.

- A pamiętajcie, że to jeszcze nie wszystko, bo w dalszym ciągu trwają zbiórki do e-skarbonek i licytacje internetowe, m.in. wspólnego saunowania w Nemo Świecie-Rozrywki. Z całego serca dziękuję wolontariuszom, szefom wszystkich sztabów działających w mieście, partnerom, darczyńcom, a przede wszystkim Wam, którzy tak hojnie wsparliście największą i najweselszą orkiestrę świata - podkreślił Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej.

BĘDZIN

Będzin również po raz kolejny pokazał wielkie serce. Podczas tegorocznego 34. Finału WOŚP w Będzinie oraz dzięki aukcjom na Allegro w będzińskim sztabie wspólnie zebranych zostało 113 tysięcy 784 zł 35 groszy.

- To ogromna kwota, która wesprze diagnostykę i leczenie chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów. Z całego serca dziękuję wszystkim uczestnikom finału za okazane dobro i hojność. Dziękuję wolontariuszom za niesamowite zaangażowanie i uśmiech, z którym kwestowali na rzecz WOŚP - przekazał Łukasz Komoniewski, prezydent Będzina.

- Wyrazy wdzięczności kieruję do wszystkich, dzięki którym finał w Będzin Arenie mógł się odbyć, do darczyńców przekazujących przedmioty na licytacje, a także do placówek oświatowych oraz instytucji kultury za ich ogromne zaangażowanie i wkład w organizację będzińskiego finału. Dziękuję OSP Grodziec za wsparcie i obecność oraz wszystkim osobom i partnerom, którzy dołożyli swoją cegiełkę do tego wyjątkowego wydarzenia. Będzin - jesteście wspaniali! A za rok? Oczywiście gramy dalej - dodał prezydent Będzina.

CZELADŹ

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Czeladzi był pełen energii, wzruszeń i dobrej mocy. Już od wczesnego rana 90 wolontariuszy z uśmiechem i niesłabnącym entuzjazmem kwestowało na ulicach miasta. Punktualnie o godz. 11 wystartował organizowany przez Czeladź Biega 10. Czeladzki Bieg „Policz się z cukrzycą" na Placu Konstytucji 3 Maja, gromadząc miłośników sportu i pomagania.

Główne wydarzenia finałowe odbyły się na rynku starego miasta, gdzie od godziny 16:00 rozpoczęła się prawdziwa muzyczna uczta. Na scenie wystąpili Vademecum, Michał Lech, Kamila Morawiak oraz zespół Three Of Us, zapewniając publiczności świetną zabawę i niezapomniany klimat.

Były licytacje, orkiestrowy sklepik oraz pyszny bigos i grochówka, a całość z ogromną charyzmą poprowadził Kuba Kojot Olszewski z Radia ZET.

Kulminacyjnym momentem wieczoru było „Światełko do nieba" o godzinie 20:00, które tradycyjnie już miało formę wspólnego odpalenia zimnych ogni, tworząc wyjątkowy, symboliczny i bezpieczny finał dnia. Chwilę później ze sceny podziękowania złożyli zastępcy burmistrza Małgorzata Skiba i Andrzej Mentel.

Czeladź, bez uwzględnienia trwających internetowych licytacji, zebrała ponad 73 tys zł.

- Brawo i podziękowania dla wszystkich darczyńców oraz licznego grona wolontariuszy. No i zachęcam do internetowej licytacji, byśmy jeszcze bardziej zwiększyli zebraną przez Czeladzian kwotę z przeznaczeniem na leczenie chorych dzieci - mówił Zbigniew Szaleniec, burmistrz Czeladzi.

ZAWIERCIE

Wiele dobrego działo się również w Zawierciu, a chętnych do wspólnego czynienia dobra nie brakowało. W efekcie orkiestrowe konto udało się zasilić (jak wynikało ze wstępnych obliczeń) pokaźną kwotą 165 tysięcy złotych, a to jeszcze nie koniec.

- Kochani, znów pokazaliście ogromne serducha. Wolontariusze i mieszkańcy Zawiercia, dziękuję za Wasze zaangażowanie - przekazała Anna Nemś, prezydent Zawiercia.

Orkiestrowe granie w Zawierciu uświetnił specjalny koncert. Na scenie przy MOK Zawiercie wystąpili: Ewelina Lisowska, TAITO, Wiesław Foryś, The Gar, Malwina Gola i Emilia Smędek. Było także dużo ognia, ale nad wszystkim czuwali strażacy. Oprócz tego: taneczne pokazy, akcenty sportowe i futbolowe, kreatywne warsztaty. A na finał AzisLight Fireshow zaprezentował pokaz w ramach światełka do nieba.





eprasa.pl feba4262bd

w pokazaliśmy, że mamy wielkie serca











ZDJĘCIA ORGANIZATORÓW/IGOR HUTA/KARINA TROJOK

eprasa.pl feba4262bd

Sosnowiec na pół podzielony. Mróz trzyma, a do szkoły czy pracy dojechać trzeba. „Musimy sobie jakoś radzić"

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

W Sosnowcu zamknięte zostało przejście w centrum miasta, pod dworcem kolejowym. Żeby dostać się na peron 3, z którego teraz odjeżdżają wszystkie pociągi, trzeba korzystać z komunikacji zastępczej lub kierować się pod wiadukt na ul. Piłsudskiego.



FOT. PIOTR SOBIERAJSKI

Na peron 3, z którego odjeżdżają wszystkie pociągi, można teraz dojść wyłącznie przejściem podziemnym od strony ul. Kilińskiego

Dojście do peronu nr 3 na stacji Sosnowiec Główny od ul. 3 Maja zostało zamknięte 19 stycznia. Nie można dziś przejść z jednej na drugą część miasta. Trzeba iść przez Ślimak lub pod wiaduktem w ul. Piłsudskiego.To wszystko sprawia, że wyprawa się wydłuża, a jeśli ktoś zapomni o tych zmianach, to ma jeszcze większy problem.

Dostęp do peronów jest teraz możliwy wyłącznie przejściem podziemnym od strony ulicy Kilińskiego. Dlatego uruchomiony został autobus lini Z-1, który wozi mieszkańców spod dworca w rejon ul. Kilińskiego. Lokale użytkowe w pasażu są natomiast czynne i dojście do nich odbywa się normalnie.

- W styczniu zaczęła się przebudowa przejścia podziemnego i budowa nowego wejścia na peron 2. Po wyburzeniu starego segmentu, wybudujemy nowy z windą i schodami na peron. Ten zakres prac wymaga zmian w komunikacji. Dostęp do peronu 3 jest możliwy przejściem podziemnym od ul. Kilińskiego i wydłużoną o 1 km drogą przez ul. Piłsudskiego. Przy planowaniu podróży prosimy o uwzględnienie dodatkowych 15 min na dojście do stacji od strony centrum miasta. Zmiany będą obowiązywały do 20 kwietnia - przekazuje Katarzyna Głowacka z zespołu prasowego PKP PLK.

- Rozumiemy trudności, jakie powoduje zamknięcie przejścia, jednak skala inwestycji nie pozwala na wyznaczenie bezpiecznej drogi przez czynne tory i plac budowy na stacji Sosnowiec Główny - dodaje.

Podróżnych ratuje autobus Z-1

Dla mieszkańców PLK uruchomiła bezpłatną komunikację autobusową, która kursuje co 20 minut (co 10 minut w godzinach szczytu).

Trasa prowadzi od dworca autobusowego przy Urzędzie Miasta przez dworzec kolejowy do ul. Kilińskiego i z powrotem. Autobusy linii Z-1 kursują od przystanku „Sosnowiec Urząd Miasta" ulicami: Mościckiego, 3 Maja, Piłsudskiego, Kilińskiego, Sedlaka, Aleją Mireckiego, Piłsudskiego, 3 Maja oraz Mościckiego. Trasa zakłada obsługę przystanków: „Sosnowiec Urząd Miasta", „Sosnowiec Estakada", „Sosnowiec Dworzec PKP", „Sosnowiec Kilińskiego", „Stary Sosnowiec Odrodzenia", „Sosnowiec Piłsudskiego/Sobieskiego", „Sosnowiec Dworzec PKP", „Sosnowiec Aleja Zwycięstwa" oraz „Sosnowiec Urząd Miasta".

Na czas zamknięcia przejścia podziemnego uruchomiony został przystanek tymczasowy „Sosnowiec Kilińskiego" w rejonie CKZiU przy ulicy Kilińskiego w Sosnowcu. - Nie mamy wyjścia, trzeba sobie jakoś radzić. Łatwo nie jest, bo zima daje się we znaki, ala dobrze, że choć dali autobus - mówi Maciej Gomulski, który codziennie dojeżdża do pracy w Katowicach pociągiem.

Jeśli musimy dłużej czekać na pociąg, można schronić się w tymczasowej poczekalni, która powstała w przejściu podziemnym. Przejście pod dworcem w Sosnowcu będzie zamknięte do 20 kwietnia.

Gruntowna przebudowa peronów na stacji Sosnowiec Główny

Na stacji Sosnowiec Główny powstał całkowicie nowy peron nr 3. To właśnie tam przeniosła się teraz cała organizacja ruchu pasażerskiego, bo firma ZUE rozpoczęła jednocześnie przebudowę i modernizację dwóch pozostałych peronów na tej stacji. Najpierw prace koncentrują się na peronie nr 2, a potem przeniosą się na peron nr 1.

Ze starych konstrukcji niewiele już zostało. Widać, że peron nr 2 będzie znacznie dłuższy w stosunku do tego, co istniało tutaj dotychczas. Zakończyła się natomiast już budowa nowoczesnej nastawni w ramach modernizacji linii kolejowej E65 na odcinku Będzin - Katowice Szopienice Południowe.

Docelowo, po zakończeniu przebudowy stacji, z nowego obiektu będą obsługiwane pociągi dalekobieżne i regionalne w kierunku Katowic. Prace modernizacyjne peronów 1 i 2 w Sosnowcu potrwają do początku 2027 roku.

70-letnia kobieta o mało nie zmarła z wyziębienia. Temperatura jej ciała wynosiła 27,3 stopni C

Ireneusz Stajer
Sosnowiec

Do dramatycznej interwencji doszło na terenie jednego z domów w Zagłębiu, gdzie służby uratowały starszą kobietę przed zamarznięciem.

Niskie temperatury na dworze mogą zaskoczyć najsłabszych, osoby starsze i schorowane. Niektórzy nie mają pieniędzy na opał albo nie są w stanie napalić w swoim mieszkaniu. Tak było również w tym przypadku.

W jednym z domów ratownicy znaleźli ponad 70-letnią kobietę, która była skrajnie wychłodzona. Temperatura jej ciała wynosiła zaledwie 27,3 ° C. Według ratowników medycznych, w takich sytuacjach o przeżyciu decyduje każda minuta.

- Pacjentka była w utrudnionym kontakcie, miała parametry zagrażające życiu - powiedział TVP Katowice dr hab. Klaudiusz Nadolny, dyrektor Rejonowego Pogotowia Ratunkowego w Sosnowcu.

W akcję byli zaangażowani także policjanci i strażacy. Ze względu na krytyczny stan zdrowia kobiety na miejsce wysłano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Kobieta wymagała szybkiego i specjalistycznego leczenia, została przetransportowana helikopterem do Górnośląskiego Centrum Medycznego w Katowicach, które specjalizuje się w leczeniu głębokiej hipotermii.

REKLAMA 0011469894

PORĘBA **Burmistrz Miasta Poręba**

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Poręba, ul. Dworcowa 1, 42-480 Poręba oraz na stronach internetowych urzędu www.umporeba.pl oraz w bip.umporeba.pl został zamieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 30.01.2026 r. do 20.02.2026 r. wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Poręba, przeznaczonych do dzierżawy i sprzedaży.

Przebudowa ulicy Augustynika weszła w kolejny etap. Kierowcy jeżdżą inaczej

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

W Dąbrowie Górniczej trwa duża inwestycja drogowa. W środę, 28 stycznia w śródmieściu została zmieniona organizacja ruchu, bo całe przedsięwzięcie wkroczyło w kolejny etap.



FOT. D. NOWAK/ UM DG

Zamknięty został fragment ul. Augustynika - od skrzyżowania z ul. Cieplaka do ul. Królowej Jadwigi

W środę, 28 stycznia firma Drogopol zamknęła drugą część ulicy Augustynika - od skrzyżowania z ulicą Cieplaka do ulicy Królowej Jadwigi. Podobnie jak przy zamknięciu pierwszej części, mieszkańcy zachowali możliwość dojazdu do posesji, ale pozostali kierowcy muszą kierować się wyznaczonymi objazdami.

Rozpoczęta pod koniec października zeszłego roku przebudowa ulicy Augustynika weszła w kolejny etap. Teraz prace obejmą także skrzyżowanie z ulicą Cieplaka, gdzie docelowo powstanie rondo. Dodatkowo po sfrezowaniu starej nawierzchni Drogopol przystąpi do budowy nowej kanalizacji wzdłuż ulicy Augustynika. Ten etap będzie się wiązał z koniecznością wykonywania głębokich wykopów. Dlatego właśnie zamknięty został wjazd w ulicę Augustynika od strony głównej arterii komunikacyjnej tego zagłębiowskiego miasta, a więc ulicy Królowej Jadwigi.

- Zakaz wjazdu nie dotyczy dojazdu do posesji. Dla pozostałych kierowców dojazd do ulicy Cieplaka został wytyczony objazdem przez ulicę Królowej Jadwigi i Górników Redenu - mówi Zbigniew Kubik, naczelnik wydziału Inwestycji Drogowych w Urzędzie Miejskim w Dąbrowie Górniczej.

Powstaną dwa nowe ronda, ma być bezpieczniej

Inwestycję, na którą miasto pozyskało dofinansowanie w wysokości 5 216 241 zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, realizuje wybrane w przetargu konsorcjum firm Drogopol i Complex Dąbrowa Górnicza. Wartość prac to 8 672 919,44 zł brutto.

- Projekt przewiduje kompleksową przebudowę jezdni: od nowej podbudowy, przez zmianę geometrii jezdni, po jej nową nawierzchnię na całej długości - informuje Damian Rutkowski, wiceprezydent Dąbrowy Górniczej.

W zakresie prac jest budowa dwóch rond na skrzyżowaniach z ulicami Cieplaka i Orzeszkowej oraz wyniesienie tarczy skrzyżowania z ulicą Wojska Polskiego.

- To elementy, które wzmocnią bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu - podkreśla wiceprezydent Rutkowski.

Dodatkowo wzdłuż całego przebudowywanego odcinka powstanie droga pieszo-rowerowa, która połączy się z istniejącymi drogami rowerowymi na plantach oraz przy ul. Królowej Jadwigi. Przebudowie ulicy Augustynika towarzyszy budowa wodociągu, co powinno wyeliminować na przyszłość awarie sieci, które w tym rejonie miasta zdarzały się dość często.

Planowany termin zakończenia wszystkich prac to połowa 2026 roku.

eprasa.pl feba4262bd

Gigant z Japonii zainwestuje miliony w Zagłębiu. Będą nowe miejsca pracy

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

Japoński kapitał płynie do Zagłębia Dąbrowskiego. Firma Meiko Trans, globalny gracz obecny na rynku od ponad 70 lat, ogłosiła wejście do Dąbrowy Górniczej. W ramach nowej inwestycji o wartości 10 mln zł powstanie nowoczesna infrastruktura biznesowa. To doskonała wiadomość dla lokalnej gospodarki i osób szukających zatrudnienia.



FOT. KSSE/FB D. RUTKOWSKI

Nowa inwestycja Meiko Trans Polska otrzymała wsparcie KSSE

Inwestycja Meiko Trans Polska otrzymała właśnie wsparcie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, bo też będzie mieścić się na jej terenach inwestycyjnych w Dąbrowie Górniczej. To pierwsza decyzja o wsparciu dla tej spółki, która posiada już trzy zezwolenia, potwierdzająca długofalowe plany rozwoju w naszym regionie. - To kolejny krok w rozwoju przedsiębiorstwa, które od lat konsekwentnie umacnia swoją pozycję na rynku usług logistycznych w Polsce i Europie - przekazał Damian Rutkowski, wiceprezydent Dąbrowy Górniczej.

W ubiegłym roku Meiko Trans Polska zakupiła w Dąbrowie Górniczej działkę zlokalizowaną na terenie inwestycyjnym „Tucznawa".

- Otrzymana decyzja o wsparciu KSSE umożliwi realizację planowanej inwestycji i stworzenie nowoczesnej infrastruktury logistycznej, która wzmocni potencjał gospodarczy miasta oraz przyczyni się do powstania nowych miejsc pracy w mieście - dodał Damian Rutkowski.

Decyzję o wsparciu inwestycji wręczyli dr hab. Rafał Żelazny, prezes zarządu KSSE i Tomasz Kamiński - wiceprezes KKSE, a odebrali przedstawiciele zarządu spółki Jerzy Szczot, dyrektor generalny oraz Satoshi Chatani, wiceprezes w obecności wiceprezydenta Dąbrowy Górniczej Damiana Rutkowskiego.

Nowoczesne zaplecze dla usług Ologistycznych

Zakres inwestycji obejmuje budowę nowoczesnego magazynu wysokiego składowania o powierzchni ok. 18,5 tys. metrów kw., wraz z częścią biurowo-socjalną oraz pełną infrastrukturą towarzyszącą. Obiekt powstanie na terenie należącym do spółki w obrębie Tucznawa i będzie wykorzystywany do świadczenia zaawansowanych usług logistycznych i spedycyjnych na rzecz podmiotów trzecich.

W ramach projektu wdrożone zostaną nowoczesne systemy informatyczne wspierające procesy logistyczne, a także specjalistyczne wyposażenie magazynowe i biurowe, co przełoży się na wysoką efektywność operacyjną i jakość usług.

Meiko Trans od 20 lat w Polsce

Na polskim rynku Meiko obecne jest już od 2005 roku - właśnie wtedy uruchomiono pierwsze biuro operacyjne. Jednym z kluczowych kontrahentów firmy jest NGK Ceramics Polska - przedsiębiorstwo, które ma zakład w strefie inwestycyjnej w Tucznawie.

Bliska współpraca z tym partnerem oraz świetne położenie logistyczne regionu sprawiły, że Dąbrowa Górnicza stała się dla Japończyków naturalnym kierunkiem dalszej ekspansji spółki.

Meiko Trans Polska ma już własny magazy w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, w podstrefie Gliwice. Główną działalnością firmy są usługi magazynowe i spedycyjne. Spółka organizuje wszelkiego rodzaju transport na całym świecie.

Pastor Jarosław Ściwiarski z nagrodą im. Adama Piwowara

Oprac. Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

Pastor Jarosław Ściwiarski, prezes dąbrowskiego oddziału Stowarzyszenia Teen Challenge, został wyróżniony „Złotym Laurem im. Adama Piwowara" za 2025.



FOT. UM DG

W społecznych działaniach pastor (z prawej) skupia się na pomocy osobom w sytuacjach kryzysowych

Nagrodę, w trakcie tradycyjnego koncertu noworocznego w Pałacu Kultury Zagłębia, wręczył Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej.

„Złoty Laur im. Adama Piwowara" przyznawany jest od 2009 roku. To indywidualne, honorowe wyróżnienie, przyznawane przez prezydenta Dąbrowy Górniczej za szczególne zasługi w działalności samorządowej, gospodarczej, kulturalnej, naukowej, sportowej czy społecznej.

Urodzony w Dąbrowie Górniczej w 1966 roku Jarosław Ściwiarski, działalność duszpasterską rozpoczął w 1985 roku od pracy z młodzieżą. Trzy lata później rozpoczął służbę jako drugi pastor, by w 1996 roku zostać przełożonym dąbrowskiej społeczności.

Prywatnie Jarosław Ściwiarski jest szczęśliwym mężem Lidii, z którą ma dorosłe już córki Doris i Oliwię.

W społecznych działaniach pastor skupia się na pomocy ludziom zmagającym się z uzależnieniami, osobom w kryzysie bezdomności, rodzinom, które nie radzą sobie z ciężarem nałogu.

Laudacja na cześć Lureata:

„Każde miasto ma swoich bohaterów – często cichych, nieznanych szerokiej publiczności, a jednak niosących na barkach ciężar tego, czego inni nie widzą lub nie potrafią udźwignąć.

Spotkaliśmy się dziś, by w symboliczny sposób nagrodzić i uhonorować człowieka, którego działania widać również z okien Pałacu Kultury Zagłębia: każdego miesiąca przy wejściu do Parku Hallera jego stowarzyszenie i on sam wydają potrzebującym kilkaset gorących posiłków.

To jedno z wielu działań potwierdza styl tej pomocy: nasz bohater nie działa zza biurka, lecz jest obecny na ulicy, w kawiarni, w domu terapeutycznym i w sali wsparcia – tam, gdzie człowiek ze swymi problemami jest najprawdziwszy. To tylko potwierdza to, o czym mówią nam jego współpracownicy: rozkochanie w Bogu przenosi na to, jak patrzy na człowieka. Dzięki temu dostrzega coś więcej niż tylko powierzchowność.

W Dąbrowie Górniczej działalność Laureata przybiera formę kilku konkretnych i niezwykle potrzebnych inicjatyw. Jedną z nich jest Coffee House. Wbrew nazwie to nie tylko kawiarnia, o czym świadczą gorące posiłki wydawane w centrum miasta właśnie w ramach tej inicjatywy.

Coffee House jest także po to, by człowiek poczuł się widziany. By uświadomił sobie, że nie rozmawia z systemem, lecz z drugim człowiekiem.

Kolejną inicjatywą jest Klub Nadzieja. To grupa wsparcia, w której osoby zmagające się z uzależnieniami nie są wreszcie same. W tym kręgu milknie wstyd, a pojawia się zrozumienie. Wychodzenia z uzależnienia nie jest sprintem, lecz marszem. Czasem bardzo długim, realizowanym krok za krokiem, dzień po dniu.

Trzecim filarem pomocy jest Przystanek Nadzieja. To miejsce konsultacyjne, w którym osoby w kryzysie mogą uzyskać praktyczne wskazówki, skierowania, pomoc terapeutyczną i wsparcie organizacyjne. Przystanek – jak sama nazwa wskazuje – jest początkiem drogi. To przystanek między rozpaczą a działaniem.

Tych oraz wielu innych działań nie byłoby bez determinacji naszego Laureata, jego cierpliwości, wrażliwości na ludzką słabość, a jednocześnie odwagi w stawianiu wymagań. W jego działaniu widać konsekwencję. Już jako młody człowiek odkrył powołanie do służby duszpasterskiej – służby, która nie kończy się na głoszeniu, ale zaczyna na słuchaniu. To słuchanie jest jedną z najważniejszych części jego pracy. Bo zanim da radę, zanim wskaże kierunek, zanim podejmie interwencję – najpierw słucha.

W ogromnej sali, jak ta, w której dziś się znajdujemy, można zadać sobie pytanie: ilu ludziom zmienił życie? Ilu pomógł wrócić do trzeźwości? Ilu odbudowało rodzinę? Ilu znalazło pracę? Ilu po raz pierwszy od lat poczuło, że ich życie jeszcze się nie skończyło? Nie podamy Wam takich statystyk. Nie dlatego, że ta pomoc jest niepoliczalna, lecz dlatego, że od liczb dla naszego bohatera ważniejsze są konkretne twarze. Działalność Laureata przypomina nam bowiem o ludziach, których często „nie widzimy" w codziennym pośpiechu: mężczyznach i kobietach zmagających się z uzależnieniami, osobach w kryzysie bezdomności, rodzinach, które nie radzą sobie z ciężarem nałogu jednego z bliskich, młodych, którzy na zbyt wczesnym etapie życia wpadli w błędne koło substancji psychoaktywnych.

Działalność Laureata w Dąbrowie Górniczej nie odbywa się w próżni. To ważny partner miasta i lokalnych instytucji w walce z uzależnieniami, wykluczeniem i bezdomnością. To właśnie w takiej sieci relacji najlepiej widać, jak istotną rolę pełni Laureat. Jest człowiekiem, który potrafi łączyć urzędników i wolontariuszy, specjalistów terapii i ludzi ulicy, instytucje i parafie, organizacje i pojedyncze osoby w potrzebie. W czasach, gdy tak łatwo jest budować mury, on buduje mosty.

Chcemy dziś wyrazić wdzięczność za te wszystkie działania. Za cierpliwość. Za obecność. Za odwagę, by nie rezygnować z tych, z których inni już zrezygnowali.

Z dumą i wdzięcznością przyznajemy dziś Laur imienia Adama Piwowara społecznikowi, który od lat uczy nas, że człowiek nie jest zbiorem błędów, lecz możliwością zmiany. Przyznając ten Laur chcemy powiedzieć: pastorze, dziękujemy za obecność tam, gdzie jest najtrudniej; dziękujemy za to, że w ludziach, którzy sami już przestali w siebie wierzyć, wciąż dostrzega Pan godność i potencjał.

Przy tej okazji życzymy Ci nasz drogi Laureacie, byś zawsze znajdował czas na wytchnienie w ukochanym stolarstwie i żeglowaniu. Niech wiatry znad Pogorii i innych jezior nie tylko niosą twoją łódkę, ale dodają Ci mocy w kolejnych wyzwaniach".

eprasa.pl feba4262bd





ZDJĘCIA: KARINA TROJOK/MARCIN BAZYLAK FB



Brawa dla maturzystów z Dąbrowy Górniczej! Za dystans i poczucie humoru

Robert Lewandowski
Studniówka'2026

Maturzyści Technicznych Zakładów Naukowych z Dąbrowy Górniczej pokazali, że mają do siebie dystans i potrafią się bawić. Na studniówce oprócz poloneza odtańczyli Jezioro Łabędzie.

Grupa uczniów przygotowała specjalny występ taneczny do muzyki z Jeziora Łabędziego, który wywołał salwy śmiechu i gromkie brawa na sali. Choć inspiracją był klasyczny balet, wykonanie miało luźny, żartobliwy charakter i było dopasowane do studniówkowej atmosfery.

Nagranie z pokazem tańca trafiło do sieci za sprawą prezydenta miasta, który był zaproszony na studniówkę i w błyskawicznym tempie zaczęło zdobywać popularność. Internauci nie kryli zachwytu nad pomysłowością maturzystów, chwaląc ich odwagę, kreatywność i świetną energię.

- Oczywiście był polonez, życzenia i tradycyjne pożyczanie krawata. Dziękuję za zaproszenie, super atmosferę - zaznaczył Marcin Bazylak.

Uczniowie Technicznych Zakładów Naukowych z Dąbrowy Górniczej bawili się w Sali Bankietowej Alfa w Mierzęcicach. Podczas uroczystosci nie zabrakło oficjalnych i wzruszających momentów. Były wspomnienia z minionych lat. Uczniowie dziękowali gronu pedagogicznemu za wsparcie i życzliwość. W zamian otrzymali słowa otuchy i życzenia powodzenia na maturze i trafionych wyborów w dorosłym życiu. Po części oficjalnej nikogo nie trzeba było długo zapraszać na parkiet. Zabawa trwała prawie do rana.









eprasa.pl feba4262bd

Piątek
30.01.2026
WYD. 6
Częstochowa

DZIENNIK ZACHODNI

NT
nasz tygodnik

www.naszemiasto.pl
NR 5

CZĘSTOCHOWA

Finał WOŚP znów otworzył wiele serc

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 2026 - koncerty, parada, biegi i morsowanie **str. 4-5**



ARC UMC

CZĘSTOCHOWA

Nowy dworzec PKP w Częstochowie ma już część elewacji

Mimo zimowej aury trwają kolejne prace na terenie przebudowywanego dworca PKP **str. 3**



PIOTR CIASTEK

KŁOBUCK

Silne zadymienie w bloku przy ul. Ròmmla. Ewakuacja mieszkańców **str. 2**

SPORT

Raków pozyskał reprezentanta Polski, tylko po co? Kibice nie wierzą w Pawła Dawidowicza, ale może wszyscy się mylimy **str. 7**

CZĘSTOCHOWA

W sobotę wieczorem doszło do brutalnego ataku w jednym z bloków na Dźbowie **str. 2**



ARC

eprasa.pl feba4262bd

Wypadek na A1 w Mykanowie. Na autostradzie stworzył się spory korek

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

Niebezpieczne warunki na drogach dały o sobie znać. Na autostradzie A1 w rejonie węzła Mykanów 26 stycznia doszło do groźnego zdarzenia.

Wypadek na A1 w Mykanowie

Do wypadku doszło na autostradzie A1 na wysokości węzła Mykanów, na jezdni w kierunku Częstochowy i Katowic. Samochód osobowy uderzył w bariery ochronne. W wyniku zdarzenia dwa pasy ruchu zostały całkowicie zablokowane, co szybko doprowadziło do powstania dużych utrudnień i rosnącego korka. Na miejscu pracują służby, a kierowcy muszą się liczyć z poważnymi opóźnieniami.

Deszcz i lód dały się we znaki nie tylko kierowcom

W nocy w Częstochowie i regionie padał deszcz, który w połączeniu z topniejącym śniegiem stworzył bardzo śliską nawierzchnię. W wielu miejscach woda zamarzała, zamieniając jezdnie i chodniki w lodowiska. Skutki były odczuwalne także poza drogami. Na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym szpitala na Parkitce odnotowano zwiększoną liczbę pacjentów ze stłuczeniami i złamaniami.

Kilkadziesiąt kolizji w regionie

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie podsumowali miniony weekend na drogach powiatu. Od piątku do niedzieli doszło do 34 kolizji drogowych. Mundurowi ujawnili 215 wykroczeń drogowych. Dwóch kierujących straciło prawo jazdy za przekroczenie dozwolonej prędkości o ponad 51 km/h.

Policjanci udaremnili dalszą jazdę 6 kierującym. Pięciu z nich prowadziło pojazdy po alkoholu, a jeden był pod wpływem narkotyków. Podczas kontroli zatrzymano także dwóch kierowców, którzy prowadzili mimo aktywnego zakazu sądowego. Policja apeluje o rozsądek i przestrzeganie przepisów, zwłaszcza w okresie zimowym, gdy warunki na drogach są wyjątkowo trudne.



LILA SAYED

Wypadek na A1

KŁOBUCK

Pożar w bloku w Kłobucku

Zgłoszenie o zadymieniu w bloku przy ulicy Ròmmla 12 w Kłobucku wpłynęło do służb po godzinie szóstej rano 27 stycznia. Początkowo dym zauważono wewnątrz budynku, jednak z czasem stał się on wyraźnie widoczny również na zewnątrz. Strażacy zlokalizowali źródło zagrożenia w piwnicy. W działaniach brało udział sześć zastępów straży pożarnej, w tym trzy z PSP oraz trzy z OSP. Nikt nie został poszkodowany. Sytuacja została opanowana po kilkudziesięciu minutach.

Atak w bloku w Częstochowie. Doszło do brutalnej napaści z użyciem noża

Piotr Ciastek
Częstochowa, piotr.ciastek@polskapress.pl

Brutalny atak z użyciem noża na częstochowskim Dźbowie. Aż 5 osób zatrzymanych. Policja nie wyklucza kolejnych.

Do brutalnego ataku doszło w sobotę, 24 stycznia, około godziny 19.30 w bloku przy ulicy Drzymały 4 w Częstochowie. Ofiarą napaści padł około 40-letni mężczyzna, który odniósł poważne obrażenia. Sprawcy sforsowali drzwi i weszli do mieszkania, w którym mężczyzna przebywał sam.

Mężczyzna został zaatakowany ostrym narzędziem. Do zdarzenia doszło wewnątrz mieszkania. Jak ustaliliśmy, służby ratunkowe wezwali sąsiedzi, którzy usłyszeli wołanie o pomoc.

Na miejsce natychmiast skierowano policję oraz zespół ratownictwa medycznego. Poszkodowany został przetransportowany do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy. Jego stan określany był jako poważny.

Mężczyzna trafił na ostry dyżur Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego na Parkitce w sobotni wieczór i wymagał pilnej interwencji chirurgicznej.

- Mężczyzna po ataku trafił do nas wieczorem. Został operowany. Ma liczne rany kłute w różnych obszarach ciała. Jego stan jest stabilny. Przebywa na oddziale chirurgicznym - poinformowała Angelika Kawecka.

Sprawa od początku budziła duże zaniepokojenie mieszkańców okolicy. Jak mówią: „na Dźbowie nie jest bezpiecznie”.

Policja potwierdza zatrzymanie sprawców

Częstochowska policja potwierdziła nam, że osoby odpowiedzialne za atak zostały zatrzymane. Na obecnym etapie śledztwa funkcjonariusze nie ujawniają jednak szczegółów dotyczących okoliczności zatrzymania ani motywu działania sprawców.

- Potwierdzamy zatrzymanie sprawców. W niedzielę wieczorem, w jednym z częstochowskich mieszkań, kryminalni namierzyli i zatrzymali do sprawy czterech mężczyzn w wieku od 18 do 26 lat oraz 22-letnią kobietę. Wszyscy trafili do policyjnego aresztu. Czynności w tej sprawie trwają. Zatrzymani wkrótce zostaną przesłuchani, a śledczy nie wykluczają kolejnych zatrzymań - przekazała podkom. Barbara Poznańska z Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie.

Śledczy nadal gromadzą materiał dowodowy. Policja nie informuje jeszcze, czy poszkodowany został już przesłuchany. Jak wcześniej podawano, jego stan zdrowia przez dłuższy czas uniemożliwiał wykonanie czynności procesowych.



KLOBUCKA.PL

Atak w bloku w Częstochowie. Policja zatrzymała sprawców brutalnej napaści z użyciem noża

ZDJĘCIE TYGODNIA



GRZEGORZ SKOWRONEK

Plaża przy Adriatyku w Parku Lisiniec wypełniła się uczestnikami finałowego wydarzenia łączącego morsowanie z działaniami na rzecz WOŚP. Częstochowskie morsy po raz kolejny udowodniły, że niskie temperatury nie są przeszkodą, gdy stawką jest wsparcie szczytnego celu. Wspólna kąpiel była kulminacyjnym momentem dnia i jednocześnie próbą bicia rekordu liczby osób morsujących dla Orkiestry. Ostatecznie udało się pobić rekord - morsowało 226 osób, a w ubiegłym roku były to 204 osoby.
PC

NT nasz tygodnik

SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Piotr Ciastek;** Dziennikarz: **Katarzyna Gwara;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;** PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl feba4262bd



DAWID WYGAS

Przebudowa dworca PKP w Częstochowie. Trwa montaż elementów elewacji

CZĘSTOCHOWA

Tak będzie wyglądał nowy dworzec. Już widać część elewacji. Montowane są metalowe panele zewnętrzne

Piotr Ciastek, Dawid Wygas
piotr.ciastek@polskapress.pl,
dawid.wygas@polskapress.pl

Budowa nowego dworca Częstochowa Główna wchodzi w kolejną fazę. Obecnie montowane są metalowe panele elewacji nad pasażem handlowym, łączącym wschodnią i zachodnią część obiektu.

Mimo zimowej aury trwają kolejne prace na terenie przebudowywanego dworca PKP w Częstochowie. Firma realizująca inwestycję musi się spieszyć, bo trwająca właśnie część przedsięwzięcia ma się zakończyć zgodnie z planem jeszcze w tym roku.

Zwycięska koncepcja, przygotowana wspólnie przez rybnicką pracownię Toprojekt (Marek Wawrzyniak) oraz dwa biura z Paryża: AND STUDIO i Studio Antonini, zakłada prosty pasaż nad torami. Nowy dworzec będzie opierał się od stron wschodniej i zachodniej na przeszklonych prostopadłościanach, w których znajdą się funkcje obsługi pasażerów.

Oprócz prac nad budową wschodniego pawilonu, trwa montaż podłużnych metalowych paneli nad łącznikiem - pasażem handlowym nad torami, który scala wschodnią i zachodnią stronę dworca. Panele mają wprowadzać „grę świateł" i dawać wrażenie ruchu - symbolu kolei.

Już same wizualizacje projektu elementów elewacji wzbudziły spore emocje wśród mieszkańców. Jedni porównywali je do wyburzonego kilka lat temu centrum handlowego „Merkury", inni po czasie dostrzegli podobieństwo do basenu w hiszpańskim miasteczku La Pobla de Vallbona, zrealizowanego w 2011 roku. Projektant i PKP zaprzeczyły jednak jakiemukolwiek plagiatowi.

Z kolei fasada wschodnia po jej ukończeniu będzie składała się z biało-czarnego prostopadłościanu górnej części, osadzonego na ciemnym, szklanym dolnym segmencie, oraz wolnostojącej wieży zegarowej. Mleczne szkło w wieży pozwoli na odbijanie światła dziennego i podświetlenie obiektu nocą.

Kolejny etap inwestycji przewiduje prace w części zachodniej: w latach 2026-2027 planowana jest rozbiórka pawilonu od strony placu Rady Europy oraz kontynuacja prac budowlanych w tej części kompleksu. Do tej pory zniknęły ogromne schody i ich zadaszenie, które przylegały do zachodniej części dworca.

Jak będzie działał nowy dworzec?

Środek ciężkości nowej koncepcji dworca zostanie na powrót przeniesiony na stronę ulicy Piłsudskiego, tam gdzie kiedyś stał wyburzony w czasach PRL-u dworzec kolei warszawsko-wiedeńskiej. Z kolei obecnie wykorzystywany gmach od strony Placu Rady Europy zostanie zminimalizowany i zmarginalizowany. W części wschodniej na parterze znajdą się kasy biletowe, informacja, punkt wynajmu samochodów, automaty biletowe, toalety oraz zejście do przejścia podziemnego. Na piętrze pasażu zaplanowano poczekalnię, restaurację, miejsce zabaw dla dzieci, księgarnię, kaplicę i drugi zestaw toalet. Ostatnia kondygnacja skryje pomieszczenia techniczne i administracyjne. W części zachodniej przewidziano m.in. małą poczekalnię, biletomaty i toalety.

Urząd Miasta Częstochowy jest w trakcie metamorfozy. Tak zmienia się budynek przy Śląskiej

Piotr Ciastek
Częstochowa, piotr.ciastek@polskapress.pl

Urząd Miasta Częstochowy przechodzi kompleksową modernizację, dzięki której budynek stanie się bardziej energooszczędny.

Budynek Urzędu Miasta Częstochowy przy ul. Śląskiej 11/13 jest w trakcie największego remontu od dwóch dekad. Inwestycja obejmuje gruntowną modernizację głównego gmachu, w którym mieszczą się m.in. gabinet prezydenta miasta, kilkanaście wydziałów urzędu oraz sala sesyjna Rady Miasta. Celem prowadzonych robót jest nie tylko poprawa estetyki obiektu, ale również zwiększenie jego efektywności energetycznej i dostosowanie do współczesnych standardów użytkowych.

Obecnie realizowane są prace związane z wymianą okien oraz dociepleniem ścian od strony południowej, czyli od strony parkingu wewnętrznego. Zakończono już wymianę świetlików i kominów, a remont dachu znajduje się na finalnym etapie. Po zakończeniu sezonu grzewczego zaplanowano wymianę kaloryferów. Całość robót ma potrwać do końca 2026 roku.

Prace bez zakłóceń dla mieszkańców

Prowadzone działania nie wpływają na codzienne funkcjonowanie urzędu ani obsługę mieszkańców. Jak podkreśla dyrektor magistratu, wszystkie sprawy są załatwiane na bieżąco.

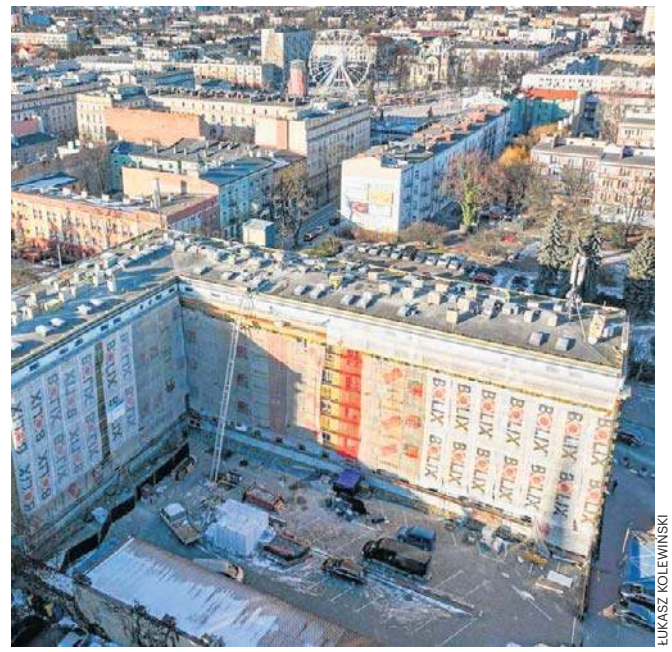
- Modernizacja postępuje zgodnie z planem. Co ważne, nie koliduje z obsługą interesantów i na bieżąco załatwiane są wszystkie sprawy. Nie ma żadnych wyłączeń prac wydziałów - zapewnia Marek Czerwiński, dyrektor Urzędu Miasta Częstochowy.

Zakres robót obejmuje m.in. wykonanie izolacji przeciwwilgociowej i termicznej fundamentów oraz ścian zewnętrznych. Zaplanowano także nowe tynki, gzymsy, zadaszenia i boniowania. Część otworów w elewacji zostanie zamurowana, a obecne tablice, kraty i reklamy będą zdemontowane i przeniesione w nowe lokalizacje.

Modernizacja urzędu uwzględnia również rozwiązania proekologiczne. W ramach inwestycji przewidziano montaż budek dla jerzyków i nietoperzy. Zielona ściana od strony wschodniej została tymczasowo zdemontowana na czas prac budowlanych i ma wrócić na swoje miejsce po ich zakończeniu.

Prace obejmą także sąsiedni budynek garażowy. Na dachach zaplanowano montaż instalacji elektrycznej i odgromowej oraz rozbudowę uziemienia. Na elewacjach pojawią się nowoczesne oprawy oświetleniowe, które poprawią zarówno estetykę, jak i funkcjonalność obiektu.

Zgodnie z założeniami inwestycja ma przynieść wymierne korzyści w postaci niższego zużycia energii, poprawy komfortu pracy urzędników oraz lepszych warunków dla mieszkańców załatwiających sprawy w magistracie. Wszystko to przy jednoczesnym zachowaniu rozwiązań przyjaznych środowisku i uporządkowaniu przestrzeni wokół urzędu.



ŁUKASZ KOLEWIŃSKI

Trwa remont Urzędu Miasta Częstochowy. Co się zmieni przy ul. Śląskiej?

eprasa.pl feba4262bd

Finał WOŚP 2026 w Częstochowie. Koncerty, par

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

14. Częstochowski Bieg „Policz się z cukrzycą" zgromadził uczestników, którzy w ramach finału WOŚP połączyli pięciokilometrową trasę z ideą wspólnego wsparcia.

W sobotę do południa w Lasku Aniołowskim na Północy wystartował 14. Częstochowski Bieg „Policz się z cukrzycą". Wydarzenie było częścią finału WOŚP, a odbyło się w ramach parkrun Las Aniołowski. Biegacze połączyli aktywność fizyczną i szczytny cel.

Trasa liczyła 5 kilometrów i prowadziła ścieżkami Lasu Aniołowskiego oraz fragmentem promenady. To odcinek dobrze znany lokalnym biegaczom. Start poprzedziła rozgrzewka prowadzona przez Michała Milewskiego, która rozruszała zgromadzonych na promenadzie.

Akcja „Policz się z cukrzycą" od lat wpisuje się w program finałów WOŚP, zachęcając do ruchu i symbolicznego „liczenia się" z tym problemem zdrowotnym. W Częstochowie bieg stał się jednym z pierwszych akcentów finałowego weekendu, zapowiadając intensywne dwa dni wydarzeń sportowych, kulturalnych i muzycznych.

Finałowy weekend WOŚP

Plac Biegańskiego w Częstochowie od wczesnych godzin wypełniał się mieszkańcami, którzy chętnie włączali się w finałowe inicjatywy i spotykali wolontariuszy kwestujących na rzecz tegorocznego celu. Oficjalne otwarcie finału odbyło się o godz. 11. Od tego momentu centrum miasta tętniło licytacjami, stoiskami i atrakcjami przygotowanymi z myślą o całych rodzinach. Z każdą godziną przybywało uczestników, a wszystkim wydarzeniom towarzyszył niewielki jarmark w III Alei NMP.

W samo południe ulicami Częstochowy przeszła „Parada Serc", która wyruszyła z placu Daszyńskiego i dotarła na plac Biegańskiego. Barwny korowód stał się jednym z najbardziej widocznych symboli finału. Miasto wypełniły czerwone serca oraz charakterystyczne emblematy Orkiestry.

Rodzinne atrakcje i koncerty na scenie

Po paradzie scena na placu Biegańskiego należała do najmłodszych. Odbyły się animacje dla dzieci, które przyciągnęły całe rodziny. Następnie publiczność obejrzała pokaz tańca latino, a atmosfera w centrum miasta stała się jeszcze bardziej energetyczna.

Muzyczną część finału rozpoczął Prezes Tomek. Po południu na scenie wystąpił zespół Blue Goat, a następnie koncert zagrał D-BOMB.

Finałowe wydarzenia odbywały się również poza ścisłym centrum miasta. W Parku Lisiniec zorganizowano WOŚP-owe morsowanie.

Setki wolontariuszy i jeden cel

Podczas tegorocznego finału w Częstochowie kwestowało około 500 wolontariuszek i wolontariuszy. Można ich było spotkać zarówno w centrum miasta, jak i w innych częściach Częstochowy.

Hasłem 34. finału WOŚP było „Zdrowe brzuszki naszych dzieci". Zebrane środki zostaną przeznaczone na diagnostykę i leczenie chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów. Fundusze mają zostać wykorzystane m.in. na zakup nowoczesnych aparatów USG z możliwością wprowadzenia sond do wnętrza przewodu pokarmowego, a także sprzętu endoskopowego, chirurgicznego oraz do żywienia klinicznego.





eprasa.pl feba4262bd

ada, morsowanie i bieg w Lasku Aniołowskim









ARTUR FIGZAŁ/ UMC

eprasa.pl feba4262bd

CZĘSTOCHOWA

Pałacyk Grosmanów był niemym świadkiem rewolucji przemysłowej Częstochowy. Jego właściciele mieli fabrykę guzików

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

Kamienica Grosmanów przy ul. Piotrkowskiej 29 w Częstochowie to nie tylko przykład elegancji sprzed ponad stu lat. W jej murach odbija się historia miasta: przemysł, dobroczynność, wojny i powojenne przemiany. To miejsce, które kryje opowieści o jednym z ważnych rodów przemysłowców regionu.

Częstochowa na początku XX wieku należała do największych ośrodków przemysłowych Królestwa Polskiego. Miasto wyróżniało się w branży konfekcyjno-galanteryjnej, a jednym z ważniejszych graczy byli Grosmanowie.

Rodzina związana była z Częstochową od początku XIX wieku. Lazarus Grosman prowadził tu jedną z pierwszych księgarni, później był właścicielem wapiennika przy ulicy Dojazd (obecnie Piłsudskiego). Jego synowie - Jan, Stanisław i Michał - rozwijali przemysłowe inwestycje, m.in. kopalnię wapienia, piec wapienny, fabrykę guzików, fabrykę włókienniczą „Warta" i zakłady kapeluszn icze.

Fabryka Guzików, założona w 1881 roku przez Jana i Stanisława Grosmanów, była największym tego typu zakładem w Królestwie Polskim, współcześnie budynki dawnej guzikarni przekształcono w apartamentowiec. Na 190 maszynach pracowało około 300 robotników, wytwarzając guziki z orzecha kokosowego sprowadzanego z Ameryki Południowej oraz z masy perłowej. Większość produkcji eksportowano do Cesarstwa Rosyjskiego.

Grosmanowie angażowali się także w działalność społeczną i dobroczynną. Wspierali Towarzystwo Dobroczynności dla Żydów, pomagali w budowie Szpitala Żydowskiego na Zawodziu, a żona Jana - Ewelina z Kohnów - działała w sekcjach dla ubogich położnic i ochrony dla dziewcząt. Bracia uczestniczyli też w rozwoju edukacji i kultury, m.in. w powstaniu I Polskiego Gimnazjum w Częstochowie czy w organizowaniu wystaw na cele dobroczynne.

Kamienica przy Piotrkowskiej

Siedzibą rodziny była kamienica przy ul. Piotrowskiej 2 (obecnie Piotrkowska 29). Budynek wybudowano przed 1914 rokiem w stylu neogotyku angielskiego, z elementami neorenesansowymi i neobarokowymi. Charakterystyczną cechą jest wieżyczka nakryta ostrosłupowym hełmem, która wciąż wyróżnia budynek w krajobrazie ulicy.

Wnętrze kamienicy zachowało wiele pierwotnych detali. Marmurowe schody z neobarokową żelazną balustradą zdobią roślinne motywy, a na podestach stoją lampy gazowe w formie żelaznych świeczników z fantastycznymi maskami i smokami. W sieni znajduje się posadzka terakotowa wykonana przez Jakuba Hasklowicza z Częstochowy i M. Redla z Sosnowca.

Kamienica pełniła też funkcje użyteczności publicznej. W sierpniu i wrześniu 1920 roku, podczas wojny z bolszewikami, uruchomiono w niej szpital Polskiego Czerwonego Krzyża dla żołnierzy przywożonych z frontu.

Losy częstochowskiej kamienicy w XX wieku

Po śmierci Stanisława Grosmana w 1910 roku i wyprowadzeniu się Jana do Warszawy w 1914 roku, losy kamienicy były różne. W 1937 roku budynek został zlicytowany i przeszedł na własność Miejskiego Towarzystwa Kredytowego, a w 1939 roku nabyli go Władysław i Florentyna Peligowie. Podczas okupacji niemieckiej połowę kamienicy wykupił Stanisław Kaczmarski, a przez pewien czas w piwnicach ukrywał się Samuel Willenberg, zbiegły z Treblinki.

Po 1949 roku kamienicą zarządzało Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej. Mieściła się tu przychodnia lekarska chorób zawodowych. W latach 90. budynek odzyskała rodzina Grosmanów, a w 2000 roku nabyła go spółka Vol-Mal. Właściciele podjęli próbę remontu, jednak ze względu na koszty projekt zaniechano. Pomimo braku konsekwentnej konserwacji, kamienica Grosmanów pozostaje jedną z najbardziej rozpoznawalnych i dekoracyjnych budowli przy wylocie ulicy Piłsudskiego. (wykorzystano informacje z Encyklopedii Częstochowy pod red. Juliusza Sętowskiego).


PIOTR CIASTEK
Kamienica Grosmanów w Częstochowie


KATARZYNA STACHERCZAK


PIOTR CIASTEK
Kamienica Grosmanów w Częstochowie

REKLAMA 0011469863

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY POCZESNA
z dnia 30 stycznia 2026 r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130, 1907, 1940, z 2025 r. poz. 527, 680, 1668) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112, 1881,1940, z 2025 r. poz. 1535) oraz uchwały nr 223/XXX/21 Rady Gminy Poczesna z dnia 28 września 2021 r.

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w sąsiedztwie składowiska odpadów komunalnych**

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Wyłożenie nastąpi w dniach **od 9 lutego do 3 marca 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Poczesnej, ul. Wolności 2, w godzinach pracy urzędu, a także przez udostępnienie ww. dokumentów w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie https://bip.poczesna.pl/.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **12 lutego 2026 r.** o godzinie 15.00 w Urzędzie Gminy w Sali Posiedzeń.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu oraz prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać do Wójta Gminy Poczesna w formie papierowej na adres: Urząd Gminy w Poczesnej, ul. Wolności 2, 42-262 Poczesna, lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mail: poczesna@poczesna.pl, poprzez elektroniczną skrzynkę podawczą (/n0yeni985s/skrytka) lub za pomocą doręczeń elektronicznych (AE:PL-11466-86123-AVGFA-23). Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. -

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **19 marca 2026 r.** Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Poczesna.

Wójt Gminy Poczesna
/-/ Artur Sosna

REKLAMA 0011465467

IRYDOLOGIA
- analiza oka
Tel./SMS 699-704-777

eprasa.pl feba4262bd

Raków pozyskał reprezentanta Polski, tylko po co?

Bartłomiej Romanek
Sport, bartlomiej.romanek@polskapress.pl

Dwóch młodych piłkarzy z potencjałem sprzedażowym, solidny wahadłowy z MLS i 17-krotny reprezentant Polski. Spośród zimowych transferów Rakowa Częstochowa najbardziej zaskakujący jest ten ostatni.

Paweł Dawidowicz wniesie do drużyny doświadczenie z włoskiej Serie A, ale kibice powątpiewają w słuszność tego transferu. I trudno się w sumie dziwić, bo to posunięcie zupełnie nie pasuje do ostatnich decyzji kadrowych częstochowskiego Rakowa.



SYLWIA DĄBROWA

Paweł Dawidowicz w 2024 roku zagrał w piłkarskich mistrzostwach Europy w Niemczech

Nowi piłkarze Rakowa są młodzi i z potencjałem. No dobra, nie wszyscy...

Statystycznie, nowy zawodnik Rakowa pozyskany zimą ma nieco ponad 22 lata i ma prawie 184 cm wzrostu. Generalnie lepiej czuje się w obronie (na środku lub prawej stronie defensywy) lub w roli defensywnego pomocnika, ale w razie potrzeby może również zagrać jako napastnik. Ma za sobą występy w różnych kategoriach wiekowych w reprezentacji, a także doświadczenie z gry w ligach bułgarskiej, szwedzkiej, amerykańskiej, a nawet włoskiej Serie A.

Tyle statystyka, według której idąc na spacer z psem, mamy średnio trzy nogi. Z czterech zimowych transferów Rakowa, jeden w żaden sposób nie pasuje do trzech pozostałych. Mitja Ilenić, Abraham Ojo i Isak Brusberg wpisują się w nową strategię klubu, który chce pozyskiwać młodych piłkarzy z potencjałem sprzedażowym. W Częstochowie zdają sobie sprawę, że drużyna osiągnęła w ostatnich latach sukcesy, ale jak zauważył właściciel Michał Świerczewski, można było to zdobyć nieco mniejszym kosztem.

Jeżeli chociaż jeden z transferów wypali, Raków wyjdzie na swoje

Ilenić został przez Raków wypożyczony, więc ryzyko wydaje się niewielkie, natomiast Ojo i Brusberg zostali pozyskani na zasadzie transferu definitywnego. Obaj znajdowali się na liście życzeń kilku europejskich klubów, obaj uchodzą za utalentowanych . Jeżeli chociaż jeden z tych trzech transferów wypali, wówczas finansowo i sportowo Raków powinien wyjść na swoje.

Największym zaskoczeniem jest pozyskanie przez Raków Częstochowa Pawła Dawidowicza , 17-krotnego reprezentanta Polski. Obrońca opuszczał Polskę, przechodząc do Benfiki Lizbona z łatką talentu, ale wielkiej kariery w europejskiej piłce nie zrobił. Doświadczenie Dawidowicza jest jednak duże. Na swoim koncie ma 139 mecze w Serie A, 55 w Serie B i 17 w 2. Bundeslidze.

Dawidowicz był uznawany za wielki talent, później bywał piłkarskim memem

Piłkarz z takim CV powinien sobie poradzić w PKO Ekstraklasie, ale przy Dawidowiczu największym znakiem zapytania jest aktualna forma. Nigdy nie byłem fanem jego talentu, a teraz dodatkowo trafia do Rakowa po tym, jak bezskutecznie szukał klubu. Kibice mają również w pamięci jego występy w reprezentacji Polski, w której obok niezłych występów, miał katastrofalne, po których stawał się piłkarskim memem (np. po meczu z Chorwacją w Lidze Narodów).

Dlatego transfer Dawidowicza do Rakowa w pewnym sensie jest transferową, zimową anomalią. Kontrakt został podpisany tylko do czerwca 2026 roku, bo w Częstochowie chcą się przekonać, jak wygląda obecna forma reprezentanta Polski i czy sprosta on wymaganiom czołowego zespołu PKO Ekstraklasy.

Obrońcy nie można przekreślać. Po naszych boiskach nie biegają Modrić i Mbappe

Dawidowicz raczej Rakowa nie zbawi, ale może być solidnym wzmocnieniem, bo w naszej swojskiej Ekstraklasie nie grają piłkarze klasy Kyliana Mbappe, Cristiana Ronaldo czy Luki Modricia, których z różnym skutkiem starał się zatrzymywać w meczach kadry doświadczony obrońca. Dlatego chociaż Dawidowicz w Rakowie to duży znak zapytania, dajmy mu szansę, aby przekonał do siebie częstochowskich kibiców.

NDZ Maskpol spod Częstochowy prezentuje nowości na targach SHOT Show 2026 w Las Vegas

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

PSO Maskpol, część Polskiej Grupy Zbrojeniowej, uczestniczyła w SHOT Show 2026 - jednym z największych wydarzeń branży strzeleckiej i outdoorowej.

PSO Maskpol z Konieczek w gminie Panki wziął udział w targach SHOT Show 2026 w Las Vegas, które odbyły się w dniach 20-23 stycznia. Wydarzenie to jest jednym z najważniejszych w branży strzeleckiej i outdoorowej. Firma spod Częstochowy zaprezentowała się na wspólnym stoisku z Fabryką Broni „Łucznik" - Radom oraz Mesko. W tegorocznej edycji SHOT Show wzięło udział ponad 2,8 tys. wystawców z całego świata na ponad 77 tys. m kw. powierzchni wystawienniczej. Długość samych alejek targowych osiągnęła imponujące 22,4 km.

Podczas SHOT Show Maskpol zaprezentował m.in. najnowszą kamizelkę balistyczną ROCK 4.0 oraz całą linię kamizelek z serii ROCK. Oferta obejmowała również hełmy balistyczne, maski przeciwgazowe i nowoczesne płyty balistyczne. Wszystkie produkty były projektowane i wytwarzane w Polsce, z myślą o współczesnych potrzebach wojskowych i instytucjonalnych użytkowników.



ARC MASKPOL

Maskpol spod Częstochowy prezentuje nowości na targach SHOT Show 2026 w Las Vegas



ARC MASKPOL

Maskpol spod Częstochowy prezentuje nowości na targach SHOT Show 2026 w Las Vegas

Przedstawiciele firmy podkreślali, że targi były nie tylko okazją do zaprezentowania produktów, ale także możliwością bezpośrednich rozmów o współpracy, eksporcie i budowaniu rozpoznawalności polskiej myśli technicznej na świecie.

Kamizelki i hełmy – bezpieczeństwo na pierwszym miejscu

Jednym z kluczowych punktów ekspozycji była najnowsza wersja kamizelki zintegrowanej KKZ-01/K4. Produkt zapewniał ochronę przed pociskami broni strzeleckiej oraz odłamkami i niebezpiecznymi przedmiotami. Zwiększona odporność balistyczna została osiągnięta dzięki podniesieniu klasy kuloodporności do poziomu K4 oraz odłamkoodporności w klasie O3. Dodatkowe wkłady balistyczne chroniły krtań, szyję, barki, ramiona i podbrzusze, co znacząco podnosiło bezpieczeństwo żołnierzy.

W czerwcu 2025 roku Maskpol podpisał aneks na dostawę blisko dziesięciu tysięcy kamizelek kuloodpornych dla Sił Zbrojnych RP o wartości około 113 mln zł brutto.

Maskpol działa także w Częstochowie

PSO Maskpol zatrudnia około 1200 osób i dysponuje nowoczesnym zapleczem produkcyjnym oraz badawczym. Zakład w Częstochowie, zlokalizowany w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, zajmuje się m.in. produkcją mundurów dla Wojska Polskiego - rocznie powstaje tu około 500 tysięcy kompletów.

Firma konsekwentnie rozwijała ofertę sprzętu ochronnego: kamizelek i hełmów balistycznych, masek przeciwgazowych oraz odzieży ochronnej, a także produktów ochrony prewencyjnej, takich jak tarcze czy pałki. Wszystkie wyroby spełniały rygorystyczne normy bezpieczeństwa i ergonomii.

Maskpol aktywnie współpracował także z lokalnymi szkołami branżowymi, angażując się w praktyki zawodowe i edukację techniczną. Jak podkreślały władze Częstochowy, firma nie tylko wzmacniała przemysł obronny w Polsce, ale również wspierała rozwój lokalnej społeczności i rynku pracy w subregionie częstochowskim.

eprasa.pl feba4262bd



ARC ZESPOŁU SZKÓŁ IM. JANA KOCHANOWSKIEGO W CZĘSTOCHOWIE



ARC ZESPOŁU SZKÓŁ IM. JANA KOCHANOWSKIEGO W CZĘSTOCHOWIE



ARC ZESPOŁU SZKÓŁ IM. JANA KOCHANOWSKIEGO W CZĘSTOCHOWIE

Studniówka 2026 uczniów Zespołu Szkół im. Jana Kochanowskiego w Częstochowie

Redakcja Naszemiasto.pl
Częstochowa, automatyzacja.nm@polskapress.pl

Uczniowie Zespołu Szkół im. Jana Kochanowskiego w Częstochowie odliczają już sto dni do matury. Ich studniówka 2026 odbyła się w sali przyjęć „Stodoła".

Studniówka 2026 uczniów Zespołu Szkół im. Jana Kochanowskiego w Częstochowie rozpoczęła się tradycyjnie od poloneza. Uroczysty taniec wprowadził uczestników w podniosły nastrój i stał się oficjalnym otwarciem balu. To właśnie ten moment od lat wyznacza symboliczny próg między szkolną codziennością a zbliżającymi się egzaminami maturalnymi.

Studniówka w sali przyjęć „Stodoła"

Tegoroczny bal odbył się w sali przyjęć „Stodoła", gdzie po części oficjalnej rozpoczęła się noc pełna zabawy. Parkiet szybko zapełnił się tańczącymi.

Studniówka była okazją do oderwania się od nauki i codziennych obowiązków szkolnych. Dla maturzystów był to czas wspólnego przeżywania jednego z najważniejszych wydarzeń w życiu szkolnym.



ARC ZESPOŁU SZKÓŁ IM. JANA KOCHANOWSKIEGO W CZĘSTOCHOWIE



ARC ZESPOŁU SZKÓŁ IM. JANA KOCHANOWSKIEGO W CZĘSTOCHOWIE



ARC ZESPOŁU SZKÓŁ IM. JANA KOCHANOWSKIEGO W CZĘSTOCHOWIE

eprasa.pl feba4262bd

Piątek
30.01.2026
WYD. 4
Rybnik

DZIENNIK ZACHODNI

NT
nasz tygodnik

www.naszemiasto.pl
NR 5

RYBNIK

WOŚP w Rybniku zebrała do skarbonek 278 406,60 złotych

Na kampus przyszli całymi rodzinami. Był m.in. pokaz uwalniania osoby zakleszczonej w aucie **str. 5**



FOT. IRENEUSZ STAJER

WODZISŁAW ŚLĄSKI

Ponad 400 par tańczyło poloneza w sercu miasta

Ich taniec podziwiali mieszkańcy. Maturzystom zagrał Zespół PiT Vladislavia **str. 8**



FOT. IRENEUSZ STAJER

ŻORY

Tragedia na budowie. W głębokim wykopie zginęło dwóch pracowników **str. 2**

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Nieoczekiwany zwrot akcji w sprawie restrukturyzacji JSW. Zarząd spółki zawiesza rozmowy ze związkowcami **str. 7**

WODZISŁAW ŚLĄSKI

Uciekali przed płomieniami. W pożarze mieszkania na 7. piętrze życie stracił 63-latek **str. 4**



FOT. IRENEUSZ STAJER

eprasa.pl feba4262bd

KRÓTKO

ŻORY

Dwóch mężczyzn zginęło w wykopie

To niewyobrażalna tragedia. W dzielnicy Rogoźna, przy ulicy Wieniawskiego, doszło do tragicznego wypadku podczas prac ziemnych. Dyżurny komendy policji otrzymał zgłoszenie o tym, że przy budowie kanalizacji, ziemią zostało przysypanych dwóch mężczyzn. Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe. Po wydobyciu poszkodowanych 45- i 49-latka, strażacy oraz policjanci podjęli czynności reanimacyjne. Niestety, mimo tych działań, nie udało się przywrócić funkcji życiowych obu mężczyzn. Wstępne pomiary wskazują, że wykop, do którego weszli mężczyźni, był wyjątkowo głęboki - miał od 3 do 4 metrów. Okoliczności tragedii sprawdza policja pod nadzorem prokuratora. IS



FOT. IRENEUSZ STAJER

ŻORY

38-latka potrącił pociąg towarowy

W poniedziałek, ok. godz. 14:30, dyżurny komendy policji otrzymał zgłoszenie o potrąceniu pieszego przez pociąg. Jak ustalili mundurowi, trzech mężczyzn przechodziło przez torowisko z ul. Kolejowej w kierunku Fabrycznej. W tym czasie torami jechał pociąg towarowy. Gdy mężczyźni zauważyli ostatni wagon, jeden z nich spróbował przejść przez tory. Wówczas potknął się i uderzył w tylną część wagonu. Jak informuje policja, dwaj pozostali odeszli, pozostawiając poszkodowanego na torowisku. Na miejsce wezwano zespół pogotowia ratunkowego, który udzielił 38-latkowi niezbędnej pomocy medycznej. Przy okazji wyszło na jaw, że jest on poszukiwany do odbycia zastępczej kary pozbawienia wolności w wymiarze pół miesiąca za niezapłaconą grzywnę. IS

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Areszt dla notorycznego złodzieja

Do policjantów docierały zgłoszenia od pracowników różnych sklepów o kradzieżach towarów. Złodziej działał w krótkich odstępach czasu, kradnąc różne towary: kosmetyki, artykuły chemiczne, spożywcze, alkohol, ale na liście znalazł się także akumulator, młotowiertarka, siekiera, telefon komórkowy, radio czy ekspres do kawy. Wartość zrabowanych rzeczy często przekraczała 800 złotych, więc kwalifikowała się na przestępstwo. Działania mundurowych doprowadziły do zatrzymania złodzieja, który był już wcześniej znany policjantom. Teraz decyzją sądu trafił na trzy miesiące do aresztu śledczego. IS

Wojewoda śląski na spotkaniu o planach budowy magazynu na czasy kryzysowe

Ireneusz Stajer
Wodzisław Śląski

Wojewoda śląski Marek Wójcik wizytował komendę powiatową PSP. W trakcie spotkania omówiono potrzeby oraz plany rozbudowy infrastruktury związanej z ochroną ludności.



FOT. POWIAT WODZISŁAWSKI

W magazynie będzie miejsce m.in. na sprzęt do działań powodziowych czy namioty ewakuacyjne

Rozmawiano przede wszystkim o planach budowy w powiecie nowego magazynu zasobów ochrony ludności. Inwestycja ma na celu wzmocnienie systemu bezpieczeństwa oraz zwiększenie gotowości służb na wypadek sytuacji kryzysowych.

- Stworzenie dodatkowej powierzchni magazynowej na terenie naszej jednostki ratowniczo-gaśniczej jest przedsięwzięciem bardzo potrzebnym. Potrzebnym do tego, aby sprzęt, który służyć ma na wypadek sytuacji kryzysowych, na potrzebny związane z ochroną ludności, mógł być przechowywany w taki sposób, aby nie niszczał i był w stałej gotowości do ewentualnego wykorzystania - mówi st. bryg. Jacek Filas, komendant powiatowy PSP.

Mowa m.in. o sprzęcie do działań powodziowych - łodziach, namiotach ewakuacyjnych, nagrzewnicach, śpiworach, agregatach prądotwórczych, pompach do wody, sprzętach do ewakuacji, sprzętach ratowniczych. - Potrzebę powstania nowego magazynu sygnalizowaliśmy już wielokrotnie. Ta inicjatywa staje się coraz bardziej realna, tym bardziej, że dzięki staraniom starosty wodzisławskiego Leszka Bizonia, dysponujemy już gotowym do realizacji projektem budowlanym - dodaje st. bryg. Jacek Filas.

Projekt przewiduje budowę budynku o powierzchni magazynowej 300 m , tuż przy komendzie. - Bardzo byśmy chcieli, aby nowy magazyn zasobów ochrony ludności powstał. Mamy już projekt, z którym podczas spotkania roboczego na terenie komendy zapoznał się i Wojewoda Śląski i Poseł Krzysztof Gadowski. Co ważne, obydwaj panowie także widzą potrzebę powstania u nas magazynu - podkreśla starosta Leszek Bizoń.

Przypomnijmy, na ten moment powiatowy magazyn zarządzania kryzysowego znajduje się na terenie gminy Gorzyce. Powstał w 2011 roku, ale od tego czasu potrzeby wzrosły, podobnie jak ilość sprzętu, który trzeba przechowywać w odpowiednich warunkach. - W zeszłym roku w województwie śląskim rozpoczęto budowę 9. magazynów przy jednostkach PSP. Wiem, że taka potrzeba jest również w Wodzisławiu Śląskim, wiem też, że baza magazynowa jest niezbędna, żeby prowadzić zasoby ochrony ludności. Jeżeli wniosek zostanie złożony przez komendanta, na pewno zostanie rozpatrzony - mówił wojewoda Marek Wójcik.

W spotkaniu roboczym udział wziął także poseł na Sejm RP Krzysztof Gadowski, wicestarosta Barbara Chrobok.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. IRENEUSZ STAJER

Cudowna studniówka 2026! Pięć klas maturalnych IV Liceum Ogólnokształcącego w Rybniku świętowało w sobotę 24 stycznia swoją studniówkę. Impreza odbywała się w restauracji Biały Dom w Czerwionce-Leszczynach. - To jest dziś absolutnie wyjątkowy wieczór, nie tylko dlatego, że jesteśmy w okolicach stu dni przed maturą, ale przede wszystkim dlatego, że widzę was wszystkich, pięknych, eleganckich, radosnych. A pojutrze wróci szara rzeczywistość. Tak więc każdą sekundę dzisiejszego wieczoru celebrujcie, bo to jest pierwszy wyjątkowy bal w waszym życiu - powiedziała dyrektor IV LO, Małgorzata Wróbel. IS

NT nasz tygodnik

REDAKTOR PROWADZĄCY: **Ireneusz Stajer;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;** PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl feba4262bd



FOT. UM RYBNIK

Jedna z nowych elewacji domu na rybnickiej starówce. Z przestrzenią współgrają też sklepowe witryny

SAMORZĄD ZMIANY SPRZYJAJĄ TAKŻE LOKALNYM PRZEDSIĘBIORCOM

Metamorfoza starówki. Park kulturowy działa

Ireneusz Stajer
Rybnik

Park kulturowy, który funkcjonuje od 1 czerwca 2024 roku, stopniowo porządkuje przestrzeń miasta i wprowadza równe zasady dla wszystkich użytkowników historycznego centrum.

Park kulturowy jest jedną z pięciu form prawnej ochrony zabytków w Polsce. Jej wyjątkowość polega na objęciu ochroną całego cennego dla mieszkańców miasta obszaru: zabytkowych budynków, ale również układu urbanistycznego, współczesnej zabudowy oraz terenów zielonych.

- Zapisy uchwały o parku kulturowym przekładają się na realne działania w przestrzeni miejskiej. Miasto prowadzi intensywny dialog z przedsiębiorcami działającymi w centrum, aby wyjaśnić zasady funkcjonowania parku kulturowego i dostosowania działalności do nowych wytycznych. Efektem tych rozmów jest wydanie przez Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków 92 pozytywnych opinii dotyczących reklam - informuje rybnicki ratusz.

Jednocześnie miasto zwiększyło budżet przeznaczony na dotacje. W latach 2023-2025 na działania związane z ochroną dziedzictwa i estetyką przestrzeni przeznaczono 4 145 944 zł. - Nowe regulacje są również egzekwowane. Straż miejska przeprowadziła 57 interwencji, udzieliła 55 pouczeń oraz nałożyła 2 mandaty - wylicza urząd miasta.

Park kulturowy wprowadza równość zasad w przestrzeni centrum. Dotychczas właściciele obiektów zabytkowych musieli spełniać bardziej restrykcyjne wymagania, podczas gdy sąsiednie budynki mogły funkcjonować na innych zasadach. Teraz przepisy dotyczące reklam, szyldów i zagospodarowania przestrzeni są ujednolicone dla wszystkich.

Zmiany sprzyjają także lokalnym przedsiębiorcom. Regulacje eliminują handel obwoźny i działalność sezonową prowadzoną w bramach, przejściach czy z pojazdach, promując stabilne, lokalne biznesy płacące podatki w Rybniku. - Wbrew obawom park kulturowy nie oznacza wysokich wydatków. Ograniczenie liczby reklam i dopuszczenie prostych form oznakowania, przekłada się na niższe koszty dla przedsiębiorców. Miasto nie wymaga kosztownych remontów ani wymiany wszystkich szyldów - przekonuje ratusz.

Już dziś kilkudziesięciu właścicieli lokali skonsultowało swoje szyldy i witryny z konserwatorem zabytków, a w centrum Rybnika funkcjonują miejsca działające zgodnie z nowymi wytycznymi. Widać już pierwsze efekty tych pozytywnych zmian w centrum starego miasta.

Przypomnijmy, że droga do po ustanowieniu parku kulturowego jest wyboista. Uchwała Rady Miasta Rybnik ws. utworzenia parku kulturowego została zaskarżona przez jednego z przedsiębiorców. WSA w Gliwicach uznał, że została ona podjęta z naruszeniem prawa. W związku z tym podjął decyzję o jej unieważnieniu. - Nie zamierzamy się poddawać - zadeklarował Henryk Mercik, miejski konserwator zabytków. - Czkamy na pisemne uzasadnienie wyroku. Wtedy będziemy mogli powiedzieć, z czym możemy sobie poradzić - wskazał w programie „Protokół rozbieżności" redaktora naczelnego „Dziennika Zachodniego" Marcina Zasady w TVP3 Katowice.

Lokalny samorząd odwołał się od decyzji sądu. Naczelny Sąd Administracyjny zdecyduje, co dalej ws. parku kulturowego Centrum Starego Rybnika. Władze miasta złożyły wniosek o kasację wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach, który uznał, że w uchwale ws. utworzenia parku kulturowego zabrakło jednego z kluczowych elementów. Nie oznacza to, że zapisy uchwały nie obowiązują.

Zmiany sprzyjają także lokalnym przedsiębiorcom. Regulacje eliminują handel obwoźny i działalność sezonową np. w bramach

Jest kasa na budowę dużego PSZOK-u

Ireneusz Stajer
Czerwionka-Leszczyny

Gmina pozyskała pieniądze na budowę Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK) przy ulicy Nowy Dwór.

Czerwionka-Leszczyny zbuduje nowoczesny Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK), który umożliwi mieszkańcom łatwy i wygodny dostęp do selektywnej zbiórki odpadów. Całkowita wartość projektu wynosi 4 532 988,49 zł, natomiast ratusz pozyskał z Funduszy Europejskich 1 700 000,00 zł.

- Inwestycja zakłada stworzenie kompleksowej infrastruktury wspierającej zrównoważoną gospodarkę odpadami oraz promowanie ekologicznych postaw. Zakres realizacji obejmuje budowę powierzchni utwardzonych pod ruch ciężki, wiat z kontenerami na różne frakcje odpadów, zadaszonych boksów, magazynów, warsztatu, kontenera socjalno-biurowego, a także instalację systemu monitoringu i oświetlenia. Przewidziano również wykonanie ścieżki edukacyjnej, montaż tablic informacyjnych, ławek oraz nasadzenia zieleni izolacyjnej i ozdobnej. Projekt obejmuje budowę ogrodzenia, bramy wjazdowej, furtki oraz szlabanów - wylicza urząd gminy i miasta.

PSZOK będzie obsługiwał mieszkańców gminy, umożliwiając zbiórkę 15 różnych frakcji odpadów, takich jak: papier, szkło, metale, bioodpady, meble, odpady niebezpieczne, zużyte baterie, sprzęt elektryczny i elektroniczny, opony, a także odpady budowlane i rozbiórkowe, które można będzie oddawać bez limitów. Całkowita masa odpadów przetwarzanych rocznie wyniesie ok. 3,4 tys. Mg.

Nowością jest stworzenie centrum napraw oraz punktu wymiany i ponownego użycia rzeczy, a także wdrożenie systemów RFID do kontroli prawidłowego oddawania odpadów. Projekt przewiduje usunięcie limitów na wybrane odpady oraz utworzenie mobilnego PSZOK na tekstylia. Projekt będzie realizowany w trybie zaprojektuj i wybuduj. W 2026 roku powstanie dokumentacja techniczna natomiast w 2027 roku będą prowadzone roboty budowlane.

- Głównym celem projektu jest stworzenie nowoczesnego PSZOK, który zapewni mieszkańcom łatwiejszy i bardziej efektywny dostęp do usług związanych z selektywną zbiórką odpadów. Projekt ten ma na celu wzmocnienie działań związanych z ochroną środowiska, zmniejszenie negatywnego wpływu na środowisko poprzez zwiększenie ilości odpadów przekazywanych do recyklingu, a także zmniejszenie liczby odpadów składowanych na wysypiskach - wskazuje ratusz.



FOT. ST. OGN. MARCIN HEROK PSP

WODZISŁAW ŚLĄSKI

Strażacy ćwiczyli na wysokościach

Strażacy obu Jednostek Ratowniczo-Gaśniczych Komendy Powiatowej PSP w Wodzisławiu Śląskim uczestniczyli w ćwiczeniach praktycznych z zakresu ratownictwa wysokościowego, ze szczególnym uwzględnieniem ewakuacji osób poszkodowanych z drzew. Ćwiczenia odbywały się na terenie ośrodka rekreacyjnego „Balaton". Strażacy przypominali oraz utrwalali techniki asekuracji, poruszania się po linach oraz bezpiecznego opuszczania i ewakuacji osób poszkodowanych. Szczególną uwagę poświęcono również sprzętowi wykorzystywanemu w ratownictwie wysokościowym, w tym drzewołazom. IS

eprasa.pl feba4262bd

POŻAR PRZYCZYNĄ DRAMATU MOGŁO BYĆ ZAPRÓSZENIE OGNIA

Tragedia na os. Piastów. W płomieniach zginął 63-letni mężczyzna

I. Stajer, A. Biernat
Wodzisław Śląski

Śledczy podali wstępną przyczynę tragicznego pożaru mieszkania w Wodzisławiu Śląskim. Zginął 63-letni mężczyzna, a kilka osób, w tym czwórka dzieci zostało poszkodowanych.

Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają przyczyny i okoliczności tragicznego pożaru na osiedlu Piastów w dzielnicy Trzy Wzgórza. - W minioną niedzielę zostały przeprowadzone oględziny z udziałem biegłego sądowego z zakresu pożarnictwa, policjantów oraz prokuratora. Wstępnie, jako prawdopodobną przyczynę pożaru, biegły wskazał zaprószenie ognia - poinformowała asp. szt. Małgorzata Koniarska z KPP w Wodzisławiu. Decyzją inspektora budowlanego, piętro segmentu, a także mieszkania bezpośrednio nad i pod mieszkaniem w którym wybuchł pożar, zostały wyłączone z użytkowania. Ewakuowani lokatorzy znaleźli tymczasowe schronienie u rodzin i znajomych.

Szykowali się do snu. Musieli wybiec z mieszkań i się ratować

W sobotę (24 stycznia) przed godz. 22 doszło do pożaru mieszkania na 7. piętrze bloku przy ulicy Przemysława. Strażacy prowadzili działania gaśnicze w bardzo trudnych warunkach - przy silnym zadymieniu, mrozie i na znacznej wysokości. Policjanci w tym czasie zabezpieczali miejsce akcji ratowniczej. Po niemal godzinnej, trudnej akcji gaśniczej, pożar został ugaszony.

W wyniku pożaru śmierć jednak poniósł 63-letni lokator, a 8 innych osób z sąsiednich mieszkań, w tym 4 dzieci w wieku od 2 do 7 lat, z objawami podtrucia gazami pożarowymi zostało przetransportowanych do szpitala. Mieszkanie, w którym doszło do pożaru jest kompletnie zniszczone. Mieszkania w bezpośrednim sąsiedztwie nadają się do generalnego remontu. Już dziś wiadomo, że rzeczy znajdujące się w mieszkaniach sąsiadujących z pożarem nie nadają się do użytkowania. Trzeba będzie każde od nowa, kompletnie wyposażyć. - Straty są ogromne. - Ludzie, którzy przez lata budowali swoje życie, teraz znaleźli się w dramatycznej sytuacji, w której potrzebują naszej pomocy. Każda złotówka ma znaczenie. Dzięki Waszemu wsparciu możemy pomóc im odzyskać chociaż odrobinę stabilności i nadziei na lepsze jutro. Z tych funduszy będziemy mogli wesprzeć ich w remontach i zakupie najpotrzebniejszych rzeczy - przekazała Izabela Grela, radna miejska, która zainicjowała zbiórkę na portalu charytatywnym.

„Poczułam uderzenie dymu"

Na miejscu byliśmy dzień po. Niedziela, godzina 10:30. Na osiedlu Piastów czas jakby się zatrzymał, choć życie wokół toczy się pozornie normalnym rytmem. Przed blokiem stoją w milczeniu ludzie, z głowami zadartymi wysoko do góry, tam, gdzie jeszcze kilkanaście godzin temu rozegrał się scenariusz wyjęty z najgorszego koszmaru. Siódme piętro. To stąd wciąż bije duszący smród spalenizny. Wejścia na korytarz strzeże policjant – czeka na biegłego, który ma orzec, co zamieniło to miejsce w pogorzelisko. Przez szybę widać jedynie spalony na czerń korytarz. To, co kiedyś było domem, dziś jest stertą zwęglonych szczątków walających się po posadzce. Ogień nie miał litości – trawił wszystko, aż do gołych, popękanych od temperatury ścian.

Dla pani Krystyny Orzechowskiej sobotnia noc była koszmarem. Mieszka na tym samym piętrze, po przeciwnej stronie korytarza. To, co zobaczyła po otwarciu drzwi, zostanie z nią na zawsze. - Poczułam uderzenie dymu. Otwieram drzwi na klatkę schodową, a tam tylko gęsty, czarny dym, dobywający się z sąsiedniego korytarza - opowiada pani Krystyna. Choć strażacy szybko ewakuowali mieszkańców. - Miałam jechać do szpitala, ale w mieszkaniu mam dwa koty. Nie mogę tam wejść. Są same, mają wodę, jedzenie, ale serce mi pęka - dodaje cicho. Dziś koczuje u znajomej na czwartym piętrze, czekając na sygnał, że jej świat znów jest bezpieczny

Mariusz Tatys, mieszkaniec szóstego piętra, widział pożar z perspektywy, której nikomu nie życzy. Ogień huczał bezpośrednio nad jego głową. - Około 22. poczuliśmy dym. Ubraliśmy się i wybiegliśmy. To, co widziałem z balkonu, przerażało: buchające płomienie, ogień, który wydawał się nierealny. Takie rzeczy widuje się tylko w filmach - wspomina pan Mariusz.

To, co widziałem z balkonu, przerażało: buchające płomienie, ogień, który wydawał się nierealny. Takie rzeczy są w filmach

Gapie stali i telefonami nagrywali pożar

Strażacy rozciągający węże, wysuwane drabiny i ludzie... ludzie uciekający na dach. To tam, na ostatniej kondygnacji, schroniła się część odciętych przez ogień mieszkańców siódmego piętra. Nie wszyscy jednak potrafili zachować powagę w obliczu katastrofy.

Pani Ewa, mieszkanka czwartego piętra, która z drżeniem serca obserwowała walkę o życie starszego małżeństwa z góry, nie kryje oburzenia postawą gapiów. – Wie pan, co jest najgorsze? Że ludzie nagrywali filmiki i robili sobie z tej tragedii „śmiechy". Zwróciłam uwagę paru osobom: ktoś tam może właśnie ginie, ktoś traci dorobek całego życia! – mówi z goryczą wodzisławianka.



FOT. IRENEUSZ STAJEWR
Wejścia na korytarz, gdzie dzień wcześniej paliło się mieszkanie, pilnował policjant


FOT. IRENEUSZ STAJER
63-latek nie zdążył uciec. Jego żona trafiła do szpitala

KRÓTKO

WODZISŁAW ŚLĄSKI

Pięć osób straciło pieniądze

Tylko w jednym dniu aż pięć osób zgłosiło w komendzie policji, że padli ofiarą oszustwa. Pokrzywdzeni mieszkańcy stracili łącznie niemal 100 tys. złotych. To pokazuje, że oszuści są bezwzględni i cały czas próbują przejąć nasze oszczędności. Są bezwzględni i niestety skuteczni. Senior z powiatu wodzisławskiego, przy inwestycjach kapitałowych, stracił niemal 90 tys. złotych. Zachęciła go wyświetlona na portalu internetowym reklama pewnego zysku przy inwestycji w obligacje... jednej z dużych polskich firm. Okazało się to oszustwem. Kolejny mężczyzna stracił ponad 4 tys. złotych - został oszukany przy zakupie pelletu drzewnego na jednym z portali internetowych. Mieszkanka Wodzisławia odebrała paczkę z zapłatą pobraniową w wysokości 580 zł. Jak się okazało, nikt z członków jej rodziny nie zamawiał takiej paczki. Kolejny wodzisławianin został oszukany przy zakupie adaptera do obiektywu na portalu OLX. Stracił 350 złotych. Mieszkanka Radlina została oszukana na 4 tys. złotych. Oszust posługując się jednym z komunikatorów, wyłudził od kobiety kody BLIK. IS

ŻORY

Poszukiwani trafili za kratki

Jednego dnia policjanci z komendy miejskiej ujęli aż trzy osoby poszukiwane. Pierwsze zatrzymanie miało miejsce w piątkowy poranek na osiedlu Gwarków, gdzie kryminalni zauważyli 43-letnią kobietę, która była poszukiwana do odbycia kary pozbawienia wolności. Zatrzymana trafiła do aresztu, gdzie spędzi miesiąc zasądzonej kary. Kolejne zdarzenie miało miejsce tego samego dnia także na osiedlu Gwarków, gdzie stróże prawa ujęli 39-latka poszukiwanego przez wymiar sprawiedliwości. Jak ustalili kryminalni, mężczyzna przez pewien czas przebywał za granicą, próbując uniknąć odpowiedzialności. Do trzeciego zatrzymania doszło na ulicy Pszczyńskiej. Policjanci rozpoznali w jednym z przechodniów mężczyznę poszukiwanego do odbycia kary pozbawienia wolności za oszustwo. Zatrzymany spędzi niemal pół roku za kratkami. IS

eprasa.pl feba4262bd

WOŚP w Rybniku zagrała na kampusie. Brawurowy pokaz strażaków

Ireneusz Stajer
Rybnik

Wolontariusze z Rybnika i powiatu rybnickiego zebrali do samych puszek 278 406,68 zł. To bardzo duża kwota, choć nie pobito zeszłorocznego rekordu. Trwają jeszcze niektóre aukcje.

Od samego rana, w niedzielę, ulice miasta przemierzali młodzi ludzie z puszkami WOŚP. Było ich 325 w całym Rybniku i powiecie rybnickim. Jak mówił szef miejscowego sztabu WOŚP Arkadiusz Klimczak, młodzież kwestowała przy wszystkich kościołach. Do sztabu wracały puszki pełne banknotów i bilonu.
Mieszkańcy na szczędzili grosza na szczytną akcję Jurka Owsiaka. W tym roku wolontariusze zbierali pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci" na diagnostykę i leczenie chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów. Rybnicki finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zorganizowano jak zwykle na terenie kampusu przy ulicy Rudzkiej. Ludzi zainteresował niezwykły pokaz strażaków, którzy wyciągnęli z zakleszczonego samochodu kierowcę - oczywiście była to kukła człowieka.

Organizatorów zaskoczył Kamil Karwot, właściciel kwiaciarni Feniks w Rybniku. Podarował WOŚP bukiety kwiatów dla każdego wykonawcy na orkiestrowej scenie. Ponadto zrzekł się połowy zarobku swojej kwiaciarni na rzecz WOŚP.

- Po zamknięciu kwiaciarni połowę utargu przekaże Fundacji WOŚP, do tego ma dorzucić kilka voucherów do swojej kwiaciarni. Poinformował nas o tym, gdy rano przyszedł do sztabu. Kompletne zaskoczenie, piękne bukiety - zaznaczyła Lidia Cuber z rybnickiego sztabu WOŚP, odpowiedzialna za przebieg koncertów. O g. 20 było (ciche) Światełko do nieba.


FOT. IRENEUSZ STAJER


FOT. IRENEUSZ STAJER


FOT. IRENEUSZ STAJER


FOT. IRENEUSZ STAJER



FOT. AUTOR


FOT. IRENEUSZ STAJER



FOT. IRENEUSZ STAJER

eprasa.pl feba4262bd

ZDROWIE CHORZY OGLĄDAJĄ TELEWIZJĘ, CZYTAJĄ KSIĄŻKI, BIORĄ UDZIAŁ W WARSZTATACH TEMATYCZNYCH

Żorskie hospicjum to dom dla pacjentów

Ireneusz Stajer
Żory

Nową altanę i remont starej, zakup 30 wygodnych łóżek, 13 nowych telewizorów i szereg innych rzeczy zafundowało pacjentom stowarzyszenie prowadzące stacjonarne hospicjum.

Stowarzyszenie Przyjaciół Chorych „Hospicjum im. Jana Pawła II" inwestuje w ośrodek przy ulicy Promiennej, z czego korzystają pacjenci. Dzięki zbiórce Zapalmy Płomyk Nadziei zakupiono 30 nowych większych (komfortowych) łóżek wraz z materacami. A udało się zebrać 153 802,82 złotych.

- Z nowych rzeczy, które dzięki pomocy darczyńców zostały zrobione to nowa altana dająca możliwość przebywania w ogrodzie podczas różnych warunków pogodowych. Ruszył remont starej altany; została wyposażona w nowe stoły i ławy. Powstały trzy małe oczka wodne z fontannami, dającymi uspokajający szum wody. Nowe nagłośnienie trafiło do kaplicy, a 13 nowych telewizorów do sal pacjentów - wylicza Marek Golasz, koordynator wolontariatu stowarzyszenia.

Jak dodaje, Hospicjum to miejsce, w którym przede wszystkim się żyje, odkrywa nowe zainteresowania, rozwija pasje, nawiązuje nowe znajomości, poznaje ciekawych ludzi. Osoby, dla których hospicjum stało się nowym domem mogą podejmować, jeżeli tylko mają siłę i ochotę różne aktywności.

Oglądają telewizję, czytają książki, słuchają muzyki, chodzą na spacery, korzystają z zajęć rehabilitacyjnych, wspólnie spożywają posiłki w świetlicy, spotykają się na kawie czy herbacie. Ale wychodzą też do ogrodu, uczestniczą w koncertach, w różnych wydarzeniach kulturalnych odbywających się na terenie hospicjum, uczą się nowych umiejętności na warsztatach z rękodzieła. - Jednak, aby taka opieka była możliwa, konieczna jest świadomość chorego, jego rodziny, najbliższych co się naprawdę dzieje. Bardzo istotna jest komunikacja pomiędzy pacjentem, rodziną, bliskimi oraz personelem oparta na szczerości.



FOT. IRENEUSZ STAJER

Pobyt w hospicjum, to nie tylko leżenie w łóżku. pacjenci biorą udział w warsztatach

Takie podejście umożliwia wspólne przejście przez proces zrozumienia diagnozy - wskazuje koordynator wolontariatu. Jak zaznacza, funkcjonowanie ośrodka nie byłoby możliwe bez wsparcia 1,5 procenta dla OPP. Żorskie hospicjum stacjonarne działa przy ul. Promiennej 4. Oddział dysponuje 30 miejscami w 13 salach. Pokoje 3,2 i 1 - osobowe są klimatyzowane. Do dyspozycji chorych i ich bliskich jest świetlica, ogród, kaplica oraz sala rehabilitacyjna.

Jak precyzuje prezes stowarzyszenia lekarz Artur Kłusek, kontrakt z NFZ pokrywa 65 procent całej działalności ośrodka.

- Obejmuje ona nie tylko wymagane przez Fundusz zakresy, ale dotyczy również innych obszarów. Dodatkowe koszty rodzi np. opieka nad osieroconymi dziećmi czy utrzymanie infrastruktury; staramy się żeby było ładnie, bezpiecznie i nowocześnie.

Co ważne, nie oszczędzamy na lekach, chorzy często dostają droższe antybiotyki. Swoje kosztuje pranie, które zlecamy firmie zewnętrznej, żywienie pacjentów i opłaty za media - przekazuje prezes hospicjum.

Koszty wiążą się także z funkcjonowaniem hospicjum domowego, czyli drugiej gałęzi działalności stowarzyszenia. Mowa o zapłaceniu dojazdów do pacjentów, utrzymaniu sprzętu itd.

REKLAMA 0011468112

OBWIESZCZENIE STAROSTY WODZISŁAWSKIEGO
Nr WAB.6740.1.0004.2025 z dnia 22 stycznia 2026 r.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), w związku z art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311),

zawiadamiam

o wszczęciu w dniu 2 grudnia 2025 r. na wniosek Burmistrza Miasta Rydułtowy reprezentowanego przez pełnomocnika Dariusza Stelmacha, postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej pn.: „Modernizacja ul. Adama Mickiewicza w Rydułtowach", która realizowana będzie w obrębie Rydułtowy Górne, w jednostce ewidencyjnej Rydułtowy, na działkach o numerach geodezyjnych:

W wykazie zastosowano oznaczenia:
- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
- w nawiasie numery działek po podziale, tłustym drukiem zaznaczono działki przeznaczone pod inwestycję,

1392/5, 299/56, 546/54, 547/54 (**674/54**, 675/54), 550/54 (**676/54**, 677/54), 551/54 (**678/54**, 679/54), 1035/5, 465/39, 530/59 (**680/59**, 681/59), 2430/5, 1983/20, 2429/5, 2255/5, 2257/5, 388/59, 523/59 (**699/59**, 700/59), 522/59, 521/59, 520/59, 519/59, 390/59, 622/59 (**682/59**, 683/59), 623/59, 621/59, 620/59 (**684/59**, 685/59), 331/59, 526/59 (**686/59**, 687/59), 632/59 (**688/59**, 689/59), 636/59, 195/59, 459/59, 532/59 (**690/59**, 691/59), 391/59 (**692/59**, 693/59), 392/59, 663/59, 672/59, 578/59, 643/59 (**694/59, 695/59**, 696/59), 642/59,

oraz na działkach przeznaczonych do czasowego zajęcia w związku z koniecznością dokonania:
- budowy lub przebudowy zjazdów - działki nr: 547/54 (674/54, **675/54**), 550/54 (676/54, **677/54**), 1035/5, 530/59 (680/59, **681/59**), 2430/5, 521/59, 520/59, 519/59, 620/59 (684/59, **685/59**), 526/59 (686/59, **687/59**), 632/59 (688/59, **689/59**), 636/59, 532/59 (690/59, **691/59**), 391/59 (692/59, **693/59**), 672/59, 578/59, 643/59 (**696/59**),
- budowy lub przebudowy innych dróg publicznych - działki nr: 2429/5, 2255/5, 2257/5, 388/59, 459/59, 391/59 (694/59, 695/59, **693/59**), 392/59, 663/59,
- budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu - działki nr: 2429/5, 388/59, 523/59 (699/59, **700/59**), 522/59, 391/59 (692/59, **693/59**), 643/59 (694/59, 695/59, **696/59**),
- rozbiórki istniejących obiektów budowlanych - działki nr: 1035/5, 2430/5, 1983/20;

W związku z powyższym zainteresowane strony mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz zgłaszać swoje wnioski, ewentualne uwagi i zastrzeżenia, co do zebranych dowodów i materiałów w Wydziale Administracji Architektoniczno-Budowlanej Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim, ul. Bogumińska 2 w godzinach pracy urzędu: pon.-śr. 8.00-15.00, czw. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00 w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia w prasie lokalnej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, po wcześniejszym telefonicznym lub elektronicznym (przez stronę https://erezerwacje.powiatwodzislawski.pl) umówieniu wizyty z inspektorem prowadzącym sprawę.
Wgląd w akta nie jest obowiązkowy.
Po upływie terminu jw. sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Rzeźbione kawałki węgla żywą lekcją górniczej historii

Ireneusz Stajer
Jastrzębie-Zdrój

Za pomocą kawałków węgla, na których ręcznie wykonywali symbole i elementy graficzne, górnicy przekazywali rodzinom informacje, że są bezpieczni.

Tak w XIX wieku górnicy pod ziemią, odcięci od świata podczas strajków, znajdowali sposób komunikacji z bliskimi. Ta prosta, lecz poruszająca forma przekazu zapoczątkowała rozwój wyjątkowej dziedziny sztuki - rzeźby w węglu.Do tej niezwykłej tradycji nawiązuje projekt „Sztuka Węgla", którego pierwsza odsłona odbyła się w piątek, 23 stycznia. Inicjatywa ma na celu ocalenie i promocję ginących tradycji artystycznych Górnego Śląska, łącząc w sobie wykłady, wystawy, warsztaty oraz teatr. To hołd dla śląskiego dziedzictwa kulturowego oraz próba jego twórczej reinterpretacji.

Wydarzenie rozpoczął wykład poświęcony sztuce górniczej oraz warsztaty rzeźby w graficie, skierowane do uczniów Zespołu Szkół w WSR. Szczególnym elementem spotkania była obecność Teresy Makary - jednej z pierwszych sztygarek pracujących w KWK Jastrzębie.

Kolejnym punktem programu było otwarcie wystawy w GHM, dostępnej dla zwiedzających do 3 kwietnia. Ekspozycja prezentuje rzeźby oraz fotografie prac wykonanych w węglu i graficie. Wernisaż poprzedził wykład, przybliżający historię tej unikalnej formy sztuki. Rzeźba w węglu upowszechniła się w XIX w.

REKLAMA 0011469674

Burmistrz Miasta Rydułtowy
informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Rydułtowy przy ulicy Ofiar Terroru 36, zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. *o gospodarce nieruchomościami* (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.), wywieszone zostały do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy:
1) nieruchomości stanowiącej część działki nr 3730/23 o powierzchni 0,1485 ha, położonej w Rydułtowach przy ulicy Szpitalnej, w granicach obrębu Rydułtowy Dolne k. m. 2, będącej własnością Gminy-Miasta Rydułtowy, przeznaczonej do oddania w najem pod miejsca parkingowe i postojowe oraz tereny rekreacyjne,
2) nieruchomości stanowiącej część działki nr 649/59 o powierzchni 0,0030 ha, położonej w Rydułtowach przy ulicy Stanisława Ligonia, w granicach obrębu Rydułtowy Górne k. m. 1, stanowiącej własność Gminy - Miasta Rydułtowy, zajętej pod garaż wolnostojący.

nasze komunikaty.pl

eprasa.pl feba4262bd

GÓRNICTWO SPÓŁKA BORYKA SIĘ Z DEKONIUNKTURĄ NA RYNKU WĘGLA

Trudne negocjacje w JSW. Rozmowy zostały zawieszone

Arkadiusz Biernat
Jastrzębie-Zdrój

Zawieszono rozmowy w Jastrzębskiej Spółce Węglowej pomiędzy zarządem a reprezentatywnymi związkami zawodowymi w sprawie programu restrukturyzacyjnego.

Długo nie potrwało spotkanie we wtorek (27 stycznia) w centrali Jastrzębskiej Spółki Węglowej pomiędzy zarządem a reprezentatywnymi związkami zawodowymi przy udziale wiceministra aktywów państwowych Grzegorza Wrony. Po około 30 minutach negocjacje zostały zawieszone z inicjatywy zarządu spółki.

- Reprezentatywne organizacje związkowe powołując się na przekazy medialne zawierające wypowiedzi pana Marszałka RP Włodzimierza Czarzastego, w istotny sposób zmieniły swoje stanowisko negocjacyjne. W związku z powyższym Zarząd JSW S.A. został zmuszony do zawieszenia rozmów. Brak osiągnięcia porozumienia powoduje konieczność przeanalizowania przez Zarząd alternatywnych form restrukturyzacji Spółki - przekazała Jastrzębska Spółka Węglowa.

W komunikacie spółka zaznaczyła, że „do zmiany stanowiska negocjacyjnego związków zawodowych doszło pomimo wczorajszego zbliżenia stanowisk, osiągniętego podczas rozmów z udziałem Wiceministra Aktywów Państwowych Grzegorza Wrony". - Dzisiejsze wydarzenia stanowią istotny krok wstecz i prowadzą do przerwania ciągłości procesu negocjacyjnego - przekazano.

Jak podkreślono, „zarząd JSW oraz Ministerstwo Aktywów Państwowych pozostają zdeterminowani co do kontynuacji działań, których celem jest zabezpieczenie tysięcy miejsc pracy, interesu Spółki i zapewnienia jej dalszego funkcjonowania". Z nieoficjalnych informacji do jakich dotarł „Dziennik Zachodni" wynika, że strona związkowa chciała przedstawić własną propozycję porozumienia.

- Nasze stanowisko było jasne jeszcze przed przyjazdem marszałka, kwestie techniczne dopracowywaliśmy do samego końca. Nie chcę zdradzać szczegółów poszczególnych punktów. Mogę jedynie powiedzieć, że nie podoba nam się automatyzm w zawieszeniu jakichkolwiek świadczeń na kilka lat do przodu. Jeżeli już cokolwiek zawieszać to na rok, a potem pod koniec roku na podstawie wyników i analiz podejmować dalsze decyzje i zawierać porozumienie na kolejny okres - słyszymy od jednego ze związkowców.

Jak dodał, można było wyczuć większe zdenerwowanie po drugiej stronie stołu. - To była znacznie inna atmosfera niż w poprzednich spotkaniach - przyznał. Jak tłumaczył, wpływ na to mogła mieć dzisiejsza wizyta marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego, który postanowił bezpośrednio zainteresować sytuacją w JSW. Przed kopalnią „Borynia" mówił o konieczności podjęcia szybkich decyzji, a także dyskusji w gronie koalicjantów rządowych. - Być może odebrano to jako niezręczną wypowiedź - zastanawia się inny z naszych rozmówców.

Inny uczestnik rozmów odpowiada, że nie spodziewał się takiego obrotu sprawy. - Wydawało się, że obie strony chcą się dogadać dla dobra spółki. Teraz taka sytuacja... Za chwilę może nie być już czasu na rozmowy - słyszymy.

Przypomnijmy, blisko pięć godzin trwało poniedziałkowe spotkanie zarządu i reprezentatywnych związków zawodowych dotyczące programu restrukturyzacji związanego z funduszem wynagrodzeń. Porozumienia nie osiągnięto, ale strony zbliżyły się stanowiskami. Choć nie na tyle, by przesądzić o zawarciu porozumienia.

Do zmiany stanowiska negocjacyjnego związków zawodowych doszło pomimo wczorajszego zbliżenia stanowisk

- Podczas dzisiejszego spotkania omówiono kluczowe kwestie dotyczące przyszłości spółki oraz możliwe kierunki dalszych działań. Strony zbliżyły swoje stanowiska w kilku istotnych obszarach, podkreślając wspólny cel, jakim jest zapewnienie stabilnej przyszłości JSW S.A., zachowanie ciągłości jej działalności oraz bezpieczeństwo miejsc pracy - przekazała w lakonicznym komunikacie Jastrzębska Spółka Węglowa.

Żadna ze stron nie zdradziła szczegółów, ale z nieoficjalnych informacji wynikało, że ze względu na trudną sytuację spółki, jest zrozumienie z dwóch stron i wola kompromisu. - Jest dobra wiara. Zrobiliśmy krok do przodu, ale to niczego nie przesądza. Jutro może być również krok do tyłu. Tutaj jeszcze może wszystko wydarzyć - słyszeliśmy od jednego z uczestników negocjacji.

Jak się dowiedzieliśmy, doceniana jest rola w rozmowach wiceministra aktywów państwowych Grzegorza Wrony. Z naszych informacji wynika, że wszystkie organizacje związkowe skupiają się już na treści porozumienia i konkretnych punktach. Obie strony negocjują teraz poszczególne zapisy, również przy udziale prawników. We wtorek sytuacja zmieniła się na niekorzyść, bo negocjacje zostały zawieszone.

Od ponad tygodnia w Jastrzębiu zarząd JSW negocjował ze stroną społeczną. Aktywny udział brał w nich wiceminister Grzegorz Wrona. Powodem jest to, że JSW znajduje się na granicy utraty płynności finansowej. Przychody ze sprzedaży węgla i koksu nie pokrywają kosztów funkcjonowania.

Wpływ na to ma m.in. przedłużająca się dekoniunktura na światowych rynkach. Zarząd JSW przygotował program restrukturyzacyjny.

Jego znaczna część dotyczy funduszu wynagrodzeń. Ze względu na trudną sytuację finansową zaproponowano okresowe zawieszenie wypłaty Barbórki, czternastki, a także obniżenie innych świadczeń. Rocznie oszczędności z tego tytułu wyniosłyby ok. 1,7 mld zł.

Projekt był wielokrotnie omawiany z reprezentatywnymi związkami zawodowymi działającymi w JSW. Jednak rozmowy prowadzone w ostatnich tygodniach nie posunęły się ani krok naprzód. Związkowcy odpowiadają, że to zbyt radykalny plan i podkreślają konieczność wypracowania kompromisu. Dodają, że winni za obecną sytuację spółki powinni za to odpowiedzieć.

Otwartość na rozmowy deklarował też zarząd. Pełniący obowiązki prezesa Bogusław Oleksy na łamach „Dziennika Zachodniego" deklarował gotowość do wypracowania kompromisu. Górnicy nie mogą się pogodzić z całkowitym zawieszeniem Barbórki, tradycyjnej nagrody wypłacanej z okazji Dnia Górnika. Nie wyobrażają sobie zawieszenia wszystkich świadczeń jednocześnie w całości. Jako kwestię sporną wskazywano m.in. długość zawieszenia świadczeń i zakres cięć, ale i to czy one zostaną wypłacone z opóźnieniem.

W chwili zamykania wydania zarząd JSW wystosował zaproszenie do kontynuowania rozmów ze stroną społeczną. Ich finał nie był jeszcze znany.

Najświeższe informacje na temat prowadzonych rozmów i sytuacji w JSW na www.dziennikzachodni.pl

ZAWIESZENIE I OBNIŻENIE ŚWIADCZEŃ

Jego plan restrukturyzacji przygotowany przez Spółkę zakłada nie tylko zawieszenie i obniżenie świadczeń, ale także redukcję zatrudnienia. A to na mocy znowelizowanej ustawy o funkcjonowaniu górnictwa. Z jednorazowych odpraw pieniężnych oraz z urlopów górniczych i przeróbkarskich skorzysta kilka tysięcy osób. Plan restrukturyzacyjny zakłada też oszczędności w wielu obszarach działalności spółki i grupy kapitałowej, w tym zbycie pewnych aktywów i spółek tej grupy. Już wcześniej sygnalizowano, że nie podjęcie szeregu działań, w tym czasowego ograniczenia wynagrodzeń może skończyć się utratą płynności finansowej już w marcu 2026 roku, a na koniec br. przynieść negatywny wpływ gotówkowy - na około 3,6 mld zł.



FOT. JSW DAWID LACH

Omówiono kluczowe kwestie dot. przyszłości spółki



FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

Nieoficjalnie, JSW ma czas tylko do końca stycznia, aby podjąć działania

eprasa.pl feba4262bd


FOT. IRENEUSZ STAJER


FOT. IRENEUSZ STAJER


FOT. IRENEUSZ STAJER

To był jeden z największych publicznych polonezów na Śląsku. 400 par na rynku

Ireneusz Stajer
Wodzisław Śląski

27 stycznia, na rynku, tegoroczni maturzyści szkół z całego powiatu zatańczyli poloneza. W wydarzeniu wzięło udział około 800 uczniów z jedenastu szkół.

Rynek zapełnił się w poniedziałek młodzieżą i artystami. Po godzinie 13, około 800 tegorocznych maturzystów z 11 szkół do poloneza poprowadzili tancerze Zespołu Pieśni i Tańca Vladislavia z Dominiką Brzozą-Piprek na czele. Taniec rozpoczął się o godzinie 13:00, a wzięły w nim udział również władze powiatu wodzisławskiego oraz włodarze gmin ziemi wodzisławskiej. Wielu z uczniów jest już po studniówkowych balach. Część będzie bawiła się na imprezach w najbliższy weekend bądź dopiero w lutym. W rytm poloneza przeszli po głównej płycie Wodzisławia Śl. również samorządowcy oraz dyrektorzy szkół średnich.

Rekord Guinnessa w liczbie par tańczących poloneza w jednym miejscu, na miejskim placu to 1700! We wtorek, 27 stycznia, na rynku zobaczyliśmy w tanecznym kroku ponad 800 osób. Jak łatwo policzyć zaprezentowało się więcej niż 400 par.

Ramię w ramię z młodzieżą tańczyli włodarze powiatu oraz miast i gmin wiejskich powiatu wodzisławskiego. W tan poszli starosta Leszek Bizoń i jego zastępczyni Barbara Chrobok.

- Stawiamy również na inicjatywy dla młodych ludzi. Pojawił się pomysł, trochę podpatrzony w innych samorządach. A mamy w powiecie kilkanaście szkół średnich, w których swoje studniówki świętują tegoroczni maturzyści - mówi Wojciech Raczkowski, kierownik powiatowego biura komunikacji społecznej i informacji.

Jak dodaje, starostwo zapytało młodzież, czy jest zainteresowana odtańczeniem wspólnego poloneza na rynku? Jeśli pozwolą na to warunki. Dzisiaj aura jest niezła. W ten sposób po raz drugi w historii powiatu wodzisławskiego odbyło się takie wydarzenie. Wygląda też na to, że nie po raz ostatni. Wszyscy uczestnicy bawili się świetnie, a pokaz obejrzała liczna publiczność.

Poloneza zatańczyli uczniowie m.in. I Liceum Ogólnokształcące im. 14 Pułku Noblistów Polskich, II Liceum Ogólnokształcące im. ks. prof. Józefa Tischnera, Liceum Sztuk Plastycznych, Technikum nr 2 z ZSE, Technikum nr 1, wchodzącego w skład Powiatowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego, Technikum nr 3 w ZST, III Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Sportowymi w ZST, Liceum Zespołu Szkół Katolickich (wszystkie w Wodzisławiu i Technikum w ZSP w Pszowie.


FOT. IRENEUSZ STAJER


FOT. IRENEUSZ STAJER


FOT. IRENEUSZ STAJER

eprasa.pl feba4262bd

Piątek
30.01.2026
WYD. 1
Śląsk

DZIENNIK ZACHODNI
NT
nasz tygodnik
www.naszemiasto.pl
NR 5

WOŚP

Zagraliśmy głośno i donośnie. Orkiestra bije własne rekordy

Orkiestra gorących serduszek zagrała dla ratowania zdrowia małych brzuszków **str. 5**



LUCYNA NENOW

BYTOM

Rzemieślnicza pasja wygrywa

Rodzinny zespół Zenona i Anny Stokłosów, wspierany przez legendarnego mistrza Jana udowadnia, że szewstwo i kaletnictwo mają przyszłość **str. 8**


FOT. MATEUSZ KLIMCZAK

RUDA ŚLĄSKA

Rewitalizacja rudzkiego Wielkiego Pieca na półmetku. Kiedy otwarcie dla zwiedzających? **str. 2**

BYTOM

Gigantyczna dotacja dla Bytomia. Miasto otrzyma 167,5 mln zł na remonty kamienic **str. 2**

SPOŁECZEŃSTWO

Rusza kwalifikacja wojskowa. Co oznacza dla osób, które dostają wezwanie? **str. 3**


FOT. ARC DZ

eprasa.pl feba4262bd

Z REGIONU

BYTOM

Miliony na remont bytomskich kamienic



UM BYTOM/ARKADIUSZ JANOCHA

Bytom otrzyma 167,5 mln zł z budżetu państwa na generalny remont ponad 40 kamienic. Decyzja Ministerstwa Finansów jest już oficjalna. Pieniądze będą wpływać do miasta do 2030 roku, a pierwsze przetargi mogą ruszyć jeszcze w tym półroczu. Pustostany zmienią się w nowoczesne mieszkania.

– Dzięki dotacji z budżetu państwa wyremontujemy około 40 budynków, a pustostany zamienimy w mieszkania. Pracujemy nad znalezieniem środków na wkład własny do inwestycji. Dziękujemy za tę decyzję premierowi Donaldowi Tuskowi – mówi Mariusz Wołosz, prezydent Bytomia.

Jak dowiedział się „Dziennik Zachodni" rewitalizacja obejmie kamienice przy ulicach: Żeromskiego, Smolenia, Rostka, Jagiellońskiej, Witczaka, Katowickiej i Piłsudskiego.

Całkowita kwota dotacji z rezerwy celowej budżetu państwa wynosi dokładnie 167 mln 572 tys. 361 zł. Zgodnie z decyzją Ministerstwa Finansów i Gospodarki przyznana kwota z rezerwy celowej budżetu państwa będzie rozłożona na kolejne lata realizowanych inwestycji.

Jak wygląda harmonogram finansowania?

2026 rok: Bytom otrzyma blisko 6 mln zł (start prac).
2027 rok: ponad 26 mln zł.
2028 rok:54,7 mln zł (szczyt inwestycyjny).
2029 rok:57,7 mln zł.
2030 rok:24 mln zł.

Jak dowiedzieliśmy się w bytomskim magistracie, miasto szuka teraz pieniędzy na wkład własny do inwestycji, bo rządowa dotacja to 80 proc. potrzebnej kwoty. Na obecnym etapie nie jest pewne, czy wniosek o pozostałe 20 proc. Urząd Miejski w Bytomiu złoży do Banku Gospodarstwa Krajowego.

O potrzebach Bytomia związanych ze środkami na ratowanie substancji mieszkaniowej prezydent Bytomia Mariusz Wołosz oraz Donald Tusk rozmawiali jeszcze przed wyborami parlamentarnymi w 2023 roku oraz przed wyborami prezydenckimi w 2025 roku. Wówczas też padły obietnice o przekazaniu naszemu miastu środków na remonty gminnych pustostanów.

– W Bytomiu chcemy remontować to, co już istnieje, bowiem zasób miejski mamy naprawdę duży. W pierwszej kolejności środki zostaną przeznaczone na przygotowanie dokumentacji projektowej, która jest niezbędna, aby przeprowadzić cały proces inwestycyjny – mówi Magdalena Górak, zastępca prezydenta Bytomia.

Plan zakłada kompleksową rewitalizację ponad 40 kamienic (wstępne szacunki mówiły nawet o 47 budynkach), które obecnie znajdują się w zasobie komunalnym, ale ich stan techniczny pozostawia wiele do życzenia. Co ważne, remonty nie ograniczą się tylko do elewacji. Za realizację tego przedsięwzięcia odpowiadać będzie jednostka Bytomskie Mieszkania.

– Wiele bytomskich kamienic czeka na drugie życie, a ich rewitalizacja pozwoli na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych wielu mieszkańców miasta – dodaje wiceprezydent Górak. Julia Muc

Wielki remont rudzkiego wielkiego pieca na półmetku. Kiedy wjedziemy na górę?

Patryk Osadnik
Ruda Śląska

Roboty budowlane związane z rewitalizacją wielkiego pieca idą zgodnie z planem i powinny zakończyć się pod koniec 2026 r. – poinformował prezydent Rudy Śląskiej Michał Pierończyk.



PATRYK OSADNIK

Władze miasta przymierzają się, żeby wielkie otwarcie zorganizować z okazji Dnia Hutnika, 7 maja 2027 roku

Wielki piec Huty Pokój (Friedenshütte) w rudzkim Nowym Bytomiu jest obecnie jedyny taki w regionie. Zbudowano go w zaledwie 105 dni w 1968 r., a wygaszono w 2005 r. Wpisany do rejestru zabytków, jest elementem Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego oraz Europejskiego Szlaku Dziedzictwa Przemysłowego. Rudzki samorząd przejął wielki piec w 2018 r. Następnie przeprowadził międzynarodowy konkurs na koncepcję jego zagospodarowania. Umowę na rewitalizację zabytku za 81,1 mln zł podpisano w 2024 r. Pozyskane dofinansowanie to 66,2 mln zł z funduszy unijnych oraz 9,4 mln zł z budżetu państwa. – Wszystko idzie zgodnie z planem. Zaawansowanie robót budowlanych przekroczyło 50 proc. Jeśli nie wydarzy się żadna katastrofa, roboty budowlane zakończą się zgodnie z planem – do końca 2026 r. – zapowiedział Michał Pierończyk.

Widać już nowy obiekt „zawieszony" w powietrzu, który nawiązuje do dawnej hali lejniczej. Wykonano ważącą około 300 ton stalową konstrukcję, stropy żelbetowe oraz ściany zewnętrzne. Do końca zbliżają się prace związane z czyszczeniem i konserwacją wielkiego pieca oraz znajdującego się obok komina. Trwa renowacja maszynowni.

W trakcie prac zmieniono koncepcję dotyczącą wykorzystania rampy kolejowej. Początkowo miały znaleźć się w niej biura. Ostatecznie wewnątrz znajdzie się strefa gastronomii i spotkań z salą dla ponad 100 gości. To tam odbyła się środowa konferencja prasowa. Szczególne wrażenie zrobiła zachowana surowa konstrukcja – betonowe filary nadgryzione zębem czasu z odsłoniętymi stalowymi zbrojeniami. Obiekt został zabezpieczony i przeszklony. Na dachu zamontowano platformy widokowe. Następnie rozpoczną się prace związane z przygotowaniem wystawy stałej, która powinna być gotowa wiosną 2027 r. Dotychczas przygotowana została jej koncepcja. – Przymierzamy się do tego, żeby wielkie otwarcie zorganizować z okazji Dnia Hutnika (7 maja 2027 - przyp. red.). Niewykluczone, że formalnie obiekt otworzymy wcześniej, ale to powinna być oficjalna uroczystość – zapowiedział Michał Pierończyk. W ramach rewitalizacji wielkiego pieca zaplanowano taras widokowy ze ścieżką edukacyjną. Budynki sterowni i maszynowni mają zostać zaadaptowane na cele muzealne. W nowym obiekcie – nawiązującym do dawnej hali lejniczej – ma powstać przestrzeń wystawiennicza oraz biurowa. Strefę gastronomii i spotkań zaprojektowano w ramach przebudowanej rampy kolejowej. Ponadto ma to być przestrzeń refleksji nad transformacją regionu – centrum transformacji.

DZIEŃ BABCI I DZIADKA



JOLANTA PIERONCZYK

Dzień Babci i Dziadka w Przedszkolu Niepublicznym Kubusia Puchatka w Tychach to wielkie święto, które czuć od razu przy wejściu, a jeszcze bardziej w szatni. Dzieci żyją nim co najmniej od początku nowego roku. Do uhonorowania dziadków przygotowują się pod kierunkiem swoich wychowawczyń oraz pani od muzyki, Agnieszki Loski. Każda grupa ma swój program na miarę swoich możliwości, ale doskonale widać staranność przygotowania i doboru repertuaru. Widać też ogromny wkład pracy. Dzieci mają do perfekcji opanowane teksty wierszyków i piosenek, świetnie znają choreografię. JOL

NT nasz tygodnik

SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Marlena Polok-Kin;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 4207374;** PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl feba4262bd

SPOŁECZEŃSTWO WEZWANIE OTRZYMAĆ MOGĄ MĘŻCZYŹNI, ALE I KOBIETY

Kwalifikacja wojskowa to nie jest pobór

Szymon Kwiatkowski
Śląsk

Rozpoczyna się kwalifikacja wojskowa. W najbliższych tygodniach przed komisjami lekarskimi stawią się osoby objęte obowiązkiem kwalifikacji. Jaki jest cel kwalifikacji?

Choć sama nazwa może budzić skojarzenia z poborem, kwalifikacja wojskowa nim nie jest. To formalna procedura, podczas której określa się zdolność do służby wojskowej oraz porządkuje status obywatela wobec wojska. Od 2009 roku obowiązkowa zasadnicza służba wojskowa pozostaje zawieszona i na moment tworzenia tego materiału nic się w tej kwestii nie zmieniło. Kwalifikację wprowadzono po to, aby państwo nie traciło kontroli nad ewidencją zasobów osobowych, głównie młodych mężczyzn.



ARC DZ

Choć dla wielu wezwanie wciąż kojarzy się z poborem, w rzeczywistości kwalifikacja wojskowa nie oznacza obowiązkowej służby - wyjaśniają przedstawiciele wojska

Co oznacza wezwanie na kwalifikację?

- Kwalifikacja wojskowa to nie jest pobór. To mit, który obalamy, aby młodzi ludzie niepotrzebnie się nie stresowali. Otrzymanie wezwania nie oznacza powołania do wojska. Obecnie w Polsce funkcjonuje ochotniczy, a nie przymusowy system pełnienia służby wojskowej. Celem kwalifikacji jest sprawdzenie, kto nadaje się do służby i kogo w razie wojny wojsko może powołać - wyjaśnia ppłk Michał Napierała, szef Wojskowego Centrum Rekrutacji w Katowicach.

Wezwanie na kwalifikację wojskową trafia do kandydatów najpóźniej na siedem dni przed wyznaczonym terminem stawiennictwa. Jak wygląda ten proces?

Na początku należy zgłosić się w określonym miejscu i czasie przed Powiatową Komisją Lekarską, w której skład wchodzą przedstawiciele prezydentów miast, przedstawiciel szefa wojskowego centrum rekrutacji, zespół lekarski oraz psycholog.

Przy wejściu potwierdza się swoją obecność, okazując dowód osobisty, wezwanie oraz (jeśli kandydat ją posiada) dokumentację medyczną. Następnie otrzymuje się kartę lub numer, z którym przechodzi się przez kolejne etapy procedury. Pierwszym z nich jest część ewidencyjna, podczas której urzędnik sprawdza dane osobowe, adres zamieszkania, wykształcenie oraz kwalifikacje zawodowe. Mogą pojawić się pytania dotyczące prawa jazdy, znajomości języków obcych czy wykonywanego zawodu, ponieważ informacje te trafiają do ewidencji wojskowej. Na tym etapie zakładana lub aktualizowana jest dokumentacja wojskowa.

- Od trzech lat w ramach kwalifikacji wojskowej prowadzone są również badania psychologiczne. Są one uproszczone, ale konieczne ze względu na czasy, w których żyjemy, oraz kondycję psychiczną młodych ludzi. Kandydaci wypełniają ankietę zawierającą kilkanaście pytań (w tym pytania wrażliwe), a następnie udają się z nią do psychologa, który w wywiadzie może dopytać o zaznaczone odpowiedzi. Na tej podstawie, stwierdza czy istnieją u obywatela przeciwskazania psychologiczne do pełnienia służby wojskowej, czy nie - informuje ppłk Michał Napierała.

Kolejnym etapem jest badanie lekarskie. Najpierw wykonywane są podstawowe pomiary, takie jak wzrost, waga, ciśnienie czy badanie wzroku. Następnie kandydat spotyka się z lekarzem, który przeprowadza szczegółowy wywiad zdrowotny, pytając o przebyte choroby, urazy, leczenie specjalistyczne oraz aktualne dolegliwości. Kluczowa może okazać się przyniesiona dokumentacja medyczna, która jest wówczas dokładnie analizowana. W razie potrzeby lekarz może zlecić dodatkowe badania lub skierować kandydata do innego specjalisty.

Konsekwencje niestawienia się na kwalifikację wojskową

Kwalifikacja wojskowa jest obowiązkowa, a jej podstawą prawną jest Konstytucja RP. Artykuł 85 stanowi, że obowiązkiem każdego obywatela jest obrona ojczyzny. Ustawa o obronie ojczyzny precyzuje ten zapis, wskazując, że obowiązkowi obrony podlegają obywatele polscy zdolni do niej ze względu na wiek i stan zdrowia.

- Od kwalifikacji wojskowej nie da się uciec. Jeśli ktoś nie stawi się w wyznaczonym terminie, możliwe jest doprowadzenie go na komisję przez policję, co byłoby dużym wstydem dla młodego człowieka. Drugą konsekwencją jest grzywna w wysokości nawet do 5 tysięcy złotych. Jeżeli nie zostanie ona opłacona, podlega egzekucji z przyszłych dochodów. Są to jednak ostateczności. Najczęściej przyczyną nieobecności jest fakt, że kandydat od dawna nie mieszka w Polsce, ale pozostaje tu zameldowany od urodzenia, np. u dziadków. Zdarzało się, że na kwalifikację przylatywali młodzi mężczyźni nawet z Australii czy Stanów Zjednoczonych - opowiada szef Wojskowego Centrum Rekrutacji w Katowicach.

Z obowiązku stawiennictwa zwolnione są jedynie osoby, wobec których orzeczono całkowitą niezdolność do samodzielnej egzystencji, a także osoby posiadające orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. W takim przypadku należy wcześniej dostarczyć odpowiednie dokumenty do urzędu miasta oraz poinformować elektronicznie lub listownie szefa Wojskowego Centrum Rekrutacji.

Kwalifikacja wojskowa dotyczy również kobiet

Przypomnijmy. Kwalifikacja wojskowa na terenie całej Polski potrwa od 2 lutego do 30 kwietnia. Wezwanych zostanie około 230 tysięcy młodych ludzi. W województwie śląskim będzie to około 23 tysiące osób. W samych Katowicach wezwanie otrzyma ponad 1300 osób, z czego prawie 150 stanowić będą kobiety. Dokładnie tak - panie również są wzywane na komisję.

Do kwalifikacji wojskowej zaprasza się wyłącznie te kobiety, które posiadają lub zdobywają wykształcenie uznane za przydatne dla wojska. Chodzi głównie o zawody medyczne i pokrewne, takie jak: lekarki, dentystki, pielęgniarki, położne, ratowniczki medyczne, farmaceutki, diagnostyki laboratoryjne, fizjoterapeutki, czy psycholożki. Wezwania mogą dotyczyć zarówno kobiet, które ukończyły już takie studia, jak i tych będących na ostatnich latach nauki.

- Jest to spowodowane faktem, że od 2003 roku Wojskowa Akademia Medyczna nie funkcjonuje (istnieje jedynie niewielki wydział wojskowo-lekarski na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi) i wojsko nie jest w stanie zapewnić tylu lekarzy, ilu potrzebowałoby w czasie wojny. W sytuacjach kryzysowych rozwija się wiele jednostek medycznych z uwagi na możliwą dużą liczbę rannych i poszkodowanych. Z tego powodu powołujemy kobiety, które mogłyby stanowić realne wsparcie - dodawał.

Szpital Wielospecjalistyczny w Jaworznie z nowym sprzętem



FOT. ŚLĄSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

Szpital Wielospecjalistyczny w Jaworznie z nowym sprzętem. Placówka dostała milionowe dofinansowanie

Julia Muc
Jaworzno

Szpital Wielospecjalistyczny w Jaworznie został doposażony w nowoczesny sprzęt medyczny o wartości 1,1 mln zł. Zakup sfinansowano w całości z programu ochrony ludności i obrony cywilnej, a wyposażenie trafiło już na kluczowe oddziały, w tym SOR i chirurgię urazowo-ortopedyczną.

To inwestycjW ramach projektu szpital pozyskał m.in. stół operacyjny, łóżka transportowe, podgrzewarkę do płynów, kardiomonitory oraz stabilizatory urazowe. Doposażone zostały oddział chirurgii urazowo-ortopedycznej, szpitalny oddział ratunkowy oraz oddział anestezjologii i intensywnej terapii.

Dyrektor szpitala: sprzęt działa od razu po dostawie

0Podczas konferencji prasowej dyrektor Szpitala Wielospecjalistycznego w Jaworznie Gabriela Buczkowska zwróciła uwagę, że nowe wyposażenie zaczęło pracować natychmiast po przekazaniu do placówki.

- Sprzęt został dostarczony w zeszłym roku i zaraz po jego dostawie rozpoczęła jego eksploatacja - powiedziała podczas konferencji prasowej dyrektor szpitala Gabriela Buczkowska.

- W obecnych realiach finansowych dla szpitali kluczowe jest posiadanie wyposażenia, które zapewnia właściwe zabezpieczenie pacjentów, bez konieczności angażowania własnych środków - dodała.

Na oddział chirurgii urazowo-ortopedycznej trafiły m.in. zestawy stabilizatorów zewnętrznych. Kierownik oddziału dr Wojciech Kania wyjaśnił, że są to trzy komplety w różnych rozmiarach. Mają służyć do zaopatrywania ciężkich urazów kończyn oraz miednicy, w tym również ran postrzałowych. Jak wskazano, sprzęt umożliwia wstępną stabilizację pacjentów z urazami wielonarządowymi i leczenie ich w trybie etapowym.

- Stabilizator zbudowany jest z włókien węglowych, dzięki czemu są przezierny dla rentgena. Elementy nośne i uchwyty są wielorazowe, natomiast groto-wkręty jednorazowe - wyjaśnił dr Kania.

- W tej chwili nasz odział jest bardzo zapracowany. Dzisiaj mamy 11 zabiegów do wykonania i rzeczywiście złamań jest sporo, pogoda nie sprzyja, ale sprzętowo jesteśmy zaopatrzeni i dajemy radę - dodał.

Finansowanie dla szpitala pochodziło ze środków przekazanych województwu śląskiemu na realizację zadań z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej. Wojewoda śląski Marek Wójcik poinformował, że w ubiegłym roku region otrzymał na ten cel 530 mln zł, z czego 75 mln zł przeznaczono na wsparcie szpitali, szczególnie oddziałów kluczowych w sytuacjach kryzysowych.



ŚLĄSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

Dla szpitala to duże wsparcie. Nowy sprzęt kosztował 1,1 miliona złotych

eprasa.pl feba4262bd

GÓRNICTWO SPÓŁKA BORYKA SIĘ Z DEKONIUNKTURĄ NA RYNKU WĘGLA

Trudne negocjacje w JSW. Wciąż bez porozumienia, ale...

Arkadiusz Biernat
Jastrzębie-Zdrój

Stanowiska zarządu JSW oraz reprezentatywnych związków zawodowych zbliżyły się, ale do porozumienia wciąż jeszcze daleka droga. Rozmowy będą kontynuowane.

Blisko pięć godzin trwało poniedziałkowe spotkanie zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej i reprezentatywnych związków zawodowych dotyczące programu restrukturyzacji związanego z funduszem wynagrodzeń. Porozumienia nie osiągnięto, ale strony zbliżyły się stanowiskami. Choć nie na tyle, by przesądzić o zawarciu porozumienia.

- Podczas dzisiejszego spotkania omówiono kluczowe kwestie dotyczące przyszłości spółki oraz możliwe kierunki dalszych działań. Strony zbliżyły swoje stanowiska w kilku istotnych obszarach, podkreślając wspólny cel, jakim jest zapewnienie stabilnej przyszłości JSW S.A., zachowanie ciągłości jej działalności oraz bezpieczeństwo miejsc pracy - przekazała w lakonicznym komunikacie Jastrzębska Spółka Węglowa.

Żadna ze stron nie zdradza szczegółów, ale z nieoficjalnych informacji wynika, że ze względu na trudną sytuację spółki, jest zrozumienie z dwóch stron i wola kompromisu. - Jest dobra wiara. Zrobiliśmy krok do przodu, ale to niczego nie przesądza. Jutro może być również krok do tyłu. Tutaj jeszcze może wszystko wydarzyć - słyszymy od jednego z uczestników negocjacji.

Jak się dowiedzieliśmy, doceniana jest rola w rozmowach wiceministra aktywów państwowych Grzegorza Wrony. Z naszych informacji wynika, że wszystkie organizacje związkowe skupiają się już na treści porozumienia i konkretnych punktach. Obie strony negocjują teraz poszczególne zapisy, również przy udziale prawników. Kolejna tura rozmów ma być kontynuowana we wtorek (27 stycznia) w godzinach popołudniowych.

Od tygodnia w Jastrzębiu-Zdroju zarząd JSW negocjuje ze stroną społeczną. W negocjacjach aktywny udział bierze wiceminister Grzegorz Wrona. Do tej pory odbyły się dwa główne spotkania oraz dwa robocze.

Powodem jest to, że JSW znajduje się na granicy utraty płynności finansowej. Przychody ze sprzedaży węgla i koksu nie pokrywają kosztów funkcjonowania. Wpływ na to ma m.in. przedłużająca się dekoniunktura na światowych rynkach. Zarząd JSW przygotował program restrukturyzacyjny. Jego znaczna część dotyczy funduszu wynagrodzeń. Ze względu na trudną sytuację finansową zaproponowano okresowe zawieszenie wypłaty Barbórki, czternastki, a także obniżenie innych świadczeń. Rocznie oszczędności z tego tytułu wyniosłyby ok. 1,7 mld zł.

Projekt był wielokrotnie omawiany z reprezentatywnymi związkami zawodowymi działającymi w JSW. Jednak rozmowy prowadzone w ostatnich tygodniach nie posunęły się ani krok naprzód. Związkowcy odpowiadają, że to zbyt radykalny plan i podkreślają konieczność wypracowania kompromisu. Dodają, że winni za obecną sytuację spółki powinni za to odpowiedzieć.

Otwartość na rozmowy deklarował też zarząd. Pełniący obowiązki prezesa Bogusław Oleksy na łamach „Dziennika Zachodniego" deklarował gotowość do wypracowania kompromisu. Co może się znaleźć w ewentualnym kształcie porozumienia zaakceptowanego przez stronę społeczną? To tajemnica. Pozostają tylko poszlaki. Już kilka tygodni temu jeden ze związkowców przyznał, że nie może się pogodzić z całkowitym zawieszeniem Barbórki, tradycyjnej nagrody wypłacanej z okazji Dnia Górnika. Inny dodawał, że nie wyobraża sobie zawieszenia wszystkich świadczeń jednocześnie w całości. Jako kwestię sporną wskazywano m.in. długość zawieszenia świadczeń i zakres cięć, ale także to, czy - w przypadku polepszenia sytuacji firmy - zostaną wypłacone z opóźnieniem.

Strony nie zdradzają szczegółów, ale nieoficjalnie wiadomo, że ze względu na trudną sytuację spółki, jest zrozumienie z obu stron

Jak wskazują związkowcy, plan nie musi być tak radykalny, jak w pierwotnej formie. Choć zdają też sobie sprawę, że bez porozumienia miejsca pracy i świadczenia będą jeszcze bardziej narażone. Dlatego pracują nad tym, aby uzyskać jak najwięcej na obecnym etapie.

Jastrzębska Spółka Węglowa na krawędzi

Jastrzębska Spółka Węglowa od dłuższego czasu notuje ogromne straty. Boryka się z dekoniunkturą na rynku węgla, niskim wydobyciem będącym m.in. pokłosiem katastrof i podziemnych pożarów, przy wysokich kosztach stałych (np. rosnący w ostatnich latach fundusz wynagrodzeń). Sytuacji nie poprawia niski kurs dolara oraz konkurencja tańszego surowca z Azji, przed czym nie chronią regulacje Unii Europejskiej. W 2024 roku przełożyło się to na straty w wysokości 7,3 mld zł (na taki wynik wpływ miało głównie ujęcie odpisu aktualizującego wartość niefinansowych aktywów trwałych w łącznej wysokości 6,4 mld zł).

Po trzech kwartałach 2025 roku strata wyniosła 2,9 mld zł netto (w tym odpis aktualizujący z kopalni Knurów-Szczygłowice 648 mln zł). Od kilku miesięcy Zarząd JSW wdraża plan naprawczy, który ma na celu poprawę kondycji finansowej spółki. Dokument zakłada realizację zadań w czterech kluczowych blokach: poprawa efektywności wydobycia, optymalizacja procesów zakupowych, racjonalizacja wydatków inwestycyjnych i optymalizacja funkcji wsparcia. Jak wielokrotnie podkreślał zarząd JSW, konieczna jest również głęboka restrukturyzacja kosztów funkcjonowania. W tym redukcja zatrudnienia (dobrowolne odejścia na mocy ustawie górniczej), a także obniżenie funduszu płac, który tylko w spółce JSW S.A. (zatrudnia ponad 20 tys. osób, odpowiada za wydobycie, cała Grupa Kapitałowa JSW zatrudnia 30 tys.) wzrósł z 3,7 mld złotych w roku 2019 do 5,8 mld zł w 2024 roku.

W rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim" pełniący obowiązki prezesa JSW Bogusław Oleksy zwracał uwagę, że w przeszłości pomimo spadających cen węgla podnoszono fundusz wynagrodzeń. - Przy znacznie mniejszych przychodach, koszty pracy pozostają na bardzo wysokim poziomie. Od 2019 do 2024 roku wzrosły o 57 proc. osiągając poziom 5,8 mld złotych wobec 3,7 mld złotych w roku 2019. Jednocześnie rosły koszty wydobycia węgla - z 519 zł za tonę w 2022 r. do 701 zł w 2023 r. i 804 zł w 2024 r. Zwrócę uwagę, że w przeszłości koszty pracy rosły również w sytuacji, kiedy ceny węgla i koksu na światowych rynkach zaczęły spadać - powiedział Oleksy.

***

W chwili zamykania tego wydania zarząd JSW wystosował zaproszenie do kontynuowania rozmów ze stroną społeczną. Ich finał nie był jeszcze znany.

Najświeższe informacje na temat prowadzonych rozmów i sytuacji w JSW na www.dziennikzachodni.pl

ZAWIESZENIE I OBNIŻENIE ŚWIADCZEŃ

Jego plan restrukturyzacji przygotowany przez Spółkę zakłada nie tylko zawieszenie i obniżenie świadczeń, ale także redukcję zatrudnienia. A to na mocy znowelizowanej ustawy o funkcjonowaniu górnictwa. Z jednorazowych odpraw pieniężnych oraz z urlopów górniczych i przeróbkarskich skorzysta kilka tysięcy osób. Plan restrukturyzacyjny zakłada też oszczędności w wielu obszarach działalności spółki i grupy kapitałowej, w tym zbycie pewnych aktywów i spółek tej grupy. Już wcześniej sygnalizowano, że nie podjęcie szeregu działań, w tym czasowego ograniczenia wynagrodzeń może skończyć się utratą płynności finansowej już w marcu 2026 roku, a na koniec br. przynieść negatywny wpływ gotówkowy - na około 3,6 mld zł.



FOT. JSW DAWID LACH

Omówiono kluczowe kwestie dot. przyszłości spółki



FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

Nieoficjalnie, JSW ma czas tylko do końca stycznia, aby podjąć działania

eprasa.pl feba4262bd



LUCYNA NENOW

W Parku Śląskim odbył się XI Bieg z Sercem WOŚP, w którym byli też amatorzy marszu z kijkami, czyli nordic walking oraz dogtrekkingu. Na starcie stanęły tłumy



WIKTORIA KURCZAN

W Gliwicach wolontariusze z puszkami pojawili się m.in. w takich efektownych strojach

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała po raz trzydziesty czwarty

Jolanta Pierończyk
j.pieronczyk@dz.com.pl

Za nami 34. finał WOŚP pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci". Chodziło o zebranie pieniędzy na wsparcie diagnostyki i leczenia chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych.

W mniejszych i większych miejscowościach sztaby prześcigały się w atrakcyjności programu. W Gliwicach zaśpiewała Majka Jeżowska, w Tychach odbyły się m.in. pokazy gaszenia oleju oraz cięcia samochodu, by wydobyć poszkodowanego kierowcę, Lubliniec podziwiał m.in. występ mażoretek, w Parku Śląskim odbył się XI Bieg z Sercem WOŚP, w Katowicach gwiazdą wieczoru był Wac Toja, Ruda Śląska zaproponowała m.in. forum psychologiczne z Beatą Pawlikowską, Bytom - kaskaderskie popisy oraz pokaz freestyle'u narciarskiego i snowboardoweg... Długo by wymieniać. Do tego na ulice wyległy tysiące wolontariuszy z WOŚP-owymi puszkami. Były też różnego rodzaju aukcje, jak jazda autem marki Porsche 911 z Piotrem Kupichą, występ na antenie Radia Katowice czy zwiedzanie Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w towarzystwie wojewody Marka Wójcika i wiele innych. Po pierwszych podliczeniach wyszło, że w całym kraju udało się zebrać ponad 183 mln zł. Gliwice wpłaciły ponad 380 tys. zł, Tarnowskie Góry - ponad 281 tys. zł, Bytom - ponad 256 tys. zł, Tychy dołożyły się kwotą ponad 257 tys. zł, Pszczyna dorzuciła ponad 228 tys. z , Lubliniec dodał na konto WOŚP ponad 72,5 tys. zł. Liczenie trwa, nadal trwają też aukcje. ©℗



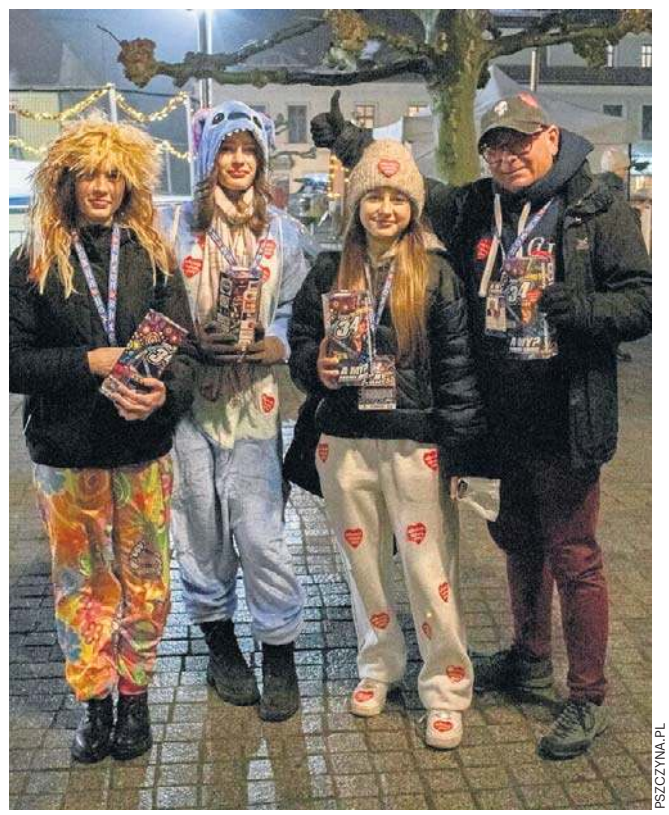
JOLANTA PIERONCZYK

Klub Morsów Tyskie Sinice nie tylko pluskał się w lodowatej wodzie, ale też uczestniczył w zbiórce pieniędzy



DANIEL DMITRIEW

Finałowy koncert w MDK w Lublińcu otworzył pokaz mażoretek „Szafir", Zaprezentowali się także m.in. uczestnicy sekcji wokalnej Elwiry Szmidt. Był też pokaz break dance'u grup prowadzonych przez Colina Traczyńskiego-Skrzypka



PSZCZYNA.PL

Wśród kwestujących na ulicach Pszczyny można było spotkać m.in. burmistrza Dariusza Skrobola

eprasa.pl feba4262bd

REKLAMA

ŚLĄSKIE NA NOWYCH TORACH

Budujemy dla Was
nową kolej

Przebudowa wiaduktów w Katowicach.

Zmiana organizacji ruchu na ul. Granicznej i Damrota

Bezpieczeństwo w ruchu kolejowym i drogowym, większa przepustowość kolei i realne ułatwienia w codziennym poruszaniu się po mieście – to planowane efekty przebudowy katowickiego węzła kolejowego. Inwestycja realizowana z myślą o mieszkańcach właśnie wchodzi w kolejny etap. Pod koniec stycznia udostępniliśmy ul. Graniczną oraz częściowo ul. Mikołowską do ruchu drogowego.
To ważny krok w realizacji jednej z największych inwestycji kolejowych w regionie, prowadzonej przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. na odcinku od katowickich Szopienic do Piotrowic. Efektem prac o wartości 3,4 mld zł będzie nowoczesna, bezpieczna i bardziej dostępna kolej, lepiej odpowiadająca na potrzeby pasażerów i mieszkańców aglomeracji.
Inwestycja jest dofinansowana z unijnego instrumentu CEF „Łącząc Europę".

Zmiany w układzie drogowym – co i kiedy?

Inwestycja realizowana jest etapami. Kierowcy korzystają już z przejazdu pod przebudowanym wiaduktem na **ul. Załęskiej**, a w jego bliskim sąsiedztwie zlokalizowany jest przebudowany wiadukt na **ul. Przodowników**. Gotowa jest połowa wiaduktu drogowego w ciągu **ul. Bagiennej** – samochody jeżdżą już po nowej, wschodniej jezdni. Zakończyła się rozbiórka drugiej części starego obiektu i wkrótce ruszy budowa nowej konstrukcji.

23 stycznia 2026 r. częściowo przywrócono ruch drogowy pod wiaduktem na **ul. Mikołowskiej.** Samochody jeżdżą dwoma pasami w kierunku Placu Wolności. Połowa konstrukcji została już ukończona, a pociągi kursują nowym torem. Trwające obecnie prace torowe pozwolą z końcem marca oddać kolejne tory do ruchu, co umożliwi rozpoczęcie przebudowy pozostałej części wiaduktu.

Tego samego dnia ruszyły roboty przy wiadukcie nad ul. **ul. Św. Jana**. Prace będą prowadzone przy zachowaniu ruchu pieszego i tramwajowego, a kierowcy skorzystają z jednego pasa w każdym kierunku. W pierwszej kolejności wykonawca zajmie się przebudową kolizji podziemnych, a następnie demontażem starej i budową nowej konstrukcji.

Przemyślana kolejność prac

Harmonogram zamknięć i otwarć wiaduktów w Katowicach jest wynikiem szczegółowych analiz prowadzonych na każdym etapie inwestycji. Przyjęte rozwiązania umożliwiają prowadzenie robót przy jednoczesnym utrzymaniu ruchu na kluczowych ulicach, takich jak Mikołowska i Św. Jana. Co istotne, przez cały okres realizacji zadania zachowany zostanie ruch tramwajowy, choć pierwotnie zakładano jego czasowe wstrzymanie.

21 stycznia 2026 r. udostępniliśmy pieszym **ul. Graniczną**, a **30 stycznia** również kierowcom. Choć prace na wiadukcie kolejowym będą kontynuowane, nie wpłyną one na przejazd pod torami. Nowy obiekt zapewni większy prześwit, co zlikwiduje ograniczenia wysokości dla pojazdów i usprawni ruch, jednocześnie podnosząc poziom bezpieczeństwa.

Kolejnym etapem będą roboty przy wiadukcie nad **ul. Damrota**, które rozpoczynają się **30 stycznia**. Na czas prac ruch pieszy i samochodowy zostaną wstrzymane, a objazdy poprowadzone m.in. przez ul. Graniczną, pełniącą tymczasowo funkcję drogi dwukierunkowej.

Nowa jakość kolei w aglomeracji

Na odcinku od Szopienic do Piotrowic powstanie łącznie około **100 km nowych torów** – ich długość odpo-



ul. Graniczna



ul. Mikołowska

Więcej o projekcie:
www.slaskienatorach.pl
slaskienatorach

PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską

Projekt „Prace na podstawowych ciągach pasażerskich (E 30 i E 65) na obszarze Śląska, Etap I: linia E 65 na odcinku Będzin - Katowice Szopienice Płd. – Katowice – Katowice Piotrowice"
jest dofinansowany przez Unię Europejską z Instrumentu „Łącząc Europę"

Dofinansowane przez Unię Europejską. Poglądy i opinie wyrażone w niniejszym materiale są wyłącznie poglądami autora (autorów) i nie muszą odzwierciedlać stanowiska Unii Europejskiej ani agencji CINEA.
Ani Unia Europejska, ani instytucja udzielająca dofinansowania nie ponoszą odpowiedzialności za treść niniejszego materiału.

eprasa.pl feba4262bd

0211461537

wiadałaby trasie łączącej Katowice z Ostrawą lub Opolem. Kluczowym założeniem inwestycji jest dobudowa torów oraz rozdzielenie ruchu aglomeracyjnego od dalekobieżnego, co znacząco poprawi przepustowość węzła, usprawni prowadzenie ruchu kolejowego i zwiększy częstotliwość kursowania pociągów.

W Katowicach powstaną nowe przystanki: Katowice Morawa (w ramach sąsiedniej inwestycji), Katowice Uniwersytet, Katowice Akademia oraz Katowice Kokociniec. Modernizację przejdą także stacje Katowice Zawodzie, Katowice i Katowice Ligota oraz przystanki Katowice Szopienice Południowe i Katowice ASP (dawniej Brynów). Na wszystkich obiektach przebudowana zostanie infrastruktura, a w Ligocie i Szopienicach Południowych powstaną dodatkowe perony.

Zakres zadania obejmuje aż **140 obiektów inżynieryjnych** – mostów, wiaduktów, przepustów i przejść podziemnych. Ważnym elementem inwestycji będzie także budowa nowoczesnego, lokalnego centrum sterowania ruchem w Katowicach, z którego dyżurni będą nadzorować bezpieczny ruch pociągów na liniach od Sosnowca do Tychów.

Część większego projektu

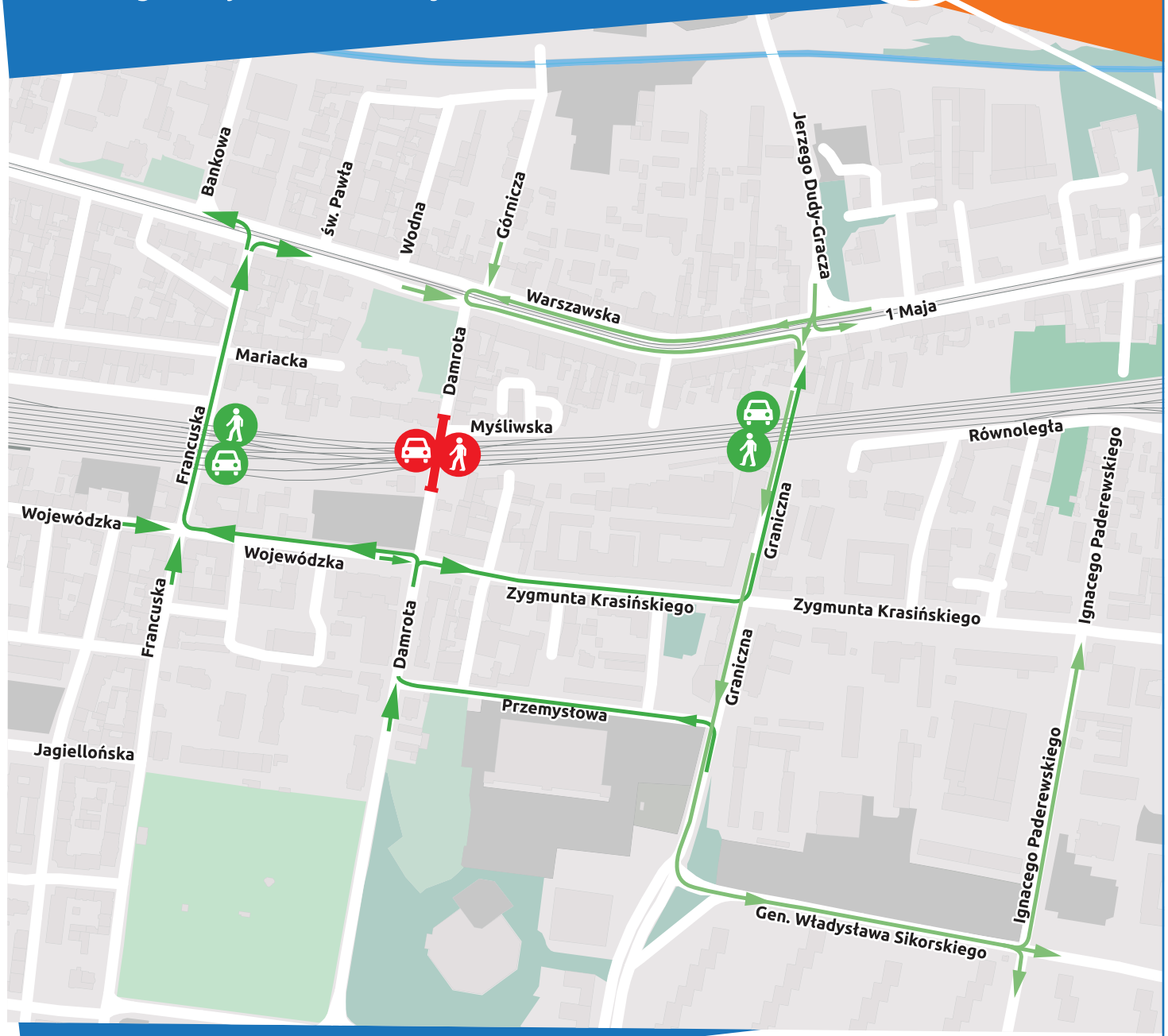
Modernizacja katowickiego węzła kolejowego to fragment szeroko zakrojonej inwestycji na linii kolejowej E65, obejmującej odcinki Będzin – Katowice Piotrowice, Tychy – Goczałkowice oraz Zabrzeg – Zebrzydowice. Łączna wartość tych zadań to około 7 mld zł, dofinansowanych z funduszy Unii Europejskiej w ramach instrumentu CEF „Łącząc Europę”.

Zakończenie prac na linii Katowice Szopienice Południowe – Katowice Piotrowice planowane jest w **2028 roku**. Inwestycja znacząco zmieni oblicze kolei w regionie, oferując pasażerom wygodniejsze, szybsze i bezpieczniejsze podróże.

KATOWICE

Ulice Graniczna i Damrota

zmiana organizacji ruchu **od 30 stycznia 2026 r.**



WYKONAWCY ROBÓT: torpol, INTOP WARSZAWA

LEGENDA:

- przejezdny wiadukt
- przejścia dla pieszych
- wiadukt wyłączony z ruchu
- ruch kołowy w okolicy wiaduktów
- wyłączenia ruchu pieszego

Łącznie prace obejmują budowę lub modernizację:

3 odcinków linii kolejowej E 65: Będzin – Katowice Piotrowice, Tychy – most Wisła (Goczałkowice), Zabrzeg – Zebrzydowice, na których wymienimy **280 km** torów, a **40 km** ułożymy od nowa

21 stacji i przystanków kolejowych

195 obiektów inżynieryjnych, takich jak mosty, wiadukty, przejścia podziemne oraz **18** przejazdów kolejowo-drogowych

PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską

Więcej o projekcie:

www.slaskienatorach.pl

slaskienatorach

Projekt „Prace na podstawowych ciągach pasażerskich (E 30 i E 65) na obszarze Śląska, Etap I: linia E 65 na odcinku Będzin - Katowice Szopienice Płd. – Katowice – Katowice Piotrowice” jest dofinansowany przez Unię Europejską z Instrumentu „Łącząc Europę”

Dofinansowane przez Unię Europejską. Poglądy i opinie wyrażone w niniejszym materiale są wyłącznie poglądami autora (autorów) i nie muszą odzwierciedlać stanowiska Unii Europejskiej ani agencji CINEA. Ani Unia Europejska, ani instytucja udzielająca dofinansowania nie ponoszą odpowiedzialności za treść niniejszego materiału.

eprasa.pl feba4262bd

PASJE TRADYCYJNE KALETNICTWO I SZEWSTWO WYGRYWA Z MASÓWKĄ

Szyli dla prezydentów, wojska i dla klaunów

Julia Muc
j.muc@dz.com.pl

Przy ulicy Katowickiej 42 w Bytomiu rzemiosło wygrywa z masową produkcją. Rodzinny zespół Zenona i Anny Stokłosów, wspierany przez legendarnego mistrza Jana udowadnia, że szewstwo i kaletnictwo to zawody przyszłości. Od napraw online, po buty z indyczych łapek. Tak dziś wygląda pasja z duszą.

W świecie fast fashion, gdzie buty kupuje się na jeden sezon, a potem wyrzuca bez żalu, w Bytomiu przy ul. Katowickiej 42 czas płynie innym rytmem. To tutaj, w pracowni MADEINHANDS, Zenon Stokłosa, szewc i kaletnik z wyboru, wraz z żoną Anną oraz pan Jan, mistrz z ponad półwiecznym stażem, udowadniają, że rzemiosło w 2026 roku przeżywa swój renesans. To opowieść o zapachu kleju, indyczych łapkach zamienionych w damskie pantofle i o tym, dlaczego warto ratować rzeczy, które inni spisali na straty.

Wszystko zaczęło się od pary butów babci i poczucia wypalenia. Zenon Stokłosa, wraz z żoną Anią, prowadził wcześniej dwie restauracje. Praca od rana do nocy, brak czasu dla dziecka i narastające zmęczenie branżą gastro skłoniły ich do szukania zmiany. Przypadek chciał, że gdy podczas próby oddania butów do naprawy, usłyszał, że zakład jest likwidowany.

– Coś mnie tchnęło, żeby sprzedać restaurację i kupić zakład szewski. Zaczynaliśmy w Katowicach, nie mając o kaletnictwie wielkiego pojęcia, ale mieliśmy ogromne serce do pracy i wiarę, że warto pielęgnować to, co autentyczne – wspomina Zenon Stokłosa.

Prawdziwym przełomem było spotkanie z panem Janem, mistrzem cholewkarskim, od którego pan Zenon postanowił przejąć fach i bytomski lokal. W 2024 roku Zenon zdał egzamin mistrzowski, pieczętując swoją drogę od restauratora do dyplomowanego obuwnika.

Od szewca do „obuwnika”

Współczesne rzemiosło wymaga elastyczności, co widać nawet w oficjalnym nazewnictwie. Pan Zenon, przystępując w grudniu do egzaminu mistrzowskiego, musiał zmierzyć się z ujednoliconą nomenklaturą. Dzisiaj w dyplomie nie widnieje już prosty podział na szewca „miarowego” czy „naprawkowego”.

– Teraz na tytule nie ma ‘szewc’, jest ‘obuwnik’. A obuwnik w swoim zakresie musi umieć wszystko: od uszycia cholewki, przez założenie jej na kopyto, aż po kaletnictwo. To ujednolicenie pokazuje, że dzisiejszy rzemieślnik musi być multidyscyplinarny. Moje uprawnienia obejmują teraz zarówno tworzenie butów od podstaw, jak i zaawansowane prace kaletnicze – tłumaczy Zenon Stokłosa.

Ta zmiana to nie tylko biurokracja, to odzwierciedlenie rzeczywistości w MADEINHANDS, gdzie w jednym ręku trzyma się igłę do butów i narzędzia do szycia skórzanych torebek.

Człowiek, który szył dla klaunów i prezydentów

Pan Jan to żywa legenda bytomskiego rzemiosła. W zawodzie siedzi od 16. roku życia. Zaczynał w Łodzi, ale to w Bytomiu w 1979 roku otworzył swój prywatny zakład. Przetrwał czasy komuny, kryzysy i pandemię. Dziś, mimo wieku, wciąż przychodzi do pracowni.

– Jakbym został w domu, to już bym został na dobre. A tak przynajmniej na parę godzin przychodzę, zawsze jakaś robótka się znajdzie. Ten zawód mnie po prostu przyciąga – przyznaje pan Jan.

Jego portfolio zapiera dech w piersiach. Szył buty dla opery, dla braci kurkowych, a nawet dla klaunów. W czasach świetności realizował zamówienia dla prezydentów miast i elity urzędniczej. Wspomina czasy, gdy w Bytomiu było dwudziestu szewców, a on jako jeden z trzech „legalnych” cholewkarzy nie mógł nadążyć z pracą.

Bytomskie wzornictwo i kompania honorowa

Zanim rynek zalały masowe produkty, każdy zakład rzemieślniczy był małym biurem projektowym. Pan Jan z dumą wspomina czasy, gdy bytomskie wzory jeździły na wystawy do Krakowa czy Łodzi. Każdy mistrz miał swój unikalny fason, swój „języczek” czy linię cholewki, która była jego znakiem rozpoznawczym. Największą dumą zakładu pozostaje jednak zamówienie, które widziała cała Polska, choć mało kto wiedział, skąd pochodzi.

– Robiliśmy buty dla Kompanii Honorowej Wojska Polskiego. Wszyscy ci żołnierze stali w naszych butach. Każdy zakład miał wtedy swoje wzornictwo, swoje kopyta. Pamiętam, jak jeździliśmy na kursy do Chełmka, gdzie wykładał jeszcze słynny czeski szewc z rodziny Bata. To były czasy, gdy rzemieślnik był projektantem i inżynierem w jednym – wspomina z nostalgią pan Jan.

W rozmowie panowie wspominają dawne techniki, które dziś wydają się egzotyczne. Jan opowiada o szyciu butów ze skór węża, szczurów, a nawet… z indyczych łapek.

– Nikt by w to nie uwierzył, ale z tych małych kawałeczków indyczych łapek robiło się damskie choleweczki albo paseczki. To były rzeczy niespotykane, których dziś już się nie widuje – opowiada z uśmiechem emerytowany mistrz.

Dziś MADEINHANDS zajmuje się głównie galanterią skórzaną: od pasków do zegarków, przez torebki na zamówienie, aż po buty szyte na miarę. Pan Zenon nie boi się wyzwań, zdarzyło mu się nawet „przeszywać wagon pociągu”.

Co czuje rzemieślnik w świecie plastikowych butów? Z jednej strony smutek z powodu upadku szkolnictwa zawodowego, z drugiej nadzieję.

– Widzę, że klienci zaczynają cenić swoje rzeczy. Stawiają na jakość i chcą naprawiać to, co mają. Często to naprawy z sentymentu, gdzie wartość emocjonalna przewyższa tę ekonomiczną – zauważa Stokłosa.

Ceny? Choć zaczynają się od 30 zł za szycie czy 60 zł za fleki, pan Zenon uczciwie przyznaje, że to absolutne minimum, by zakład mógł istnieć w obliczu kosztów pracy i podatków.

Bytomskie rzemiosło w internecie

MADEINHANDS to nowoczesna firma. Choć stacjonarnie działają od poniedziałku do piątku (8:00-16:00), ich usługi są dostępne online. Proces jest prosty: zdjęcie uszkodzenia, szybka wycena i wysyłka paczkomatem. To sprawia, że klienci z drugiego końca Polski mogą naprawić swoje ulubione buty premium w Bytomiu.

Dla Zenona, Anny i ich zespołu najważniejsze pozostaje jedno: by za 10 lat nikt nie miał wątpliwości, że ich pracownia to miejsce „uczciwe i dokładne”. W świecie plastikowych butów, oni stawiają na skórę i tradycję.

©℗


MATEUSZ KLIMCZAK


MATEUSZ KLIMCZAK


MATEUSZ KLIMCZAK


MATEUSZ KLIMCZAK

Pan Jan przepracował tu całe życie. Zenon i Anna przejęli zakład i nie pozwolili mu zniknąć z Bytomia

eprasa.pl feba4262bd

JEŹDZIECTWO ZIMOWA AURA ZAKŁÓCIŁA KALENDARZ JEŹDZIECKICH IMPREZ SPORTOWYCH

Na halowe mistrzostwa poczekamy

Stanisław Wawszczak
Jeździectwo

Czas podsumowań, zanim będzie okazja do wznowienia jeździeckich zmagań. Halowe Mistrzostwa Śląska odwołano po raz drugi.



FOT. STANISŁAW WAWSZCZAK

Dominik Słodczyk, Julia Kramarz, Maciej Sodel i Kamil Dubiel (KJ Zbrosławice) wygrali Polską Ligę Jeździecką w kat. drużynowej

XXV Halowe Mistrzostwa Śląska w skokach przez przeszkody zostały odwołane ze względu na niskie temperatury i związaną z tym małą ilością zgłoszonych do zawodów koni. Zgodnie z aktualnym kalendarzem imprez Śląskiego Związku Jeździeckiego druga część HMŚl. za rok 2025 miała odbyć się w dniach 23 - 25 stycznia w obiektach sportowych ośrodka jeździeckiego LZJ Drama w Zbrosławicach. To termin przeniesiony z ostatniego weekendu listopada, kiedy to po raz pierwszy odwołano drugą część Halowych Mistrzostw Śląska w skokach przez przeszkody. Powodem były informacje o pojawieniu się w naszym województwie przypadków zachorowań koni z objawami zakażenia EHV. Zakażenie to wywołuje problemy oddechowe, kaszel i katar, komplikacje neurologiczne u koni, trudności z utrzymaniem równowagi, osłabieniem kończyn i stanowi zagrożenie poronieniem dla źrebnych klaczy. W naszych ośrodkach nie stwierdzono przypadków zakażeń EHV, jednak ze względu na dobro koni Marcin Jońca, dyrektor zbrosławickiego ośrodka w imieniu organizatorów odwołał zawody na kilka dni przed ich terminem. - To dla wszystkich duża strata. Impreza ta organizowana w okresie przedświątecznym, a na dodatek jubileuszowa, bo 25-ta, miała mieć szczególny charakter. Jednak ze względu na to, że wirus rozprzestrzenia się drogą kropelkową, pośrednio też przez wiadra, ubrania, we wspólnych przestrzeniach stajennych nie możemy ryzykować - mówił Jońca. Decyzją władz Śl.Z.J. styczniowa impreza miała być zaliczona do wyników HMŚl. roku 2025, a zawodnicy startujący w kategoriach juniorów młodszych i juniorów mieli mieć zachowane przedziały wiekowe, zgodne z tymi z roku 2025. Pierwszą część HMŚl., zorganizowaną dla młodszych kategorii wiekowych, zdołano przeprowadzić zanim pojawił się EHV. Na razie nie ma informacji o nowym terminie dokończenia mistrzostw. Według kalendarza na rok 2026 kolejne jeździeckie zawody skokowe przewidziano na 14-15 lutego, a ich organizatorem będzie KJ Lider Radzionków.

Miniony rok był dla naszych zawodników udany. W rankingu najlepszych zawodników w kraju, najwyżej z naszych jeźdźców znalazł się Dominik Słodczyk (Klub Jeździecki Zbrosławice), sklasyfikowany na 19 miejscu. Na dodatek KJ Zbrosławice w rankingu klubowym za rok 2025 zajął 16 miejsce. Słodczyk znalazł się też w gronie trzech najskuteczniejszych jeźdźców w krajowych konkursach Grand Prix. Najwięcej zwycięstw w minionym sezonie zaliczył Jarosław Skrzyczyński (KJ Agro-Handel Śrem), który krajowe GP wygrał sześć razy. Skuteczny też był Damian Ostręga (KS Jumping Team Iwierzyce), zwyciężając czterokrotnie i pięciokrotnie będąc drugim. Słodczyk startując na 9-letniej klaczy Coupanasa, wygrał cztery GP, w Lesznie, Michałowicach, Bogusławicach oraz Sosnowicach i trzykrotnie był drugi. Kolejnym sukcesem Słodczyka w minionym roku było wygranie Polskiej Ligi Jeździeckiej w najbardziej prestiżowej kategorii Złotej. Reprezentacja KJ Zbrosławice rywalizowała również w kategorii Drużynowej Polskiej Ligi Jeździeckiej. Zespół w składzie Dominik Słodczyk, Julia Kramarz, Maciej Sodel i Kamil Dubiel okazał się najlepszy w sześcioetapowej imprezie i stanął na najwyższym stopniu podium. Polska Liga Jeździecka jest cyklem indywidualnych zawodów ogólnopolskich w skokach przez przeszkody współorganizowanych przez Polski Związek Jeździecki. Zainaugurowana w sezonie 2016, corocznie gromadzi na swoim starcie czołowych polskich oraz coraz częściej zagranicznych uczestników. Zawodnicy oraz amatorzy jeździectwa rywalizują ze sobą w najbardziej prestiżowych ośrodkach jeździeckich w całej Polsce o tytuły i nagrody w pięciu kategoriach, Złotej, Srebrnej, Młodzieżowej, Open i Drużynowej.

- To był dla mnie dobry rok. Oprócz wygrania po raz pierwszy Polskiej Ligi Jeździeckiej do sukcesów muszę dorzucić jeszcze wygranie międzynarodowego Grand Prix w Czechach oraz 8. miejsce w seniorskich Mistrzostwach Polski. Po raz pierwszy również mamy sukces drużynowy w PLJ. Cieszy tym bardziej, że był to nasz debiut w tej imprezie. Teraz wyjeżdżamy na pierwsze w tym roku zawody do Leszna, potem w lutym Cavaliada w Krakowie i na początku marca Halowe Mistrzostwa Polski w Krajkowie. Przed rokiem byłem blisko awansu do finału - mówi Dominik Słodczyk (KJ Zbrosławice).



FOT. STANISŁAW WAWSZCZAK

Dominik Słodczyk



FOT. STANISŁAW WAWSZCZAK

Zawodnik KJ Zbrosławice pokazał klasę

REKLAMA 0011469123

Wiewióra

Biżuteria Handmade

SPRZEDAŻ NAPRAWY
PROJEKTOWANIE
RĘCZNE WYKONANIE





wiewiora.eu



WIEWIORA.EU

41-800 Zabrze,
ul. Wolności 247,
728 611 704
pn.-pt. 10:00-18:00
sb 10:00-16:00

www.wiewiora.eu

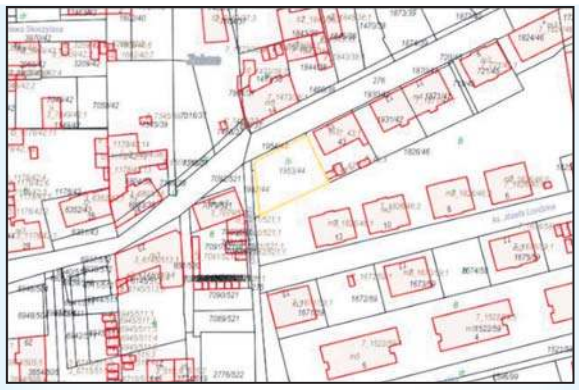
eprasa.pl feba4262bd

REKLAMA 0011467227

Prezydent Miasta Zabrze

ogłasza

III ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Zabrze
(wyciąg z ogłoszenia)



Oznaczenie nieruchomości według danych z ewidencji gruntów i księgi wieczystej:
Nieruchomość stanowi własność Gminy Miejskiej Zabrze i obejmuje działkę nr 1953/44 o pow. 675 m², użytek gruntowy Bi, obręb 0012 Zabrze, arkusz mapy 7, położoną w Zabrzu przy ul. Mieczysława Niedziałkowskiego, dla której księgę wieczystą prowadzi Sąd Rejonowy w Zabrzu.

Opis nieruchomości:
Działka nr 1953/44 jest niezabudowana o kształcie trapezowym, z niewielkim pochyleniem w kierunku południowym, o korzystnych proporcjach. W najbliższym sąsiedztwie znajduje się zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna niskiej i średniej intensywności. Dostęp do drogi oraz uzbrojenia od ul. Mieczysława Niedziałkowskiego i Franciszka Widery. Lokalizacja zjazdu z drogi publicznej wymaga każdorazowo uzyskania decyzji administracyjnej oraz uzgodnienia projektu technicznego zjazdu. Na działce nr 1953/44 występuje podziemnie uzbrojenie sieci gazowej, telekomunikacyjnej, wodociągowej oraz napowietrzna sieć energetyczna. Korzystanie z wszelkich urządzeń infrastruktury technicznej wymaga uzgodnienia z dysponentami sieci i obciąża całkowicie nabywcę nieruchomości. Przed przystąpieniem do przetargu uczestnik zobowiązany jest zapoznać się ze stanem nieruchomości w terenie. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.

Cena wywoławcza nieruchomości:
Cena wywoławcza nieruchomości została ustalona na kwotę: **190.000,00 zł.**
Jeżeli do dnia wpłaty wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomość przeznaczona zostanie pod zabudowę zgodnie z decyzją o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, do ceny tej doliczony zostanie podatek VAT, według stawki obowiązującej na dzień wpłaty. Wylicytowaną cenę sprzedaży nieruchomości należy uiścić w całości, przed zawarciem umowy notarialnej.

Termin i miejsce przetargu:
Przetarg odbędzie się **12 marca 2026 r. o godzinie 9³⁰** w sali 207 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wadium:
Wadium w wysokości **38.000,00 zł** należy wnieść w pieniądzu, dokonując przelewu na konto depozytowe Miasta Zabrze w Banku Polska Kasa Opieki S.A. (Pekao) nr 98 1240 1037 1111 0011 6230 4814 **do dnia 5 marca 2026 r.** Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wskazane wyżej konto.

UWAGA! W tytule przelewu należy wpisać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wadium, oraz imię i nazwisko (lub nazwę w przypadku spółek) uczestnika/uczestników przetargu. W przetargu może brać udział wyłącznie osoba wskazana w opisie przelewu lub jej pełnomocnik ze stosownym pełnomocnictwem lub osoba reprezentująca spółkę.

Warunki uczestnictwa w przetargu:
Przed otwarciem przetargu, uczestnik przetargu powinien przedstawić komisji przetargowej:
- dokument tożsamości,
- pełnomocnictwo, w przypadku pełnomocnika,
- aktualny odpis z właściwego rejestru dla podmiotu podlegającego wpisowi.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości w miejscu i w terminie podanych przez organizatora przetargu, Prezydent Miasta Zabrze może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
Nieruchomość sprzedawana jest na podstawie danych wynikających z ewidencji gruntów. Ewentualne wznowienie i okazanie granic nabywca zleci na własny koszt. Zbywający nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne wady ukryte nieruchomości, w tym także za nieujawniony w Miejskim Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej przebieg podziemnych mediów, ani żadne inne wady, które nie są znane sprzedającemu w dniu zbycia nieruchomości.
Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Zabrzu na IV piętrze w budynku przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zabrzu www.miastozabrze.pl w zakładce „Miasto" – „Urząd Miejski" – „Obwieszczenia i informacje" i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie https://bip.miastozabrze.pl w zakładce ,,Nieruchomości"-„Przetargi na nieruchomości"- ,,Sprzedaż"- ,,Grunty".
Szczegółowych informacji na temat przedmiotowej nieruchomości oraz przetargu udziela się w pok. 409 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, tel. 32 37 33 477.

REKLAMA 0011468343

ZABRZAŃSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na nabycie prawa odrębnej własności lokali mieszkalnych wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej.
Przetarg odbędzie się w dniu 12.02.2026 r. o godz. 13.00
w Klubie „KWADRAT" przy ul. Ślęczka 8 w Zabrzu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- wpłata wadium w wysokości **7 000,00 zł** przelewem na konto Spółdzielni PKO BP 69 1020 2401 0000 0902 0045 0510 najpóźniej do dnia **11.02.2026 r.** oraz przesłanie skanu dowodu wpłaty na adres e-mail **– *czlonkowski@zabrzezsm.pl*.**

Nazwa oferenta na dowodzie wpłaty wadium (przelewie) powinna być identyczna z nazwą oferenta przystępującego do przetargu.

- w przypadku osób fizycznych podanie imienia, nazwiska oraz przedłożenie dowodu tożsamości, dla prowadzących działalność gospodarczą – wpis z CEIDG, osoby prawne – odpis z KRS, dokumenty powinny być aktualne, tj. sporządzone nie wcześniej niż 1 miesiąc przed datą przetargu.
- w przypadku osób fizycznych pozostających w związku małżeńskim wymagana jest obecność obojga małżonków. W przypadku uczestnictwa w przetargu jednego małżonka należy okazać stosowne pełnomocnictwo współmałżonka o wyrażeniu zgody na przystąpienie małżonka do przetargu.
  Przy rozdzielności majątkowej odpowiedni dokument.
- złożenie **oświadczenia** - dostępne na stronie internetowej: ***zabrzezsm.pl/lokale-mieszkalne-na-przetarg*** **-** o zapoznaniu się ze stanem prawnym i faktycznym lokalu mieszkalnego oraz o zapoznaniu się z Regulaminem Przetargu – dostępny na stronie internetowej ***zabrzezsm.pl/regulaminy-przetargow***, jak również do pobrania w siedzibie Spółdzielni – Zabrze, ul. Ślęczka 1a, pok. 1.

Minimalna kwota postąpienia wynosi 3 000,00 zł.
Wszelkie koszty związane z nabyciem prawa odrębnej własności ponosi nabywca.
Możliwość obejrzenia proponowanych mieszkań **- do dnia 11.02.2026 r.,**
po telefonicznym uzgodnieniu z właściwą administracją.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu, przerwania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny

l.p.	Adres	Metraż m²	Piętro	Wartość lokalu	Administracja
1.	Opolska 19/5 /piece/	55,40	II 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, balkon	196 400,00	POŁUDNIE
2.	Łanowa 4/1	51,60	parter 2 pokoje, kuchnia, łazienka, w.c., przedpokój, balkon	239 300,00	ZACHÓD

Zabrzańska Spółdzielnia Mieszkaniowa zaprasza również do skorzystania z usług **Biura Pośrednictwa w Obrocie Nieruchomościami**.

www.zabrzezsm.pl/obrót nieruchomościami

Wszelkich informacji udziela Dział Członkowsko-Lokalowy w ZSM przy ul. Ślęczka 1a, pok. 1, lub pod numerem telefonu 32 277 72 02.

aktualne z całej Polski **przetargi**
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011469844

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 został wywieszony wykaz
nr 1/N/2026
nieruchomości przeznaczonej do zbycia

Wykaz wywieszony jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia

Treści wykazów publikowane są w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_zbycie
w menu przedmiotowym:
Nieruchomości - Wykazy nieruchomości – Zbycie

REKLAMA 0011466990

Burmistrz Miasta Tarnowskie Góry

na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

informuje:

od 30 stycznia do 20 lutego 2026 r. podaliśmy do publicznej wiadomości wykazy gminnych nieruchomości gruntowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy w Tarnowskich Górach:

1) **przy ulicy Wapiennej** – działka nr 3773/259,
2) **przy ulicy Jana Waliski** – działka nr 993/174,
3) **przy ulicy Jaworowej** – działki nr 52/8, 88/9,
4) **przy ulicy Kopalnianej** – działka nr 1610/107,
5) **przy ulicy Józefa Korola** – działka nr 2475/204,
6) **przy ulicy Parkowej** – działka nr 401/119.

Wykazy są dostępne:

- na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach przy ulicy Sienkiewicza 2 (pierwsze piętro),
- na stronie internetowej www.bip.tarnowskiegory.pl

REKLAMA 0011468360

Burmistrz Pszczyny

informuje,

że w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Pszczynie o adresie: bip.pszczyna.pl, zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia, położonych w:

- **Piasku** przy ul. Powstańców Śląskich (zarządzenie nr SG.0050.931.2026),
- **Pszczynie** przy ul. Jana Kilińskiego (zarządzenie nr SG.0050.932.2026),
- **Pszczynie** przy ul. ks. Biskupa Bogedaina (zarządzenie nr SG.0050.934.2026),
- **Pszczynie** przy ul. ks. Biskupa Bogedaina (zarządzenie nr SG.0050.935.2026),
- **Pszczynie** przy ul. Mikołaja Kopernika (zarządzenie nr SG.0050.936.2026),
- **Pszczynie** przy ul. ks. Biskupa Bogedaina (zarządzenie nr SG.0050.937.2026).

eprasa.pl feba4262bd

Kosmiczne osiedle w Katowicach na ukończeniu - i już szuka lokatorów

Klaudia Bąk
k.bak@dz.com.pl

Nowe osiedle w Giszowc buduje katowicki TBS. Oferuje mieszkania o różnej powierzchni, od kawalerek po cztery pokoje. Chętni na najem już mogą składać wnioski.



FOT. LUCYNA NENOW

Chętni na najem mieszkań mogą składać wnioski od 29 stycznia do 20 lutego

Zgłoszenia można składać od 29 stycznia do 20 lutego. Osiedle przy ul. Kosmicznej składa się z siedmiu budynków o trzech i czterech kondygnacjach, wyposażonych w windy i komórki lokatorskie.

Jak informuje KTBS, do dyspozycji przyszłych najemców są kawalerki oraz mieszkania do czterech pokoi, z przewagą modeli dwupokojowych o powierzchni do 55 m. Wszystkie lokale mają balkon, taras lub ogródek, a w budynkach znajdują się rowerownie i wózkownie.

Deweloper przewidział również minimum 1,5 miejsca parkingowego na mieszkanie, głównie w garażach podziemnych.

Inwestycja kosztowała ponad 75 mln zł, a jej budowa ruszyła pod koniec 2023 roku. Projekt pracowni K3Xmore - nagrodzony w konkursie katowickiego oddziału SARP zakłada m.in. ogrody deszczowe, maksymalne wykorzystanie wód opadowych, ekologiczne materiały oraz system ogrzewania oparty w pełni na pompach ciepła.

Na terenie osiedla przewidziano także przestrzenie sprzyjające integracji mieszkańców, z wysokimi drzewami i stawem.

Budynki znajdują się na skraju dzielnicy Giszowiec, konkretnie na terenie przylegającym do kompleksu szybu Roździeński, likwidowanej kopalni Wieczorek, zaś z drugiej strony znajdują się ogródki działkowe, w niewielkiej odległości od autostrady A4. Miasto informuje, że osoby ubiegające się o najem muszą spełniać określone kryteria.

Najważniejsze z nich to brak tytułu prawnego do innego lokalu mieszkalnego w Polsce oraz odpowiedni poziom dochodów gospodarstwa domowego. Minimalny wymagany dochód waha się od 4 268,75 zł dla kawalerki do 10 243,75 zł dla lokalu czteropokojowego. Średni miesięczny dochód musi wynosić co najmniej pięciokrotność czynszu, ustalonego na poziomie 25 zł/m . Pod uwagę brane są m.in. alimenty i zasiłki chorobowe, natomiast świadczenie 800 plus nie jest wliczane. Oprócz kryterium dochodowego przewidziano też dodatkowe zasady pierwszeństwa.

Na realizację inwestycji KTBS pozyskał ponad 42 mln zł z funduszy rządowych i europejskich w ramach Planu Rozwojowego, który wymaga przestrzegania zasady DNSH - „Nie czyń poważnych szkód".

To czwarta inwestycja KTBS w Giszowcu. (PAP)

REKLAMA 0011469842

Zabrze

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje,

że wykaz nr **4/D-GMZ/2026** nieruchomości gruntowych stanowiących zasób Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej, podany jest do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszany jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_dzierzawa
w menu przedmiotowym: wykazy nieruchomości – dzierżawa.

REKLAMA 0011469779

Zabrze

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje,

że wykaz nr **3/N-SP/2026** nieruchomości gruntowych stanowiących zasób Skarbu Państwa zlokalizowanych w Zabrzu przeznaczonych do oddania w najem, podany jest do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszany jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn
w menu przedmiotowym:
wykazy nieruchomości – najem
oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego
w menu przedmiotowym: wykaz nieruchomości przeznaczonych do obrotu.

REKLAMA 0011468152

Zabrze

PREZYDENT MIASTA ZABRZE
OGŁASZA

IV ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionego lokalu użytkowego stanowiącego własność Gminy Miejskiej Zabrze wraz ze sprzedażą udziału w prawie własności gruntu położonego w Zabrzu: (wyciąg z ogłoszenia)

1.	adres: **ul. Marcina Lutra 3 lokal użytkowy nr II**				
działka:	nr 903/82	pow.: 571 m²	Arkusz mapy 10, Obręb 0012 Zabrze	prawo: własność	udział: 719/10000
opis lokalu:	położenie: parter	pow.: 83,80 m²	pomieszczenia: 8 pomieszczeń, łazienka, w.c.	pomieszczenie przynależne do lokalu: brak	
Cena wywoławcza: 190.000,00 zł	w tym:	95,21% stanowi cena lokalu		4,79% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu	
Wysokość wadium: 20.000,00 zł Termin oględzin: 20.02.2026 r. w godz. 9:00-9:30					

Dla nieruchomości gruntowej prowadzona jest księga wieczysta przez Sąd Rejonowy w Zabrzu.
Termin i miejsce przetargu:
Przetarg odbędzie się **w dniu 10.03.2026 roku o godz. 8:30** w sali 207 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.
Wadium:
Wadium należy wnosić przelewem na konto depozytowe Miasta Zabrze prowadzone przez Bank Polska Kasa Opieki S.A. (Pekao) nr 98 1240 1037 1111 0011 6230 4814 **najpóźniej do dnia 3.03.2026 roku.**
UWAGA! W tytule przelewu należy wpisać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wadium, oraz imię i nazwisko (lub nazwę w przypadku spółek) uczestnika/uczestników przetargu. W przetargu może brać udział wyłącznie osoba wskazana w opisie przelewu lub jej pełnomocnik ze stosownym pełnomocnictwem lub osoba reprezentująca spółkę.
Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wskazane wyżej konto.
Osiągnięta w przetargu cena sprzedaży lokalu, pomniejszona o wniesione wadium, płatna jest w całości przed zawarciem aktu notarialnego.
Zbywający nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne wady ukryte nieruchomości ani żadne inne wady, które nie są znane sprzedającemu w dniu zbycia nieruchomości.
Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Zabrzu na IV piętrze budynku przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zabrzu www.miastozabrze.pl w zakładce „Miasto" – „Urząd Miejski" – „Obwieszczenia i Informacje" i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie https://bip.miastozabrze.pl w zakładce „Nieruchomości" – „Przetargi na nieruchomości" – „Sprzedaż" – „Lokale użytkowe".
Szczegółowych informacji na temat przedmiotowej nieruchomości oraz przetargu udziela się w pok. 410 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, tel. 32 37 33 490.

REKLAMA 0011468424

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZ MIASTA LUBLIŃCA

ogłasza III przetarg ustny (licytacja) nieograniczony na sprzedaż nieruchomości lokalowej przy ul. Mickiewicza 9/6 w Lublińcu, stanowiącej własność Gminy Lubliniec

I. PRZEDMIOT SPRZEDAŻY:
Prawo własności do lokalu niemieszkalnego nr 6 o powierzchni użytkowej **25,91 m²** wraz z udziałem w wysokości 5/100 w prawie własności do działki gruntu opisanej w ewidencji gruntów jako **działka nr: 101 o pow. 0,0640 ha** z karty mapy 3 obręb Lubliniec, opisana w księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Lublińcu CZ1L/00032701/8 jako własność Gminy Lubliniec.
Lokal niemieszkalny nr 6 położony jest w na poddaszu użytkowym (tj. trzeciej kondygnacji) w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Mickiewicza 9 w Lublińcu, składa się z dwóch pokoi (pomieszczeń), przedpokoju oraz przedsionka.
II. CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI/ MINIMALNE POSTĄPIENIE/ WYSOKOŚĆ WADIUM/ GODZINA PRZETARGU

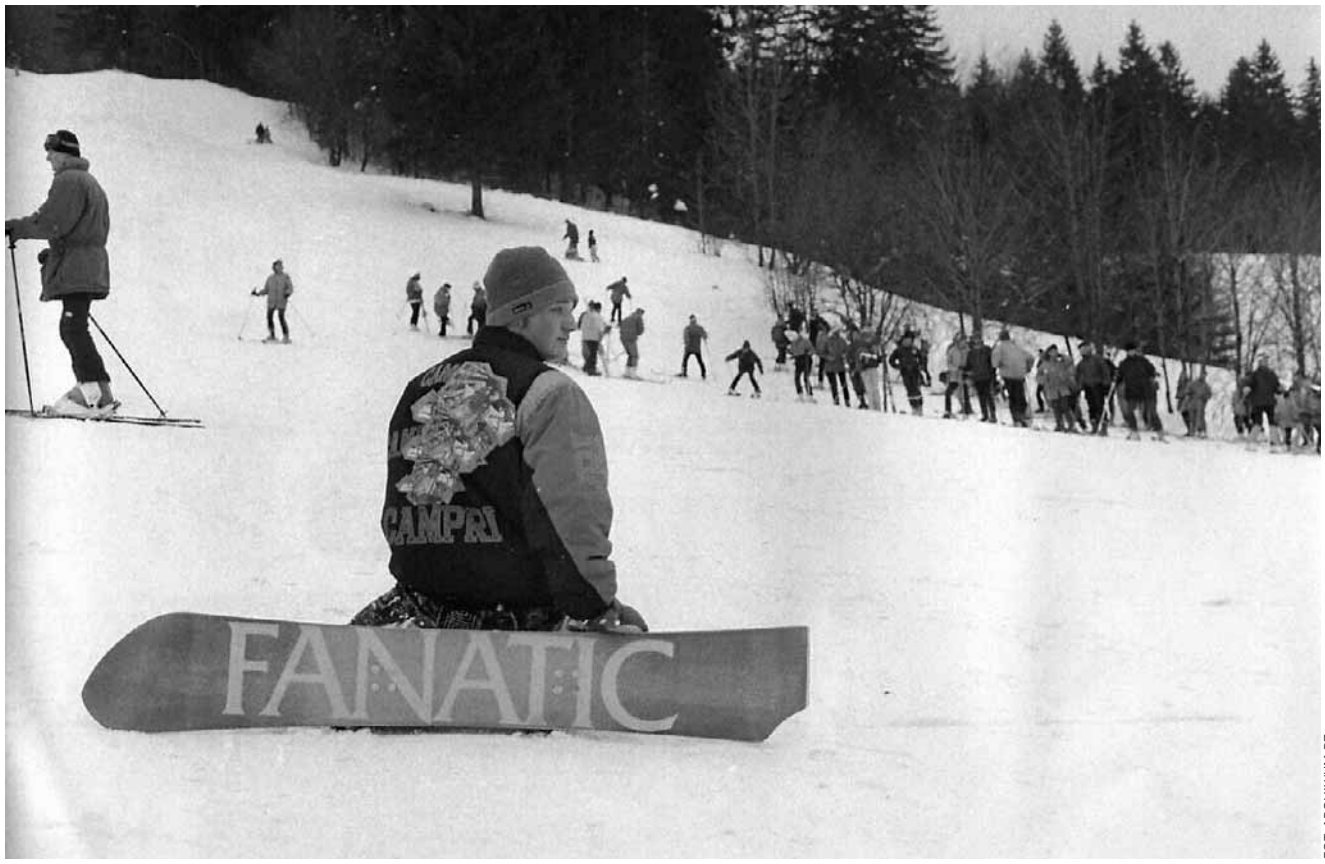
Lp.	Oznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza	Minimalne postąpienie	Wysokość Wadium/ termin wpłaty do 5.03.2026 r.	Godzina przetargu
1.	Lokal nr 6 o pow. 25,91 m² przy ulicy Mickiewicza 9 wraz z udziałem 5/100 w działce gruntu	32.000 zł	320 zł	3.200 zł	9:00

**zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług VAT niniejszy lokal wraz z udziałem w działce gruntu objęty jest stawką zwolnioną*

III. TERMIN I MIEJSCE PRZETARGU:
III przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lublińcu,
ul. Paderewskiego 5, Sala posiedzeń nr 11 - I piętro
w dniu 11 marca 2026 r. o godzinie 9:00

WADIUM:
1) Wadium warunkujące udział w przetargu należy wnieść w formie pieniężnej dokonując przelewu na rachunek bankowy Gminy w **ING Bank Śląski S.A. w Katowicach O/Częstochowa nr 11105011421000000500966791** do dnia **5 marca 2026 r.**
2) Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień uznania kwoty na rachunku bankowym Gminy Lubliniec.
3) W tytule przelewu konieczne jest wpisanie: „Lokal nr 6 przy ul. Mickiewicza 9 w Lublińcu" oraz nazwę podmiotu, który nabędzie nieruchomość w przypadku wygrania przetargu: osoba fizyczna (imię i nazwisko), spółka - nazwa spółki, osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą - nazwa podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą.
4) W przypadku zakupu nieruchomości do współwłasności wadium powinno być wspólne dla wszystkich zainteresowanych podmiotów. Dotyczy wpłaty łącznego wadium przez jedną osobę i przystąpienia do przetargu każdej z osób wymienionych w tytule przelewu jako pojedynczego oferenta **(przykładowy druk do pobrania – załącznik do ogłoszenia).**
Informacji związanych ze zbyciem wyżej opisanej nieruchomości lokalowej udziela Wydział Nieruchomości i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Lublińcu, parter, pokój nr 4, telefon 34 35 30 100 (w. 127, 129), e-mail: um@lubliniec.pl
Ogłoszenie niniejsze zostało wywieszone na tablicy informacyjnej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 5, opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Lublińcu www.lubliniec.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej (w prasie w wersji skróconej).
Informacja o ochronie danych osobowych w związku z prowadzoną procedurą sprzedaży znajduje się na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Lublińcu www.lubliniec.pl
w zakładce Biuletynie Informacji Publicznej/Nieruchomości.

eprasa.pl feba4262bd



FOT. ARCHIWUM DZ



FOT. ARCHIWUM DZ



FOT. ARCHIWUM DZ

Tak jeździliśmy na nartach w latach 90. w Szczyrku, Wiśle i Ustroniu. Ale czad!

RED
Beskidy

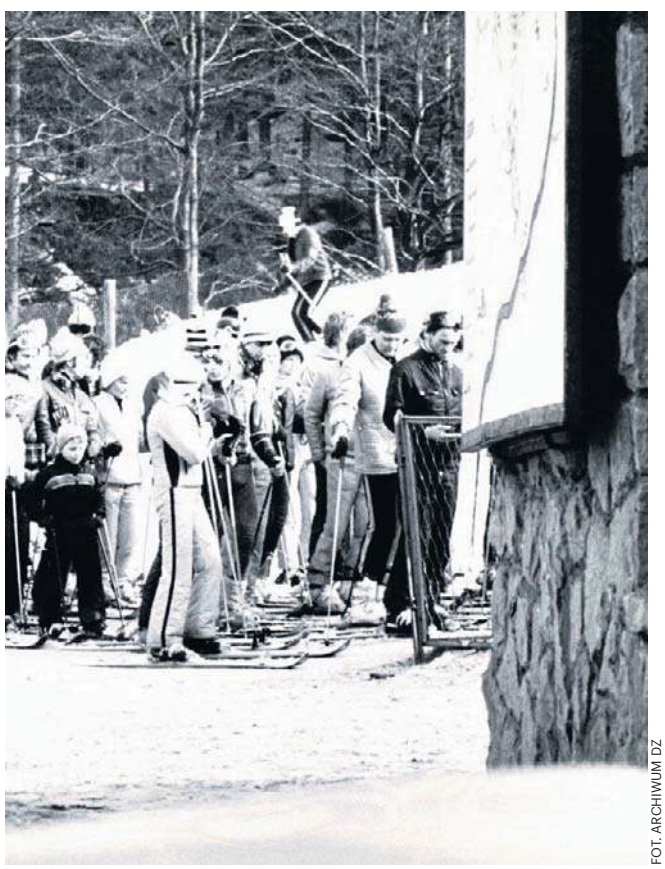
Zima dopisała, śnieg pokrył stoki, więc ruszyliśmy w Beskidy. Do Zwardonia, Szczyrku, Wisły i Ustronia. W naszym redakcyjnym archiwum znaleźliśmy zdjęcia z połowy lat 90. ub. wieku.

Zima w Beskidach niemal od zawsze przyciąga miłośników białego szaleństwa. W połowie lat 90. ubiegłego wieku częściej niż teraz zaglądaliśmy do Zwardonia w Beskidzie Żywieckim. Niezmiennie oblegane były Szczyrk i Ustroń w Beskidzie Śląskim. Kto dziś pamięta, że z Bielska-Białej do Szczyrku dojechać można było autobusami PKS? Chętniej jednak pomykaliśmy „maluchami". Jak one dawały radę na zaśnieżonych drogach?

Na czarno-białych fotografiach idealnych do gazetowego druku dostrzec dziś można nieco zaskakujące narciarskie stroje. W ogóle sportowy ekwipunek był całkiem inny. Widzicie te tureckie albo i wełniane sweterki w góralskie wzory? No i zadające szyku raczej szare kombinezony z kreszu. Albo te czapki zamiast kasków? 30 lat i zupełnie inna bajka. Nieprawdaż?

Orczyki, wyrwirączki oraz drewniane siedziska wyciągów krzesełkowych. Kiedy one zniknęły? Przyzwyczajeni do wygodnych kanap zapomnieliśmy o dawnych niewygodach. Bo przecież prawdziwa miłość do nart i aktywności na ośnieżonym stoku warta jest wielu wyrzeczeń.

Więcej zdjęć możecie zobaczyć w naszym serwisie www.dziennikzachodni.pl.



FOT. ARCHIWUM DZ



FOT. ARCHIWUM DZ



FOT. ARCHIWUM DZ

eprasa.pl feba4262bd